

# ochrona zabytków

**1**

(64)XVII 1964  
warszawa

#### SKŁAD KOLEGIUM

PROF. DR JÓZEF E. DUTKIEWICZ, DR INŻ. ARCH. WOJCIECH  
KALINOWSKI, PROF. DR STANISŁAW LORENTZ, DOC. DR KAZI-  
MIERZ MALINOWSKI, PROF. BOHDAN MARCONI, DOC. DR ADAM  
MIŁOBĘDZKI, PROF. DR KSAWERY PIWOCKI, DYR. MGR MIECZY-  
SŁAW PTAŚNIK (PRZEWODNICZĄCY), PROF. DR JERZY SZABŁOWSKI,  
DOC. LEONARD TORWIRT, PROF. DR JAN ZACHWATOWICZ,  
MGR BARBARA LENARD (SEKRETARZ KOLEGIUM)

#### REDAKCJA

JÓZEF E. DUTKIEWICZ — naczelny redaktor, ZDZISŁAW BIE-  
NIECKI — zastępca redaktora, MARIA LEBIEDZKA — sekretarz  
redakcji i redaktor techniczny, KONSTANCJA OŁDAKOWSKA —  
tłumaczenia francuskie

Adres: Warszawa, ulica Senatorska 13/15, pokój 44

# OCHRONA ZABYTKÓW

## *treść numeru*

LÁSZLO GERÖ  
Budapeszt, Disz Tér 4-5

HEINRICH MAGIRIUS  
Dresden, Augustusstrasse 1

BARBARA PENKALOWA  
Warszawa, Wilcza 22

STANISŁAW ZAWADA  
Gliwice, Żółkiewskiego 15

EWA WOLSKA  
Toruń, Mickiewicza 88

ZBIGNIEW BROCHWICZ  
Toruń, Matejki 40

	str.
Od redakcji . . . . .	3
Zagadnienia konserwacji i odnowy zabudowy w historycz- nych ośrodkach miast węgierskich . . . . .	4
Rekonstrukcja wnętrza korpusu kościoła św. Tomasza w Lipsku	22
Wpływ powierzchniowych środków zabezpieczających na właś- ciwości techniczne kamieni . . . . .	37
SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY, DYSKUSJE	
Problem wzmocnienia spękanego filara ceglanego w obiek- cie zabytkowym . . . . .	44
Konserwacja malowideł ściennych z XVI w. w prezbiterium katedry w Oliwie . . . . .	47
Badania technologiczne polichromii ściennej w prezbiterium katedry w Oliwie . . . . .	55
KRONIKA . . . . .	58
PIŚMIENICTWO . . . . .	71

---

# Od Redakcji.

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 3

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Od REDAKCJI

Rok 1964, w którym ukazuje się niniejsze wydanie „Ochrony Zabytków“, jest rokiem rocznic o doniosłym znaczeniu dla kształtowania się Państwa Polskiego i jego kultury. Przypada w nim doniosła rocznica 20-lecia powstania Polski Ludowej. W roku tym przypada też rocznica założenia najstarszej polskiej uczelni, Uniwersytetu Jagiellońskiego, związana z obchodami 100-lecia Państwa Polskiego.

W związku z tym Redakcja pragnie poświęcić cały następny 2/XVII zeszyt rocznicy dwudziestolecia opieki nad zabytkami w Polsce Ludowej i własnej działalności publicystycznej w tym okresie. Jakkolwiek bowiem jubileusz XV-lecia „Ochrony Zabytków“ minął w 1963 r., to właściwie rok bieżący skłania do podsumowania dotychczasowego dorobku i oceny roli tego jedyne go przecież centralnego czasopisma konserwatorskiego w Polsce w wielkim dziele odbudowy. Jubileusz skłania zarówno do oceny ubiegłego okresu jak i ustalenia głównych problemów ochrony zabytków i ich społecznej roli, które się obecnie przed nami zarysowują. Wśród nich oprócz dwudziestolecia konserwatorstwa w Polsce Ludowej będą poruszone, w tym i dalszych zeszytach, tematy takie, jak: Rola zabytków w nowoczesnym społeczeństwie, Rola zabytków budownictwa ludowego w socjalistycznej przebudowie wsi, Problematyka ochrony miejsc walk i męczeństwa oraz zabytków ruchów rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych, Ekonomika odbudowy zabytków i prac konserwatorskich, Problem wykorzystania zabytków dla potrzeb turystyki, Problem użytkowania opuszczonych dworów, pałaców i zamków, Zagadnienia ochrony obiektów architektury najnowszej.

Wprowadzając w roku jubileuszów ogólną tematykę poświęconą specyficznie bieżącym zadaniom ochrony zabytków w Polsce, Redakcja zamierza w dalszym ciągu utrzymać kierunek naukowo-specjalistyczny pisma, który jak się okazało oddaje pożyteczne usługi w podnoszeniu poziomu naszej teorii i praktyki konserwatorskiej.

# László Gerö

---

## Zagadnienia konserwacji i odnowy zabudowy w historycznych ośrodkach miast węgierskich

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 4-21

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Il. 1. Wydobycie na jaw średniowiecznych murów zamkowych, które otaczają podlegający ochronie trzon historyczny miasta Budy. (Proj. L. Gerö). Fot. L. Dobos

Dégagement des murailles médiévales du château, qui entourent le centre historique sauvegardé de la ville de Buda. (L. Gerö, arch.)

LÁSZLÓ GERÖ

## ZAGADNIENIA KONSERWACJI I ODNOWY ZABUDOWY W HISTORYCZNYCH OŚRODKACH MIAST WĘGIERSKICH \*

Historyczny trzon miasta, ze swymi dość licznymi zabytkami nieruchomymi, stawia architektów i konserwatorów zabytków również na Węgrzech przed złożonym zadaniem. Po zniszczeniach wojennych zostały już dzisiaj

w krajach europejskich objęte w znaczniejszej mierze ochroną zespoły zabytków, wartościowych widokowo ulic i placów, względnie dzielnic mieszkaniowych, a nawet całych miast. Całość ich stanowi w socjalistycznych krajach

\* Zagadnienie odbudowy i przebudowy zabytkowych ośrodków miast historycznych wysunęło się w następstwie zniszczeń wojennych i potrzeb rozwoju miast na czoło problemów konserwatorskich w skali ogólnoeuropejskiej. Wzrostowi znaczenia tego problemu towarzyszyła ewolucja poglądów konserwatorskich, która od zainteresowania poszczególnymi obiektami doprowadziła do wytworzenia się pojęcia zespołów zabytkowych oraz do upowszechnienia się zrozumienia potrzeby ich ochrony kompleksowej. Mając na uwadze aktualność tego problemu również i w Polsce, czego wyrazem była m. in. niedawna konferencja konserwatorska w sprawie badań nad kamienicami mieszczańskimi oraz ich adaptacji do współczesnych potrzeb (por. sprawozdanie na s. 60 w niniejszym zeszycie „Ochrony Zabytków”), Redakcja publikuje pracę dra László Gerö „Zagadnienia konserwacji i odnowy zabudowy w historycznych

ośrodkach miast węgierskich”. Aczkolwiek praca dotyczy przede wszystkim miast węgierskich, to jednak wydaje się, że ze względu na zbliżony materiał zabytkowy i warunki ustrojowe obu krajów, jak również przedstawione przykłady rozwiązań architektonicznych i stronę prawną ochrony zespołów, zainteresuje także czytelników polskich. Wywody autora nie prowadzą wprawdzie do jednoznacznych wniosków, gdyż ogólnie obowiązujących wytycznych stworzyć nie sposób, a niektóre poglądy mogą nasuwać wątpliwości, niemniej Redakcja wyraża przekonanie, że zwłaszcza ze względu na dyskusyjność poruszonej problematyki, powinny wywołać oddźwięk i pobudzić do wypowiedzi, które niewątpliwie przyczynią się do pogłębienia zagadnienia tak istotnego dla całokształtu naszej spuścizny kulturalnej.

Redakcja



Il. 2. W osiedlu Visegrád są trzy punkty ciężkości: wysoki zamek, zamek dolny i zespół pałacowy  
Trois centres de gravité marquent l'aspect de Visegrád: le château-haut, le château-bas et l'ensemble du palais



Il. 3. Historycznym trzonym miejskim Veszprému jest zamek  
Le centre historique de Veszprém c'est le château



Il. 4. Wieża bramna wielkiego barbakanu południowego na zamku w Budzie

Tour d'entrée à la grande barbacane sud du château-fort de Buda

demokracji ludowej pojęcie „zespołu chronionego“. Ta ochrona ośrodków miejskich otrzymała już na Węgrzech w nowej ustawie budowlanej (1960) należyte miejsce.

Zwrócone na osiedla zainteresowanie oraz idące w ślad za nim badania terenowe prowadziły, wykraczając poza jednostkowe obiekty objęte ochroną, do sprostowania wielu legendarnych wiadomości, a także do uzyskania dowodnych dokumentów budowy. Spod gruzów na światło dzienne wyłoniły się obudowane dotychczas założenia obronne: mury twierdz, wieże i barbakany (il. 1, 2, 3, 4), w przejazdach bramnych liczne gotycko zdobione siedziska (wnęki), których należyte wyeksponowanie było nie tylko zadaniem władz służby konserwatorskiej, ale również powszechnym życzeniem mieszkańców (il. 5, 6, 7, 8). Przez wzgląd na korzystne i wyraziste w obrazie miasta wyeksponowanie podjęto dla ukształtowania otoczenia wielu czołowych zabytków sporządzenie nowych regulacyjnych planów miast (Buda (il. 9, 10), centrum Pécs, kąpielisko Visegrád, ośrodek okręgowy Szerencs, Nagyvázsony, Diósgyőr i Gyula, twierdze w obrębie osiedli, otoczenie kościoła z okresu romańskiego w Zsámbék.

Z wielowiekowych zniszczeń wojennych ocalało tylko niewiele zespołów zabytkowych, stąd mamy obowiązek zarówno przy zabezpieczeniu, jak też przy pracach wykopaliskowych postępować z tym większą pieczołowitością.

Przy odbudowie zabytków uszkodzonych trzymamy się zwyczajów dawniejszej ochrony zabytków. Uszkodzenia naprawia się, a brakujące części uzupełnia na podstawie nie uszkodzonych lub w ułamkach zachowanych oryginałów, następnie zaś fotografii, rysunków i pomiarów. W każdym wypadku pożądana jest pełna dokumentacja odbudowy. Niemniej ze strony tych, którzy troszczą się o wiarygodność historyczną, bywają wysuwane liczne wątpliwości. Nasz punkt widzenia przedstawia się natomiast następująco: gdybyśmy nie postępowali w ten sposób i nie dokładali starań, aby ochronić pozostałe resztki, to byłibyśmy zmuszeni stojące po większej części jeszcze dzisiaj pozostałości zabytków, uszkodzone, lecz ważne partie zniszczyć, rozebrać, lub pozostawić własnemu ich losowi i tym samym dopełnić dzieła ich zagłady.

Uszkodzenia wojenne często wy dobyły na światło dzienne dotychczas nieznane fragmenty we wnętrzu ścian, pod wyprawą małodna-

czących uprzednio budowli (il. 5, 6, 7, 8). W takim wypadku budynek zostawał uznany za zabytek i mógł rościć sobie prawo do postępowania konserwatorskiego, przestrzeganego dla tej kategorii obiektów, a nawet do ewentualnego usunięcia deprecjonujących partii.

Kompleksowa ochrona zabytków wiąże się jednak jeszcze także z dalszymi studiami o innym charakterze. Zespoły, obok ich malowniczego wyglądu i wartości historycznej, kryją w sobie również niektóre niedomogi, jak np. wysokie nagie ściany szczytowe, nadmierne w późniejszych czasach zabudowane traktami, niezdrowe podwórka, przestarzałe, nieprzewietrzane mieszkania bez dostępu słońca i bez urządzeń sanitarnych. Często do mankamentów tych dołączają się jeszcze odrapane fasady. Obraz ulicy zostaje zeszepecony przez nieprzemyślane wykonane bruk, kunsztowne latarnie oświetlenia ulicznego, następnie — odpowiadając doraźnym celom — zostają na budynekach zainstalowane, często w zaimprovizowany sposób, telefony, oświetlenie domowe i inne urządzenia, na dach przychodzą niegustowne facjatyki, drzwi wylazów, ławy kominiarskie. Wszystko to może jeszcze potęgować się z uszczerbkiem dla obrazu miasta przez niewłaściwe pomalowanie, lub przez zaniedbanie utrzymania w należyłym stanie, a także przez inne mankamenty, jak np. cechujące okres kapitalistyczny, nadmierne reklamy, rozlepianie rczporządzeń, ogłoszeń i in.

Należy więc poszukiwać zbliżenia się do modernizacji niezdrowych mieszkań, do rozluźnienia zbyt gęstej zabudowy, do poprawy warunków przewietrzania na przestrzeniach niezabudowanych. Jak uczy doświadczenie, nie są to zadania nierozwiązalne, a także nieopłacalne. W rzeczy samej są one niełatwe, ale nie jest to żaden powód, aby ustępować. Zadowalającym rozwiązaniem byłoby: zgłębić zagadnienie w całej jego złożoności i dążyć do jego rozwikłania. Dlatego jesteśmy przeciwni każdej propo-



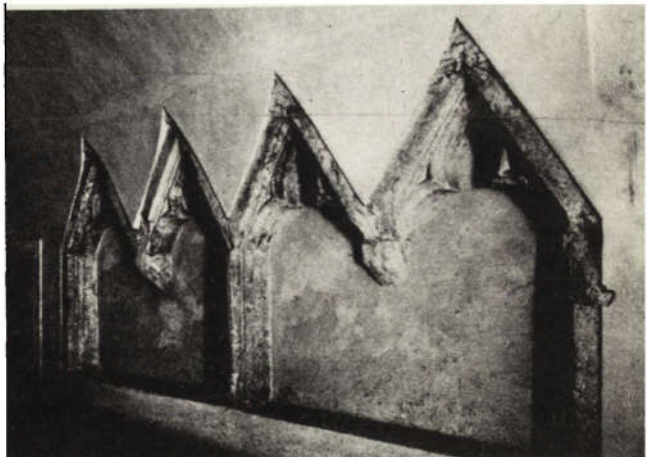
5



6



7



8

Il. 5. Gotyckie siedziska (wnęki) w przejeździe bramnym domu mieszkalnego Budy

Niches à sièges gothiques dans le passage d'entrée d'une maison à Buda

Il. 6. Gotyckie siedziska (wnęki) w przejeździe bramnym domu mieszkalnego Budy

Niches à sièges gothiques dans le passage d'entrée d'une maison à Buda

Il. 7. Gotyckie siedziska (wnęki) w przejeździe bramnym domu mieszkalnego Budy

Niches à sièges gothiques dans le passage d'entrée d'une maison à Buda

Il. 8. Gotyckie siedziska (wnęki) w przejeździe bramnym domu mieszkalnego Budy

Niches à sièges gothiques dans le passage d'entrée d'une maison à Buda

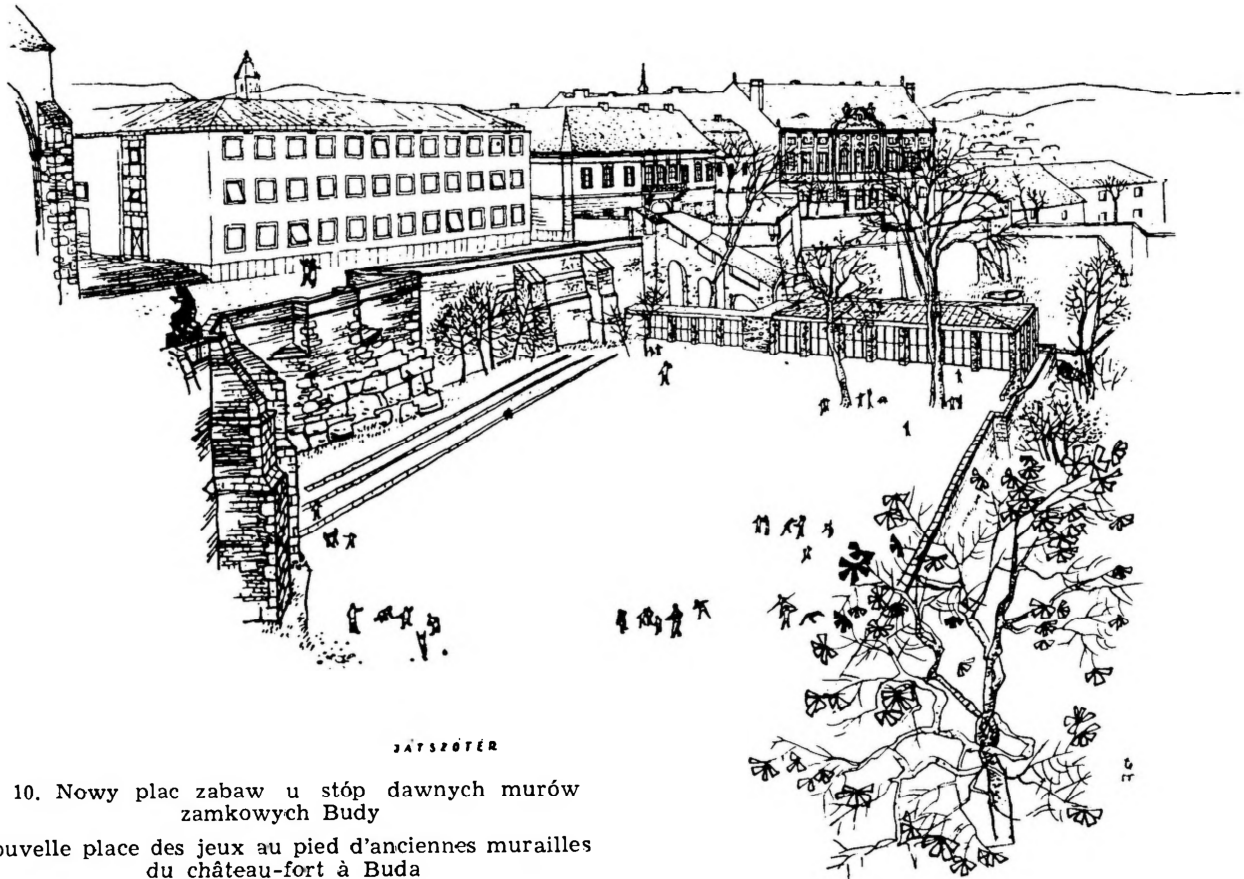


Pl. 9. Fragment planu z przeznaczonego do realizacji projektu urbanistycznego Budy  
 Détail du plan extrait du projet d'aménagement pour Buda, prévu à la réalisation

zycji zmierzającej do rozwiązania tylko jakiegoś jednego zagadnienia, jak np. uporządkowanie fasad zabytków, przy czym nie dzieje się zupełnie nic z niezdrowymi mieszkaniami i odzolowaniem wilgoci podsiąkającej w ścianach. Tak więc ochrona zespołów oznacza w naszym pojęciu nie tylko pewne zakazy negatywne, ograniczenia przy wznoszeniu nowych budowli,

uregulowanie sprawy podejmowanych zabiegów, ale także pozytywną sanację starszych zbiorowości tworzących jednolitą całość, bez czego zagadnienia te pod wieloma względami jeszcze bardziej się skomplikują.

Jednym zagadnieniem dotyczącym zespołu objętego ochroną jest, podobnie do pracy przy poszczególnych zabytkach, sporządzenie pro-



Il. 10. Nowy plac zabaw u stóp dawnych murów zamkowych Budy  
Nouvelle place des jeux au pied d'anciennes murailles du château-fort à Buda

jektu konserwatorskiego. Miejsce studiów wstępnych projektu odbudowy zajmuje tutaj dokumentacja badawczo-naukowa całego zespołu budowlanego, wniknięcie w każdy poszczególny budynek. Dzieje budowy zabytku nieruchomego zastępuje tutaj historia zespołu stanowiącego jedność, a często nawet całego osiedla. Dla wykrycia, oraz wyjaśnienia wzajemnego związku między budynkami wypracowało szczególnie metody konserwatorstwo polskie i czeskie. Przy pracy tej, w przeciwieństwie do kapitalistycznej ochrony prawnej własności prywatnej, konserwatorstwo w społeczeństwie socjalistycznym znajduje się w o wiele korzystniejszym położeniu.

Również konserwatorstwo węgierskie po zniszczeniach drugiej wojny światowej uznało za konieczne postawić jasno te zagadnienia we właściwym czasie. Z tego względu sporządzono studia zabytków i kształtu miasta dla 72 miast i większych osiedli. Studia te miały służyć do tego, aby zabytki, budynki o charakterze zabytkowym i widokowo ważne obiekty miasta wykryć, ująć w rejestr i utrwalić kartograficznie. Studia określały również wzajemne związki między zabytkami, jak podlegające ochronie odcinki ulic i przestrzeni otwartych, całe obszary, piękne widoki, zieleni chronioną (il. 11, 12, 13). Studia te wskazywały zarazem na ogólne mankamenty architektoniczne miasta i wyznaczały w obrębie każdego poszczególnego zabytku to, co było niezbędne do uczynienia. Zawierały one wiele postulatów, które służyły

za nieć przewodnią kierownictwa technicznego, a nawet samego zarządu miejskiego. Niektóre z tych wskazań zostały już wprowadzone w życie. W pierwszym rzędzie cofnięcie przestarzałych witryn sklepowych i w obrębie jednego budynku wykształcenie jednolitego rytmu elewacji w przyziemiu. Zabytki oznakowano kamiennymi tablicami i w toku remontów domów rozpoczęto także odnawianie zabytkowych kamienic mieszkalnych (il. 14). Kompleksową dokumentację budowlaną dla każdego obszaru objętego ochroną można sporządzić tylko na podstawie rzetelnej pracy projektowej i na taką przychodzi kolej na razie tylko w Budzie. W dokumentacjach takich muszą być podane plany urbanistyczne w poziomie przyziemia i pierwszego piętra oraz rysunki bryły dachu i rzuty wszystkich budynków na objętym ochroną obszarze, wespół z uznanymi za konieczne wskazaniemi. Ze sporządzaniem szczegółowej inwentaryzacji pomiarowej wykonywane są dalsze dokumentacje (Sopron, Pécs; il. 15, 16).

Mówiliśmy o odbudowie zabytków uszkodzonych. W zespołach mogą jednak także występować zabytki — jak można by powiedzieć — całkowicie spustoszone, gdzie pozostały zaledwie piwnice i niektóre szczątki. Rekonstrukcję ich na istniejących fundamentach, przy wykorzystaniu pozostałych resztek oraz na podstawie dawnych fotografii i pomiarów uznawaliśmy za wystarczająco udokumentowaną (il. 17). Rekonstrukcję ich jako istotnych



Il. 11. Pozostałości z czasów tureckich w obrazie miasta Egeru

Les monuments de la période turque marquent l'aspect de la ville d'Eger

składników jedności uprawnionej do pozostawiania pod ochroną uważaliśmy ponadto za nieodzowną. Tym więcej, że przy takich budynkach nie nasuwała się przecież żadna wątpliwość co do ich wcześniejszego stanu pod względem formy i wyglądu zewnętrznego. Według naszego poglądu interesuje nas przy takich zabytkach zamiast bytu indywidualnego, ich rola w zbiorowości (il. 18). Stosownie do tego rekonstrukcja we wnętrzu jest nie tylko niepotrzebna a także niepożądana, lecz musi być wykonana na sposób dzisiejszy, gdy przeciwnie odtworzenie zburzonej fasady umotywowane jest ze względu na zbiorowość (il. 20). W takim wypadku muszą jednak przy rekonstrukcji być spełnione dwa warunki: 1. kopia fasady nie ma stać na przeszkodzie nowoczesnej budowie mieszkań, 2. na fasadzie powinna tablica wskazywać na to, że zrekonstruowano tutaj kopię.

Jeżeli przedmiotem ochrony może być jakiś jeden ornament, lub co więcej jedna forma architektoniczna, to może nim być w tym samym znaczeniu także cały obraz ulicy, a w nim szczególną wartość posiada nie jednostkowy obiekt, lecz cały zespół. Jest dzisiaj już rzeczą powszechnie znaną, że miasto historyczne posiada swą ważność również wtedy, gdy jego domy są pozbawione znaczenia (Wölfflin). Zachowanie zbiorowości, utrzymanie jako całość jest tutaj ważniejsze, aniżeli pojedyncze zabytki. Zasadę taką przyjmuje u nas nie każdy, a nawet poglądy władzy konserwatorskiej są podzielone, o tyle o ile obawia się ona zostać obwiniona w takich wypadkach o fałszowanie zabytków, na co władza ta nie jest skłonna ważyć się w imię ochrony oryginalnych członów zespołu zabytkowego.

Bywają na koniec w zespołach budowle brzydkie, które psują całość przez swą szpetotę.



Il. 12. Charakterystyczny barokowy krajobraz miejski na starym mieście Székesfehérváru  
 Paysage urbain de la ville ancienne de Székesfehérvár typique pour la période baroque

Na miejsce uszkodzonych fasad budynków zakłócających ogólne wrażenie, lub na pustych działkach, gdzie w przeszłości planuje się budowę nowych obiektów, nie wolno — według nowszych pojęć o ochronie zabytków — wznosić żadnych budynków „archaizujących“, gdyż takie naśladownictwo dawnej budowli byłoby fałszerstwem. Fałszerstwo stanowi zaś groźbę także dla autentyków. Zamiast niego są tu potrzebne całkiem nierazące, nowe budynki, które w bryle, kształcie więźby dachowej, linii gzymsu głównego, w rytmie otworów, materiale i barwie opracowania strony zewnętrznej podporządkowują się pozostałym, harmonizują z nimi i ze swą objętą architekturą nie stanowią czegoś krzyczącego w zbiorowości, gdzie w ten sposób zostają uwypuklone dawne zabytki (il. 19). Takie stanowisko zdawało się potwierdzać konserwatorstwo włoskie w związku z Corso del Rinascimento w Rzymie, a także na innych miejscach.

Są wszakże tacy, którzy stawiają pytanie: dlaczego nie uzupełnia się zabytków przeszłości dowolnie, w dzisiejszym nowoczesnym stylu? Byliżbyśmy może mniej wariaci od naszych poprzedników? Bądź też wolno było uzupełniać budynki tylko w pewnym

okresie, okres ten został zamknięty i od tego czasu wzbronione jest dokonywanie uzupełnień w stylu odmiennym? Jakaż zasada estetyczna lub prawo stawia podobny zakaz? (Barbacci).

W rzeczy samej, gdy śledzimy historyczny przebieg tych zjawisk, odnajdujemy obydwie drogi; jedną, która dostosowuje się do tego co stare, lub staroświeckie, jak w późniejszych czasach pojmowano dawność, np. staromiejskie kościoły Budapesztu, katedra w Pécs, twierdza w Sárospatak, gotyckie detale — często o silnie prowincjonalnym zabarwieniu — w okresie baroku wzniesionych domów Czechosłowacji i Niemiec, w Anglii żywotność gotyku — można powiedzieć — aż po dziś dzień, we Włoszech — pod wpływem rzeźby antycznej podczas wielu stuleci — utylizowanie się bizantyjskiej mozaiki przy życiu w starożytności w świątyniach kościelnych Rzymu i Raveny, w Mediolanie uzupełnienia z XVII wieku przy Ospedale Maggiore w piętnastowiecznej manierce Filarete, jak również przy kontynuowaniu rozbudowy katedry mediolańskiej od początku XIV aż do XIX wieku, urzeczywistnienie projektów Michała Anioła dla Kapitolu w sto lat po śmierci mistrza itd. Taką drogą znacząco wzniesione obok dawnych nowsze (za

czasów ich budowy nowe) gmachy, na co można znaleźć liczne przykłady w wielu pięknych zespołach zabytkowych, dzisiaj już powszechnie znanych znakomitościach w Sienie, Rzymie, Bruges, Paryżu i we wszystkich starych miastach europejskich. W architekturze możliwość osiągnięcia harmonii między tym co stare i tym co nowe ma więc za sobą dawne doświadczenia.

Za czasów pierwszych robót przy odbudowie (1949), jakie po odgruzowaniu zespołów zabytkowych miały miejsce na zamku w Budzie, zajęliśmy stanowisko, które nie ośmieliło się na zabudowę luk budynkami w nowym stylu, lecz wyobrażaliśmy sobie zgodne w ich bryle z dawnymi, w rytmie otworów o b o j ę t n e budowie (il. 21). Po wzniesieniu kilku neutralnych domów mieszkalnych (il. 22, 23) w zamkowej dzielnicy Budy (1950—54) spotkały się te obiekty wielokrotnie z potępiającą krytyką ze strony licznych młodszych architektów, którzy te o b o j ę t n e, u Włochów „mimikri“ (odnikotynizowane) — budynki. Grupa ta — przy uznawaniu pewnych ograniczeń w realizacji nowych obiektów w zespole zabytkowym — upatrywała ograniczenia te tylko w bryle budowli, poza tym domagała się zaś pozostawienia wolnej ręki w potraktowaniu strony zewnętrznej, operowaniu otworami, kolorystyce, mając na uwadze, że również inne epoki trzymały się swego własnego stylu i że w warunkach swobody twórczej powstały wielkie zbiorowości o powszechnie uznanym pięknie. Dalej jest mniemaniem jej, że nawet dzieło drugorzędne, lecz indywidualne, jest lepsze, aniżeli dzieło bez indywidualnego wyrazu, gdzie twórca już z góry rezygnuje z własnego sposobu wypowiedzania się.

Dyskutować z takim poglądem jest trudno, gdyż — jak przy każdym sporze — warunkiem jest, aby podstawą, na której przy rozstrzygnięciu zagadnienia musimy powziąć osąd, była jednakowa ocena wartości. Nasze stanowisko ocenia dawną zbiorowość jako taką, która w każdych okolicznościach musi być chroniona. Ochronie tej służą wypełniające luki budynki, z których spośród 10 obojętnych w 10 wypadkach nie są one ani dobre, ani złe, co właśnie związane jest z „neutralnością“ obiektów. W wypadku nowoczesnego budownictwa, przy najostrożniejszym postępowaniu i wyborze, prawdopodobne jest natomiast, że spośród 10 przykładów tylko 1 projektant dostarczy znakomite rozwiązanie, 1 inny dobre, 3 przeciętne i 5 słabe. Ostatnie 5 budynków bezwarunkowo zepsuje ogólny obraz. Niewątpliwie takimi rozważaniami kierowali się architekci, historycy sztuki i krytycy artystyczni w wypadku Corso del Rinascimento w Rzymie, gdy opowiedzieli się za architekturą neutralną.

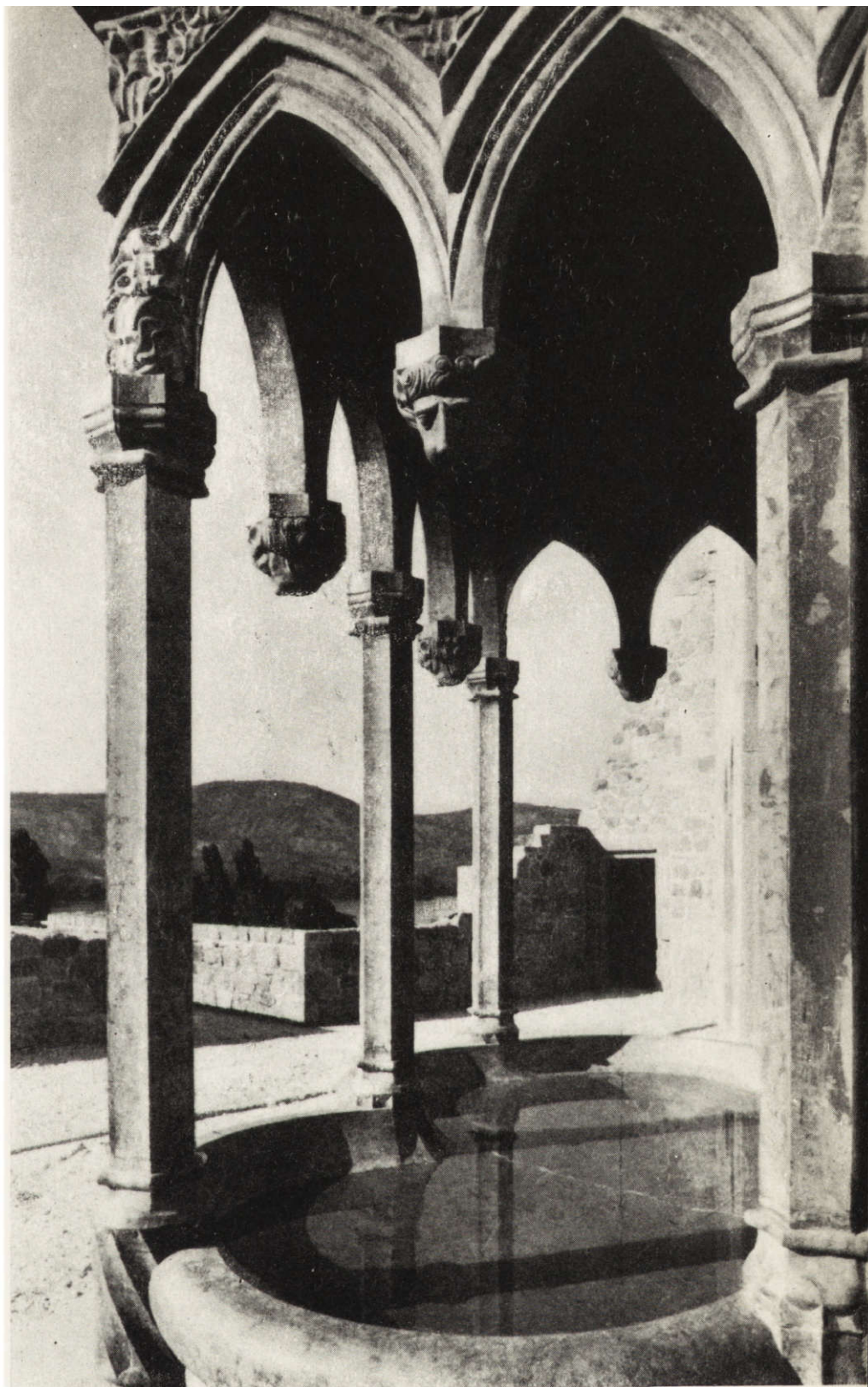
Przeciwnicy neutralności mówią wszakże: jeśli z 10 budynków zaledwie jeden jest dobry, pozostałe zaś 9 wszystkie złe, to również wówczas ten jeden jest coś wart i stosunek jest lepszy, aniżeli przy 10 nijakich. Takiego poglą-

du nie możemy przyjąć. Braknie tutaj wspomnianej uprzednio podstawy jednakowej oceny wartości. Z takim pojmowaniem zagadnienia nie możemy się wdawać w żadne dyskusje. Na ten trudny temat ciężko jest dyskutować chociażby dlatego, ponieważ nasi architekci działają wszyscy w dobrej wierze i oczywiście każdy jest przeświadczony, że to on będzie twórcą tego dobrego projektu.

W każdym razie należy mieć na uwadze, że wynikiem nowych realizacji nie zawsze był a ż tak wartościowy zespół, jak osławionej piękności place w dawnych miastach europejskich. Jest wiele odstrasających przykładów, zwłaszcza w nowszych czasach, jak np. pomnik Wiktora Emanuela w Rzymie (wzniesiony przez Sacconiego, 1908), wystawiony w sąsiedztwie Palazzo Venezia i kościoła S. Maria in Aracoeli, bądź wprowadzająca dysonans tylna elewacja berniniowskiego Palazzo Montecitorio (wzniesiona przez Basile, 1918). Na Węgrzech, ogólnie biorąc, wzniesione na przełomie stuleci w kapitalistycznym współzawodnictwie domy rozbiły w większości naszych miast dotychczas jednolicie wykształcony, harmonijny obraz miasta, jak to właśnie omawialiśmy w naszej książce „Obrazy miast węgierskich“ (1953).

Niewątpliwie pobudką, którą się tutaj kierowano było to, że mianowicie style historyczne były bardziej zbliżone do siebie nawzajem, aniżeli do architektury dzisiejszej. Wielu twierdzi, że dystans ten jest właściwie nie do pokonania i zaprzeczają samodzielnej istocie stylu architektury nowoczesnej (Giovannoni, 1931). Z tego względu pragną oni architekturze nowoczesnej odmówić prawa do stawania w jednym rzędzie z dawnymi stylami. Zwolennicy takiego poglądu uważają w wypadku zbiorowości za odpowiedni jedynie budynek harmonizujący z otoczeniem, zaprojektowany w sposób mniej lub więcej podobny do dawnych. A przecież taki „mimikri“ zasługuje na potępienie nawet wówczas, gdy w mniejszym stopniu zakłóca całokształt zespołu. Zasługuje na potępienie, gdyż nie posługuje się dzisiejszymi formami, natomiast przejmując bądź to skopiowane, bądź też zaprojektowane formy dawne, jest z punktu widzenia historii sztuki mniej wartościowy (Barbacci). Prof. Giovannoni bierze w obronę rozwiązanie otoczenia architektonicznego we Florencji na sposób „mimikri“, motywując to tym, że gdyby kwestionowane „mimikri“ — budowle Piazza della Signoria zaprojektował nie Piacentini (1939), lecz w dwadzieścia lat później najlepsi architekci: Perret, Hoffmann, czy Poelzig, to spowodowana rozdziwieniem szkoda byłaby jeszcze o wiele większa.

Przyczyną poszukiwania neutralności jest — nawet u nas — obawa przed zbyt daleko posuniętym kontrastem, w czym wyrażały się nasze skrupuły przed rozbięciem harmonijnego oddziaływania zespołu, co do czego powstałe u schyłku stulecia w krańcowym poczuciu in-



Il. 13. Powiązanie zabytku architektury z krajobrazem w Visegrádie

Une vue de Visegrád exemplifie la cohérence d'un monument historique au paysage

dywidualnej swobody twory architektoniczne stanowiły wystarczające ostrzeżenie dla każdego, kto zajmował się historycznym rozwojem miast i zespołów architektonicznych, szerzej zaś estetyką obrazu miasta. Jeśli nawet w naszej powściągliwości, co się tyczy zasady wyznawanej w 1950 r., odrzucenie architektury nowoczesnej nie odgrywało żadnej roli, to tym większą rolę możemy przypisać takiemu negatywnemu odnoszeniu się w ogóle. Można mia-

nowicie wciąż jeszcze nazwać powszechnym, niechętnie ustosunkowanie się do architektury nowoczesnej, odmawiające jej wszelkiej wartości estetycznej.

Już w latach 1900-nych pojawiają się tacy, którzy odwracają się od często próżnego odmienniania historycznego „kostiumu stylowego“ i podejmują nowy proces tworzenia form, jaki rozegrał się — że tak powiemy — na naszych oczach, niestety bez tego, ażeby przebieg tych



Il. 14. Szereg domów gotyckich w chronionej dzielnicy mieszkaniowej na twierdzy w Budzie  
Rangée de maisons gothiques dans le quartier d'habitation préservé au château-fort à Buda

zjawisk doprowadził do wyjaśnienia poglądów. Większość wciąż widzi w architekturze jakiś mniej lub więcej wspaniały kostium i tylko nieliczni uważają, że architektura przede wszystkim — nawet w kostiumach historycznych — jest sztuką przestrzenną (Zevi). Skoro zaś architektura dnia dzisiejszego po większej części służy obok produkcji przemysłowej budownictwu mieszkaniowemu, posiada tym samym charakter socjalistyczny (Major).

Przeważająca część naszej mniej wykształconej publiczności jednak jeszcze do dzisiaj nie doszła tak daleko i akceptuje proste, wolne od ozdób, „opływowe“ formy tylko w odniesieniu do samochodu, samolotu, łodówki, ulic i mostów, względnie w muzyce. Można by powiedzieć, że tylko w tych sprawach posiada ona zdolność widzenia formy, w pozostałych zmysł taki nie zdołał się jeszcze rozwinąć. Najliczniejsi — niezależnie od ich ogólnego wykształcenia i przynależności klasowej — oglądają się na barok, a w jego braku na namiastkę baroku, na neobarok (kwieciste ekspresy do kawy z Herend). Było to wszak już wcześniej znamienne dla postawy społeczeństwa, które w dwudziestych latach tak trafnie określono jako neobarokowe (Szekfü). Sposób patrzenia na dzieło sztuki, w odniesieniu do architektury, jest u przeważającej części naszego

społeczeństwa konserwatywny, a nawet zacofany, co przy postępujących u nas przemianach socjalistycznych jest dość osobliwe, nie tutajj wszakże miejsce na dogłębne rozpatrywanie przyczyn tego zjawiska. Jedną z przyczyn leży niewątpliwie w braku elementarnego wykształcenia w widzeniu form, jakiegoś szeroko zakrojonego wydawnictwa wzorów itd., następnie zaś w przesądzie, według którego dla oceny dzieła sztuk plastycznych, muzyki itp. potrzebne jest pewne wykształcenie, podczas gdy przeciwnie na architekturze każdy już z góry się rozumie.

Jedną z paryskich grup postępowych artystów wyznawała w 1943 r. pogląd, że życie społeczne w odnowa zorganizowanych po wojnie miastach przyniesie ze sobą nowy stopień rozwoju życia miejskiego. „Niemniej w 1954 r. uświadomiono sobie z rozczarowaniem (S. Giedion: *Architektur und Gemeinschaft*, s. 17), że — pomijając niektóre wyjątki — przeważająca większość przy budowaniu na nowo spustoszonych miast kierowała się tak zwanym „stylem panującym“, obojętnie, czy chodziło o zniszczoną przez bomby dzielnicę wokół londyńskiej katedry św. Pawła, czy o nową zabudowę Berlina, Stalingradu, czy małego miasta St. Dié w Wogezach“. Wszędzie odzwierciedla się piętno p a n u j ą c e g o s m a k u: „wznosić



Il. 15. Średniowieczny trzon miejski Sopronu

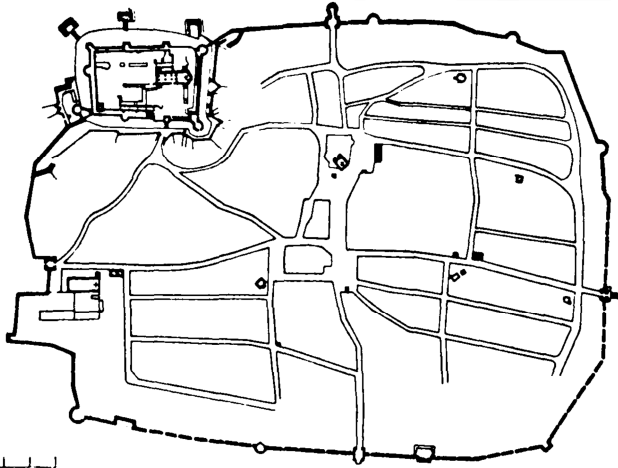
Centre médiéval de la ville de Sopron

pozorne fasady przed rzeczywistym życiem“. Od czasu uznania nowej architektury (1957) uległo to wszystko na Węgrzech poprawie, nie oznacza to jednak bynajmniej całkowitego wykrystalizowania się poglądów.

Gdy rozpatrujemy urzeczywistnione próby wprowadzenia nowoczesnych budowli do otoczenia historycznego, znajdujemy niektóre dobre, a nawet znakomite przykłady, jak dworzec S. Maria Novella we Florencji (Baroni, Berardi, Gambriani, Guarnieri, Lusanna, Micheluzzi, 1935), dworzec Termini w Rzymie (Calini, Montuori, Castelazzi, Fadigatti i in., 1950), wzniesiony w zatoce neapolitańskiej nowy drapacz chmur, którego pochwałę po wielokroć słyszeliśmy z niejednej strony. Przy tym jest niepokojąco wiele przykładów słabych, jak zrealizowane w okresie międzywojennym w czeskich zespołach historycznych nowe budynki, np. w Taborze, nowo wprowadzona zabudowa w Wiedniu wokół wieżowca (1935), wokół katedry św. Stefana (1948), nowe budownictwo w Bolonii (1939—40, 1950, 1954), hotele Daniela i Bauer-Grünwald w Wenecji (1949), dom towarowy przy Piazza delle Erbe w Pistoji (1954), rzucający się w oczy pałac na Piazza della Repubblica w Ankonie (1953—54), mały

drapacz chmur przy Piazza di Banco di S. Giorgio w Genui (1951—55). Takimi wywołującymi wrażenie zakłócenia całości budowlami są jeszcze: wzniesiony od strony katedry nowy dom towarowy na starym Rynku w Kolonii i zbudowany w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła św. Gereona wysokościowiec towarzystwa ubezpieczeniowego, ośmiokondygnacyjne domy w Dreźnie (stwierdzenia z prac autorów: Novy, Barbacci, Strauss).

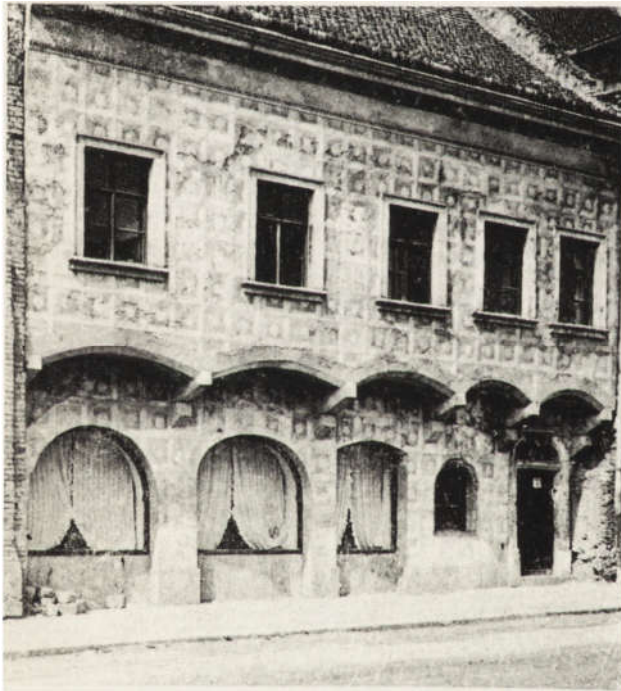
Rozwiązanie zagadnienia jest niełatwe. Oczywiście jest, że piękno dawnych zespołów architektonicznych powstało również w drodze rozmysłu artystycznego. Nowy twórca usiłował za pomocą narzędzi, konstrukcji i form, jakie odpowiadały jego czasom, stworzyć dzieło, które było jego zadaniem. Przy umiejscowieniu swego dzieła w przestrzeni brał starannie pod uwagę istniejące dane, jak otoczenie, widok z budynku i widok z zewnątrz na budynek, koloryt, pokrótce — wszystkie czynniki, jakie były niezbędne, aby budowla jak najokazalej się wydała. Jeśli traktowałby swe dzieło architektoniczne jako samo w sobie i jeśli względów dostosowania do otoczenia nie wzięłyby pod uwagę, to nie sądzimy, aby znane i cenione arcydzieła sztuki — niejako same przez się —



1:1000

Il. 16. Pozostający pod ochroną „obszar o charakterze zabytkowym” w Pécs, otoczony średniowiecznymi murami miejskimi. (Wg mapy Józefa Haüy'a z 1687 r.)

L'ensemble historique préservé à Pécs contient la ville ancienne dans l'enceinte de ses murailles médiévales de défense. (D'après une carte de Josef Haüy, de 1687).



Il. 17. Dom mieszkalny na twierdzy w Budzie, zrekonstruowany na zasadzie oryginalnych detali

Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite d'après des fragments authentiques



Il. 18. Dom mieszkalny na twierdzy w Budzie, zrekonstruowany na zasadzie oryginalnych detali

Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite d'après des fragments authentiques



Il. 19. Domy mieszkalne na twierdzy w Budzie, odbudowane z zastosowaniem form neutralnych. (Proj. L. Borsos, T. Dragonits)

Maisons d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruites avec l'application des formes neutres. (L. Borsos, T. Dragonits, arch.)

powstały, gdyż tutaj chodzi już na ogół o wartości wyższe, aniżeli to może dać przypadkowe piękno takiej całości.

Naszym zdaniem dla ukształtowania projektowanych nowych realizacji w zespole zabytkowym względem ten, który w dotychczasowych rozważaniach był niedostatecznie brany pod uwagę, posiada decydujące znaczenie. Jest to miejsce, jakie nowa budowla ma zająć w

zbiorowości. Decydujący wpływ na całe zagadnienie posiada usytuowanie nowej budowli w stosunku do dawnej jednolitej całości, inaczej mówiąc, czy ta nowa realizacja występuje w zbiorowości jako dominanta, czy jako obiekt o podrzędnym znaczeniu, bądź też wyeksponowana, dalej zaś, czy ten nowy budynek staje obok, między, w grupie, lub w rzędzie wy-



Il. 20. Dom mieszkalny na twierdzy w Budzie, zrekonstruowany na zasadzie oryginalnych detali  
Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite d'après des fragments authentiques

Il. 21. Dom mieszkalny na twierdzy w Budzie, odbudowany z zastosowaniem form neutralnych. (Proj. L. Borsos, T. Dragonits)

Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes neutres. (L. Borsos, T. Dragonits, arch.)

Il. 22. Dom mieszkalny na twierdzy w Budzie, odbudowany z zastosowaniem form neutralnych. (Proj. L. Borsos)

Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes neutres. (L. Borsos, arch.)

eksponowanych, podrzędnych, bądź przeciętnie ukształtowanych zabytków. W naszym przekonaniu wystarcza ogólna zgodność co do bryły i fasady czołowej, również rytm otworów musi tu być prosty, a w rzędzie zwartych ścian nowy budynek nie może rozбивać ich przez balkony i loggie. Przeciwnie — na końcu szeregu, jako motyw zamykający, lub koło zabytku o znaczniejszej bryle i bogatszym ukształtowaniu można, przy dominującej budowl dawnej o silnym wyrazie indywidualnym, wzniesć nowy obiekt również w sposób mniej rygorystyczny i — wydaje się to może nawet pożądane — z silniejszym zaakcentowaniem.

W swoim czasie argumentem przeciwko wprowadzaniu nowoczesnej architektury do otoczenia zabytkowego było to, że nowe obiekty brylą ich zepsują obraz miasta, dalej zaś, że nowy styl nie jest jeszcze na tyle dojrzały,



21



22



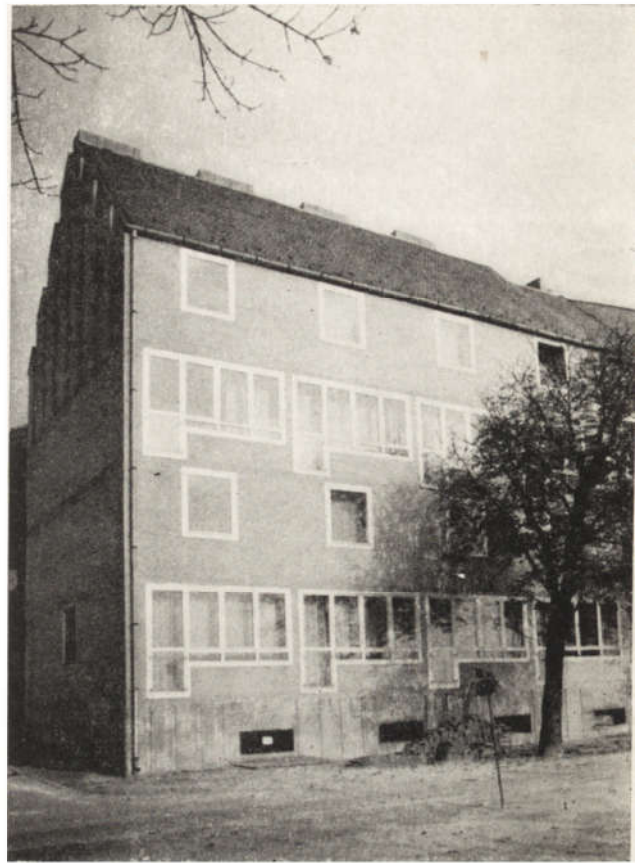
23



24



25



26

Il. 23. Dom mieszkalny na twierdzy w Budzie, odbudowany z zastosowaniem form neutralnych. (Proj. T. Dragonits)

Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes neutres. (T. Dragonits, arch.)

Il. 24. Dom mieszkalny na twierdzy w Budzie, odbudowany z zastosowaniem motywów współczesnych. (Proj. T. Dragonits)

Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes modernes. (T. Dragonits, arch.)

Il. 25. Dom mieszkalny na twierdzy w Budzie, odbudowany z zastosowaniem motywów współczesnych. (Proj. T. Dragonits)

Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes modernes. (T. Dragonits, arch.)

Il. 26. Dom mieszkalny przy ul. Uri 38 na twierdzy w Budzie, odbudowany z zastosowaniem motywów współczesnych. (Proj. G. Jánossy)

Maison d'habitation 38 rue Uri dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes modernes (G. Jánossy, arch.)

jak maniera Bramantego, lub Berniniego. Dzisiaj stanowiska co do zabytków są już względem brył architektonicznych, dawnych ulic, pozostawienia gry linii kalenic i w wielu innych sprawach wyjaśnione i ogólnie przyjęte. Naśladowanie przeszłości jest dzisiaj rzeczywiście wyklęte, architektura zaś posiada już obecnie swój wykształcony własny język. Obok nowo-

czesnej prostoty, posługiwanie się materiałem i barwą stwarza wiele możliwości (il. 24, 25). Zasadnicze pytanie brzmi: czy architekt chce włączenia do zbiorowości, następnie czy architekt w imię swobody twórczej trzyma się swej własnej koncepcji za wszelką cenę, bez oglądania się na zespół architektoniczny?

Obawiamy się, że jeszcze dzisiaj można także spotkać fanatyków wybujałego indywidualizmu, secesjonistycznego kierunku w architekturze kapitalistycznej, jaki był w modzie na przełomie stuleci, którzy niestety nie liczą się z dziełami poprzedników. Szczęśliwie mentalność taka nie jest powszechna, a nawet też nazbyt częsta. W większości wypadków brak jest nie tyle dobrej woli, ile raczej wycucia i talentu. Należy przy tym zdawać sobie sprawę z daleko idących przemian niektórych pojęć. Tak więc harmonii, która może stać się nudna i dysharmonii, która może być interesująca, ale naturalnie także bardzo niepokojąca, malarstwa, rzeźby, poezji, literatury, architektury — krótko mówiąc — sposobu odbierania każdej ze sztuk. Nawet kierujące się bardziej technicznymi, aniżeli artystycznymi względami planowanie miast idzie za tą zmianą gustu, gdy nie obchodzi za każdą cenę przy prostych ulicach w małych osiedlach na obrzeżu miasta (co było głównym celem regulacji miast w ubiegłym stuleciu) i nie wymaga domów ustawionych w szeregi o jednostajnie równoległych liniach, ani sztywnych osi symetrii. Pociągające to objaw, że właśnie najbardziej nowoczesni architekci puścili w niepamięć posługiwanie się przykładnicą i linie równoległe (Le Corbusier, Tange, Niemeyer, Nervi).

Praktyka wykazała we Włoszech, a nawet także u nas (np. przy okazji konkursu „Meisterschule“ na regulację Bastei-Platz w Sopron), że nawet gdy istnieje przepis, że nowa zabudowa ma harmonizować z całością zabytkową, uczestnicy konkursu projektują budowle krzyżące zarówno w formie, jak w barwie. Wszystko to nie jest dziełem przypadku, lecz raczej próbą tego, jak dalece kryteria oceny harmonii zespołów zabytkowych uległy zmianie. Architekt powinien jednak przysłuchiwać się głosowi opinii publicznej, jeśli nawet jest ona bardziej konserwatywna, wolna wszakże od tego, aby domagać się czegoś „za wszelką cenę“. W każdym razie brak jej intencji, dla których pożywką w innych razach nie są przekonania artystyczne i które nie są wynikiem dojrzałej rozwagi, lecz raczej inspiracją zaczerpniętą z zagranicznych czasopism, za których pośrednictwem przejęte, nierzadko zaskakujące zapożyczenia bierze się często za architekturę nowoczesną.

Również tutaj najważniejsza jest wartość wewnętrzna dzieła, przy tym jednak istotna jest również wartość zbiorowości. W rozważaniu otoczenia dawnych, już istniejących dzieł muszą one być uwzględniane. Inaczej mówiąc, musi się zrezygnować z części własnej



Il. 27. Domy mieszkalne na twiendzy w Budzie, odbudowane z zastosowaniem motywów współczesnych. (Proj. Z. Farkasdy)

Maison d'habitation dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes modernes. (Z. Farkasdy, arch.)

swobody. Jednocześnie zabytek może przyczynić się do ukazania nowej budowli w takim świetle, aby stała się artystycznym przeżyciem. Działanie kontrastu może często spotęgować wrażenie sprawiane przez nowe dzieło (nawet wtedy, gdy jest ono stosunkowo proste), tak jak oddziaływanie każdego nowego składnika zespołów historycznych zostaje zawsze wzmożone przez już istniejące. Dobrym przykładem spotęgowania wrażenia jest zawierająca współczesne mieszkania nowa zabudowa w sąsiedztwie zabytków (il. 26, 27), a szczęśliwego kontrastu artystycznego przez zestawienie takich elementów ze sobą — dom przy ul. Uri 32 w Budzie (il. 28, 29). Dla zilustrowania wzmożenia oddziaływania wystarczy, jeśli przytoczymy plac Kapitolński obok rzymskiej Ara Coeli, albo Bibliotekę wzniesioną naprzeciw Pałacu Dożów w Wenecji, Stare Prokuracje opodal kościoła św. Marka. Podobnie ma się sprawa ze stworzonymi przez naturę, wspaniałymi możliwościami w przypadku Wrighta „domu nad wodospadem“, kaplicy Le Corbusiera w Ronchamp, willi Neutry, wzniesionej nad skrajem kanjonu Colorado, gdzie zawdzięczając otoczeniu nowy budynek mógł sprawić takie ogólne wrażenie, jak to dla samego projektanta, bez tych warunków naturalnych, nie byłoby nigdy możliwe do zaprojektowania.

Na koniec pragnąłbym przypomnieć tutaj, że na Węgrzech nowa ustawa o budowie i regulacji miast (1960) nie tylko uwzględnia opiekę nad poszczególnymi zabytkami, ale rozciąga się na okolice zabytkowe i na chronione obszary miast.

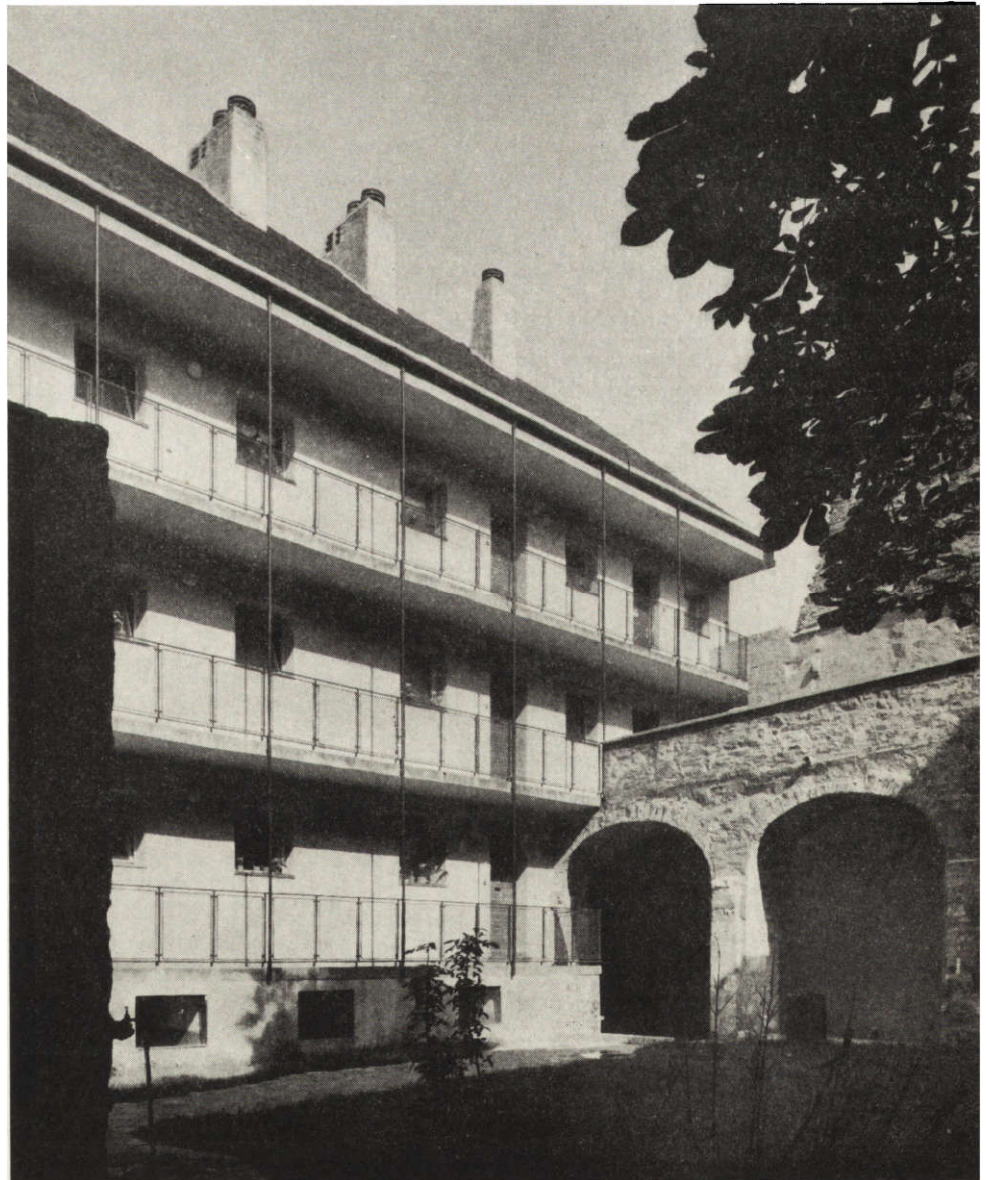
Dr László Gerő  
Országos Műemléki Felügyelőség  
Budapest, Disz Tér 4—5

przełożył Zdzisław Bieniecki



Il. 28. Dom mieszkalny przy ul. Uri 32 na twierdzy w Budzie, odbudowany przy zastosowaniu motywów współczesnych w zestawieniu z autentycznymi partiami zabytkowymi. Elewacja od ulicy. (Proj. Z. Farkasdy)

Maison d'habitation 32 rue Uri dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes modernes et d'authentiques fragments anciens. Façade du côté de la rue. (Z. Farkasdy, arch.)



Il. 29. Dom mieszkalny przy ul. Uri 32 na twierdzy w Budzie, odbudowany przy zastosowaniu motywów współczesnych w zestawieniu z autentycznymi partiami zabytkowymi. Elewacja od dziedzińca. (Proj. Z. Farkasdy)

Maison d'habitation, 32 rue Uri dans le quartier du château-fort à Buda, reconstruite avec l'application des formes modernes et d'authentiques fragments anciens. Façade du côté de la cour. (Z. Farkasdy, arch.)

## LES PROBLÈMES DE LA CONSERVATION ET DE LA RESTAURATION DES CENTRES HISTORIQUES DES VILLES HONGROISES

En Europe, en conséquence de dommages causés par la seconde guerre mondiale et d'un développement rapide des villes le problème de reconstruction et d'adaptation d'anciens centres des villes historiques aux besoins actuels a acquis une importance particulière au point de vue de la restauration des monuments historiques. À l'augmentation de l'importance du problème se joignit une évolution profonde d'opinions sur la restauration; de l'intérêt porté d'abord aux monuments isolés elle a conduit à l'estimation de la valeur des ensembles (villes-monuments) et des sites, et à leur protection comme unités adaptées aux exigences de la vie moderne.

Le centre historique d'une ville, avec son grand nombre de monuments d'architecture, pose un problème complexe, aussi en Hongrie aux architectes et aux conservateurs. La sauvegarde d'ensembles et des sites a été assurée en Hongrie par la loi nouvelle de 1960. L'intérêt porté aux ensembles et les fouilles, qui s'ensuivirent, ont contribué à l'approfondissement d'histoire des monuments et d'unités entières. Les destructions causées par la guerre ont mis à jour les constructions militaires (anciennes murailles de défense, beffrois, donjons), masqués jusqu'alors par les constructions postérieures. Leur exposition, digne de leur rang dans l'aspect d'une ville, devint non seulement un problème de conservation, mais aussi un désir commun des habitants. Par considération pour une exposition avantageuse des monuments d'une valeur particulière, on a élaboré plusieurs nouveaux plans d'aménagement des quartiers ou des villes entières.

Une restauration générale d'ensembles exige pourtant aussi des recherches plus vastes et plus approfondies. Les ensembles, avec leur aspect pittoresque et leur valeur historique, présentent aussi certains défauts, tels qu'une densité excessive de constructions, les maisons détériorées, les logements mal aérés, insalubres et trop vétustes, les façades délabrées. L'image de la rue devient défigurée par le pavé et les poteaux lampadaires en discordance avec les bâtiments anciens, autant que par les pignons disgracieux, les devantures de boutiques, les enseignes et les publicités tapageuses. Il devient alors nécessaire de chercher une solution générale du problème, concernant l'affectation, les services publiques, l'assainissement, l'aération, l'ensoleillement des logements, la restauration des façades et d'autres améliorations désirables. Cette solution générale doit être précédée par un plan de restauration, conçu pour un ensemble, même pour une ville entière, et basé sur des études détaillées de tous les bâtiments, ce qui rend possible une juste estimation de leur valeur dans l'unité. Ces études, qui précisaient aussi les rapports des monuments entre eux, indiquaient les rues et les places, les vues, les sites et les terrains de verdure sauvegardés, et contenaient certaines directives, ont été élaborées pour 72 villes. Le plan directeur d'aménagement spatial, pour lequel ces études préliminaires ont servi du point de départ, n'a été élaboré que pour la ville ancienne de Buda, mais on est en train de préparer des plans pour d'autres villes (Sopron, Pécs).

La restauration des bâtiments historiques, seulement endommagés, était indiscutable et effectué

selon les méthodes traditionnelles. On a jugé nécessaire aussi la reconstruction des bâtiments historiques, complètement détruits. Leur reconstruction, utilisant les soubassements, les murs et les fragments du décor authentiques qui ont subsisté, autant qu'à l'aide de photos et de dessins exacts d'état avant la destruction, paraissait justifiée, comme parties intégrantes d'ensemble, où il ne s'agissait pas tant de leur valeur individuelle, que de leur rôle dans l'unité. Dans ces cas-là on a cependant pris toute la liberté dans une disposition moderne des logements et on a indiqué par une plaque sur la façade, que l'on a reconstruit une copie. Le problème devenait plus compliqué, quand il s'agissait de bâtiments complètement détruits, sans valeur historique et artistique ou de vides. Dans ces cas — selon la doctrine de conservation actuelle — on a pas construit de bâtiments aux formes „historiques”, qui constitueraient une sorte de pastiche et par le faux auraient menacé l'authentique.

En général, quand il s'agissait de constructions nouvelles, trois tendances se firent remarquer en Hongrie: l'architecture aux formes neutres, l'architecture aux motifs modernes et les solutions tirant profit du contraste, obtenu par l'emploi d'éléments anciens, qui ont subsisté, et de leur incorporation dans un bâtiment moderne. Premièrement, au début de la reconstruction à Buda (1949) on a réalisé des bâtiments aux formes neutres („mimicri” chez les Italiens), conformes dans leur volume, toiture, rythme des fenêtres à l'entourage historique. Après que les premières réalisations de ce genre eurent lieu (1950—54), une polémique s'ensuivit, dans laquelle les architectes de la génération plus jeune défendaient le droit d'appliquer des formes modernes, s'opposant à toutes les limitations, imposées par les monuments existants. On a argumenté, que chaque époque, créant en son style propre, a laissé les oeuvres d'une valeur remarquable.

Le risque pour un ensemble historique paraît cependant toujours moindre, si l'on admet quelques limitations générales, regardant l'échelle, le volume et la façade des constructions nouvelles. Il semble, qu'on est obligé de résigner en partie de sa propre liberté, et la question principale est-ce que l'architecte lui-même veut-il l'intégration de son oeuvre nouvelle dans une unité ancienne? Pourtant les opinions sur l'évaluation de l'harmonie d'ensembles historiques ont aussi subi une évolution, dont les projets les plus récents font la preuve. Le passé peut fournir un grand nombre d'exemples historiques d'une beauté généralement admise, mais aussi bien de contestables et même défavorables. Il semble surtout, qu'une considération, qui jusqu'alors a été trop souvent négligée, est d'une importance décisive — c'est le lieu, qu'un bâtiment nouveau doit occuper, et son rôle dans une unité existante. Il est possible, en faisant usage de matières modernes et de la couleur, d'obtenir aussi par le contraste des solutions satisfaisantes. Mais la pratique en Hongrie et ailleurs a prouvé, qu'une oeuvre moderne, même d'une grande valeur individuelle, doit respecter et non détruire les qualités représentées par les monuments anciens, dont la mise en valeur reste toutefois le but principal de leur protection.

# Heinrich Magirius

---

## Rekonstrukcja wnętrza korpusu kościoła św. Tomasza w Lipsku

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 22-36

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## REKONSTRUKCJA WNĘTRZA KORPUSU KOŚCIOŁA ŚW. TOMASZA W LIPSKU

Kościół św. Tomasza w Lipsku znany jest w całym świecie jako miejsce działalności Jana Sebastiana Bacha i jako ośrodek kultywowania muzyki religijnej. Od 1950 r. jest także miejscem wiecznego spoczynku wielkiego kantora tej świątyni. Natomiast jej wartość architektoniczna i znaczenie dla niemieckiej historii architektury zaledwie dotarły do świadomości ogółu. Przyczyna tego leży w niemałej mierze w tym, że w czasach wielkiego renesansu muzyki Bacha, co mniej więcej zbiegło się z odkryciem architektury późnego gotyku, późnogotyckie wnętrze kościoła przedstawiało się w postaci znacznie zafałszowanej w stosunku do pierwotnego obrazu. Profesor Akademii Drezdeńskiej Constantin Lipsius przy renowacji wnętrza w latach 1886—89, po usunięciu barokowego wyposażenia użył wszelkich ówczesnie dostępnych środków, aby ograniczyć swobodną ruchliwość przestrzeni hali. Jaskrawe witraże, posępna kolorystyka, ciężkie obiekty wyposażenia i drewniane wykładziny ścienne miały wywoływać nastrój średniowiecza i swojskości zarazem. Wszelką surowość, mającą swoje uzasadnienie w dziejach budowy, ale również w samej koncepcji architektonicznej, wygładzono przez uzupełnienia. Ta mitologizująca idealizacja kościoła nie była pozbawiona wzorów historycznych, których rozwikłanie złożoności stanowi dla historyka sztuki ponętne zadanie. Niemniej przy całej rzetelności rzemiosła osiągnięto zaledwie efekt „przytulnego kościoła mieszczańskiego“ (Il. 3). Gdy gmina kościelna św. Tomasza powzięła w toku przygotowań do uroczystości 750-lecia kościoła w 1962 r. postanowienie odnowienia świątyni, czynniki konserwatorskie musiały przeto nalegać na zasadnicze usunięcie — podniszczonej zresztą — polichromii i wyposażenia, zwłaszcza że obiekty te każdy z osobna nie były na tyle wartościowe, aby mogły się ostać ze względu na nie same.

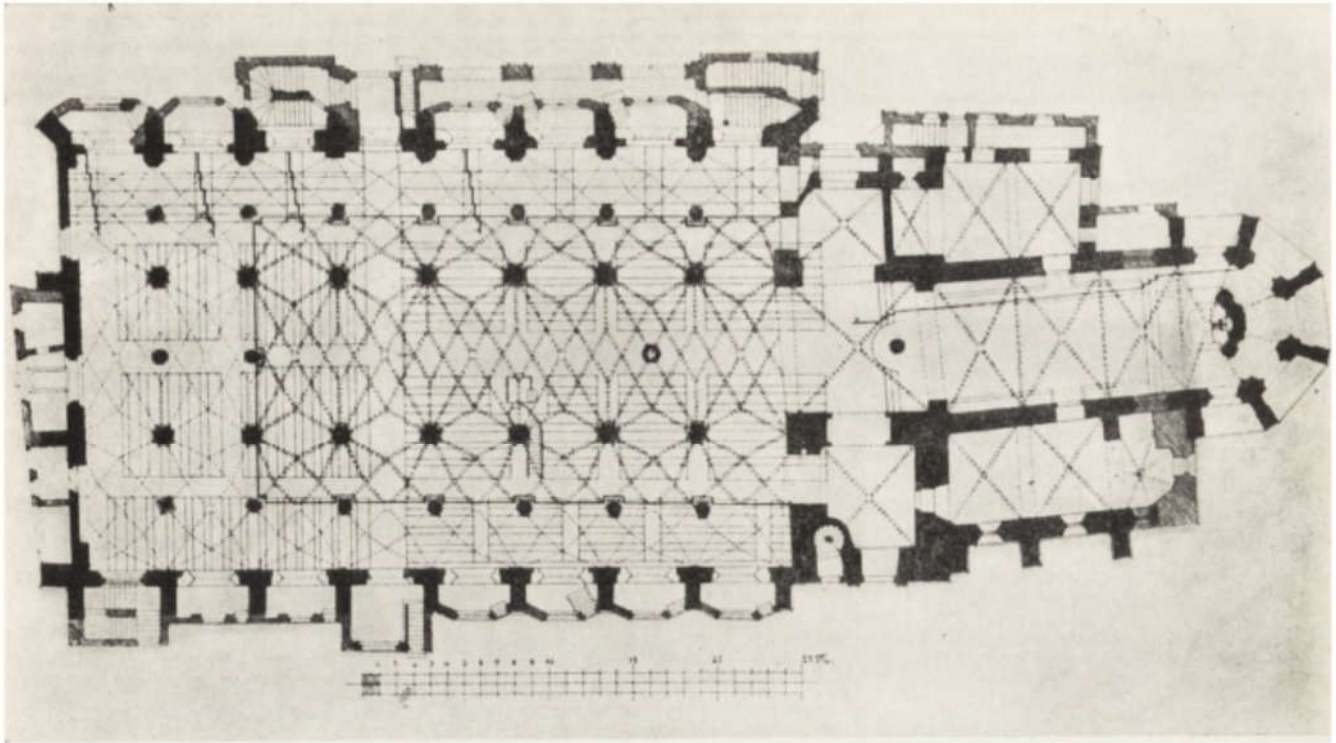
Nadrzędne kierownictwo renowacji sprawował Instytut Ochrony Zabytków w Dreźnie, przy czym główną odpowiedzialność ponosiła p. dr Elisabeth Hütter. Odkrywkami i przeprowadzeniem restauracji polichromii kierował konserwator Matthias Schulz; istotny udział w tym wybitnym osiągnięciu mieli konserwatorzy Kurt Weber i Kurt Nollau.

Renowacja objęła zrazu tylko korpus bez wyraźnie od niego odcinających się, niższych części wschodnich, biorących swój początek z prezbiterium romańskiego, które przekształcono na modłę gotycką w drugiej połowie XIV w.<sup>1</sup> Podczas gdy prezbiterium kanoników augustiańskich w okresie późnego gotyku nie uległo zmianom — korpus powstał z gruntu od nowa w latach 1482—96, przy miarodajnym udziale lipskiego mieszczaństwa, jako trójnawowa hala o długości ośmiu przęseł (Il. 1). To wspaniałe dzieło architektury wywodzi się w swej koncepcji od Klause Rodera; sklepienie, które dopiero uczyniło z wnętrza skończoną artystycznie całość, projektuje czynny szeroko w Górnej Saksonii Konrad Pflüger. Gdy w niedzielę Quasimodogeniti 1496 r. biskup merseburski Thilo von Trotha poświęca budowlę, wnętrze pyszniło się najpewniej tu jak i w innych kościołach swą pierwszą szatą barwną.

Od określenia owej „pierwszej wersji“ musiano w daleko idącej mierze uzależnić konserwatorską koncepcję renowacji. Przygotowania, które już poczyniono, aby nadać wnętrzu nowe oblicze, musiano zrazu wstrzymać. Wszystkie jako ciosy opracowane części budowli, filary, żebra i emporie miały zostać odskrobane, odspojona — jak należało przypuszczać — wyprawa sklepień miała być zbita; niektóre wysklepki były już zresztą wyprawione na nowo. Na odbitej wyprawie sklepienia dawała się rozeznac oryginalna, intensywna kolorystyka. Pierwsze badania wykazały,

<sup>1</sup> Do dziejów budowy por.: Ernst-Heinz Lemper, *Die Thomaskirche zu Leipzig*, Leipzig 1954 i Herbert Küsa, *Mittelalterliche Baukunst in Leipzig*. W: *Leipziger Bautradition*, Leipzig 1955, s. 25—

52. Wyniki badań budowli i prac wykopaliskowych w prezbiterium kościoła św. Tomasza w zimie 1962—63 r. stwarzają w każdym razie konieczność istotnych poprawek.

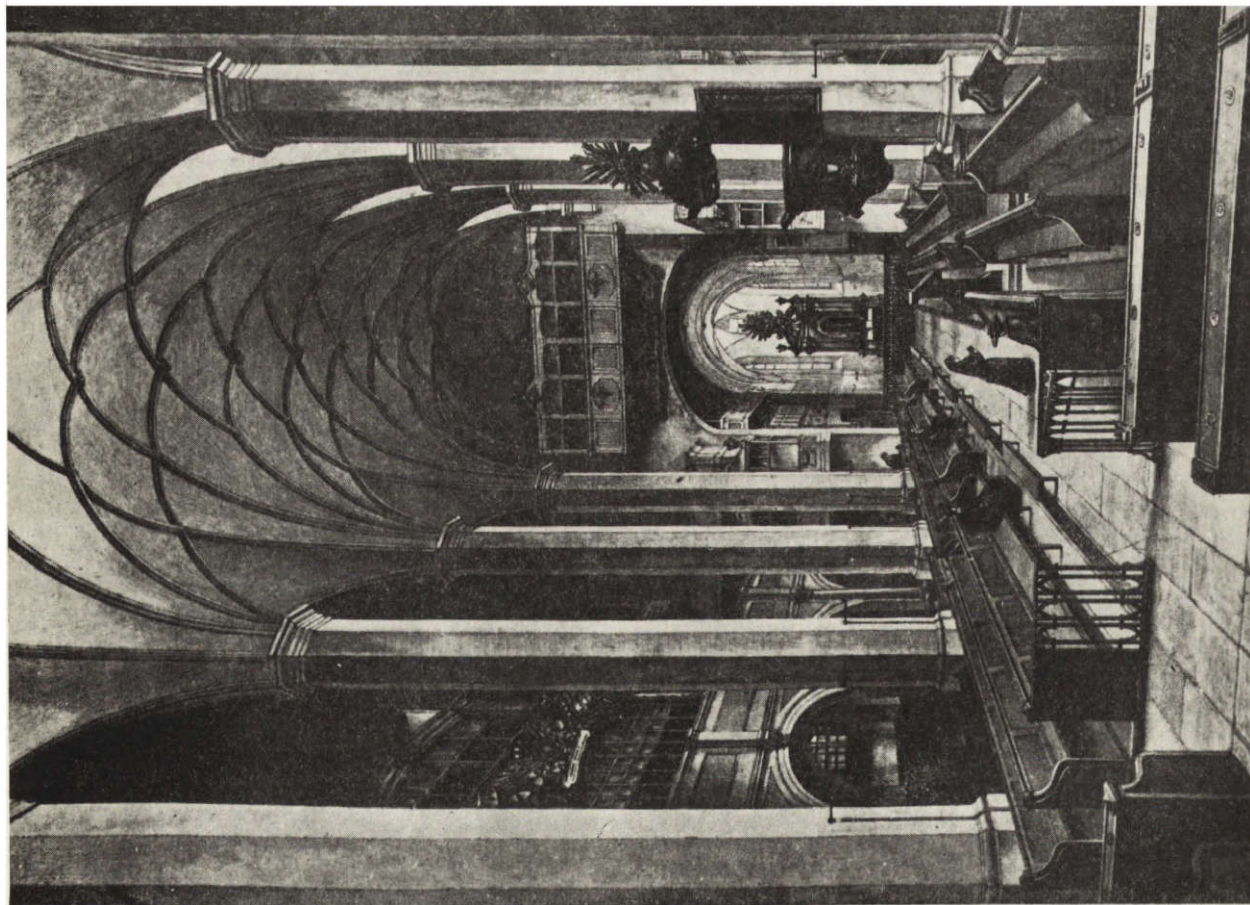


Il. 1. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Rzut przed renowacją w latach 1878—1889. Wg.: Cornelius Gurlitt, Beschreibende Darstellung der älteren Bau- und Kunstdenkmäler des Königreichs Sachsen. 17, Dresden 1895 Fig. 35  
 1. Leipzig. L'église de St. Thomas. Le plan avant la restauration en 1878—1889, selon Cornelius Gurlitt, Beschreibende Darstellung der älteren Bau- und Kunstdenkmäler des Königreichs Sachsen. 17, Dresden 1895 Fig. 35

że ośmiokątne słupy składają się z jasnego piaskowca weissenfelseńskiego. Dla zapewnienia przyczepności grubemu do 2 cm pancerzowi wyprawy powierzchnię filarów nasiekano; zwłaszcza silnie okaleczone były krawędzie ciosów (Il. 6). Pomimo tego czynniki konserwatorskie należały na to, aby wyprawa została tu zdjeta. Na wysklepkach podjęto pierwsze próby zmywania. Wstępne badania nie zdawały się obiecywać powodzenia: rozwijające się ze zworników zielone wici z barwnymi kwiatami, barwne pęki promieni przy żebrach widoczne były prawie tylko jako cienie. Zastosowano rozmaite metody odślaniania. Wypróbowano przy freskach przemalowanych farbami wapiennymi sposób, polegający na „zrywaniu” przemalówek za pomocą pasków płótna nasączonych klejem, przy „secco” namalowanych wiciach nie zdał egzaminu. Nie chodziło zresztą tylko o pobiałą wapienne. Pod XIX-wieczną farbą klejową leżała cienka zafiltowana warstwa wyprawy, która tylko z wielkim trudem dawała się oddzielić. Ostatecznie okazała się skuteczna metoda zmiekczenia powierzchni wodą i odślaniania scyzorykiem centymetr kwadratowy po centymetrze kwadratowym.

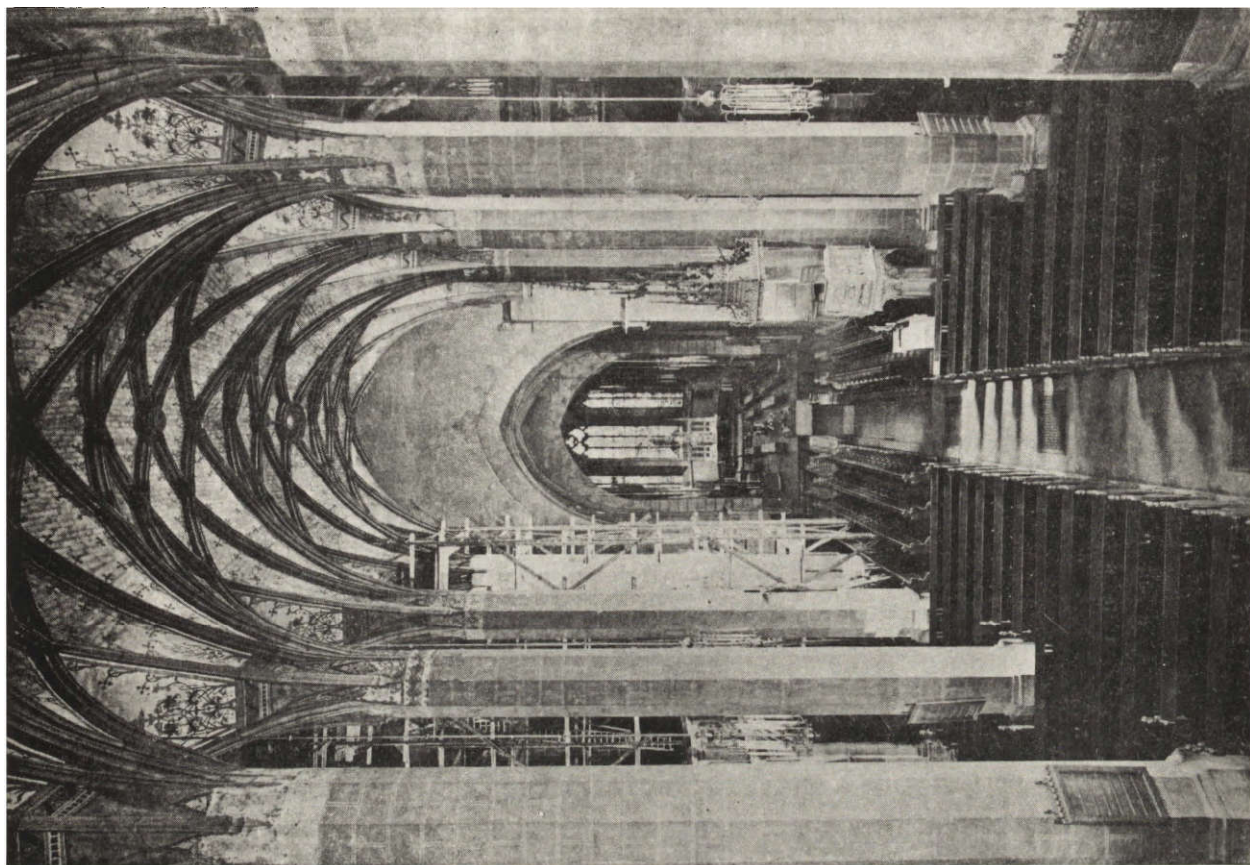
Podczas tych badań można było także ustalić, że porfirowe żebra były pierwotnie pociągnięte jasnym, prawie cynobrowym bolusem. Nigdzie nie można było stwierdzić malowanego spoinowania i linii odgraniczających od po-

wierzchni wysklepek pobielonych wapnem. Na filarach dostrzeżono rozmaite warstwy barwne; barwa jasnoszara zdawała się zrazu być pierwszą. Większość czarno-biało namalowanych spoin poziomych leżała prawie na wysokości właściwych spoin, spoiny pionowe znajdowały się każdorazowo pośrodku czterech z ośmiu boków, przy czym podział „zmieniał się” co warstwę (Il. 7, 8, 11). Do upewnienia się o pierwotności takiego potraktowania filarów posłużyć miał zabieg archeologiczny: podczas gdy w dwóch zachodnich przeszłach obu naw bocznych były już od czasu powstania budowli rozpięte sklepienia empor, empora w nawie środkowej rozciągała się tylko na przestrzeni przeszła zachodniego (Il. 1). Dopiero w 1570 r., w toku budowy empor renesansowych w nawach bocznych przez Hieronymusa Lottera, opatrzone również drugie przeszło zachodnie nawy środkowej sklepieniem empor (Il. 4). Na obudowanych przy tym bokach drugiej pary filarów musiała się przeto zachować oryginalna tonacja barwna. Również tutaj znajdowało się prawie nietknięte opracowanie w barwie szarej z czarno-białymi spoinami (Il. 7, 8). Tę samą kolorystykę odnaleziono na południowej i północnej, do 1570 r. nie zastąpionej powierzchni empor, od strony nawy środkowej. Poniżej gzymsu wieńczącego ciągnie się w trzech wierszach pas napisu, na którym w pięknej antykwie dają się odczytać, odnoszące się do chrztu wersety z Biblii w lu-



Il. 2. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Wnętrze. Widok w kierunku wschodnim, przed odnowieniem w latach 1886—89. Litografia wg akwareli Huberta Kratza

2. Leipzig. L'église de St. Thomas. L'intérieur vers l'est avant la restauration en 1886—89. Lithographie d'après l'aquarelle de Hubert Kratz



Il. 3. Kościół św. Tomasza. Wnętrze w kierunku wschodnim, przed odnowieniem wnętrza w 1962 r.

3. Leipzig. L'église de St. Thomas. L'intérieur vu vers l'est avant la restauration en 1962

terańskiej niemczyźnie (Il. 8). Tutaj też według tradycji stała w XVI w. chrzcielnica. Tym samym zostało udowodnione, że powstałe łącznie z owym napisem opracowanie filarów w barwie szarej nie mogło zaistnieć przed wprowadzeniem Reformacji w Lipsku w 1539 r. Tymczasem okazało się również, że i na żebrach tonacja szara leżała na oryginalnej czerwieni bolusowej. Krok po kroku można było jednoznacznie ustalić powstałe przed wbudowaniem renesansowej emporii w 1570 r., drugie opracowanie kolorystyczne wnętrza: szlachetna srebrzysta szarość pokrywała wszystkie elementy architektoniczne, jak również ściany i powierzchnie wysklepek. Filary były opatrzone czarno-białymi spoinami, czarne spoiny stwierdzono na żebrach, czernią także były odcięte żebra od powierzchni wysklepek (Il. 9). Również nasady żeber były gdzieś odgraniczone czernią.

Skoro wyszło na jaw, że wytwornie powściągliwe opracowanie renesansowe nie było także na filarach pierwotne, można było dostrzec na nich pierwszą, nieco poźólką pobiałą wapienną, którą w przejściach od filarów do wysklepek należało jednoznacznie uznać za pierwszą warstwę. Okazało się mianowicie tutaj, że bolusowa czerwień żeber układała się na ich nasadach w swoiste wzory, położone bezpośrednio na pobiałej wapiennej. Tym samym zostało dowiedzione, że nie tylko żebra, ale także filary nie były początkowo potraktowane z uwidocznieniem kamienia, lecz pobielone. Stwierdzenie takie zostało poparte tym, że najwyższe warstwy słupów południowego rzędu składały się nie z piaskowca, lecz z porfiru, a skądinąd zaś liczne żebra wykonano nie z porfiru, lecz z piaskowca, powracająca przeto wciąż koncepcja, jakoby człony strukturalne miały być opracowane z uwidocznieniem kamienia, została sama przez się sprowadzona ad absurdum. Dopiero opracowanie kolorystyczne nadało strukturze wnętrza dobitność jej wyrazu artystycznego.

Szczególne trudności nastroczało rozeznanie polichromii na nasadach żeber, której różnorodne formy zrazu zdawały się prawie niedorzeczne. Same nasady żeber były niemal wszędzie uzupełnione stiukiem gipsowym w XIX w. (Il. 10). Uprzednio usunięto masywne barokowe profile głowic oporowych, których ofiarą z kolei padły oryginalne nasady (Il. 2). Uzupełnienia XIX-wieczne okazały się mniej lub więcej fałszywe (Il. 10, 11, 12). Rozróżnić należy wyrastające z wewnętrznych stron filarów żebra sklepienia sieciowego w nawie środkowej, nadwieszane po bokach na konsolowych zakończeniach żebra kap od strony nawy środkowej (Il. 12) i nasady żeber naw

bocznych. Żebra lunet od strony naw bocznych wybiegają z filarów. Brak im konsolowych zakończeń ich „bliźniaczych żeber“ od strony nawy środkowej. Podczas gdy w węższej północnej nawie bocznej dalsze żebra na konsolowych zakończeniach nasadzone są wyżej aniżeli inne żebra (Il. 10), w szerszej, południowej żebra wyrastają z filarów mniej więcej na równej wysokości z pozostałymi. Wiek XIX kazał żebram przy północnym rzędzie słupów wybiegać na jednakowej wysokości, poniesiony zapewne koncepcją gotyckiej podpory jako „drzewa palmowego“ (Il. 3). Dopiero przez powrót do stanu oryginalnego stał się znowu widoczny typowo późnogotycki, kontrastowy sposób kształtowania. Sieć żeber nad węższą, ponadto odcinającą się od przeciwległej przez wciągnięcie przypór, nawą północną jest „zawieszona“ wyraźnie wyżej, aniżeli sieć nawy środkowej (Il. 4). Podczas gdy żebra na zewnętrznych ścianach zachodniej połowy korpusu zaczynają się na równomiernej wysokości, wszystkie żebra w połowie wschodniej sięgają na południowej ścianie coraz niżej (Il. 5), na ścianie północnej po parze żeber stale zaczyna się niżej. Ten, z technicznego punktu widzenia, niewytłumaczalny „przeskok“ dał się teraz stwierdzić także w polichromii nasad żeber na słupach. W zachodniej połowie towarzyszą trzem nasadom sklepienia nawy środkowej szerokie pasy czerwieni, które zbiegają się szpiczasto poniżej nasady (Il. 11, 12). Na środkowym filarze „przeskok“ jest widoczny; podczas gdy zachodniej nasadzie towarzyszy tylko pas czerwieni, środkowa nasada jest złączona kolorystycznie ze wschodnią. Powierzchnia jest ograniczona dołem poziomo, po bokach pionowo i uskakuje nieco ku górze (Il. 5). Następny filar wykazuje antytetycznie w stosunku do poprzedniego tę samą formę, od strony przeciwległych — nową (Il. 5, 18). Ku wschodowi owa wyobrażająca ciosy kamienne polichromia ciągnie się w ten antytetycznie symetryczny sposób dalej, aż do zespolenia grup nasad żeberowych na ścianie wschodniej przez duże powierzchnie czerwieni. Założony w architekturze „przeskok“ posiada swoją interpretację także w kolorystycznym opracowaniu nasad żeber na ścianach zewnętrznych (Il. 5). Malowane ciosy na nasadach żeber znajdują się — może w zależności od kościoła św. Tomasza — także w kościele N.M.P. w Rötha, aczkolwiek tylko w zwyczajnie symetrycznym układzie. „Przeskok“ nasad żeberowych i ich polichromii jest chwytem artystycznym mistrza sklepienia, który też poza tym posługuje się prawie nieodróżnialną zmiennością jako środkiem wyrazu<sup>2</sup>. Nie miałożby się zawierzyć mu, że przez przytłumienie siły wyrazu ku wschodowi

<sup>2</sup> W związku z tym należy wskazać na artykuł: Herbert Küas, *Die Thomaskirche zu Leipzig*. W: „Deutsche Kunst- und Denkmalpflege“ 1936, s. 82—89. Subtelna, uwzględniająca zwłaszcza działanie

światła interpretacja wnętrza hali i jej sklepienia okazała się dzięki renowacji „w rzeczywistości“ istotnie słuszna.



Il. 4. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Halowy korpus. Widok w kierunku zachodnim, po odnowieniu wnętrza w 1962 r.

4. Leipzig. L'église de St. Thomas. Les nefs vues vers l'ouest après la restauration de l'intérieur en 1962

pragnie środkami artystycznymi zasugerować związek wnętrza hali z niższymi częściami wschodnimi?

Ściany i glify okienne wraz z maswerkiem były przy późnogotyckim opracowaniu wnętrza pobielone wapnem (Il. 13). Na wschodniej ścianie południowej nawy bocznej odnalazły się resztki wielkiej barwnej podobizny św. Krzysztofa, której rekonstrukcja nie miała już jednak uzasadnienia, skoro jeszcze przeprowadzono nieszczęśliwie przez sam środek przewód elektryczny<sup>3</sup>. Pierwsze opracowanie kolorystyczne wnętrza było wszakże znane teraz na tyle dokładnie, że rekonstrukcja w dosłownym znaczeniu wydawała się jedyną możliwością, za którą można by przyjąć odpowiedzialność ze stanowiska konserwatorskiego, zwłaszcza że nie istniały już, przesądzające o wyrazie wnętrza,

objekty wyposażenia z XVI—XVIII w., które może uzasadniałyby ponowne podjęcie jednego z mających jeszcze być przedmiotem późniejszego opisu, pod względem artystycznym samych przez się mniej ważnych ujęć kolorystycznych z owych stuleci. Tymczasem okazało się również, że warto jest odsłonić „ławkę niebiańską“ na sklepieniu. W nawie północnej nie dostawało polichromii wiciowej zaledwie przy zworniku skrajnego wschodniego i skrajnego zachodniego przęsła. Wszystkie inne „kwiaty“ można było odnaleźć w zarysie. W nawie środkowej wynik był nieco bardziej niepomysłny. Wprawdzie tylko trzy strony przy zworniku wschodnim i polichromia wokół zwornika pierścieniowego były wykruśzone tak dalece, że odsłonięcie było niemożliwe. Ale również ornament wiciowy w

<sup>3</sup> Dokumentacja znalezisk jest przechowywana w Institut für Denkmalpflege w Dreźnie. Tamże znajdują się również zdjęcia rysunkowe i fotograficzne

wyników poszukiwań archeologicznych, podobnie jak protokoły konferencji w sprawach prac budowlanych.

Il. 5. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Halowy korpus z „przeskokiem” nasad żeber na środkowej parze filarów i na południowej ścianie zewnętrznej. Widok w kierunku południowo-wschodnim, po odnowieniu wnętrza w 1962 r.

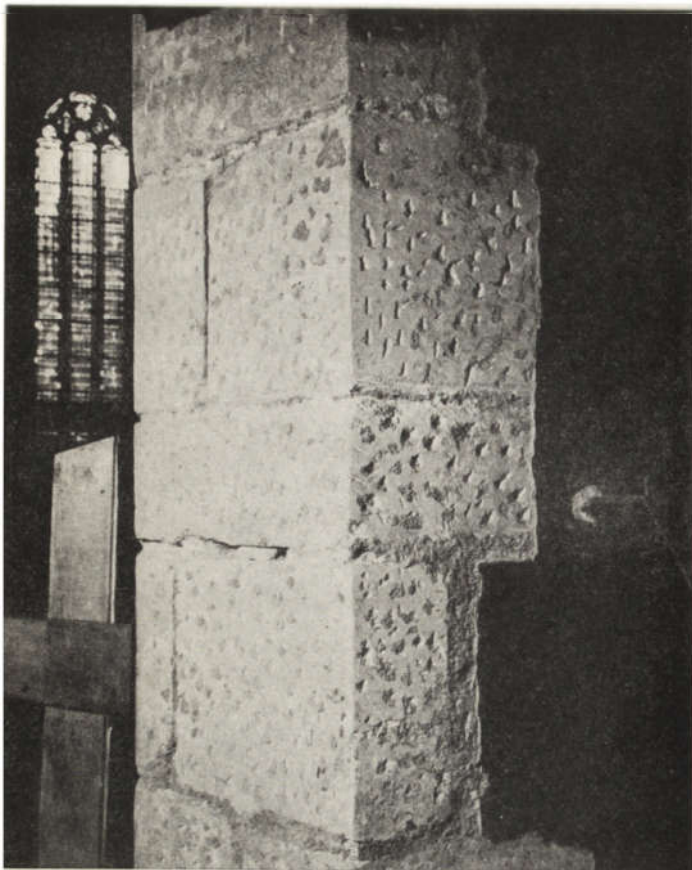
5. Leipzig. L'église de St. Thomas. Les nefs et „l'écart” des sommiers des arêtes au dessus des deux piliers du milieu et sur le mur extérieur du côté sud. Vue vers le sud-est après la restauration de l'intérieur en 1962



trzecim i czwartym prześle był po części już nie całkiem uchwytny. W nawie południowej braknie polichromii w prześle wschodnim. Tutaj podczas nalotu bombowego w 1943 r. walący się hełm wieży przebił pokrycie dachowe i przedostający się deszcz zniszczył wyprawę. Także przy drugim zworniku pozostały tylko nieliczne resztki. Ubytek wokół skrajnego zwornika zachodniego ma swe źródło w przedwczesnych próbach wyprawiania w 1961 r. Również pęki promieni na skrzyżowaniach żeber nadawały się w daleko idącej mierze do odsłonięcia. Oczywiście niemożliwe było, co jest samo przez się zrozumiałe, uzyskać stan polichromii w pierwotnym natężeniu jej blasku. Tak więc pozostawało jedynie wyjście kompromisowe: albo rekonstrukcja kolorystyczna nie tylko opracowania architektury lecz także wici i promieni, bądź upodobnienie potraktowania żeber do jeszcze tylko mającej na kształt cienia polichromii, względnie też rekonstrukcja kolorystyki architektury oraz samo odsłonięcie i zakonserwowanie wici i pło-

mieni. Przeciwko pierwszej możliwości przemawiała wyjątkowa jakość malowideł, które wszelka rekonstrukcja uczyniłaby przecież mniej lub więcej fałszywymi. Przeciwko drugiej możliwości przemawiała jednoznaczna wyrazistość opracowania wnętrza, nadto zaś trudność zrekonstruowania czerwieni żeber w bolusie „jaśniej“, aby nie stała się mdła. Trzecia możliwość okazała się ostatecznie najślusniejsza. Stwarzała ona wielką sposobność, aby pozwolić architektonicznej strukturze wnętrza znowu rozbłysnąć w całym blasku oryginalnej koncepcji i liczyła się jednak z pietyzmem dla niepowtarzalności „ornamentalnego“ malarstwa XV w.

Różne trudności przeciwstawiły się takiej koncepcji konserwatorskiej. Nasiekane filary pieczołowicie odczyszczono i ubytki uzupełniono białą zaprawą wapienną z domieszką sierści cielęcej (Il. 5, 6). Na to nałożono po białą wapienną, tak że obecnie są znowu wyuczwalne wiązania ciosów piaskowcowych i lekko wklęsłe zapadnięcie boków filarów. Na



żebrach — jak już wspomniano — nasady musiały zostać po większej części wykonane na nowo ze stiuku wapiennego. Ponadto w wielu miejscach konieczne były zabezpieczenia. Olejne złączenia z XIX w. trzeba było usuwać środkiem ługującym mordofix. Powierzchnie sklepienia zaizolowano nawozem bydłym i gliną oraz razem z żebrami pociągnięto lengefeldenckim wapnem. Tym samym stworzono, zastosowany również przy pierwotnym procesie wykonawstwa, „grunt“ dla pokrycia żeber bolusem. Aczkolwiek wyszukaniu — podobnego do oryginalnego — bolusu poświęcono wiele trudu, możliwy do uzyskania pod naciskiem terminów bolus zawsze ustępował jednak oryginalnemu natężeniem barwy, sprawiał wrazenie bardziej ziemiste i tępe. Odsłanianie ujawniło w wielu miejscach już nie powiązane ze sobą plamy barwne, lecz tylko fragmenty. Aby uchwycić często niezupełnie jednoznaczną formę, zakładano tło najpierw raz wapnem, do którego dodawano bieli tytanowej (Il. 14, 16, 17). Jeśli mimo wszystkich usiłowań „wzór“ się nie uczytelnił, części ornamentyki roślinnej, albo też całe pole sklepienne przeciągano wapnem. Tak więc wokół zwornika pierścieniowego można było rozróżnić zaledwie czarne i błękitne plamy, które najpewniej miały przedstawiać obłoki, co wskazuje na użytkowanie tego otworu jako otworu wylotowego dla gołębicy Ducha św. w Zielone Świątki<sup>4</sup>. Plamy barwne odczyszczono wodą destylowaną i ostatecznie zakonserwowano czteroprocentowym roztworem żywicy damarowej.

Łuk tęczyowy pochodzi w swej obecnej postaci z XIX w. Został on, zgodnie z wynikami odkryć na glifach okiennych, pobielony wapnem. Przy wschodniej ścianie północnej nawy bocznej poczyniono przygotowania do wbu-

<sup>4</sup> Lepiej zachowane znalezisko wyłoniło się przy zworniku pierścieniowym tumu freiberskiego, który był restaurowany w latach 1959—62.

Il. 6. Lipsk. Kościół św. Tomasza. VI filar od wschodu ku zachodowi w rzędzie południowym z odsoniętą powierzchnią piaskowca, nasiekana celem stworzenia przyczepności dla wyprawy z XIX w.

6. Leipzig. L'église de St. Thomas. Le sixième pilier de l'est à l'ouest au rang du sud; sa surface en grès est découverte et elle est hachée pour faciliter l'adhésion du crépi appliqué au XIX<sup>e</sup> siècle

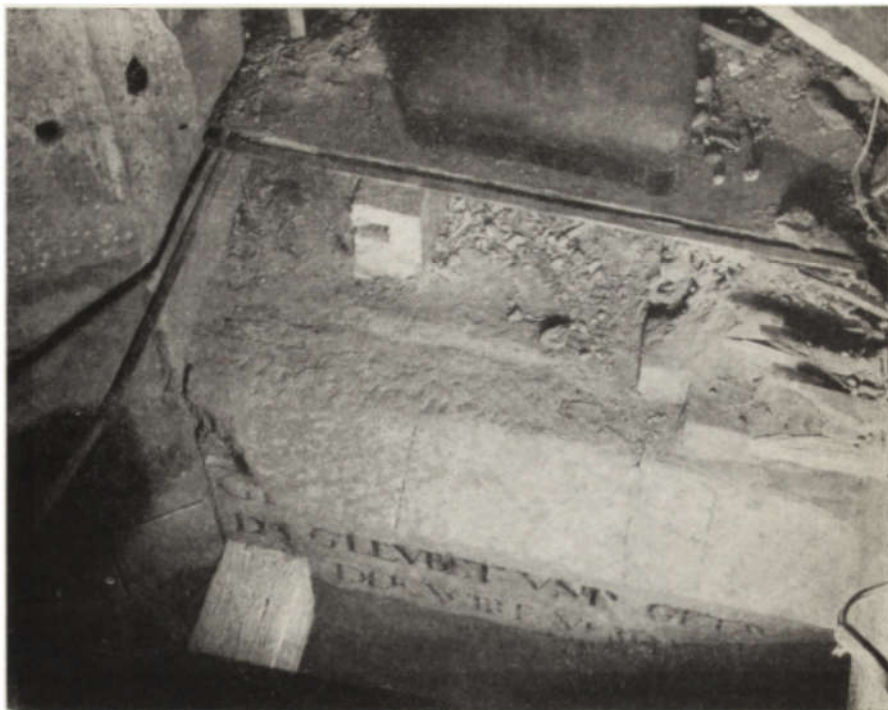
Il. 7. Lipsk. Kościół św. Tomasza. VI filar od wschodu ku zachodowi w rzędzie północnym i wroźnik sklepienia empory organowej. Odkrywka w murze dla stwierdzenia kolorystyki filara i pierwszej empory gotyckiej; widoczne drugie opracowanie, potraktowanie w barwie szarej z pionowymi i poziomymi czarno-białymi spoinami. Widok w kierunku północno-wschodnim

7. Leipzig. L'église de St. Thomas. Le sixième pilier de l'est à l'ouest au rang nord et le claveau de la voûte de la tribune d'orgues. Le mur est découvert pour faire voir la couleur du pilier et de la première tribune gothique; la seconde couche de couleurs est visible: grise aux jointures verticales et horizontales en noir et blanc. Vue vers le nord-est

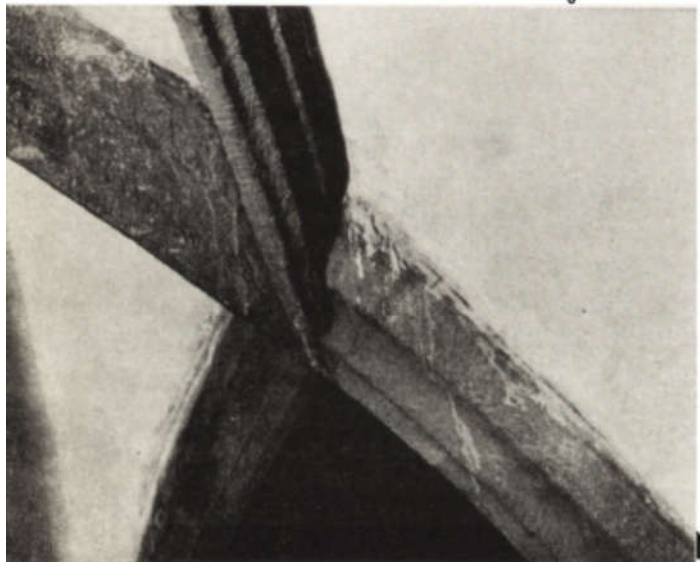


Il. 8. Lipsk. Kościół św. Tomasza. VI filar od wschodu ku zachodowi w rzędzie południowym na wysokości empory zachodniej. Odkrywka dla stwierdzenia kolorystyki filara i pierwszej empory gotyckiej; widoczne drugie opracowanie, potraktowanie w barwie szarej z poziomymi i pionowymi czarno-białymi spoinami. Poniżej gzymsu inskrypcja sentencjonalna w luteraniskiej niemieczyźnie. Widok w kierunku południowym

8. Leipzig. L'église de St. Thomas. Le sixième pilier de l'est à l'ouest au rang sud à la hauteur de la tribune de l'ouest. La surface est découverte pour établir la couleur du pilier et de la première tribune gothique; la seconde couche est visible; grise aux jointures verticales et horizontales en noir et blanc. Au-dessous de la corniche une sentence est écrite en allemand luthéranien. Vue vers le sud



8



9

Il. 9. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Odkrywka na żebrach środkowej nawy hali, widoczne drugie opracowanie, potraktowanie w barwie szarej z czarnym odgraniczeniem od szarej wysklepki i namalowaną na czarno spoiną

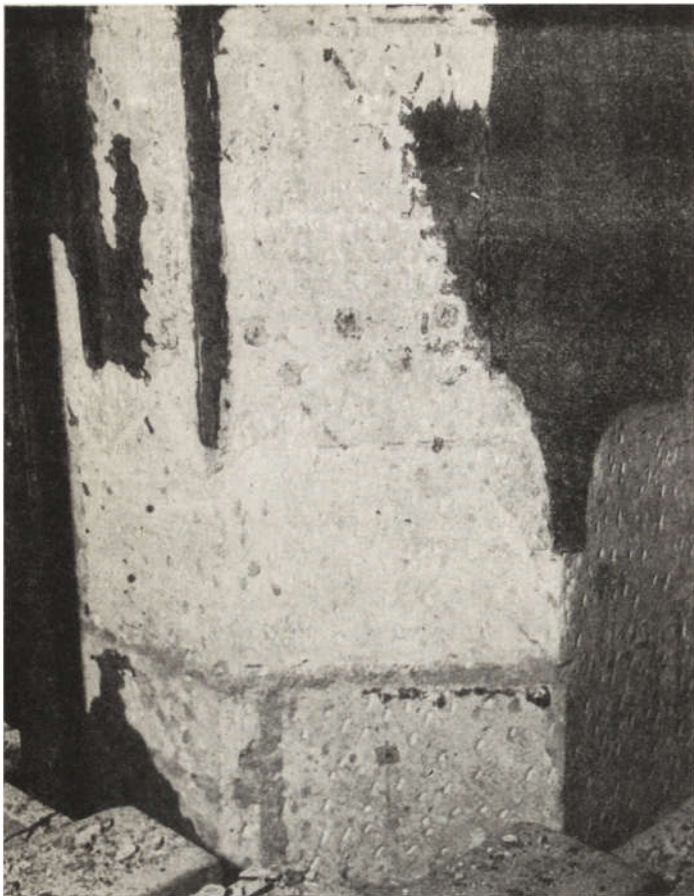
9. Leipzig. L'église de St. Thomas. La seconde couche découverte sur les arêtes de la nef centrale — grise. Les différentes parties de la voûte sont délimitées en noir et les jointures sont peintes en noir

Il. 10. Lipsk. Kościół św. Tomasza. VI filar od wschodu w rzędzie północnym po odjęciu żeber przedłużonych umyślnie w XIX w. od strony północnej nawy bocznej, na piątym filarze jeszcze istniejące fałszywe XIX-wieczne nasady żeber. Widok w kierunku wschodnim

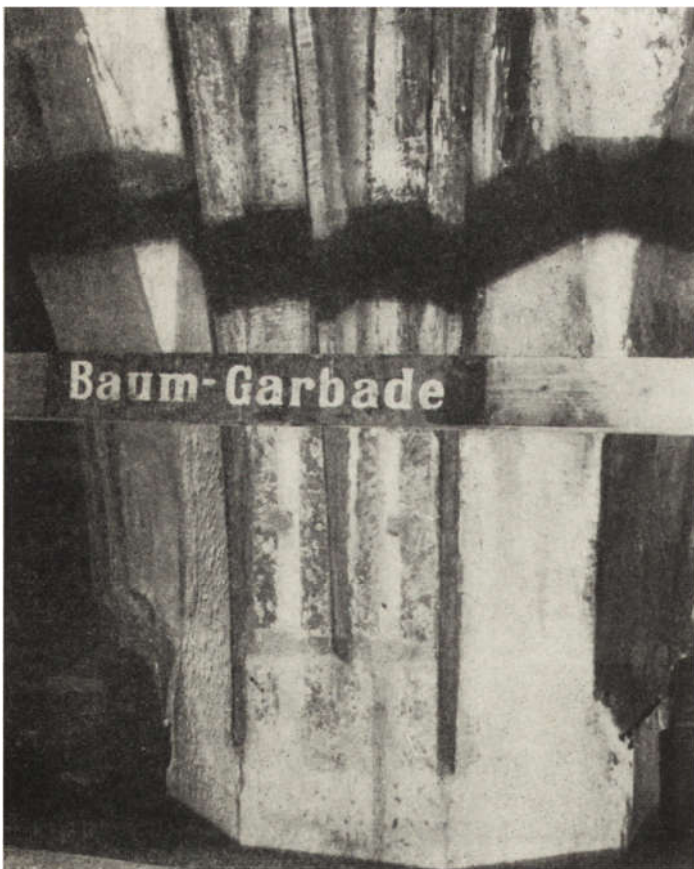
10. Leipzig. L'église de St. Thomas. Le sixième pilier de l'est au rang du nord. Les arêtes allongées au XIXe siècle du côté nord de la nef latérale sont enlevées. Sur le cinquième pilier les faux sommiers du XIXe siècle existent encore. Vue vers l'est



10



11



2

wania nowych organów bachowskich. Wykładziny ściennie pod emporami odjęto, mieszczące się na emporach — skrócono. Ławki w nawie. prospekt organowy i drewniane części przy emporze organowej zostały uwolnione przez wyługowanie od głęboko przenikających powłok lakieru i występują teraz w naturalnej barwie drewna. W XIX w. zamurowano zachodnie przeszła „kaplic“ bocznych pod emporą organową. Niestety, pomieszczenia te nie mogły zostać włączone na powrót do wnętrza kościoła. Częściowo jednak znowu uwidoczniło wmurowane w ścianę późnogotyckie słupy. Dwa kamienie grobowe — dotychczas przechowywane jako pseudotumby w przedsionku — znalazły godną ekspozycję przy zwróconej ku kościołowi ścianie kaplicy południowej. Umieszczone w hali płyty nagrobne i epitafia oczyszczono i zakonserwowano.

Po wyporządzeniu wnętrza renesansowa empora ze swym przez XIX w. zdartym licem porfiru zdała się stanowić w kolorystycznie potraktowanym teraz wnętrzu ciężkie, uwłaczające swobodzie przestrzeni, ciało obce. Późnonazarenistyczne, pod względem artystycznym bardzo słabe obrazy i ornamenty można było usunąć, pochodzące z XIX w., drobiazgowo podziały parapetów musiały jednak niestety pozostać na razie bez zmian. Zrozumiałe było, że empory będą musiały zostać opracowane kolorystycznie; decyzja co do odcienia barwy przyszła ciężko, nie tylko ze względów historycznych, lecz również plastycznych. Gdy przełamane wapnem zabarwienie bolusowe okazało się nie do zniesienia w całokształcie wnętrza, wybrano zbliżoną do oryginalnego odcienia barwnego empory szarość, która pozwoliła bryłę architektoniczną we wnętrzu zagłuszyć, a detalom zarysować się ostrzej i subtelniej (Il. 4, 5). Jeśli będzie kiedyś możliwe zrekonstruować pola parapetów empory, mogłyby zostać uczynione także dalsze próby ko-

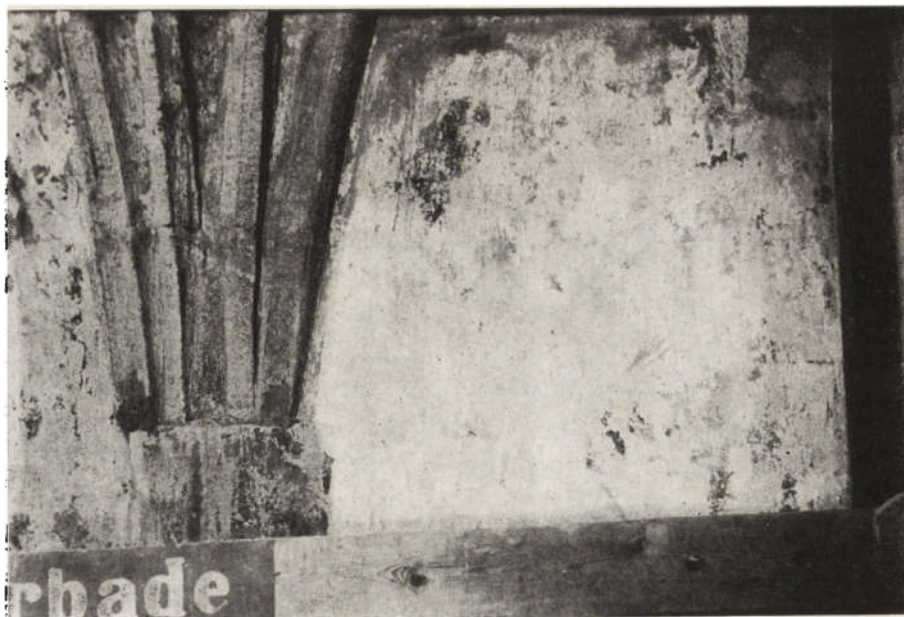
Il. 11. Lipsk. Kościół św. Tomasza. VI filar od wschodu w rzędzie północnym na wysokości nasad zeber, widoczne zbiegające się spiczasto z nasadą flankujące ją pasy czerwieni pierwszego opracowania kolorystycznego, pionowe i poziome czarno-białe malowanie spoin drugiego opracowania kolorystycznego i ukośne czarne pasy trzeciego opracowania kolorystycznego. Widok w kierunku północno-zachodnim

11. Leipzig. L'église de St. Thomas. Le sixième pilier de l'est au rang nord à la hauteur des sommiers d'arêtes — on y voit les bandes rouges terminées en bas en pointes de la première couche de couleurs, les jointures horizontales et verticales en noir et blanc de la seconde couche et les bandes obliques noires de la troisième. Vue vers le nord-ouest

Il. 12. Lipsk. Kościół św. Tomasza. VII filar od wschodu w rzędzie północnym na wysokości nasad zeber ze zbiegającymi się spiczasto z nasadą flankującymi ją pasami czerwieni pierwszego opracowania kolorystycznego. Widok w kierunku północnym

12. Leipzig. L'église de St. Thomas. Le septième pilier de l'est au rang du nord à la hauteur des sommiers d'arêtes — les bandes rouges terminées en pointes de la première couche sont visibles. Vue vers le nord

Il. 13. Lipsk. Kościół św. Tomasza. V nasada żeber od wschodu na południowej ścianie hali, widoczne flankujące malowanie nasady żeber czerwienią i przyległa pobiała wapienna na ścianie i glifie okiennym należące do pierwszego opracowania kolorystycznego oraz czarne spoiny na glifie okiennym należące do drugiego opracowania kolorystycznego



13. Leipzig. L'église de St. Thomas. Le cinquième sommier de l'est sur le mur sud — on y voit le rouge des arêtes et le chaulage du mur et de l'ébrasure de la première couche des couleurs ainsi que les jointures noires de l'ébrasure de la deuxième couche

lorystycznego rozczłonkowania pól, może w rodzaju rozmieszczonych tu niegdyś tablic z inskrypcjami.

Ogólnie biorąc, pod naciskiem terminów postawionych przez uroczystości jubileuszowe wiele zagadnień konserwatorskich pozostało dotychczas nie wyjaśnionych. Jako najważniejsze należy wymienić nowe oszklenie okien i przełożenie nowej posadzki. Na miejsce lichych wielobarwnych okien z XIX w. ma przyjść oszklenie gomółkowe. Należy zbadać, czy można będzie na rzecz jednoznacznego wprowadzenia światła zrezygnować całkowicie z okien pod emporami, pochodzących z XIX w. Podczas gdy ławki należało tylko po części uporządkować na nowo, złożona z rozmaitych materiałów neogotycka kazalnica jest w przywróconym wnętrzu szczególnie przykrym zgrzytem. Do ustawienia w kościele św. Tomasza nadaje się późnogotycka kazalnica z 1521 r., która od XVIII w. utraciła rację bytu w sąsiednim kościele św. Mikołaja. Teraźniejsze oświetlenie stanowi tylko prowizorium. Wiele z tych postulatów konserwatorskich będzie, co się samo przez się rozumie, mogło być „rozpatrzone“, gdy ukończona zostanie będąca obecnie w toku renowacja części prezbiterialnej.

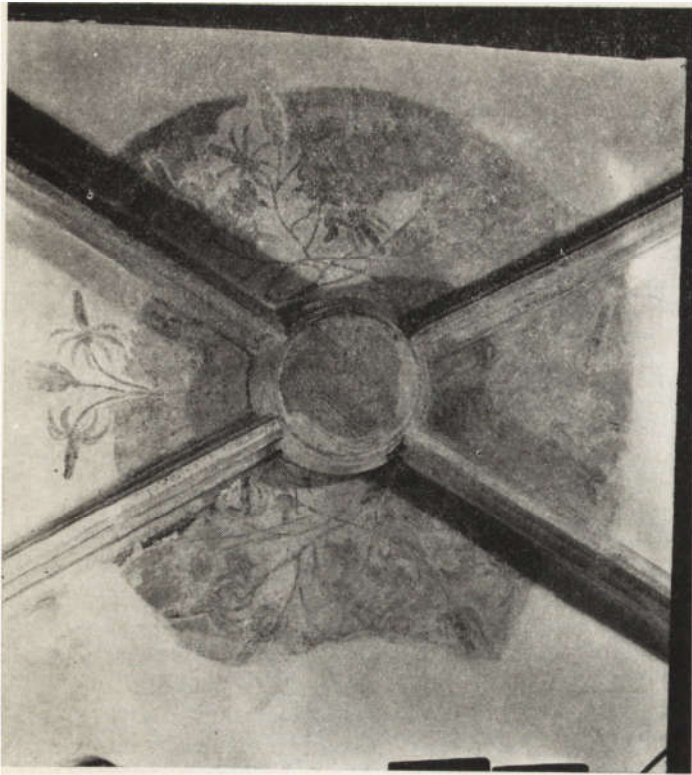
Jeśli zadać sobie na koniec pytanie co do zysków i strat renowacji, to staje się nieodzowne postawić sobie raz jeszcze przed oczyma różnorakie „szaty“ barwne, w jakich wnętrze występowało w swych dotychczasowych dziejach. Zostanie przy tym rozpatrzony na ostatku stosunek stanu dzisiejszego do pierwotnego.

Pierwsza epoka w dziejach halowego korpusu kościoła św. Tomasza znajduje swój kres z obrazoburczym natarciem na ołtarze boczne w 1538 r., kazaniem Marcina Lutera w 1539 r. z kazalnicy umieszczonej przy środkowym filarze południowego rzędu podpór, rozbiórką lectorium i ołtarzy bocznych w r. 1540. Opracowanie kolorystyczne z okresu Reformacji za-

przecza przestrzenności założonej we wnętrzu, swobodnej ruchliwości jego struktury, jaka była w stanie zawrzeć różnorakie funkcje liturgiczne. Szarość z czarno-białym malowaniem spoin na filarach, żebrach i obramieniach ujednoliciła wnętrze w estetycznie wykwinny sposób. Wbudowanie empor w 1570 r. i wprowadzenie stałych ław więzi — kontynuując ową tendencję — bogatą ruchliwość wnętrza i stabilizuje halę w kierunku poprzecznym jako kierunku kaznodziejskim i w kierunku wzdłużnym jako kierunku modlitewnym. Tym samym powstaje nie istniejące uprzednio w takiej wyłączności napięcie funkcjonalne, które nawet do dzisiaj nie znalazło właściwego rozwiązania, co więcej zostało jeszcze do tego zaciemnione przez wystawienie żaloznego „ołtarza zapasowego“ pod kazalnica (Il. 4).

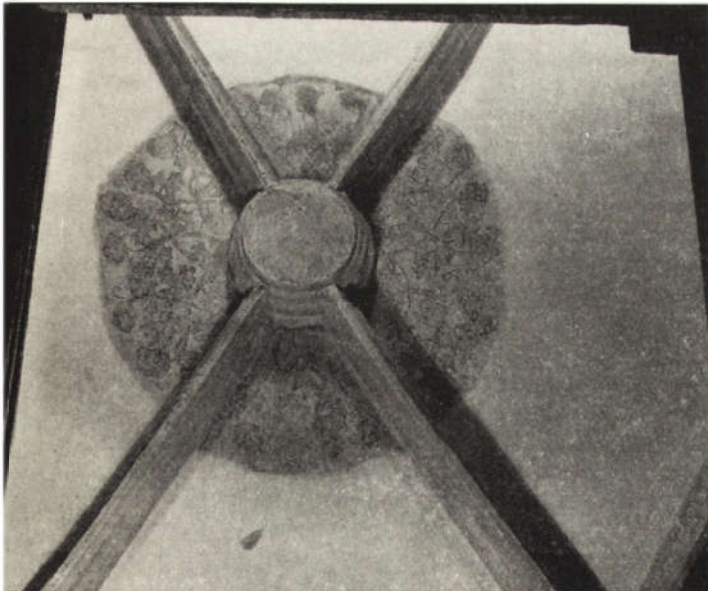
Opracowania kolorystyczne z czasów renowacji świątyni w latach 1638 i 1721 dotyczą wnętrza kościelnego, którego ściany coraz bardziej „narastają“ przez potrzeby reprezentacji stanowej, wbudowywanie empor, łóż, ław i epitafiów. Renowacja z 1638 r., z marmoryzowaniem empor, czarnymi tablicami inskrypcyjnymi na parapetach, czerwonością szarością na filarach i sklepieniach, zdaje się zmierzać do uroczystej wspaniałości wnętrza. Malowanie spoin na filarach zostaje zaniechane: skośne czarne pasy wiją się spiralnie ku górze na czerwono marmoryzowanych filarach (Il. 11). Na rycinie z 1710 r. można u nasady żeber sklepiennych rozpoznać główce oporowe, które zachowano do renowacji w latach 1886—89<sup>5</sup> (Il. 2). Swoisty kontrast między filarami i nasadą żeber był odczuwany przez barok jako coś przykrego. Przez założenie głowic oporowych dążono do „klasycznej“ regularności w ustosunkowaniu filarów do przekrycia. Idąc jeszcze

<sup>5</sup> Arnold Schering, *Musikgeschichte Leipzigs* 2, Leipzig 1926, s. 112.



Il. 14. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Północna nawa hali. Polichromia u zwornika drugiego przęsła od wschodu podczas odświeżania, tło częściowo założone bielą

4. Leipzig. L'église de St. Thomas. La nef latérale du nord orsque la polichromie autour de la clef de la deuxième travée de l'est était découverte — le fond est en partie recouvert de blanc



Il. 15. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Północna nawa hali. Polichromia u zwornika siódmego przęsła od wschodu podczas odświeżania

5. Leipzig. L'église de St. Thomas. La nef du nord lorsque a polychromie autour de la clef de la troisième travée de l'est était découverte

dalej w tym kierunku, słupy kościoła św. Mikołaja w Lipsku przy renowacji w latach 1784—97 przez Johanna Friedricha Carla Daute przeistacza się w drzewa palmowe, późnogotyckie sklepienie — w strop kasetonowy. W pozostałym jako „otwarty“ kierunku wzdłużnym odczuwano teraz niskość prezbiterium wobec wysokości hali jako nieznośną. Na ścianie czołowej nad łukiem tęczowym zostaje hala iluzjonistycznie powiększona przez malowidło architektoniczne — „wielką perspektywę“.

Przy renowacji z 1721 r. miarodajne zdaje się być pragnienie, aby nadmiar wyposażenia wewnętrznego, które coraz to więcej „zaciemniało“ architekturę wnętrza, opanować przez to, że architekturę opracowuje się w jednym, jednolicie jasnym odcieniu jako „tło“ dla wyposażenia. Opracowanie zdaje się być mało rzetelne pod względem technicznym. Prezbiterium kościoła św. Tomasza otrzymuje bogatą dekorację barokową. W hali mnożą się w ciągu XVIII w. łoże. Także malowidło perspektywiczne nad łukiem tęczowym zostaje w końcu zabudowane „jaskółczym gniazdem“ (Il. 2).

Obie renowacje wnętrza na początku XIX w., które stały się niezbędne na skutek uszkodzeń podczas wojen napoleońskich, pograżają wnętrze w szarzielonej i na koniec białoszarej barwie, która w czezej jednolitości powleka wszystkie elementy architektoniczne (Il. 2). Dopiero, kiedy się uświadomi sobie „oderwanie od architektury“ takiego pomalowania, zdoła się sprawiedliwie ocenić późnoromantyczne opracowanie z lat 1886—89 (Il. 3). Jeśli nie baczyć już na wszystkie nowe wtęry, które w ich zagmatwanej akademickiej poprawności mijają się właśnie z istotą rzeczy, kierowała się przecież ta renowacja pragnieniem dopomożenia architekturze w dojściu na powrót do głosu. Jest nawet bardzo prawdopodobne, że w malowaniu spoin filarów sięgnięto do drugiej wersji wnętrza, w czerwieni żeber — do pierwszej. Z dotychczasowego zasobu wychwytywano jednak właśnie tylko to, co owej epoce wydawało się zrozumiałe i pełne wymowy. Usunięto wprawdzie główce oporowe, ale namalowano je przecież z powrotem nieco niżej jako pasy dekoracyjne, a wyobrażenie epoki o filarach jako „drzewach“ zaważyło na uregulowaniu nasad żeber, podobnie jak na ornamentальной polichromii wysklepek (Il. 3). Zagłaste nabrzmiewanie powierzchni wysklepek ponad filarami, które staje się zrozumiałe dopiero, gdy sklepienie poimuje się jako „zawieszona“, zostało przez XIX-wieczną polichromię zapoznane i przytłoczone płaskim malowidłem ornamentálním wysklepek. Wyrastające na nich wątle dekoracje wiciowe nie mogły dla kościoła św. Tomasza uratować XIX-wiecznej ikonologii „drzewa“. Późny gotyk był dla ówczesnych znawców sztuki właśnie „zepsutym“ gotykiem; architekt mógł starać się to złagodzić, zasadniczo utaić „błędów“ nie był w możności

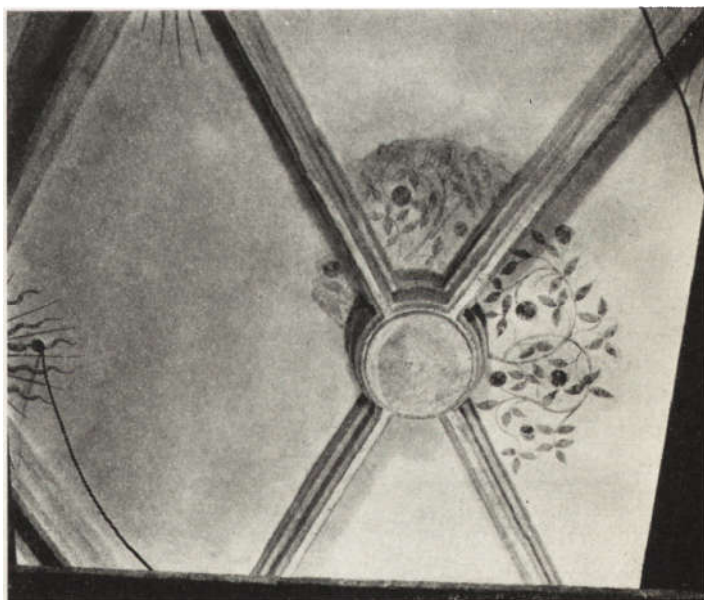
Renowację z 1962 r. przewidziano w pierwszej połowie XX w., gdy późny gotyk został w swej swoistości odkryty. Mimo to, dopiero wnikięcie w jednostkowe dzieło sztuki stanowi rękojmię pewnej „prawidłowości“, wciąż bowiem jeszcze ta właśnie epoka artystyczna narażona jest na liczne nieporozumienia.

Węzłowym punktem renowacji jest znajomość prawidłowego stosunku podpory i sieci żeber. Kościół św. Tomasza nie odbiega w tym od tradycji architektury cysterskiej i architektury zakonów zebrzących. Gęsty szereg filarów przywodzi na myśl arkady wcześniejszego okresu (Il. 4). Ale zamiast łuków arkadowania są „zawieszane“ kapy sklepienne, łuki czołowe leżą powyżej sklepienia. Teraz znowu intensywnie barwne żebrowanie sklepienia sieciowego szybuje niejako ponad filarami, białe powierzchni wysklepek należy rozumieć jako „tło“ (Il. 4, 18). Głównym motywem sieci żeber w nawie środkowej są — powszechne przy gotyckim sklepieniu na poprzecznie wydłużonym rzucie przęsła — żebra przekątne, których środkowe punkty są każdorazowo wyznaczone przez zworniki i wyrastającą stąd dekorację roślinną. O ile łuki czołowe są przygięte całkowicie, to żebra gurtowe — częściowo, w kluczu wytwarza się oczko na kształt rombu. Równoległe do żeber przekątnych zostają doprowadzone żebra od kluczy lunet do oczek w kluczu pasów (Il. 1, 18). Zasadniczy motyw żebra przekątnego zostaje przez to przecięty w każdym przęsle przez dwa „zmniejszone“ motywy tego samego typu. Jeśli spojrzeć na te twory formalne „inaczej“, to jawią się w każdym przęsle trzy oczka rombowe, jedno większe pośrodku i dwa mniejsze, jedno ku wschodowi, jedno ku zachodowi. Jeśli ogląda się zaś ten twór — zwłaszcza wprost od dołu — w powiązaniu z żebrami lunet, to powstaje w każdym przęsle motyw gwiazdy. W nawach bocznych widnieją te same motywy zasadnicze w odmiennym przetworzeniu: motyw żeber przekątnych nie jest doprowadzony do podpór i w przeciwieństwie do nawy środkowej rozciągnięty wszcz. Aczkolwiek zworniki leżą na osiach przęsła, bardziej ważki motyw zostaje przesunięty na osie filarów. Na tym „synkopowanym“ stosunku do nawy środkowej wyciskają także swe piętno motywy gwiazdiste. Również i motyw rombowy pojawia się w nawach bocznych w bardziej uspokojonym rytmie. W całokształcie wnętrza są te zasadnicze motywy trudno uchwytnie na pierwszy rzut oka; w nawie środkowej zrazu odczuwa się tylko płynną, docelową ruchliwość stromo wspinającej się sieci żeber, w nawach bocznych — mniej samodzielny, wciąż napierający na środkową nawę układ. Przywrócona polichromia uczy nas wszakże nie tylko przeżywać wewnątrz „malarstwo“ jako coś nastrojowego, ale postrzegać poszczególne układy sklepienne i ich artystycznie bogate zazębianie się. Dekoracja kwiatowa u zworników pozwala jasno



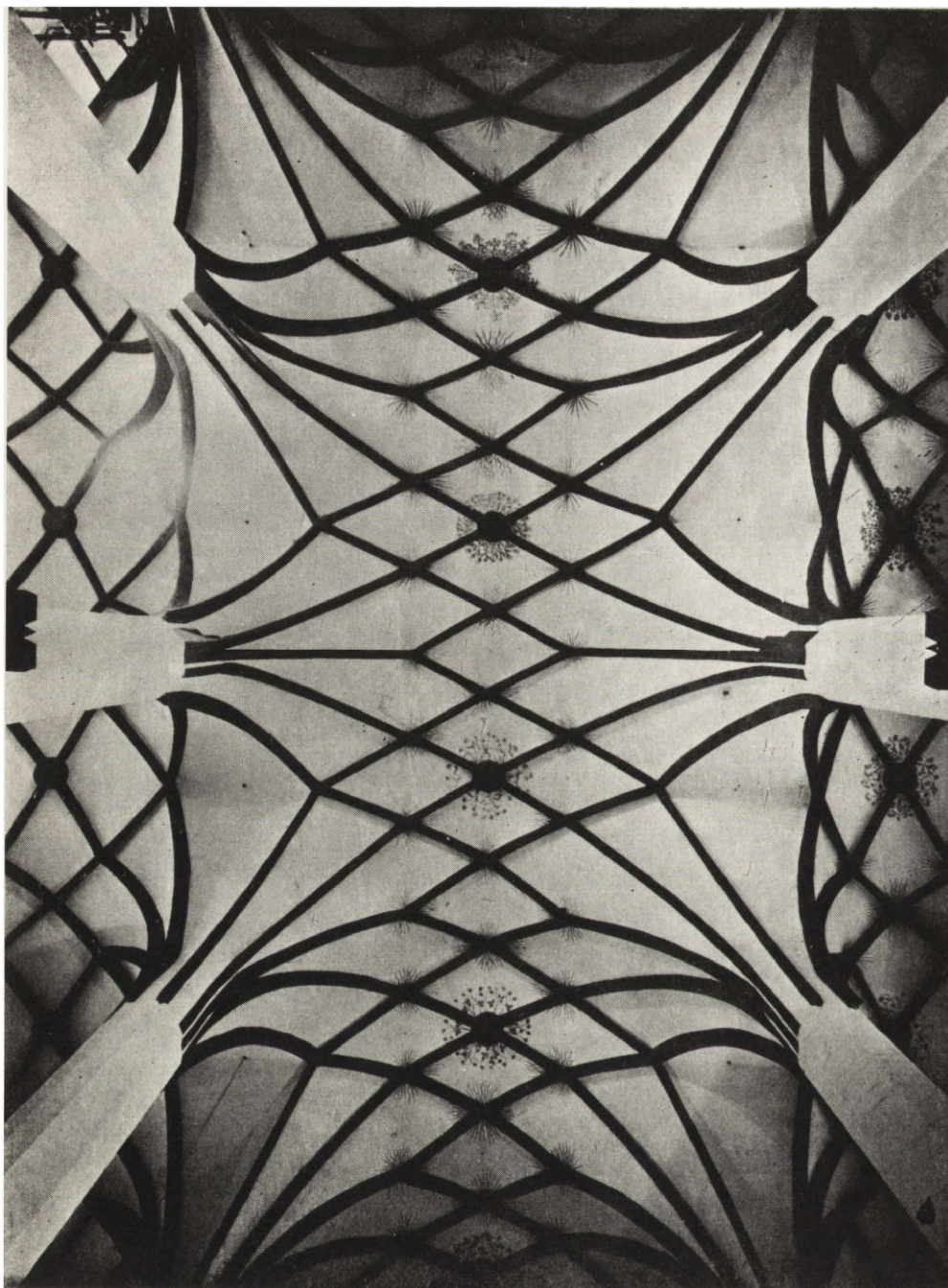
Il. 16. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Środkowa nawa hali. Polichromia u zwornika siódmego przęsła od wschodu po odsłonięciu, tło założone bielą

16. Leipzig. L'église de St. Thomas. La nef centrale après la découverte de la polychromie autour de la clef de la septième travée de l'est — le fond est recouvert de blanc



Il. 17. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Północna nawa hali. Polichromia u zwornika siódmego przęsła od wschodu po częściowym odsłonięciu, tło jednego pola wysklepki świeżo założone bielą

17. Leipzig. L'église de St. Thomas. La nef du nord après la découverte en partie de la polychromie autour de la clef de la septième travée de l'est; le fond d'une partie de la voûte est récemment recouvert de blanc



Il. 18. Lipsk. Kościół św. Tomasza. Wschodnie przęsła hali, w nawie środkowej i w północnej nawie bocznej świeżo odsłonięte wici i płomienie

18. Leipzig. L'église de St. Thomas. Les travées du côté est; les ornements et les flammes de la nef centrale et de la nef latérale du nord découverts récemment

uwypatnić się zasadniczemu motywowi żeber przekątnych. Płomienie, które występują tylko przy otaczających zworniki skrzyżowaniach żeber, akcentują stale jeden z trzech opisanych wzorów zasadniczych i podkreślają wzdłużną kierunkowość nawy środkowej. Sklepienie kościoła św. Tomasza bogactwem układów i ich artystycznym przepleceniem, dynamiczną prężnością i rytmiczną modulacją przewyższa większość późniejszych sklepień późnego gotyku górnosaksońskiego. Na modłę fugi przenikanie się motywów, ich „zmniejszania“, „powiększania“ i „odwracania“, dekoracja jako znamie wartości i znaczenia, całość sklepienia jako niewstrzymana, lecz jasno rozczłonkowana ruchliwość są istotnymi rysami, które zdają się pokrewne budowie strukturalnej i oddziały-

waniu polifonicznej muzyki. Aczkolwiek więc renowacja zdolna była znowu unaocznić istotne wartości, konserwator musi wyznać jednak, że obraz wnętrza wydaje się obcy wielu współczesnym nie tylko dlatego, że nie odpowiada przeciętnemu smakowi epoki, lecz ponieważ pierwotnie istniejąca całość artystyczna, do której należały witraże, barwne ołtarze i bogate wyposażenie, równie jest niepowtarzalna jak samo należące już do historii życie. Na pewno żałuje on, że barwne malowidła wysklepek teraz współgrają jeszcze tylko w pomniejszonej intensywności. Gdzie z całym zachowaniem hierarchii ważności ujawnia się prawdziwe wartości, wolno wszakże konserwatorowi ufać, że będą one oddziaływały same przez się. Tylko tam, gdzie panuje taka po-

stawa konserwatorska, mogą dzieła sztuki zostać naprawdę „odkryte“.

Polichromia powstała prawdopodobnie zaraz po zasklepieniu. Żółte lub czerwone pęki płomieni u skrzyżowań żeber ukazują rozmaite formy; raz są to ostre, mieczowate twory, to znowu przybierają kształt języków bądź try-skają iskrami (Il. 18). Wici są tak różnorodne, że można od razu rozróżnić określone typy, które wyszły zapewne spod rozmaitych rąk. W pierwszym przęśle nawy środkowej i w — niestety tylko w północnej nawie dobrze zachowanym — drugim przęśle od wschodu są rośliny wiernym naśladownictwem natury (Il. 14). Całkiem niedekoracyjnie wyrastają delikatne łodygi ze zworników, przecinają się i są przecinane liśćmi lub delikatnym kwieciami. W następnych czterech przęsłach twory kwietne są gęsto wybijane i jędrne. Jeden mistrz tworzy silnie stylizowane twory fantazji, dla których charakterystyczne jest zawinięcie końców płatków. Do tejże grupy należy również zwornik piątego przęsła od wschodu w nawie południowej. Drugi daje pierwszeństwo gęstym splotom roślinności naśladowującej naturę, jak latorośle winne (Il. 15) i osty. Ku zachodowi następują wici, których łodygi układają się dekoracyjnie, których płatki są pozwijane jak przy najpierw wymienionych malowidłach zworników trzeciego i czwartego przęsła. Teraz są jednak owe twory luźniej skonstruowane i subtelniej wykonane, wyczuwalne w nich są wzory wzięte z natury (Il. 16, 17). W szóstym i ósmym przęśle nawy

<sup>6</sup> Lottlisa Behling, *Die Pflanze in der mittelalterlichen Tafelmalerei*, Weimar 1957.

<sup>7</sup> Por.: Joachim Büchner, *Über die dekorative Ausmalung spätgotischer Kirchenräume in Altbayern* W: *Museion. Studien aus Kunst und Geschichte für*

środkowej i w szóstym przęśle południowej nawy bocznej od wschodu raz jeszcze występują mniej ornamentalne, niż naturalistyczne rośliny — róże, amaranty, które jednak nie posiadają subtelności malowideł w przęsłach wschodnich.

Na samych zwornikach były, być może, tak jak w tumie freiberskim umieszczone tarcze herbowe fundatorów. Niemniej malowidła wiciowe posiadają swój sens symboliczny, jak to przecież ma miejsce także w późnogotyckim malarstwie tablicowym<sup>6</sup>. W tumie freiberskim wyrastają rośliny z bryłowato spiętrzonych wzgórz, które można sobie tłumaczyć przez porównanie z iluminatorstwem książkowym jako „górze Syjon“. Różnorodność roślin w kościele św. Tomasza w Lipsku mogła wskazywać na wielorakość roślin w Ogrodzie Boga. Płomienie natomiast oznaczają w ikonografii chrześcijańskiej działanie Ducha św. Dopiero gdy na współgrające pod względem estetycznym z zebrowaniem i z wnętrzem polichromie spojrzeć się także w ich związku znaczeniowym z całością kościoła, są one czymś więcej, aniżeli samą dekoracją, jako która na pewno nie były pomyślane. Jak dalece późnogotycki kościół może być interpretowany ikonologicznie jako „Altana Raju“<sup>7</sup>, będą może zdolne wykazać dalsze badania.

dr Heinrich Magirus  
Institut für Denkmalpflege  
Drezno, Augustusstr. 1.

przełożył Zdzisław Bieniecki

Otto H. Förster, Köln 1960, s. 184—193. Karl Oettinger, *Laube, Garten und Wald. Zu einer Theorie der süddeutschen Sakralkunst 1470—1520*. W: *Festschrift für Hans Sedlmayr*, Monachium 1962, s. 201—218.

#### BERICHT ÜBER DIE DENKMALPFLEGERISCHE WIEDERHERSTELLUNG DES HALLENLANGHAUSES DER THOMASKIRCHE IN LEIPZIG

Die Thomaskirche in Leipzig, berühmt als Wirkungsstätte Johann Sebastian Bachs, wird seit 1961 unter Leitung des Instituts für Denkmalpflege, Arbeitsstelle Dresden, im Inneren erneuert. Während die auf die Gründungszeit des Augustinerchorherrenstifts 1212 zurückgehenden und im 14. Jh. umgestalteten Chorteile gegenwärtig restauriert werden, wurde das spätgotische Hallenlanghaus von 1482—96 schon im ersten Bauabschnitt bis zu den Jubiläumsfeierlichkeiten von Kirche und Thomanerchor im Sommer 1962 fertiggestellt. Der denkmalpflegerischen Entscheidung über die farbige Raumfassung gingen eingehende Farbuntersuchungen voraus, die das farbige Erscheinungsbild der Kirche im Laufe ihrer Geschichte klärten.

Raumfassung 1, 1496: Wesentlich ist der durch die Farbe betonte architektonische Kontrast zwischen den Wänden, den verhältnismäßig eng gestellten Pfeilerreihen (weißer Kalk) und dem darüber „ein-

gehängten“, reich figurierten Gewölbenetz (roter Bolus). An den Schlußsteinen Rankenbemalungen, teilweise stark stilisierten teilweise von zarter Einfühlung in das Naturvorbild; an den Rippenkreuzungen Flammenbündel. Die Rippen setzen entsprechend der Breite des Schiffes verschieden hoch an. Genau in der Mitte der Halle ist ein architektonischer „Bruch“ zu bemerken, die Rippen in den Seitenschiffen laufen in der Osthälfte tiefer aus als in der Westhälfte. Diese architektonische Eigenart wird durch die Bolusfassung der Rippenansätze — Begleitstreifen in der Westhälfte, Andeutung von Quadern in der Osthälfte — betont.

Raumfassung 2, wohl 1540, ausgedehnt auf die 1570 neu eingebauten Renaissanceemporen: vornehmes Silbergrau an allen Raumteilen, Pfeiler schwarz-weiß gefugt. Rippen und Fenstergewände durch Fugen abgesetzt, an der Westempore Schriftbänder.

Raumfassung 3, 1638: Rötliches Grau an Pfeilern und and Gewölben, an den Pfeilern spiralig sich hochwindende schwarze Streifen, an der Stirnwand der Halle eine illusionistische Architekturmalerei, die „große Perspektive“, Emporen marmoriert.

Raumfassung 4, 1721: Einheitliche Ausmalung in einem hellen Grau als „Grund“ für die reiche Barockausstattung. Wohl schon früher ist das spätgotische Kontrastverhältnis Stütze — Gewölbe durch Abschlagen der Rippenansätze und durch Einfügung von Kämpfergesimsen im „klassischen“ Sinne reguliert worden.

Raumfassung 5 und 6, Anfang 19. Jh.: graugrüne und weißgraue Farbfassung ohne künstlerischen Anspruch.

Raumfassung 7, 1886—89 durch Constantin Lipsius, Dresden: Pfeiler geputzt, Rippenansätze im Sinne „baumartigen“ Herauswachsens falsch ergänzt, Emporen abscharriert und bemalt, Ausmalung in grüngrauen und dunkelroten Farben mit frei erfundenen Ornamenten. Neugotische Ausstattungsstücke, hölzerne Wandverkleidungen, bunte Fenster sollen den Raum mystisch idealisieren und zugleich den Eindruck einer „gemütlichen Bürgerkirche“ erzeugen.

Die Erkenntnis, daß die ursprüngliche Farbgebung der künstlerischen Eigenart der Halle am gemäßigtesten war und der verhältnismäßig gute Erhaltungszustand der ornamentalen Bemalung legten eine Rekonstruktion der ersten Farbfassung nahe. Allerdings stand von vornherein fest, daß man angesichts der besonderen Qualität der Ranken und Flammen hier auf jede Ergänzung verzichten müsse. Nach Abnah-

me des Putzes an den Pfeilern wurden die Picknarben sorgfältig geschlossen, Pfeiler, Gewölbekappen und Wände wie ursprünglich weiß gekalkt. Die Rippenansätze wurden in Kalkstuck im originalen Sinne ergänzt und die Bemalung der Rippen und Rippenansätze archäologisch getreu rekonstruiert. Die „secco“ gemalten Ranken ließen sich nach Aufweichen der darüberliegenden Kalkanstriche mit Federmesserchen subtil freilegen. Um der oft nicht ganz eindeutigen Form des Ornaments habhaft zu werden, wurde der Grund erst einmal mit Kalk, dem Titanweiß zugesetzt wurde, ausgelegt. Klärte sich die „Figur“ nicht, wurden Teile der Ranken oder der ganze Gewölbezwickel mit Kalk ausgestrichen. Die Bemalungen wurden lediglich konserviert. Die Renaissanceempore wurde in einem an die zweite Farbfassung angelehnten Silbergrau gefaßt.

Obwohl die Ausstattung des 19. Jh. zunächst nicht verändert und nur zum Teil reduziert werden konnte, ist die ursprüngliche Wirkung des Raumes, zu dem die Farbe entscheidend beiträgt, weitgehend wiedergewonnen worden. Das intensiv rote Rippennetz steht in leuchtendem Kontrast zu den Pfeilern und Wänden, aber auch zu den weißen Gewölbekappen. Die leichten Variationen an den Rippenansätzen tragen zu der in der Architektur angelegten Bewegtheit des Raumbildes bei. Zwar sprechen Ranken und Flammen nicht mehr in der originalen Farbkraft und Vollständigkeit, sie sind aber noch immer „stark“ genug, um die ineinander verschränkten Gewölbefiguren optisch erfassen zu helfen. Sie bezeichnen außerdem den Kirchenraum als „himmlischen Garten“, als Paradieslaube.

## LA RECONSTRUCTION DE L'INTÉRIEUR DE L'ÉGLISE DE ST. THOMAS À LEIPZIG

L'église de St. Thomas à Leipzig est fameuse comme le lieu de l'activité de Jean Sebastian Bach. Depuis 1961 la restauration de son intérieur est réalisée par l'atelier de Dresde de l'Institut de Conservation des Monuments Historiques. Le chœur provenant de la date de l'établissement du chapitre des chanoines de St. Augustin en 1212, transformé au XVI<sup>e</sup> siècle, est en train d'être restauré. L'intérieur des nefs gothiques, toutes de la même hauteur et provenant de 1482—96 a été restauré en 1962 pour le 750 anniversaire de la fondation de cette église. La décision du choix des moyens de conservation du coloris de l'intérieur fut prise après de nombreuses et sérieuses études qui ont expliqué les changements du coloris de l'église au cours de son existence. Pendant ces études sept couches de peintures ont été découvertes; les dernières proviennent de 1886—89, les précédentes du début du XIX<sup>e</sup> siècle, de 1721, de 1638, d'environ 1540 et la couche première de 1496. La première décoration de l'intérieur souligne par les couleurs le contraste architectural des murs et des piliers relativement nombreux (enduits de blanc) à la voûte aux arêtes rouges. Le coloris des arêtes de la voûte était complété par des ornements peints autour des clefs des voûtes et par des faisceaux de flammes autour des croisements des arêtes. La constatation que le premier coloris convenait le mieux au caractère

spécifique de cet intérieur ainsi que le bon état de conservation des peintures d'ornement ont influencé la décision de rétablir le premier coloris. On se rendait compte d'avance que vu la qualité spécifique des ornements peints et des flammes il fallait résigner de tout autre supplément. Après avoir enlevé les couches de couleurs plus récentes et après avoir reconstruit les formes originales des éléments architecturaux de l'intérieur qui avaient été endommagés, les peintures polychromes furent reconstruites aussi fidèlement que possible. Les peintures ornementales furent conservées sans remplir les places où elles manquaient. Malgré qu'il était impossible de modifier complètement l'arrangement de l'intérieur du XIX<sup>e</sup> siècle — on n'a pu que le réduire quelque peu — l'effet original de l'intérieur est rétabli en grande mesure surtout par le coloris. Le rouge intense des arêtes contraste fortement avec les piliers et les murs, ainsi qu'avec les parties blanches de la voûte. Les petites différences de la position des sommiers des arêtes ajoutent encore à l'effet du mouvement produit par l'architecture de l'intérieur. Les ornements et les flammes n'ont plus leur coloris intense mais il est encore assez „fort“ pour faciliter la perception optique de la disposition des parties différentes de la voûte. En plus ces ornements déterminent l'intérieur de l'église comme „le jardin céleste“, comme une tonnelle au Paradis.

# Barbara Penkalowa

---

## Wpływ powierzchniowych środków zabezpieczających na właściwości techniczne kamieni

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 37-43

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WPLYW POWIERZCHNIOWYCH ŚRODKÓW ZABEZPIEZAJĄCYCH NA WŁAŚCIWOŚCI TECHNICZNE KAMIENI\*

### WSTĘP

Aby zabezpieczenie kamieni na elewacjach spełniło swoje zadanie w znaczeniu osiągnięcia efektu ekonomiczno-technicznego, powinno odpowiadać następującym warunkom: zwiększać odporność kamienia na działanie czynników atmosferycznych, zmniejszać jego zdolność zawilgacania się przy jednoczesnym zachowaniu zdolności respiracji. Ponadto zabezpieczenie powinno być trwałe, nie zmieniać barwy i faktury kamienia oraz jego naturalnego patynowania się.

Z tego względu uznano za najbardziej celowe przebadanie wpływu środków zabezpieczających na następujące właściwości kamienia:

1. zdolność respiracji,
2. zdolność zwilżania się zabezpieczonych kamieni na skutek przepływu wody,
3. zdolność do kapilarnego podciągania wody,
4. odporność na działanie mrozu oraz wpływ na wytrzymałość na ściskanie po zamrażaniu,
5. strukturę powierzchni kamieni,
6. barwę.

Ponadto zbadano trwałość poszczególnych powłok oraz ich właściwości hydrofobowe.

Ponieważ dla niektórych parametrów nie było opracowanych metod badawczych, autorka pracy na podstawie wielu prób opracowała potrzebne metody, a mianowicie dla badań następujących właściwości: zdolność respiracji, zwilżania się powierzchni, kapilarnego podciągania wody, trwałości powłok i ich właściwości hydrofobowych.

\* Artykuł niniejszy jest wyciągiem z niepublikowanej doktorskiej pracy autorki pt.: *Ochrona kamienia na elewacjach przed szkodliwym działaniem czynników atmosferycznych drogą zabezpieczenia chemicznego.*

Badania prowadzono na wapieniach i piaskowcach miękkich, pochodzących z tych kamieniołomów, z których kamień jest najczęściej stosowany w budownictwie. Do badań zastosowano środki zabezpieczające znane z literatury i używane do zabezpieczania kamienia na elewacjach.

### I. CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁÓW KAMIENNYCH UŻYTYCH DO BADAŃ

#### 1. Wap i e n i e

a) Wapienie zsylikowane o strukturze drobnoziarnistej, drobnoporowatej, barwy białej, zawierające w swym składzie od 33 do 37% krzemionki, o ciężarze objętościowym  $1,28 \div 1,42 \text{ g/cm}^3$ .

b) Wapienie zsylikowane o strukturze drobnoziarnistej, drobnoporowatej, barwy białej, zawierające ok. 30% krzemionki i pewną ilość substancji ilastych. Ciężar objętościowy tych wapieni  $1,38 \text{ do } 1,47 \text{ g/cm}^3$ .

c) Wapienie, w których występuje poza węglanem wapnia niewielka ilość substancji ilastych i minerałów w rodzaju kwarcu i tlenków żelaza (razem  $2 \div 5\%$ ), o strukturze drobnoziarnistej lub gruboziarnistej, o ciężarze objętościowym  $1,73 \text{ do } 1,75 \text{ g/cm}^3$ .

d) Wapienie zawierające poza węglanem wapnia tylko niewielkie ilości minerałów w rodzaju kwarcu, glaukonitu, tlenków żelaza, (razem od 2 do 3%), o strukturze drobno- lub gruboziarnistej o ciężarze objętościowym  $1,71 \div 1,81 \text{ g/cm}^3$ .

#### 2. P i a s k o w c e

Piaskowce o strukturze drobnoziarnistej, drobnoporowatej, o lepszemu krzemionkowym z niewielką domieszką ilastego, barwy jasno szarej, o ciężarze objętościowym od 2,0 do  $2,1 \text{ g/cm}^3$ .

## II. ZASTOSOWANE DO BADAŃ ŚRODKI ZABEZPIECZAJĄCE I ICH STĘŻENIA

1. Metakrylan metylu — 1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> lub 0,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór w trójchloroetylenie (tri),
2. Fluorokrzemian magnezu — 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór wodny,
3. Fluorokrzemian cynku — 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 40<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór wodny,
4. Metylosilikonian sodu — 2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór wodny,
5. Mydło cynkowe — 1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór w benzynie lub tri,
6. Mydło glinowe — 1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór w benzynie lub tri,
7. Kauczuk — 0,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór w benzynie lub tri,
8. Wosk pszczeły — 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór w tri,
9. Parafina — 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór w tri,
10. Szkło wodne potasowe — 17<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>,
11. Szkło wodne sodowe — 17<sup>0</sup>/<sub>0</sub>,
12. Polistyren 0,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór w benzynie,
13. Żywica perchlorowinyłowa — 2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> roztwór w zestawie rozpuszczalników organicznych.

## III. METODYKA BADAŃ, ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ I WNIOSKI

1. Zdolność „oddychania“ (respiracji) kamieni w stanie naturalnym.

Ponieważ tak zwane „oddychanie“ polega na swobodnym wyparowywaniu przez powierzchnię kamieni krążących w nich roztworów oraz na pochłanianiu wilgoci bezpośrednio z powietrza na skutek sorbcji, jako parametry porównawcze wybrano następujące właściwości kamieni: higroskopijność, nasiąkliwość i szybkość oddawania wody (czyli wysychania) w pewnych określonych warunkach. Przy badaniach kamieni w stanie naturalnym jako wzorca porównawczego użyto cegły a więc materiału tradycyjnego, dobrze poznanego, o bezspornej przydatności na mury budynków.

a) Higroskopijność badano na płytkach kamieni o wymiarach 10 × 10 × 2 cm, które po wysuszeniu w temperaturze 105—110° do stałej wagi, umieszczano w zamkniętych eksyktorach na porcelanowych podstawkach nad wodą. Wilgotność względna w tych warunkach wynosiła 100%. Płytki ważono co 24 godz. aż do uzyskania przez nie stałej wagi. Na podstawie uzyskanych wyników badań higroskopijności (wyrażonej w % objętościowych) można podzielić badane kamienie na trzy grupy:

1. Wapienie o właściwościach wg I. 1. a) i b) o higroskopijności od 7,57 do 15,21% znacznie wyższej od higroskopijności cegły.

2. Wapienie wg I. 1. c) o higroskopijności od 0,95 ÷ 2,08%.

3. Wapienie i piaskowce o właściwościach wg I. 1. d) i 2. o higroskopijności zbliżonej do cegły — 0,61%.

Czas potrzebny do uzyskania stanu równowagi wyniósł dla pierwszej grupy 124 do 130 okresów dobowych, dla drugiej 16 ÷ 25, dla trzeciej 8 ÷ 15 i jest zbliżony do czasu cegły.

Analizując otrzymane wyniki badań można przyjąć, że zwiększona zdolność sorbcyjna niektórych kamieni jest związana z obecnością w ich składzie krzemionki i substancji ilastych. Krzemionka występuje w wapieniach zsylikowanych w mocno rozdrobnionej postaci i posiada silnie rozwiniętą powierzchnię o bardzo dużej zdolności pochłaniania wody z powietrza. Natomiast substancje ilaste mają zdolność pochłaniania znacznej ilości wody, której cząsteczki mogą wchodzić w ich strukturę. Wysoka zdolność sorbcyjna jaką wykazały bardzo lekkie wapienie zmusza do zmiany oceny właściwości termicznych tych kamieni, gdyż — jak wiadomo — współczynnik przewodnictwa cieplnego jest zależny od wilgotności danego materiału.

b) Nasiąkliwość wagową oznaczano na tych samych płytkach, na których prowadzono badanie higroskopijności przez zanurzenie ich do wody i ważenie po upływie trzech okresów dobowych co 24 godziny, aż do uzyskania przez nie stałej wagi.

c) Szybkość oddawania wody, czyli wysychania badano na próbkach po oznaczeniu nasiąkliwości, umieszczając je w eksyktorze nad stężonym kwasem siarkowym 97% na podstawkach porcelanowych. Dla każdego rodzaju kamienia obliczano ilość kwasu tak, aby stężenie jego na końcu prowadzonego badania wynosiło 90%. Ilość wody, jaka przejdzie do kwasu wyliczano z ciężaru płytki i jej nasiąkliwości. Ponieważ badanie miało charakter porównawczy, błąd jaki wynikał z pozostawiania w płytce pewnej ilości wody nie został uwzględniony. Wyniki badań dla kamieni w stanie naturalnym zestawiono w tablicy 1.

Badania zdolności wysychania różnych kamieni wykazały, że w określonych warunkach ilość wody, jaka pozostaje jest różna dla różnych rodzajów kamieni, jak również czas ich wysychania. Dla czasu wysychania obserwujemy podobne zależności jak dla higroskopijności. Jednakże czas wysychania kamieni jest dłuższy niż cegły, co świadczy wyraźnie na korzyść cegły jako materiału budowlanego.

Opierając się na uzyskanych wynikach badań można chociaż w przybliżeniu określić tzw. „wilgotność normalną“ dla murów z kamienia. Dla murów z cegły wynosi ona wg polskiej norm 1,7% i jest brana pod uwagę przy obliczaniu własności termicznych murów z cegły. Należy się spodziewać na podstawie ilości zatrzymanej wody przez różne kamienie i czasu wysychania, że mury z wapieni grupy pierwszej powinny mieć wilgotność normalną od trzech do czterech razy większą od murów z cegły, grupy drugiej około dwóch razy większą, grupy trzeciej powinny mieć wilgotność normalną zbliżoną do murów z cegły. Nato-

Zestawienie wyników badań higroskopijności, nasiąkliwości i oddawania wody niektórych wapieni i piaskowców w stanie naturalnym oraz cegły

Tabela 1.

Lp.	Rodzaj kamienia	Higroskopijność w % wagowych	Czas trwania w dobach	Nasiąkliwość wagowa w %	Ilość oddawanej wody w % wagowych	Czas oddawania w dobach	Ilość wody jaka pozostaje w % wagowych
1	Wapień zsylikowany, wg I. 1, b	9,49	130	28,03	24,58	102	3,45
		7,0	50	27,51	22,05	53	5,46
2	Wapień, wg I. 1, a	9,16	128	28,32	25,58	109	2,74
3	Wapień drobnoziarnisty wg I. 1, c	0,23	8	14,60	12,40	43	2,20
		0,63	25				
4	Wapień gruboziarnisty wg I. 1, c	—	—	11,20	9,99	17	1,21
		—	—	12,50	11,10	16	1,40
5	Wapień gruboziarnisty wg I. 1, d	0,18	12	15,38	14,38	42	1,00
		0,28	21				
6	Wapień drobnoziarnisty wg I. 1, d	0,34	24	13,80	12,46	34	1,34
7	Wapień drobnoziarnisty wg I. 1, d	0,29	10	8,93	8,24	43	0,74
		0,19	7	7,50	6,96	25	0,54
8	Cegła maszynowa	0,18	10	13,08	11,75	18	1,33
9	Piaskowiec wg I. 2	0,58	18	8,14	6,75	44	1,39

miast mury z piaskowców powinny wykazywać wilgotność normalną wyższą od murów z cegły, gdyż ich czas wysychania jest dłuższy ponad dwukrotnie od czasu wysychania cegły.

2. Zdolność oddychania kamieni po zabezpieczeniu powierzchniowym.

Badania higroskopijności, nasiąkliwości i wysychania płytek wyciętych z rodzajów kamieni wg I. 1. i 2. i zabezpieczonych środkami zabezpieczającymi wg II. przeprowadzono w tych samych warunkach jak płytek niezabezpieczonych. Wyniki tych badań porównane z odpowiednimi wynikami badań kamieni w stanie naturalnym wykazały, że po zabezpieczeniu kamienie zachowują zdolność wyparowywania zawartej w nich wody i pobierania jej bezpośrednio z powietrza.

Przy użyciu środków zabezpieczających wg II. 5, 6, 7, 8, 9, nasiąkliwość i higroskopijność kamieni w niewielkim stopniu maleją. Przy użyciu środków wg II. 1, 2, 3, 4, 10, 11 nasiąkliwość, higroskopijność i ilość wody, jaka pozostaje w kamieniu przy jego wysychaniu wzrasta. Wzrost ten nie jest jednak duży. Wzrost higroskopijności kamieni po zabezpieczeniu może być wytłumaczony wytworzeniem się na zewnętrznej powierzchni kamienia pewnego zagęszczenia, co zmniejsza zdolność swobodnego pobierania wody z powietrza. Nato-

miast wzrost nasiąkliwości jest trudniejszy do wytłumaczenia. W większości przypadków jest on niewielki i wynosi 1—2%, jedynie dla fluatu cynku dochodzi do 5%, co świadczy na niekorzyść tego środka. Różnic tych nie można wytłumaczyć niejednorodnością materiału kamiennego, gdyż płytki były wycinane z jednej bryły kamienia; jak również błędem pomiaru, gdyż różnice są za duże. Należy więc przyjąć, że pewne środki zabezpieczające stwarzają warunki powodujące wzrost nasiąkliwości, prawdopodobnie na skutek zmian, jakie wywołują w warstewce powierzchniowej kamienia. Zjawisko wzrostu ilości wody pozostającej w zabezpieczonym powierzchniowo kamieniu znalazło swoje potwierdzenie w badaniach prowadzonych w Instytucie Techniki Budowlanej w Warszawie nad wilgotnością kamiennych murów budynków mieszkalnych, zabezpieczonych powierzchniowo przy użyciu fluatu cynku i metakrylanu metylu.

3. Działanie wody przepływającej po zabezpieczonej powierzchni kamieni na zawilgocenie.

W warunkach naturalnych kamienie na elewacjach są obmywane strumieniem deszczu, z tego względu starano się w laboratorium stworzyć podobne warunki przez zainstalowanie zraszania płytek wodą. Płytki zabezpieczo-

ne wg II. 1, 3, 4, 5, 6 i zważone do stałej wagi umieszczano pod działaniem wody na odpowiednich podstawkach drewnianych w ten sposób, aby ich kąt nachylenia wynosił 45°. Po upływie 4 okresów dobowych badanie każdej próby kamienia uważano za ukończone. W tych warunkach płytki niezabezpieczone już po 24 godz. osiągnęły stan zbliżony do nasycenia. Również płytki zabezpieczone przy użyciu fluorokrzemianu cynku osiągnęły stan znacznego nasycenia. Natomiast płytki zabezpieczone środkami hydrofobowymi wg II. 1, 4, 5, 6 w ciągu pierwszej doby wykazały niewielkie zawilgocenie.

Po ukończeniu badania płytki zabezpieczone:

1. Fluorokrzemianem cynku osiągnęły zawilgocenie równe ok. 80% nasiąkliwości kamienia niezabezpieczonego.
2. Metakrylanem metylu ok. 16%.
3. Metylosilikonianem sodu ok. 12%.
4. Mydłem cynkowym ok. 20%.
5. Mydłem glinowym ok. 20% nasiąkliwości.

Ponieważ badania były prowadzone na płytkach ustawionych pod kątem 45°, a kamienie na elewacjach zajmują przeważnie położenie pionowe, należy się spodziewać, że zawilgocenie spływającą wodą deszczową kamieni na elewacjach będzie jeszcze mniejsze.

Przeprowadzone przez radzieckiego badacza M. I. Subotkina badania nad stopniem zawilgocenia pod działaniem przepływającej wody wapienia akemańskiego, zabezpieczonego przy użyciu mydeł, dały w wyniku znaczny spadek zdolności zawilgacania się w porównaniu z próbkami niezabezpieczonymi.

#### 4. Zdolność kamieni do kapilarnego podciągania wody.

Do badań przygotowano płytki jak dla III. 3. W celu uzyskania warunków zbliżonych do

rzeczywistych, w jakich kamień przebywa w murze, ustawiano płytki w położeniu pionowym na warstwie drobnego piasku, którym wypełniano dużą kufkę. Piasek każdorazowo zwilżano wodą w ilości ustalonej (na podstawie wstępnych prób) w ten sposób, aby kamień niezabezpieczony uzyskiwał na całej wysokości płytki nasycenie wodą w czasie do 10 godzin. Badaniom poddawano jednocześnie wszystkie płytki z danego rodzaju kamienia, obserwując posuwanie się zawilgocenia do góry. Gdy płytka niezabezpieczona uległa całkowitemu zawilgoceniu badanie uznawano za ukończone i mierzono wysokość kapilarnego podciągania wody na pozostałych płytkach. Płytki zabezpieczone ulegały tylko częściowemu zawilgoceniu a mianowicie:

1. przy zastosowaniu fluorokrzemianu cynku do ok. 3/4 swojej wysokości,
2. metakrylanu metylu do połowy wysokości,
3. metylosilikonianu sodu nieco poniżej połowy wysokości,
4. mydła cynkowego i glinowego do 1/3 wysokości płytki.

5. Odporność kamieni po zabezpieczeniu na działanie mrozu i jego wpływ na wytrzymałość na ściskanie kamieni po zamrażaniu.

Do badań przygotowano kostki o wymiarach 5 × 5 × 5 cm i zabezpieczono je powierzchniowo przy użyciu środków zabezpieczających wg II. 1—11, pozostawiając jedną kostkę z każdego rodzaju kamienia bez zabezpieczenia. Kostki po nasyceniu wodą poddawano kolejno 25 cyklom zamrażania w zamrażarce w temperaturze -20°C i odmrażania w wodzie o temperaturze +18° ± 2°C. Po każdym cyklu zamrażania sprawdzano stan kostek i notowano powstałe zmiany. Po ukończeniu badania zamrażania zbadano kostki na wytrzymałość na ściskanie

Wyniki badań trwałości różnych powłok na wapieniach i piaskowcach

Tabela 2.

Rodzaj kamienia	R o d z a j z a b e z p i e c z e n i a												
	metakrylan metylu w tri	silikonian sodu	polichlorek winylu *)	polistyren **)	fluorokrzemian cynku	kauczuk w tri	wosk w tri	mydło cynkowe w tri	mydło glinowe w tri	parafina w tri	fluorokrz. cynku metakr. w tri	fluorokrz. cynku kauczuk w tri	metakr. met w tri kauczuk w tri
piaskowce	±	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-	-	+
wapień	+	+	-	-	+	±	+	+	+	±	+	-	+

(-) powłoka nietrwała  
(+) „ trwała  
(±) „ słaba

\*) powłoka odstąpiła w postaci cieniutkiej przezroczystej błonki  
\*\*) „ złuszczyła się i spękała

nie i wyniki porównano z wynikami wytrzymałości otrzymanymi dla tego samego kamienia w stanie nasycenia wodą lecz nie poddanego badaniom na zamrażanie. Wyniki badań wykazały, że zabezpieczenie piaskowców miękkich przy użyciu fluorokrzemianu cynku, szkła wodnego potasowego, kauczuku, mydła cynkowego i wosku powoduje wzrost odporności tych kamieni na działanie mrozu. Wapienie zsylikowane zachowują się w pewnych przypadkach gorzej niż inne rodzaje wapieni, gdyż kauczuk, mydło glinowe i cynkowe oraz parafina wywołują u nich spadek odporności na zamrażanie, gdy u innych wapieni powodują wzrost odporności lub nie wpływają na ich zmianę.

Fluorokrzemian cynku sam lub w połączeniu z metakrylanem metylu lub kauczukiem, wosk i kauczuk z parafiną nie wykazują widocznego wpływu na odporność wapieni na zamrażanie lub mają wpływ dodatni.

Metylosilikonian sodu nie wywołuje u wapieni większych zmian w odporności na zamrażanie, natomiast metakrylan metylu, chociaż w większości przypadków powoduje wzrost odporności na działanie mrozu, to jednak tak u wapieni jak i u piaskowców wywołuje niewielki spadek wytrzymałości na ściskanie po zamrażaniu.

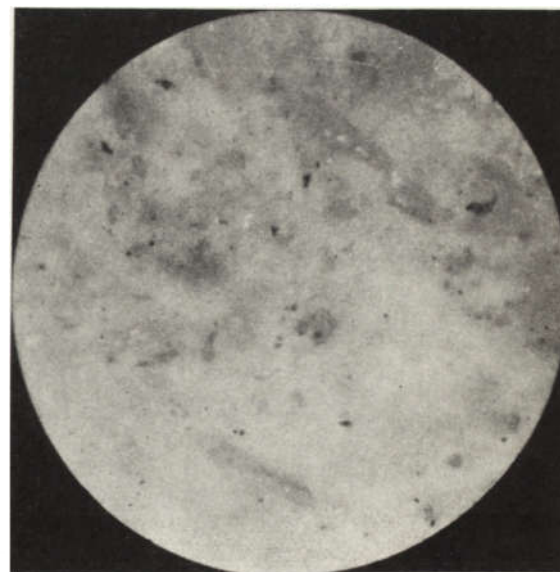
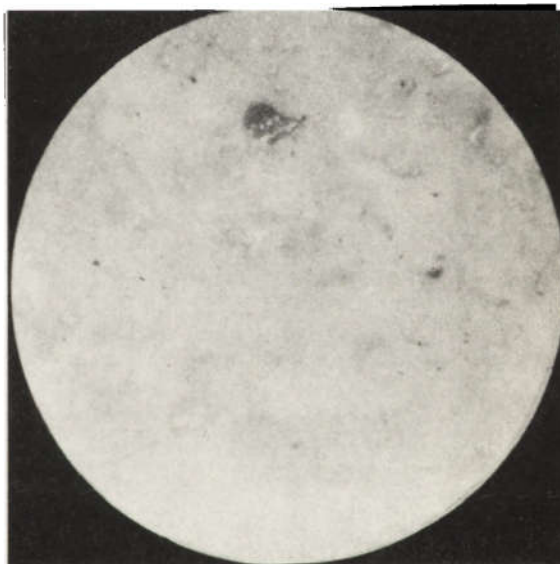
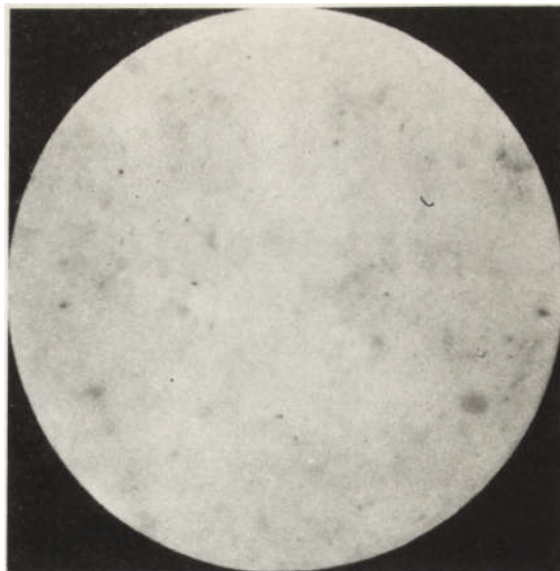
#### 6. Trwałość powłok zabezpieczających powierzchniowo kamienie.

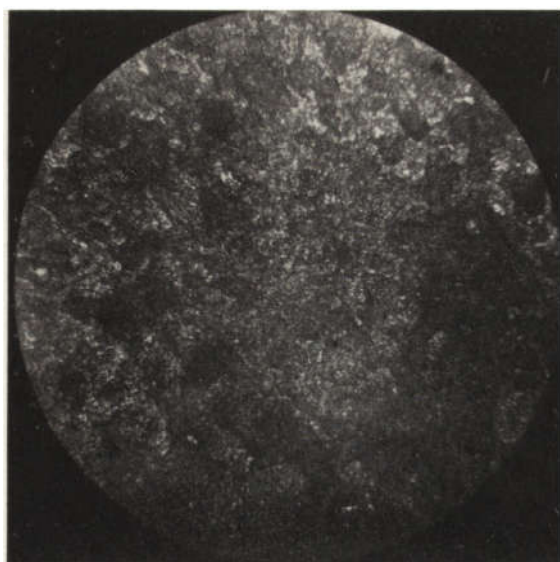
Do badań przygotowano kostki o wymiarach  $5 \times 5 \times 5$  cm i zabezpieczono różnymi środkami po 2 sztuki, a następnie połowę poddano 25 cyklom zamrażania w temperaturze  $-20^{\circ}\text{C}$ . Po ukończeniu zamrażania odmrożone w wodzie próbki odłożono w miejsce przewiewne do wyschnięcia.

Badania trwałości powłok przeprowadzono w sposób porównawczy, sprawdzając szybkość wysychania (odparowania, wsiąkania) kroplel wody tej samej wielkości pozostawionych na powierzchni próbek zabezpieczonych, z których jedne zostały poddane zamrażaniu a inne nie. Wybór badania trwałości powłok metodą poddawania kolejnym zamrażaniom i odmrażaniom został podyktowany warunkami klimatycznymi panującymi w naszym kraju. Metoda zamrażania jest znacznie ostrzejsza od stosowanych do tego celu metod przepływu wody, ale jednocześnie bardziej odpowiada warunkom w jakich znajduje się kamień w murze. Wyniki badań trwałości powłok zestawiono w tablicy 2.

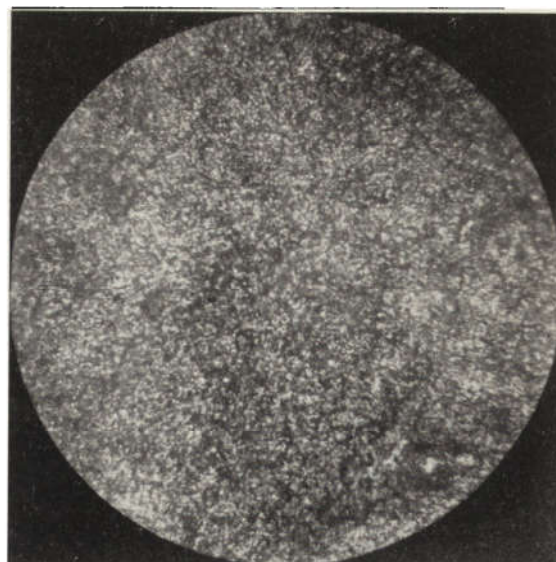
Il. 1. Wapień z Kazimierza. Fotografie mikroskopowe — światło odbite, powiększenie  $100 \times$ ; a. bez zabezpieczenia, b. po nasyceniu fluatem, c. po nasyceniu metakrylanem

1. Le calcaire de Kazimierz. Microphotographies ( $\times 100$ ) — lumière réfléchie; a. sans protection, b. saturé de fluat, c. saturé de methacrylate





a



b

11. 2. Wapień ze Żłotego Potoku. Fotografie mikroskopowe — światło odbite, powiększenie 100 ×, szlify cienkie; a. bez zabezpieczenia, b. po nasyceniu parafiną

2. Le calcaire de Żłoty Potok. Microphotographies (× 100) — lumière réfléchie; coupe mince; a. sans protection, b. saturé de paraffine

Najtrwalsze okazały się powłoki z metylosilikonianu sodu, fluorokrzemianu cynku, wosku i metakrylanu metylu w połączeniu z kauczukiem przy zastosowaniu zarówno do wapieni jak i piaskowców. Natomiast powłoki z mydła cynkowego i glinowego oraz fluorokrzemianu cynku w połączeniu z metakrylanem metylu lub kauczukiem okazały się trwale tylko na wapieniach, dla piaskowców zaś okazały się całkowicie nieprzydatne. Powłoki z polichlorku winylu i polistyrenu wykazały słabą przyczepność i łatwo ulegały zniszczeniu.

#### 7. Wpływ środków zabezpieczających na zmianę barwy kamieni.

Zaraz po wykonaniu zabezpieczenia próbki kamieni wykazywały jedynie nieznaczną zmianę w odcieniu barwy. Jednak po kilku latach przechowywania w warunkach laboratoryjnych okazało się, że parafina, wosk, mydło glinowe i cynkowe oraz kauczuk wywołują u wszystkich rodzajów kamieni zmianę barwy na żółtawą. Metakrylan metylu tylko w przypadku użycia rozpuszczalnika zanieczyszczonego chociażby w niewielkim stopniu związkami żelaza powodował powstanie u białych kamieni kremowej barwy. Natomiast przy użyciu czystego rozpuszczalnika zmiana barwy była prawie niewidoczna. Metylosilikonian sodu powodował powstanie niebieskawego odcienia barwy, fluorokrzemian cynku i szkło wodne sodowe i potasowe wywoływało u białych kamieni powstanie kremowej barwy.

Jeżeli środki zabezpieczające wywołują zmianę barwy kamienia w kierunku zmiany jaka powstaje przy uzyskiwaniu przez kamień

patyny, można je uznać za przydatne. Natomiast gdy zastosowane środki zmieniają barwę kamienia na inną niż tą, którą uzyskuje on na skutek patynowania się, należy uznać te środki za nieprzydatne dla tego rodzaju kamienia. Z tego względu bardzo ważna jest znajomość barwy patyny jaką z czasem uzyskuje dany rodzaj kamienia.

#### 8. Właściwości hydrofobowe zabezpieczonych powierzchni kamienia.

Właściwości hydrofobowe zabezpieczonych powierzchni kamieni badano metodą mierzenia czasu wysychania (wsiąkania) kropli wody określonej wielkości na powierzchni kamienia. Badania te pozwoliły na stwierdzenie, że powierzchnie zabezpieczone przy użyciu metakrylanu metylu i metylosilikonianu potasu i sodu nabyły właściwości hydrofobowych i kropla wody nie wsiąka w nie, lecz wyparowuje po pewnym czasie.

#### 9. Wpływ środków zabezpieczających na strukturę wapieni.

Przeprowadzone badania w świetle spolaryzowanym przechodzącym nie dały wyników, gdyż szlif wykonany z warstewki kamienia zabezpieczonej różnymi środkami nie wykazywał większych różnic w porównaniu ze szlifem wykonanym z kamienia w stanie naturalnym.

Badania w świetle spolaryzowanym odbitym wykazały, że na próbkach zabezpieczonych widać więcej szczegółów budowy niż na powierzchni próbki niezabezpieczonej. Dzieje się tak dlatego, że na powierzchni próbki niezabez-

pieczonej światło zostaje w znacznym stopniu rozproszone, natomiast powierzchnie zabezpieczone mniej rozpraszają światło a w większym stopniu je odbijają, gdyż środki zabezpieczające wywołują pewne zmiany w warstewce powierzchniowej kamienia (il. 1 i 2).

#### Z a k o ń c z e n i e.

Przeprowadzone badania wpływu na właściwości techniczne kamieni różnych środków zabezpieczających przed niszczącym działaniem czynników atmosferycznych pozwoliły na stwierdzenie, że nie znamy dotychczas żadnego

środka zabezpieczającego, który wywierałby korzystny wpływ na wszystkie cechy kamienia. Jednocześnie badania te wykazały zależność, jaka zachodzi między zdolnością sorpcji, wysychania i ilości wody, jaka pozostaje w kamieniu w stanie naturalnym a jego składem mineralogicznym. Uzyskane wyniki badań pozwalają na właściwe określenie termicznych właściwości murów z różnych rodzajów kamienia i ich wilgotności naturalnej.

Dr Barbara Penkalowa  
Politechnika Warszawska

### L'INFLUENCE DES MOYENS DE PROTECTION DE LA SURFACE SUR LES QUALITÉS TECHNIQUES DES PIERRES

Cet article est un extrait d'un ouvrage plus étendu du même auteur qui n'est pas encore publié, intitulé: "La protection par des moyens chimiques des pierres des élévations contre l'action néfaste des agents atmosphériques".

L'article décrit brièvement les méthodes et les résultats des analyses de l'influence des moyens préventifs sur les propriétés suivantes des grès et des calcaires mous:

1. la capacité de transpiration,

2. la capacité des pierres protégées de s'humecter par le passage de l'eau,
3. la capacité de la capillarité à l'égard de l'eau,
4. la résistance à la congélation et la résistance à la pression après la congélation,
5. la structure de la surface des pierres,
6. la couleur.

Ensuite l'article présente les résultats des études sur la durabilité des couches de protection obtenus par l'application de différentes matières, et des études sur les propriétés hydrophobes de ces couches.

# Stanisław Zawada

---

## Problem wzmocnienia spękanego filara ceglanego w obiekcie zabytkowym

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 44-46

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW ZAWADA

PROBLEM WZMOCNIENIA SPĘKANEGO FILARA CEGLANEGO W OBIEKCIE ZABYTKOWYM

1. WSTĘP

W opracowanym artykule podano sposób wzmocnienia spękanego filara ceglanego, zastosowany w zabytkowym kościele św. Mikołaja w Brzegu w województwie opolskim.

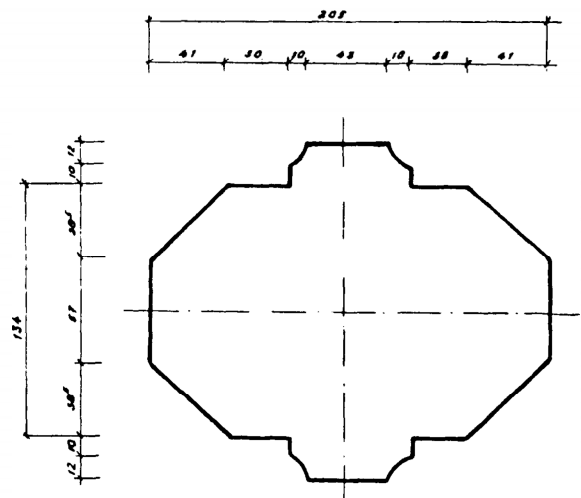
Zabytkowa budowla składa się z nawy głównej o szerokości 7,5 m oraz z dwóch naw bocznych o rozpiętości 6 m i 5,5 m. Wysokość nawy głównej do okapu wynosi 28 m, a wysokość naw bocznych 13 m. Nawa środkowa podzielona jest filarami na 9 przęseł o rozpiętości 8 m. Na wysokości 10 m wspierają się na filarach łęki ostrołukowe, podtrzymujące ścianę nawy głównej. Budowla przekryta jest dachem o konstrukcji stalowej z pokryciem dachówką mnich-mniszka.

W drugim filarze od strony wieży wystąpiły liczne powierzchniowe pęknięcia pionowe muru na długości od kilku do kilkunastu cegieł. Pęknięcia te zostały spowodowane zwiększeniem obciążenia wskutek rozebrania sąsiedniego filara. Pionowe pęknięcia stwarzały duże zagrożenie wytrzymałości oraz stateczności filara (II faza zniszczenia [1]). Zaszła więc konieczność niezwłocznego odciążenia filara odpowiednim stemplowaniem i wykonania wzmocnienia. Zniszczenie filara mogłoby spowodować katastrofę budowlaną całego obiektu, ponieważ każdy z kolejnych filarów byłby narażony na coraz większe obciążenia.

2. WARIANTY WZMOCNIENIA FILARA

Poziomy przekrój filara przedstawia rys. 1. Przekrój posiada kształt wydłużonego ośmioboku z dwoma pilastrami. Struktura filara nie była jednolita, składała się z rdzenia wykonanego z cegieł gorszego gatunku o nieregularnym wiązaniu, oraz z lica, wykonanego

z cegły dobrej i o prawidłowym wiązaniu. Z tego powodu wzmocnienie filara należało wykonać w ten sposób, aby odkucia w licu i przekucia pilastrów były jak najmniejsze. Ponadto wieloboczny kształt przekroju filara czynił zagadnienie jego wzmocnienia jeszcze trudniejsze.



Rys. 1

Rozważano kilka wariantów wzmocnienia filara, a mianowicie:

2.1. W pierwszym wariantcie przewidziano nałożenie na krawędzie filara rozwartych kątowników z przyspawanymi przewiązkami. Przed przyspawaniem, przewiązki byłyby ogrzane do odpowiedniej temperatury, aby po ostudzeniu otrzymać obwodowe sprężenie filara. Sposób ten jest uciążliwy w wykonaniu, a ponadto konieczne byłyby dość szerokie przekucia w pilastrach, bardzo niepożądane z uwagi na duże osłabienie filara.

2.2. W drugim wariantcie zastąpiono przeziązki kilkoma zwojami drutu stalowego. Sprężenie obwodowe filara uzyskane byłoby tutaj za pomocą naciągu uzwojeń w kierunku pionowym lub za pomocą klinów zabijanych pod uzwojenie na krawężnikach filara. Przy tym sposobie wzmocnienia filara wystąpiłyby trudności w ustaleniu siły naciągu, a ponadto analogiczne trudności jak w 2.1.

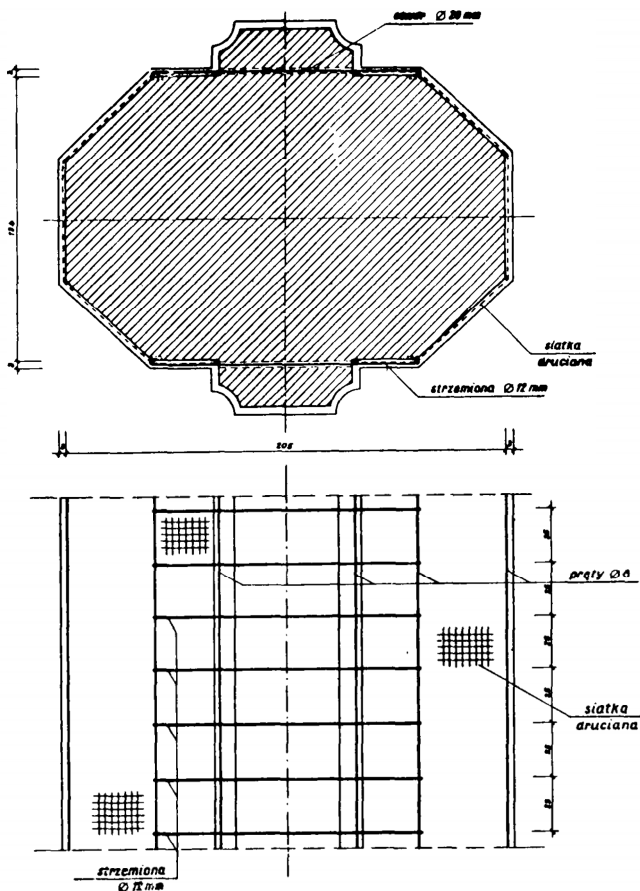
2.3. Trzeci wariant wzmocnienia filara polegałby na wykonaniu żelbetowej otuliny o grubości co najmniej 6 cm. Wadą tego rozwiązania jest znaczne pogrubienie filara, co nie byłoby wskazane ze względów architektonicznych.

2.4. Czwarty wariant przewiduje wzmocnienie filara za pomocą obejmy z siatki, strzemion, prętów pionowych oraz wyprawienia zaprawą cementową o stosunku 1:3.

Po dokonaniu porównania powyższych wariantów wzmocnienia, zarówno z punktu widzenia możliwości wykonawstwa, jak i pod względem kosztów, wybrano czwarty wariant jako najprostszy w wykonaniu oraz najtańszy.

### 3. OPIS WZMOCNIENIA FILARA WG 2.4.

Rys. 2 przedstawia konstrukcyjne rozwiązanie wzmocnienia filara. Na obwodzie rozmieszczone są tutaj pionowe pręty  $\phi$  8 mm. Na pra-



Rys. 2

wą i lewą stronę filara, pomiędzy pilastrami, nałożona jest siatka z kwadratowymi oczkami 30 mm przy średnicy drutu  $\phi$  4 mm. Krawędzie siatki zagięte są na pionowych prętach umieszczonych przy pilastrach. Do pozostałych prętów pionowych siatka przywiązana jest cienkim drutem o średnicy  $\phi$  1 mm. Obie siatki (prawa i lewa) połączone na szerokości pilastra strzemionami o średnicy 12 mm. W tym celu wykuto w pilastrach otwory o średnicy  $\phi$  20 mm za pomocą przebijaka rurowego. Przygotowane w ten sposób zbrojenie wyprawiano zaprawą cementową o grubości 3 cm. Jest to właściwie żelbet uzbrojony siatką, co pozwala na osiągnięcie znacznego obniżenia grubości obejmy przy równoczesnym zwiększeniu odporności na rysy [3].

### 4. OBLICZENIE FILARA WZMOCNIONEGO OBEJMĄ

Podane niżej wzory na nośność filara wzmocnionego obejmą, ustalono na podstawie doświadczeń przeprowadzonych w latach 1949—50 w ramach prac CNJPS (Centralnyj Naucznyj Institut Promyslenowo Stroitielstwa).

Siła osiowa ściskająca  $N = 180000$  kg,  
przekrój słupa  $A = 26845$  cm<sup>2</sup>.  
Obliczeniowa wysokość słupa  $h = 10,0$  m.

Słup wykonany jest z cegły klasy 50 na zaprawie marki 15. Podstawowe naprężenie przy ściskaniu muru  $k_c' = 6,5$  kg/cm<sup>2</sup>, współczynnik poprawkowy  $m = 1$ .

$$\frac{h}{b} = \frac{1000}{134} = 7,5, \varphi = 0,90$$

$$N' = A \cdot k_c' \cdot \varphi = 26345 \cdot 6,5 \cdot 0,9 = 157000 \text{ kg} < 180000 \text{ kg},$$

a więc słup należy wzmocnić.

Do wzmocnienia słupa zastosowano obejmę z siatki, strzemion i zaprawy cementowej.

$$\sigma_z = \frac{2500}{1,8} = 1390 \text{ kg/cm}^2.$$

Współczynniki charakteryzujące stan wzmocnianego filara  $m_c = 0,7$  i  $m_z = 0,8$  przyjęto wg tablicy 3—2 [2].

$$\Delta k_c' = \frac{N}{m m_c \varphi F} - k_c' = \frac{180000}{1,0 \cdot 0,7 \cdot 0,90 \cdot 26845} - 6,5 = 4,15 \text{ kg/cm}^2$$

procent uzbrojenia

$$p = \frac{100 \cdot \Delta k_c' \cdot m_c}{2,8 m_z \cdot \sigma_z - 200 k_c' \cdot m_c} = \frac{100 \cdot 4,15 \cdot 0,7}{2,8 \cdot 0,8 \cdot 1390 - 200 \cdot 4,15 \cdot 0,7} = 0,115.$$

Przyjęto strzemiona  $\phi$  12 mm o przekroju  $f_s = 1,13 \text{ cm}^2$ . Odległość pomiędzy strzemionami

$$y = \frac{200 \cdot f_s \cdot (a + b)}{A \cdot p} = \frac{200 \cdot 1,13 \cdot (205 + 134)}{26845 \cdot 0,115} = 24,8 \text{ cm.}$$

Grubość warstwy narzutowej min  $\delta = 1,2 + 0,8 + 1,0 = 3,0 \text{ cm}$ . Siatkę przyjęto z kwadratowymi oczkami 30 mm przy średnicy drutu  $\phi$  4 mm,

$$f_s' = \frac{25,0}{3,0} \cdot 0,126 = 1,05 \text{ cm}^2 \cong f_s.$$

Wzmocnienie filara może być również wykonane przy użyciu cienkiej siatki plecionej (Rabitza), ale wówczas pracujące strzemiona należy założyć na całym obwodzie.

#### 5. WNIOSKI

Z powyższego przykładu wynika, że przy użyciu stosunkowo niedużej ilości żelaza zbro-

jeniowego możemy w bardzo prosty sposób znacznie powiększyć nośność spękanych i przeciążonych filarów bez ich widocznego pogrubienia. Ten sposób wzmocnienia jest szczególnie zalecany, gdy ze względów architektonicznych nie możemy powiększyć przekroju filarów, co z reguły ma miejsce w obiektach zabytkowych. Ponadto tym sposobem można wzmocnić filary o dowolnym przekroju, bez większych przekuć, co jest bardzo istotne przy mocno osłabionych murach. Również wystające pilastry nie stanowią tutaj przeszkody, ponieważ strzemiona przeprowadzić można w murze przez małe otwory, wykonane w bezpieczny sposób za pomocą przebijaka rurowego. Rozwiązanie wzmocnienia filara w opisany sposób zastosowano w kościele św. Mikołaja w Brzegu z bardzo dobrym wynikiem.

mgr inż. Stanisław Zawada  
Politechnika Gliwicka

#### BIBLIOGRAFIA

- [1] W. Zenczykowski, *Budownictwo ogólne* T. I i T. II, Warszawa 1953 i 1954 r.  
[2] E. Masłowski, *Wzmacnianie konstrukcji budowlanych*, Warszawa 1959.  
[3] Wł. Kuczyński, R. Walkus *Wstęp do poznania żelbetu o zbrojeniu rozproszonym*. „Inżynieria i budownictwo”. nr 5, 1963 r.

#### LE PROBLÈME DU RENFORCEMENT D'UN PILIER EN BRIQUES FENDU DANS UN BÂTIMENT HISTORIQUE

L'article décrit la manière de renforcer un pilier fendu en briques. Ce moyen fut employé avec un très bon résultat à l'église St. Nicolas à Brzeg, voïevodie d'Opole. Le pilier avait de nombreuses fentes sur la surface le long de quelques briques jusqu'à plus de dix. Ces fentes ont été causées par l'accroissement de la charge due au fait que le pilier avoisinant fut démonté. Il fallait donc renforcer le pilier en question immédiatement. Ce pilier étant déjà très affaibli il fallait faire le renforcement de telle manière que les incisions des fentes soient aussi petites que possible. On a discuté plusieurs systèmes différents dont on a choisi le plus simple et le moins coûteux, à savoir on l'a renforcé à l'aide d'une ancre en béton armé pilonnée sur un réseau de fils de fer. A l'épaisseur des pilastres le réseau en fils de fer a été remplacé par des étriers placés dans des ouver-

tures faites dans le mur à l'aide d'un perceur en forme de tube.

Il en suit qu'en employant une quantité comparativement petite du fer pour armer, nous pouvons facilement, d'une manière bien simple, augmenter la force portative des piliers fendus et surchargés sans augmenter visiblement leur épaisseur. Ce moyen est à recommander surtout lorsque pour des raisons architectoniques nous ne pouvons pas accroître le diamètre des piliers, ce qui est toujours le cas pour les bâtiments historiques. En plus on peut renforcer ainsi des piliers de différents diamètres sans percer de grandes ouvertures ce qui est essentiel lorsque les murs sont très affaiblis. Les pilastres saillants ne présentent aucune difficulté dans ce cas, car les étriers peuvent être enfoncés dans le mur par de petites ouvertures faites en toute sûreté à l'aide d'un perceur en forme de tube.

# Ewa Wolska

---

## Konserwacja malowideł ściennych z XVI w. w prezbiterium katedry w Oliwie

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 47-54

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Il. 1. Oliwa. Katedra, południowa ściana prezbiterium, malowidła ściennie z XVI w. Przed konserwacją

1. Oliwa. La Cathédrale, le mur sud du choeur, peintures murales du XVIe siècle. Avant la restauration



EWA WOLSKA

## KONSERWACJA MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH Z XVI W. W PREZBITERIUM KATEDRY W OLIWIE \*

W dwóch zachodnich przęsłach prezbiterium zachowały się malowidła ściennie, powstałe między rokiem 1583 a 1587, fundacji

\* Prace konserwacyjne, zlecone przez Miejskiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku, wykonał w 1961 r. zespół konserwatorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w składzie: mgr. Zbigniew Brochwicz, mgr. Wiesław Domasłowski, mgr. Maria Roznerska, art. kons. Ewa Wolska, art. kons. Jerzy

opata Kaspra Jeszke, przedstawiające fundatora i benefaktorów kościoła i klasztoru oo. cystersów w Oliwie, wykonane na pobiale

Wolski, przy konsultacji doc. Leonarda Torwirta. Badania technologiczne i opracowanie materiałów konserwujących wykonali: Z. Brochwicz i W. Domasłowski. Kierował pracami i wykonał dokumentację fotograficzną J. Wolski.



Il. 2. Oliwa. Katedra, północna ściana prezbiterium, malowidła z postaciami książąt pomorskich. Przed konserwacją

2. Oliwa La Cathédrale, le mur du nord. Les peintures représentant les princes de Poméranie. Avant la restauration



Il. 3. Oliwa. Katedra, północna ściana prezbiterium, malowidła z postaciami książąt pomorskich. Po punktowaniu

3. Oliwa La Cathédrale, le mur du nord. Les peintures représentant les princes de Poméranie. Après les retouches



Il. 4. Oliwa. Katedra, północna ściana prezbiterium, malowidła z postaciami Subisława i opata Kaspra Jeszke. W czasie prac konserwacyjnych

4. Oliwa. La Cathédrale, le mur nord du chœur. Les peintures représentant Subisław et l'Abbé Kasper Jeszke. Pendant la restauration

wapiennej techniką mieszaną — tempera i olej<sup>1</sup>.

Przedstawione postaci uszeregowane są na przeciwnych ścianach północnej i południowej w poziomym pasie o szerokości 398 cm, biegnącym przez całą długość (715 cm) dwóch przęseł ściany północnej i południowej (il. 1). Oprawę każdej postaci tworzą zdobione girlandami, odcinkowe arkady wsparte na kolumnach, dźwigające profilowane belkowanie, które stanowi górną ramę malowidła. Dołem kom-

pozycję zamyka jednowierszowy pas z inskrypcją dotyczącą przedstawionych postaci. Cykl przedstawieniowy rozpoczyna się na ścianie północnej od wschodu postacią legendarnego księcia Subisława, założyciela konwentu oliwskiego, klęczącego przed Matką Boską z Dzieciątkiem i ofiarowującego widoczny w tle kościół oliwski<sup>2</sup> (il. 4). U stóp Subisława klęczy mała postać fundatora malowideł, opata Kaspra Jeszke<sup>3</sup>. Inskrypcja odnośnie Subisława brzmi: DVX SVBV ... VNDATOR OLIVAE:A°. DN I.

<sup>1</sup> Omawiane malowidła do roku 1956 były zasłonięte fundowanymi w 1613 roku obrazami na deskach o tym samym temacie, ujętymi we wspólne ramy architektoniczne. Zdjęcie w 1956 r. obrazów do konserwacji przyczyniło się do odsłonięcia malowideł ściennych, wzmiankowanych w artykule K. Klęsk-

kowej: *Portrety książąt pomorsko-kaszubskich w Oliwie*. „Ziemia” 1929, s. 113.

<sup>2</sup> Widok sprzed pożaru w 1577 roku.

<sup>3</sup> Postać tę można było ustalić na podstawie herbu, oraz podobieństwa z postacią opata Kaspra Jeszke na epitafium tegoż opata w transepcie katedry.



Il. 5. Oliwa. Katedra, południowa ściana prezbiterium, malowidła z postaciami królów. W czasie konserwacji

5. Oliwa. La Cathédrale, le mur sud du choeur. Les peintures représentent les rois. Pendant la restauration



Il. 6. Oliwa. Katedra, południowa ściana prezbiterium, malowidła z postaciami królów. Po punktowaniu. (W lewym górnym narożniku w partii gzymsu widoczne trzy perelki, ślady wcześniejszego malowidła)

6. Oliwa. La Cathédrale, le mur sud du choeur. Les peintures représentant les rois. Après les retouches (Sur la corniche de l'encoignure gauche trois petites perles sont visibles, ce sont les traces d'une peinture plus ancienne)



Il. 7. Oliwa. Katedra, południowa ściana prezbiterium, malowidło ściennie, fragment z widocznymi perełkami wcześniejszego malowidła. W czasie konserwacji

7. Oliwa. La Cathédrale, le mur sud du choeur. Un détail de la peinture — le petites perles de l'ancienne peinture. Pendant la restauration



Il. 8. Oliwa. Katedra, północna ściana prezbiterium, malowidło ściennie, fragment z głową Kaspra Jeszke. W czasie konserwacji

8. Oliwa. La Cathédrale, le mur nord du choeur. Détail de la peinture — la tête de Kasper Jeszke. Pendant la restauration

M. C. L<sup>xx</sup> (il. 11). Następna w lewo postać przedstawia księcia pomorskiego Sambora, w pozycji stojącej w trzech czwartych (podobnie jak wszystkie pozostałe postaci). Z kolei przedstawieni są: Mestwin I, Świętopełk i Mestwin II, ostatni książę pomorski. U stóp postaci książąt widnieją tarcze herbowe z godłem gryfa pomorskiego. U stóp opata infuła opacka i herb z polem czterodzielnym, w którego dwóch przeciwległych ćwiartkach ptaki, w dwóch pozostałych — ramię z mieczem. W labrach infuła opacka i pastorał<sup>4</sup>.

Postaci na ścianie południowej (il 1, 6, 10) wszystkie zwrócone w prawą stronę przedstawiają kolejno od lewej, wg zachowanej inskrypcji: Przemysława króla polskiego, Wacława króla czeskiego, Władysława Łokietka, Wacława księcia brandenburskiego, Wielkiego Mistrza krzyżackiego Winricha v. Kniprode i Kazimierza Jagiellończyka. U stóp postaci godła herbowe.

Malowidło traktowane jest płaszczynowo i linearnie z próbami modelunku. Wszystkie postaci są na pochyłej, ułożonej z flizów posadzce ustawione sztywno na rozstawionych nogach, obutych bądź w renesansowe, spięte paskiem trzewiki o szerokich nosach, bądź w kończyste ciżmy lub też opancerzonych. Odziane są w futrzane szuby, traktowane schematycznie o szerokich pionowych fałdach. Postaci Mestwina II i Świętopełka przedstawiono w pełnych zbrojach. Królowie noszą na głowach korony, książęta futrzane kołpaki. Sambor i Krzyżak z odkrytymi głowami, Świętopełk w hełmie. Królowie dzierżą w rękach berła,

<sup>4</sup> Taki sam herb występuje w zwieńczeniu epitafium ibidem, oraz na wsporniku w transepcie katedry.



Il. 9. Oliwa. Katedra, południowa ściana prezbiterium, malowidło ściennie, fragment z widoczną łuszczącą się warstwą malarską. Przed konserwacją

9. Oliwa. La Cathédrale, le mur sud du choeur. Détail — la couche de couleur qui s'écaille. Avant la restauration



Il. 10. Oliwa. Katedra, południowa ściana prezbiterium, malowidło ściennie z postacią Kazimierza Jagiellończyka.  
Trzy fazy pracy

10. Oliwa. La Cathédrale, le mur sud du choeur. La peinture représente le roi Casimir Jagellon. Trois phases  
du travail.

pozostałe postaci miecze lub proporce. Maria w koronie, w sukni z wycięciem w karo i płaszczu narzuconym na ramiona podtrzymuje siedzące na kolanach nagie Dzieciątko. Twarze, pozbawione rysów indywidualnych, okolone są bujnym zarostem. Wyjątek stanowią Świętopełk, Mestwin II i Jagiellończyk przedstawieni bez zarostu. W odróżnieniu od opisanych, postać fundatora malowideł w stroju opackim potraktowana jest bardziej indywidualnie z dążnością do ujęcia portretowego (il. 8). Napisy wykonane gotycką majuskułą z powszechnym stosowaniem skrótów 9-us, ligatury AE i ściągnięć. Paleta malarska składa się z: bieli, żółcieni, brązu, dwóch rodzajów czerwieni, zieleni, niebieskiej i czerni, uzupełniona złotem płatkowym i srebrem, laserowanym błękitem.

W partiach gzymsu i na skrajnych kolumnach we wschodniej części zarówno na ścianie północnej jak i południowej w wyluszczeniach warstwy tynku z malowidłem widoczne są ślady wcześniejszego malowania (il. 7) w postaci czarnych półkoli uszeregowanych w rzędzie na wspólnej czarnej linii, sugerujących podobnie biegnące obramienie jak w obecnym malowidle. Z przeprowadzonych badań wynika, że tynk z wcześniejszym malowidłem zachowany jest tylko częściowo w partiach gzymsu i wzdłuż wschodnich krawędzi malowidła. W środkowych partiach nie zauważono wcześniejszego tynku.

Analizując formalne wartości malowidła oraz przedstawioną postać opata Kaspra Jeszke (sprawował władzę 1569—87), biorąc pod uwagę spalenie kościoła w 1577 r. i jego odbudowę w latach 1578—83, należy przyjąć jako czas powstania malowideł lata 1583—87. Z zachowanych śladów wcześniejszego malowidła należałoby wnioskować, że obecne malowidła są jakgdyby powtórzeniem w nowej redakcji istniejących podobnych przedstawień, zniszczonych w czasie pożaru. Powtórzenie w 1613 r. tych samych postaci na obrazach malowanych na deskach świadczyć może o sile tradycji.

Stan zachowania malowideł po odsonięciu przedstawiał się następująco. Powierzchnia malowidła, pokryta grubą warstwą kurzu, przepłuta była licznymi otworami po hakach o średnicy od 18 do 30 cm. (il. 1, 2). Górne partie malowidła, wschodnie narożniki oraz pasy inskrypcyjne pokryte były kilkoma warstwami pobiał. Na całej powierzchni występowało łuszczenie i zwijanie się farby (il. 8, 9), bądź proskowanie się, w zależności od użytego spoiwa, które spowodowało osypywanie się warstwy malarskiej na dużych przestrzeniach, widoczne szczególnie w partiach zachodnich (na ścianie północnej postać Świętopełka i Mestwina, na ścianie południowej Jagiellończyka (il. 2, 10). W wielu miejscach widoczne były zmarszczenia farby, charakterystyczne dla spoiwa olejnego. Ponadto występowało charakterystyczne strefowe uszkodzenie warstwy malarskiej, zgodne z układem cegieł (il. 2, 10). Na



Il. 11. Oliwa. Katedra, północna ściana prezbiterium, fragment napisu. Po punktowaniu

11. Oliwa. La Cathédrale, le mur nord du choeur, détail de l'inscription. Après les retouches

ścianie południowej w części zachodniej wzdłuż postaci Jagiellończyka biegło falistą linią pęknięcie. Wzdłuż pęknięcia i wokół otworów po hakach tynk odstawał od podłoża, tworząc rozległe pęcherze.

Przebieg prac konserwacyjnych. Wykonano badania próbek tynków, pobiał i warstwy malarskiej na spoiwo i barwniki. Badania wykazały obecność pobiału wapiennej bez dodatku kredy. W niektórych partiach malowidła występuje w podkładzie biel ołowiana z olejem. Obecność bieli ołowianej występuje wyraźnie pod kolorem zielonym i żółtym. Dominującym spoiwem jest tempera. Obok niej w niektórych barwnikach, przede wszystkim w zieleni i żółcieni, a także w niektórych partiach bieli występuje olej. Wykonano próby oczyszczania malowideł. W partiach, w których warstwa malarska była dobrze związana z podłożem, czyszczenie wykonywano pędzlem wzdłuż faktury malowidła, następnie gałką ugniecionego miększu chleba zebrano pył. Proszkujące się partie malowidła przed oczyszczaniem zabezpieczano 1/2% roztworem polialkoholu winylu. Nadmiar roztworu wraz z pyłem usuwano z powierzchni za pomocą watki nawiniętej na pensetę. Po wyschnięciu malowidło oczyszczano skalpelem, pędzlami i gałkami ugniecionego chleba. Łuszczące i zwijające się partie warstwy malarskiej (il. 9), zabezpieczano w następujący sposób: na malowidło wprowadzano miękkim pędzlem roztwór 10% polialkoholu winylu z glikolem, a następnie podgrzewano promiennikami do podczerwieni. Zwilżone i podgrzane łuski farby uelastyczniały się i przyciśnięte tamponem z folii polietylenowej wypełnionym piaskiem przylegały do podłoża. Warstwę kurzu i zanieczyszczeń usuwano bezpośrednio po wprasowaniu wilgotną watką na pensecie. Malowidło zyski-

wało na intensywności i nie ulegało pociemnieniu.

Dużą trudność sprawiało usuwanie pobiał i tynków z warstwy malarskiej. Po oczyszczeniu całe malowidło utrwalono ponownie 15% roztworem polialkoholu winylu z glikolem, a następnie podgrzewano promiennikami. (W ciągu dwuletniej obserwacji stanu zachowania malowideł nie dostrzeżono żadnych zmian). Partie odstającego tynku wiązano z podłożem zastrzykami dyspersji polioctanu winylu. Drobne obłamane kawałki tynku wzdłuż pęknięcia przyklejono na styk tym samym tworzywem. Brzegi tynków wokół ubytków izolowano dyspersją polioctanu winylu, następnie wyklejano włóknami konopnymi zanurzonymi w tej samej emulsji. Również wszystkie uszkodzenia tynku izolowano przed kitowaniem polioctanem winylu.

Po wykonaniu zabezpieczenia tynków przystąpiono do usuwania haków. Stwierdzono, że większość z nich przechodzi przez całą grubość muru (1 m). Haki w górnej partii malowideł

były zakotwione po drugiej stronie muru nad sklepieniem obejścia, natomiast haki dolnego rzędu były zakotwione w murze od strony obejścia, pod tynkiem. Po przebadaniu warstw pobiał leżących na tynku zamykającym otwory w miejscach kotew i stwierdzeniu, że nie zawierają warstw malarskich odbito tynki i rozkotwiono większość haków. W wypadku niemożności rozkotwienia, odcinano je w murze, przepalając palnikiem acetylenowym. Otwory po hakach wypełniono ceglami. Wszystkie uszkodzenia tynku wypełniono zaprawą wapienną. Łaty nowego tynku i kity pokryto pobiałą wapienną, podbarwioną do koloru tła. Punktowania wykonano barwnikami utartymi z polialkoholem winylowym, metodą kreskowania poziomego. W pasie inskrypcyjnym punktowano tylko tło, pozostawiając litery i znaki pisarskie nie punktowane (il. 11). Nie wykonano rekonstrukcji malowideł, która miała być objęta oddzielnym zleceniem.

Ewa Wolska, Toruń

#### LA CONSERVATION DES PEINTURES MURALES DU XVI<sup>e</sup> SIECLE AU CHOEUR DE LA CATHEDRALE D'OLIWA

En 1956 des peintures murales de la fin du XVI<sup>e</sup> siècle furent découvertes sur les murs nord et sud du chœur de la cathédrale d'Oliwa. Elles étaient cachées sous des tableaux de 1613 et elles représentent le fondateur et les bienfaiteurs de l'église et du cloître des Cisterciens à Oliwa. Ces peintures, fondées par l'Abbé Kasper Jeszke (mort en 1587), sont en huile et en tempera. Leur état de conservation était inégal — par places la couche de peinture s'écaillait, s'enroulait ou se réduisait en poudre, Toute la surface des peintures était couverte de poussière et en partie de chaulage. Aux nombreux endroits le crépi n'était pas bien attaché au mur et il était endommagé par des clous. Les travaux de conservation furent réalisés en 1961 par un groupe de restaurateurs de l'Institut de la Technologie et

des Techniques Pictorales de l'Université Nicolas Copernic de Toruń. Les parties endommagées de la couche de peinture furent recouvertes de la solution du polyalcool de vinyl et du polyglycol d'éthylène en chauffant la surface avec des rayons jusqu'à l'infrarouge et en la repassant à l'aide de tampons mous isolés par des feuilles de polyéthylène. Les clous furent enlevés. Là où il se séparait du mur le crépi fut attaché par des injections de polyacétate de vinyl dispersé dans de l'eau. Les endroits endommagés du crépi furent réparés à l'aide du mortier après avoir isolés les bords par le polyacétate de vinyl. Les retouches furent faites aux couleurs à base de polyalcool de vinyl par des traits horizontaux. Les reconstructions de peintures sur des crépis nouveaux seront réalisées plus tard

# Zbigniew Brochwicz

---

## Badania technologiczne polichromii ściennej w prezbiterium katedry w Oliwie

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 55-57

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BADANIA TECHNOLOGICZNE POLICHROMII ŚCIENNEJ W PREZBITERIUM KATEDRY W OLIWIE

Na podstawie szczegółowych badań mikrochemicznych stwierdzono, że spoiwem temperowej warstwy malarskiej, oraz temperowych podmalówek jest substancja białkowa pochodzenia jajowego. W toku tych badań wykluczono obecność klejów glutynowych, ponieważ w zobojętnionych hydrolizatach badanych warstw temperowych nie stwierdzono obecności hydroksyproliny<sup>1</sup>. W tychże hydrolizatach nie stwierdzono również cukrów redukujących<sup>2</sup>, na podstawie czego wykluczono obecność takich spoiw jak gumy i słuzy roślinne.

Olejne warstwy malarskie określono w następujący sposób:

a) badano przekroje próbek przy użyciu barwników organicznych<sup>3</sup>,

b) przeprowadzono próby zmydlenia warstw w polu widzenia mikroskopu w świetle odbitym. Uzyskano wyniki pozytywne.

c) wykonano próby identyfikacji produktów degradacji białek i polisacharydów w hydrolizatach warstw, zawierających spoiwo olejne. Jako odczynnik stosowano ninhydrynę i płyny Fehlinga. We wszystkich warstwach malarskich zawierających olejne spoiwo uzyskano wyniki negatywne.

Badanie barwników wykonano przede wszystkim przy zastosowaniu metod mikrochemicznych (reakcje mikrokrystalizacyjne i reakcje kropłowe) oraz innych metod (obserwacje mikroskopowe, badania na drodze suchej, analiza chromatograficzna i inne).

Pobiałkę wapienną określono na podstawie identyfikacji *Coccolithae* i innych form<sup>4</sup>. W

badanych próbkach pobiałek wyżej wymienionych form nie znaleziono, co wyklucza obecność kredy —  $\text{CaCO}_3$ . Poza tym w badanych pobiałkach nie stwierdzono żadnych substancji organicznych o charakterze wiążącym, a mianowicie substancji białkowych i węglowodanowych.

Laserunki olejno-żywiczne, zawierające w swym składzie zasadowy octan miedzi (oleo-żywiczny miedzi) określono za pomocą prób mikrochemicznych pod mikroskopem. W laserunkowej wierzchniej warstwie (przekrój nr 5) stwierdzono obecność bardzo nielicznych zielonych cząsteczek barwnika miedziowego —  $\text{Cu}(\text{CH}_3\text{COO})_2 \cdot 2\text{Cu}(\text{OH})_2$ , które w procesie przygotowywania oleo-żywicznego miedzi nie uległy całkowitemu stopieniu. W świetle odbitym stwierdzono pod warstwą zielonego laserunku wyraźną warstwę zielonkawo-żółtej podmalówki.

Reasumując uzyskane wyniki, stwierdzić można następujące warianty techniczne, występujące w badanej polichromii ściennej:

a) w a r i a n t I

1 temperowa warstwa malarska,  
2 pobiałka wapienna,  
3 tynk.

Wariant ten obejmuje przekroje nr nr 1, 2, 3, 6 i 8.

b) w a r i a n t II

1 olejna warstwa malarska (kryjąca),  
2 temperowa barwna podmalówka,  
3 pobiałka wapienna,  
4 tynk.

<sup>1</sup> Hydroksyprolina jest charakterystycznym aminokwasem dla klejów glutynowych. Według A. E. Cziczibarina, *Podstawy chemii organicznej*, t. I, Warszawa 1957, żelatyna zawiera 14,5% hydroksyproliny.

<sup>2</sup> Cukry redukujące określano za pomocą reakcji z płynami Fehlinga.

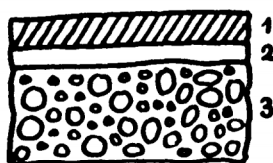
<sup>3</sup> Z b i g n i e w B r o c h w i c z, *Zastosowanie barw-*

*ników organicznych do badania przekrojów warstw malarskich i zapraw*. „Materiały Zachodnio-Pomorskie”, t. V, (1959).

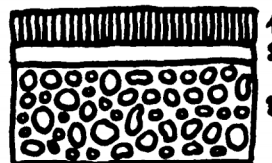
<sup>4</sup> R u d o l f K o z ł o w s k i, *Mikroorganizmy z okresu kredowego pomocne przy odróżnianiu technik malarskich na tynkach, wykrywaniu późniejszych przemalowań, jak również odróżnianiu podobraz kredowych*. „Ochrona Zabytków”, III (1950), s. 93—104.

II. 1. Próbką z niebieskiej szaty (postać pierwsza od ołtarza — strona południowa). 1 — temperowa warstwa malarska zawierająca wyłącznie smaltę; 2 — pobiałka wapienna; 3 — tynk

1. L'échantillon de la robe bleue (la première personne du côté de l'autel — sud): 1) la couche de couleurs en détrempe, contenant uniquement la smaltine; 2) le chaulage, 3) le crépi



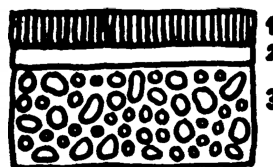
Przekrój 1



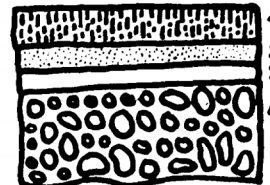
Przekrój 2

II. 2. Próbką z herbu z orłem (pierwszy od ołtarza). 1 — temperowa warstwa malarska zawierająca minię —  $Pb_3O_4$  oraz czerwień żelazową —  $Fe_2O_3$ ; 2 — pobiałka wapienna; 3 — tynk

2. L'échantillon du blason à l'aigle (le premier du côté de l'autel): 1) la couche de couleurs en détrempe contenant le minium —  $Pb_3O_4$  et le rouge de fer —  $Fe_2O_3$ , 2) la chaulage, 3) le crépi



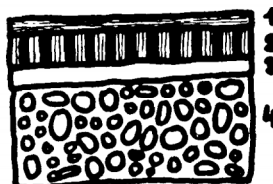
Przekrój 3



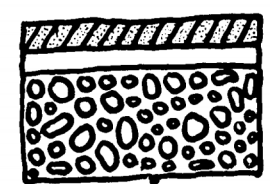
Przekrój 4

II. 3. Próbką czerwonej warstwy malarskiej znad wspornika. 1 — temperowa warstwa malarska zawierająca minię —  $Pb_3O_4$  oraz czerwień żelazową —  $Fe_2O_3$ ; 2 — pobiałka wapienna; 3 — tynk

3. L'échantillon de la couche rouge au dessus de la console: 1) la couche de couleurs en détrempe contenant le minium —  $Pb_3O_4$  et le rouge de fer  $9Fe_2O_3$ , 2) le chaulage, 3) le crépi



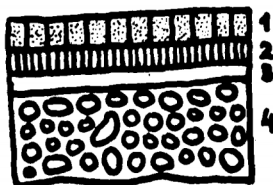
Przekrój 5



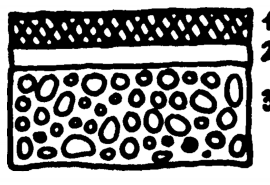
Przekrój 6

II. 4. Próbką żółtej warstwy malarskiej ze wspornika głowicy. 1 — warstwa olejna zawierająca tlenek ołowiany —  $PbO$ ; 2 — olejna podmalówka zawierająca wyłącznie biel ołowianą —  $2PbCO_3 \cdot Pb(OH)_2$ ; 3 — pobiałka wapienna; 4 — tynk

4. L'échantillon de la couche jaune sur la console: 1) la couche de couleurs en huile contenant l'oxyde de plomb  $PbO$ , 2) la préparation en huile contenant uniquement le blanc de céruse —  $2PbCO_3 \cdot Pb(OH)_2$ , 3) le chaulage, 4) le crépi



Przekrój 7



Przekrój 8

II. 5. Próbką z dolnej partii zielonego płaszczu Kazimierza (nad hakiem, ściana południowa). 1 — warstwa zielonego laserunku (oleożywiczan miedzi) zawierającego w swym składzie miedziankę —  $Cu(CH_3COO)_2 \cdot 2Cu(OH)_2$ ; 2 temperowa — podmalówka zawierająca: a) biel ołowianą —  $2PbCO_3 \cdot Pb(OH)_2$ , b) ugier —  $Fe(OH)_3$ , c) ziemię zieloną —  $FeO$ , d) tlenek ołowiany —  $PbO$ ; 3 — pobiałka wapienna; 4 — tynk

5. L'échantillon de la partie inférieure du manteau de Casimir (au dessus du clou au mur sud): 1) la couche du glacis vert (l'huile résineuse de cuivre) contenant  $Cu(CH_3COO)_2 \cdot 2Cu(OH)_2$ , 2) la préparation en détrempe contenant a) le blanc de céruse  $2PbCO_3 \cdot Pb(OH)_2$ , b) l'ocre  $Fe(OH)_3$ , c) la terre verte  $FeO$ , d) l'oxyde de plomb  $PbO$ , 3) le chaulage, 4) le crépi

II. 6. Próbką z dolnej partii wierzchniego okrycia fu-trzanego Brandenburczyka (nad hakiem, ściana południowa). 1 — temperowa warstwa malarska zawierająca smaltę i biel ołowianą —  $2PbCO_3 \cdot Pb(OH)_2$ ; 2 — pobiałka wapienna; 3 — tynk

6. L'échantillon de la partie inférieure de la fourrure du Brandebourgeois (au dessus du clou au mur sud): 1) la couche de couleurs en détrempe contenant la smaltine et le blanc de céruse  $2PbCO_3 \cdot Pb(OH)_2$ , 2) le chaulage, 3) le crépi

II. 7. Próbką z dolnej partii szaty Brandenburczyka (nad hakiem, ściana południowa). 1 — olejna warstwa malarska zawierająca czerwień żelazową —  $Fe_2O_3$  i biel ołowianą —  $2PbCO_3 \cdot Pb(OH)_2$ ; 2 — temperowa podmalówka zawierająca: a) czerwień żelazową —  $Fe_2O_3$ ; b) minię —  $Pb_3O_4$ ; 3 — pobiałka wapienna; 4 — tynk

7. L'échantillon de la partie inférieure de la robe du Brandebourgeois (an-dessus du clou au mur sud): 1) la couche de couleurs en huile contenant le rouge de fer  $Fe_2O_3$  et le blanc de céruse  $2PbCO_3 \cdot Pb(OH)_2$ , 2) la préparation en détrempe contenant a) le rouge de fer  $Fe_2O_3$ , b) le minium  $Pb_3O_4$ , 3) le chaulage, 4) le crépi

II. 8. Próbką z dolnej partii brązowego futra Kazimierza (nad hakiem, ściana południowa). 1 — temperowa warstwa malarska zawierająca czerń i umbrę; 2 — pobiałka wapienna; 3 — tynk

8. L'échantillon de la partie inférieure de la fourrure de Casimir (au-dessus du clou au mur sud): 1) la couche de couleurs en détrempe contenant le noir et l'ombre, 2) le chaulage, 3) le crépi

Do wariantu tego należy zaliczyć przekrój nr 7.

c) w a r i a n t III

- 1 olejna warstwa malarska (kryjąca),
- 2 biała olejna podmalówka, zawierająca wyłącznie biel ołowianą —  $2\text{PbCO}_3 \cdot \text{Pb}(\text{OH})_2$ ,
- 3 pobiałka wapienna,
- 4 tynk.

Do wariantu tego należy zaliczyć przekrój nr 4.

d) w a r i a n t IV

- 1 olejno-żywiczne laserunki,
- 2 temperowa, barwna podmalówka,
- 3 pobiałka wapienna,
- 4 tynk.

Do wariantu tego należy zaliczyć przekrój nr 5.

Badana polichromia wykonana jest zasadniczo w technice temperowej. Tylko w niektórych partiach występuje technika mieszana, bądź też wyłącznie czysta technika olejna. Pobiałka wapienna występuje pod całą płaszczyzną malowideł ściennych. Jest ona założona bardzo cienką warstwą. Techniczny sposób wykonania polichromii wykazuje wyraźne analogie z techniką mieszaną (tempera i olejne wykończenie) stosowaną powszechnie w malarstwie sztalugowym przed wejściem w użycie czystej techniki olejnej.

mgr Zbigniew Brochwic

## LES ANALYSES TECHNOLOGIQUES DES PEINTURES MURALES AU CHOEUR DE LA CATHEDRALE D'OLIWA

Les analyses technologiques des peintures murales au chœur de la cathédrale d'Oliwa ont été faites à l'aide des réactions microchimiques suivantes:

- a) analyses à sec (coloration de la flamme et de la perle de borax)
- b) microcristaloscopie
- c) réactions à gouttes
- d) chromatographie
- e) analyses des coupes des couches pictorales et des mortiers.

Les colles ont été analysées à l'aide de la chromatographie. D'après ces analyses nous avons établis les variantes suivantes:

- I 1) la couche de couleurs en détrempe
- 2) le chaulage

3) le crépi

- II 1) la couche de couleurs en huile
- 2) la préparation en détrempe en couleurs
- 3) le chaulage
- 4) le crépi

- III 1) la couche de couleurs en huile
- 2) la préparation en blanc contenant uniquement le blanc de céruse —  $2\text{PbCO}_3 \cdot \text{Pb}(\text{OH})_2$
- 3) le chaulage
- 4) le crépi

- IV 1) les glacis en huile ou résine (p. ex.  $\text{CU}(\text{CH}_3\text{COO})_2 \cdot 2\text{CU}(\text{OH})_2$ )
- 2) la préparation en détrempe en couleurs
- 3) le chaulage
- 4) le crépi.

# Kazimierz Malinowski

---

## Nagroda Polskiej Akademii Nauk za Katalog Zabytków Sztuki

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 58-59

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W listopadzie 1963 roku Polska Akademia Nauk przyznała nagrodę naukową im. Aleksandra Brücknera w dziedzinie historii kultury mgr. Jerzemu Łozińskiemu i mgr Barbarze Wolff za pracę pt. „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce”. Tą nagrodą, związaną z imieniem Wielkiego Historyka Kultury Polskiej, wyraziła Polska Akademia Nauk swoje uznanie dla 10-letniej pracy autorskiej i redakcyjnej przy tak fundamentalnym dziele, jakim jest naukowy opis naszego dziedzictwa artystycznego. Uznanie usymbolizowane tą piękną nagrodą jest w pełni uzasadnione dla tych wszystkich, dla których tradycja kulturalna jest realnym i konkretnym współczynnikiem więzi i przyszłości narodu. Ze szczególną zaś satysfakcją przyjmują wiadomość o tej decyzji historycy sztuki i konserwatorzy zabytków. O opracowanie inwentarza skarbów sztuki polskiej walczyły bowiem wszystkie pokolenia miłośników przeszłości i historyków. Wysiłki w tym kierunku podejmowano przecież nieustannie od chwili utraty niepodległości. Wszystkie one kończyły się niepowodzeniem lub bardzo fragmentarycznym rezultatem. Dopiero teraz, w Polsce Ludowej, realizuje się postulat protagonisty naszej ochrony zabytków — Ksawerego Zubowskiego, który już w roku 1787 apelował: „...aby wszystkie najszacowniejsze pamiątki wyjąć z cieni, zgromadzić rozsypane, ginące z czasem i skażitelne, uczynić powszechnie wiadomemi wieczno-trwałemi.”

Dzieje wysiłków zmierzających do przeprowadzenia inwentaryzacji dzieł architektury i sztuki, są bardzo bogate. Podejmowano wiele prób, zanim doszło do skryształizowania ostatniej koncepcji i stworzenia warunków jej realizacji. Kiedy wydanie szeroko zakrojonego inwentarza topograficznego okazało się nierealne, podjęto — najpierw w ramach działalności Instytutu Historii Sztuki Polskiej — Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, a następnie Państwowego Instytutu Sztuki — zamysł wydawania skromniej potraktowanego katalogu zabytków sztuki. Pierwsze zeszyty opracował prof. dr J. Szablowski, wielce zasłużony kierownik dawnego Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki w Polsce. Przez niego opracowana instrukcja, uzupełniona przez mgr. Jerzego Łozińskiego i przedyskutowana na konferencji inwentaryzacyjnej w roku 1954, stała się podstawą konsekwentnie i nieprzerwanie prowadzonej pracy, która dała dotychczas piękny plon w postaci 66 wydanych zeszytów pod naczelną redakcją J. Łozińskiego i B. Wolff. Razem z poprzednio opublikowanymi 16 zeszytami wyszedł dotychczas: pełny komplet województwa krakowskiego, łódzkiego i kieleckiego; na ukończeniu są serie rejestrujące zabytki woj. poznańskiego i opolskiego; znaczna część materiału woj. katowickiego i lubelskiego została już opublikowana, a opracowanie zabytków woj. warszawskiego i szczecińskiego zostało zasygnalizowane pierwszymi zeszytami.

Ogrom pracy włożonej w urzeczywistnienie tego pięknego rezultatu uwidacznia najlepiej tryb pracy przygotowawczej, opracowany i realizowany przez J. Łozińskiego i B. Wolff. Polega on na niesłychanie precyzyjnej, dokładnej i ścisłej pracy dokumentacyjnej i na bardzo odpowiedzialnej analizie obiektów i ich ocenie, wymagającej dobrej znajomości materiału zabytkowego. Praca autorsko-redakcyjna przeprowadzana jest w trzech etapach. Pierwszy należy do inwentaryzatorów, opracowujących podstawowy materiał i wstępną redakcję katalogu. Drugi etap powierzony jest redaktorom serii obejmującej całość województwa. Wymaga on ponownego objazdu terenu m. in. dla ustalenia hierarchii wybranych obiektów i przeprowadzenia właściwego doboru zdjęć. Trzeci należy do naczelnej redakcji, szczegółowo analizującej zarówno dokumentację, jak i treść i formę tekstu, wymagającego szczególnej uwagi, ze względu na rozbudowany i ściśle obowiązujący system układu i skrótów. Ten żmudny tryb przygotowań, uzgodnień i kontroli jest w pełni uzasadniony, wynika bowiem z odpowiedzialności za każdą podaną informację.

Pomimo tych utrudnień, obciążających nieliczny zespół współpracowników, wymagania sobie samym stawiane nie zmniejszyły się w trakcie wieloletniej pracy. Przeciwnie — w ostatnich latach zaostrzono kryteria i zwiększono zadania. W części historycznej dotyczącej miast oraz w odniesieniu do urbanistyki i poszczególnych obiektów rozszerzono bazę dokumentacyjną prawie do takiego zakresu, jaki był przewidziany dla inwentarza topograficznego. W pierwszych zeszytach sumarycznie traktowane domy, stojące w pewnych ciągach urbanistycznych, są obecnie z reguły opracowywane indywidualnie. Również opisy architektury stały się bardziej analityczne i szczegółowe. To samo dotyczy malarstwa i rzeźby, indywidualnie omawianych w zespołach, które poprzednio były objęte ogólnym opisem. W związku

Nagroda Polskiej Akademii Nauk za Katalog Zabytków Sztuki

0

z tym wzrosła objętość zarówno tekstu, jak i części ilustracyjnej, w której uwzględnia się teraz każdy obiekt, przedstawiający jakąś wartość artystyczną lub historyczną w skali ogólnokrajowej i regionu. Ważną innowacją stanowi też indeks osób, wprowadzony w ostatnich zeszytach.

Katalog staje się więc coraz lepszym i pełniejszym źródłem informacji, przez co nie opóźnia się jednak tempo przygotowań, jeżeli na rok 1964 przewidziane jest wydanie aż 18 zeszytów, w tym okazałego tomu dotyczącego Wawelu. Tempo to byłoby niewątpliwie jeszcze bardziej wzmożone, gdyby skoncentrowano środki na szybsze zakończenie zadania, które przecież jest jeszcze bardzo poważne. Przyspieszenie dalszych edycji byłoby też najsiusznieszą konsekwencją przyznanej nagrody i tego przede wszystkim życzymy Laureatom. Przygotowane materiały usprawiedliwiają w pełni taki postulat, który mamy nadzieję, że zostanie przychylnie potraktowany, skoro dotychczasowe wysiłki dały tak wyraźne rezultaty i korzyści dla badań naukowych, ochrony i zabezpieczenia zabytków i dla popularyzacji wiedzy o Polsce i jej zasobach.

Kazimierz Malinowski

Konferencja Konserwatorska poświęcona problematyce miejskich zespołów obronnych województwa szczecińskiego

6

W dniach 5 i 6 września 1963 r. w Szczecinie odbył się Ogólnopolski Zjazd Konserwatorski, zorganizowany przez PWRN, Wydział Kultury — Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przy współudziale ZMiOZ i w porozumieniu z prezydium WRN w Szczecinie. Celem zjazdu było omówienie i przedyskutowanie zagadnień związanych z konserwacją średniowiecznej architektury obronnej oraz z przystosowaniem ośrodków staromiejskich do potrzeb współczesnego życia. Wybór problematyki podyktowały aktualne potrzeby woj. szczecińskiego w zakresie konserwacji zabytków. W pierwszych latach po wojnie zabezpieczono najważniejsze obiekty architektury monumentalnej. Następnie, w miarę środków, przystąpiono do ich odbudowy i adaptacji. Obecnie najbardziej istotnym problemem jest konserwacja, stosunkowo dobrze zachowanych, zespołów architektury obronnej oraz rozwiązanie konserwatorsko-urbanistyczne dzielnic staromiejskich, zniszczonych prawie całkowicie w czasie wojny.

Na konferencję, oprócz przedstawicieli organów konserwatorskich z terenu całej Polski, zaproszono przedstawicieli Politechnik (ZAP), PP. PKZ oraz miejscowego Wydziału Architektury i Urbanistyki WRN i MRN. W pierwszym dniu zorganizowano objazd terenu na trasie: Stargard, Pyrzyce, Mieszkowice, Trzcińsko-Zdrój, Chojna celem lepszego zaznajomienia uczestników z zagadnieniami, stanowiącymi przedmiot konferencji.

W drugim dniu obrady otworzył i przywitał obecnych w imieniu Prezydium WRN w Szczecinie Wiceprzewodniczący Wacław Gelger oraz Kierownik Wydziału Kultury red. Władysław Daniszewski. Obradom przewodniczył dyrektor ZMiOZ mgr Mieczysław Ptasnik, który w słowie wstępnym podkreślił znaczenie tego rodzaju konferencji, poświęconych ważnym problemom konserwatorskim.

Pierwszy referat pt. „Postęp w strukturze osiedlenia a miasta zabytkowe” wygłosił prof. dr Władysław Czerny (ZAP — Politechnika Gdańsk). Wychoząc ze stwierdzenia, że jesteśmy w przededniu wielkiej reformy poglądów na strukturę osiedlenia i generalnej przebudowy dotychczasowych miast, autor wysuwa — jako podstawowy nakaz współczesnej epoki — konieczność deglomeracji miast, a co za tym idzie zniesienie rozdziału między osiedlem miejskim i wiejskim (ruralizacja miast i urbanizacja wsi). W świetle tych przemian inaczej niż dotychczas zarysowuje się zagadnienie zespołów staromiejskich. Minął już w Polsce okres ich odbudowy, obecnie należy skoncentrować uwagę na zapobieżeniu wtórnej degradacji dzielnic zabytkowych, z których wyemigrowałoby życie. Zadaniem stojącym przed konserwatorami jest uczynić miasta zabytkowe użytecznymi dla przyszłości. Zdaniem referenta należy przede wszystkim poddać rewizji bezkrytyczne holdowanie błędnie pojmowanej nowoczesności oraz jednostronne uprzywilejowywanie czynnika ekonomicznego, objawiające się popieraniem koszar mieszkaniowych na niekorzyść domków szeregowych, uważające zaś rekonstrukcję krajobrazu miasta zabytkowego za fałszykat. W przekonaniu referenta największym niebezpieczeństwem dla wartości humanistycznych krajobrazu, tak naturalnego jak i architektonicznego, jest nadmiernie zagęszczona i spiętrzona zabudowa. W układzie zdeglomerowanym możliwe jest natomiast zachowanie walorów osiedli zabytkowych oraz ich sylwety, wkomponowanej w krajobraz naturalny. W zespołach zabytkowych (przy średnicy ok. 1 km) najistotniejszy jest ruch pieszy. Należy zatem: ograniczyć ruch kołowy, wykluczyć arterie przelotowe i projekto-

# L. Madejska

---

## Konferencja Konserwatorska poświęcona problematyce miejskich zespołów obronnych województwa szczecińskiego

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 59-62

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z tym wzrosła objętość zarówno tekstu, jak i części ilustracyjnej, w której uwzględnia się teraz każdy obiekt, przedstawiający jakąś wartość artystyczną lub historyczną w skali ogólnokrajowej i regionu. Ważną innowacją stanowi też indeks osób, wprowadzony w ostatnich zeszytach.

Katalog staje się więc coraz lepszym i pełniejszym źródłem informacji, przez co nie opóźnia się jednak tempo przygotowań, jeżeli na rok 1964 przewidziane jest wydanie aż 18 zeszytów, w tym okazałego tomu dotyczącego Wawelu. Tempo to byłoby niewątpliwie jeszcze bardziej wzmożone, gdyby skoncentrowano środki na szybsze zakończenie zadania, które przecież jest jeszcze bardzo poważne. Przyspieszenie dalszych edycji byłoby też najsiuszniejszą konsekwencją przyznanej nagrody i tego przede wszystkim życzymy Laureatom. Przygotowane materiały usprawiedliwiają w pełni taki postulat, który mamy nadzieję, że zostanie przychylnie potraktowany, skoro dotychczasowe wysiłki dały tak wyraźne rezultaty i korzyści dla badań naukowych, ochrony i zabezpieczenia zabytków i dla popularyzacji wiedzy o Polsce i jej zasobach.

Kazimierz Malinowski

Konferencja Konserwatorska poświęcona problematyce miejskich zespołów obronnych województwa szczecińskiego

6

W dniach 5 i 6 września 1963 r. w Szczecinie odbył się Ogólnopolski Zjazd Konserwatorski, zorganizowany przez PWRN, Wydział Kultury — Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków przy współudziale ZMiOZ i w porozumieniu z prezydium WRN w Szczecinie. Celem zjazdu było omówienie i przedyskutowanie zagadnień związanych z konserwacją średniowiecznej architektury obronnej oraz z przystosowaniem ośrodków staromiejskich do potrzeb współczesnego życia. Wybór problematyki podyktowały aktualne potrzeby woj. szczecińskiego w zakresie konserwacji zabytków. W pierwszych latach po wojnie zabezpieczono najważniejsze obiekty architektury monumentalnej. Następnie, w miarę środków, przystąpiono do ich odbudowy i adaptacji. Obecnie najbardziej istotnym problemem jest konserwacja, stosunkowo dobrze zachowanych, zespołów architektury obronnej oraz rozwiązanie konserwatorsko-urbanistyczne dzielnic staromiejskich, zniszczonych prawie całkowicie w czasie wojny.

Na konferencję, oprócz przedstawicieli organów konserwatorskich z terenu całej Polski, zaproszono przedstawicieli Politechnik (ZAP), PP. PKZ oraz miejscowego Wydziału Architektury i Urbanistyki WRN i MRN. W pierwszym dniu zorganizowano objazd terenu na trasie: Stargard, Pyrzyce, Mieszkowice, Trzcińsko-Zdrój, Chojna celem lepszego zaznajomienia uczestników z zagadnieniami, stanowiącymi przedmiot konferencji.

W drugim dniu obrady otworzył i przywitał obecnych w imieniu Prezydium WRN w Szczecinie Wiceprzewodniczący Wacław Gelger oraz Kierownik Wydziału Kultury red. Władysław Daniszewski. Obradom przewodniczył dyrektor ZMiOZ mgr Mieczysław Ptaśnik, który w słowie wstępnym podkreślił znaczenie tego rodzaju konferencji, poświęconych ważnym problemom konserwatorskim.

Pierwszy referat pt. „Postęp w strukturze osiedlenia a miasta zabytkowe” wygłosił prof. dr Władysław Czerny (ZAP — Politechnika Gdańsk). Wychoząc ze stwierdzenia, że jesteśmy w przededniu wielkiej reformy poglądów na strukturę osiedlenia i generalnej przebudowy dotychczasowych miast, autor wysuwa — jako podstawowy nakaz współczesnej epoki — konieczność deglomeracji miast, a co za tym idzie zniesienie rozdziału między osiedlem miejskim i wiejskim (ruralizacja miast i urbanizacja wsi). W świetle tych przemian inaczej niż dotychczas zarysowuje się zagadnienie zespołów staromiejskich. Minął już w Polsce okres ich odbudowy, obecnie należy skoncentrować uwagę na zapobieżeniu wtórnej degradacji dzielnic zabytkowych, z których wyemigrowałoby życie. Zadaniem stojącym przed konserwatorami jest uczynić miasta zabytkowe użytecznymi dla przyszłości. Zdaniem referenta należy przede wszystkim poddać rewizji bezkrytyczne holdowanie błędnie pojmowanej nowoczesności oraz jednostronne uprzywilejowywanie czynnika ekonomicznego, objawiające się popieraniem koszar mieszkaniowych na niekorzyść domków szeregowych, uważające zaś rekonstrukcję krajobrazu miasta zabytkowego za fałszykat. W przekonaniu referenta największym niebezpieczeństwem dla wartości humanistycznych krajobrazu, tak naturalnego jak i architektonicznego, jest nadmiernie zagęszczona i spiętrzona zabudowa. W układzie zdeglomerowanym możliwe jest natomiast zachowanie walorów osiedli zabytkowych oraz ich sylwety, wkomponowanej w krajobraz naturalny. W zespołach zabytkowych (przy średnicy ok. 1 km) najistotniejszy jest ruch pieszy. Należy zatem: ograniczyć ruch kołowy, wykluczyć arterie przelotowe i projekto-

wać je stycznie do starego miasta. Właściwy przebieg arterii komunikacyjnych ma decydujący wpływ na zachowanie i zabezpieczenie dalszej przydatności użytkowej zespołów zabytkowych.

Wybór właściwej funkcji dla ośrodka zabytkowego zależy od wielkości, rozwoju i kierunku rozwoju miasta. W miastach małych (7—12 tys. mieszkańców) należy postulować zachowanie śródmieścia funkcjonalnego w obrębie starego miasta (rynek ośrodkiem handlowym w skali ruchu pieszego). W miastach średnich (20—70 tys. mieszkańców) lub większych (100—200 tys. mieszkańców) pożądana jest lokalizacja śródmieścia poza dzielnicami zabytkowymi (funkcje śródmiejskie rozsądziłyby skalę staromiejską). To samo dotyczy miast małych, w których przewiduje się gwałtowny wzrost, np. z 5 tys. mieszkańców do 20 tys. mieszkańców. Jako przykład zespołu budynków typowych, właściwych dla wielkości i skali staromiejskich układów miasteczek pomorskich może służyć niezrealizowany niestety projekt odbudowy Kamienia Pomorskiego (ZAP — Gdańsk): I-piętrowe domki szeregowe 1-rodz. (dla ok. 60% kubatury), typ sekcji klatkowej 3-kond., galeriowce (M3 i M4) oraz punktowce (M2) dla ok. 50% kubatury. Zabudowa nie powinna przekraczać trzech kondygnacji, aby nie zagłuszyć skali osiedli. W warunkach doszczętnego zniszczenia zabudowy zabytkowej korzystny wyraz ulicy staromiejskiej, przy niemożności odtworzenia obudowy zwartej, osiągnąć można również przez ustawienie budynków rzędowo, prostopadle do ulicy, a przy zabudowie obrzeżnej przez wyodrębnienie i plastyczne usamodzielnienie poszczególnych sekcji budynków o możliwie najwęższym froncie, bądź przez ustawienie segmentów bodaj małymi uskokami poziomymi i pionowymi w zależności od terenu. (Dodatni przykład: zabudowa starego miasta w Szczecinie — proj. arch. L. Kotowskiego). Poza tym należy uwzględnić widok z wnętrza staromiejskiego na atrakcyjne elementy krajobrazowe, jeśli takie istnieją (np. Kamień Pomorski nad zalewem).

Mury i baszty — jako pomniki historii i wzbogacenie krajobrazu — bezwzględnie powinny być zachowane i konserwowane. W wypadkach, gdy potrzebom komunikacji nie są zdolne sprostać istniejące wieże bramne, należy — dla umożliwienia zachowania ich jako elementów sylwetowo i architektonicznie najbardziej wartościowych — zamienić je na przejścia piesze, dla stworzenia przejazdu rozebrać natomiast, w razie nieuniknionej konieczności, odcinek prostego muru. Pomieszczenia, zaciemnione przez sąsiedztwo murów, nie muszą być przeznaczone na stały pobyt ludzi. Słuszne jest uwidacznianie dawnej linii obronnej przez oczyszczanie i wydobywanie zachowanych fragmentów. W wywodach swych referent opowiedział się za poglądem, według którego siła koncepcji plastycznej rozprasza wątpliwości co do niewłaściwości rekonstrukcji murów. Np. barbakan krakowski bez fos i wałów nie sprawia w pełni wrażenia „autentyzmu” w porównaniu z rekonstrukcją barbakanu w Warszawie. Wały, fosy, reduty i forty barokowe oraz późniejsze są nieraz jedynym urozmaiceniem płaskiego terenu. Wkraczamy w fazę aktywnej konserwacji zabytków kultury i przyrody, jako istotnych wartości gospodarczych, należy więc rozpocząć w tej dziedzinie nowe studia techniczne i urbanistyczne oraz szczegółowe badania istniejącej zabudowy staromiejskiej.

Prof. dr Bohdan Guérquin (ZAP — Politechnika Wrocław) w swoim referacie pt. „Zagadnienia konserwatorskie zespołów murów obronnych” ograniczając się wyłącznie do terenu województwa szczecińskiego zaznaczył, że jest to jedynie wycinek wielkiego obszaru Pomorza Zachodniego o bardzo zróżnicowanej historii, czego przykładem jest chociażby 5 miast, wybranych do zwiedzania w ramach objazdu. Stargard i Pyrzyce są to miasta Pomorza Zachodniego, Chojna, Mieszukowice i Trzebińsko-Zdrój — to dawna Nowa Marchia o odrębności nie tylko topograficznej. Świadczy o tym np. termin „nowomarchijskie fortyfikacje”, który powstał jako określenie pewnego typu budowlanego. W województwie szczecińskim należy podkreślić istnienie wyjątkowej ilości zespołów architektury obronnej o specyficznej problematyce, co już przy samej inwentaryzacji (pomiar, opisy) stwarza znaczne trudności w ich usystematyzowaniu pod względem formalnym. Mury zachowały się w 23 miastach — w 15 wypadkach wraz z basztami i innymi umocnieniami. Istnieje 17 bram miejskich. Osiem z tych miast posiada 75—99% zachowanych murów przy obwodach od 1,5 do 2,2 km. Są one kamiennie, ceglane lub kamiennie-ceglane. W przeciwieństwie do innych terenów nie posiadają blanków, nieliczne są również ślady ganków. Występuje natomiast zwielokrotnienie wysuniętych na zewnątrz elementów wzmacniających.

Z dotychczasowych badań oraz istniejących przekazów wynika, że najwcześniejsze przykłady budowy murów pochodzą z końca XIII w. lub z przełomu XIII/XIV w. Nasilenie budownictwa obronnego przypada na wiek XIV. Wieki XV i XVI to okres pewnej modernizacji, podyktowanej wprowadzeniem broni

palnej (wzmocnienie murów przez sypanie wałów ziemnych, rozbudowa ochrony wejścia, zakończone rondlami długie szyje przedbrami, likwidacja baszt otwartych, wprowadzenie baszt z kilkoma poziomami strzelniczymi). W XVII w. pojawia się nowy system obronny — bastionowy (np. w Szczecinie, Dąbiu, Kamieniu Pomorskim), którego relikty powinny znaleźć się również w ewidencji i pod opieką konserwatorską.

Po omówieniu przedstawionych przykładów, dotyczących zagadnienia konserwacji murów, autor przeszedł do sprecyzowania wniosków, wysuwając jako najpilniejsze zadanie przeprowadzenie szczegółowych badań (zgrupowanie literatury i ikonografii, geodezyjna inwentaryzacja pomiarowa, inwentaryzacja fotograficzna, badania architektoniczne i archeologiczne). Te ostatnie konieczne są w związku z istnieniem budownictwa obronnego wcześniejszych formacji społecznych. Następne etapy to: podjęcie koncepcji konserwatorskiej uzgodnionej z Radą Konserwatorską, dokumentacja techniczna i realizacja. Należy tu podkreślić wagę drugiego etapu — to jest podjęcia zasadniczej koncepcji konserwatorskiej. Rola konserwatora jest tu bardzo istotna, gdyż zabezpieczenie i konserwacja murów pociąga za sobą zmianę funkcji, o której on decyduje. Wynikiem zrozumienia zmiany funkcji obiektów architektury obronnej jest odpowiednia ich adaptacja i ekspozycja, oparta nie tylko na podstawie materiałów dokumentacji, lecz również na znajomości terenu i nawarstwienia poszczególnych elementów, tworzących atrakcyjne przez swą malowniczość zespoły w powiązaniu z zielenią oraz przy uwzględnieniu przemian, zachodzących w układzie komunikacyjnym miast. Powstrzymanie procesu rozpadowego i utrzymanie substancji zabytkowej to obowiązek konserwatora, podyktowany również wymaganiami dydaktycznymi i atrakcyjności turystycznej. Dopuszczalne są tu pewne próby rekonstrukcji najbardziej typowych urządzeń obronnych na niewielkich odcinkach pod warunkiem zachowania ich wiarygodności w oparciu o dokumentację ściśle naukową.

Na zakończenie prelegent zwrócił uwagę, że dążenie do zachowania istniejących fortyfikacji czy też markowania partii nie istniejących ma w konserwatorstwie europejskim bardzo stare tradycje, np. powierzeniowe znakowanie zarysu obiektów innym materiałem lub wykonanie tego zarysu w zieleni ciętej, ukształtowanej w formy geometryczne. Wartości obiektów zabytkowych nie można mierzyć kryteriami wyłącznie ekonomicznymi; obecna ich funkcja jako pomników kultury narodowej oraz często cennego elementu krajobrazu, to przede wszystkim rola dydaktyczna w służbie społeczeństwa.

Otwierając dyskusję dyr. mgr M. Ptaśnik (ZMiOZ) wskazał na ścisły związek zagadnień poruszonych w obu referatach z bieżącym życiem i sprawami współczesnej urbanistyki oraz podkreślił znaczenie utrzymania substancji zabytkowej dla zapobieżenia utraceniu przez miasta ich charakterystycznego wyrazu. Podkreślając słuszność uwag prof. B. Guerquina o specyfice zagadnień pomorskich i konieczności badań archeologicznych mgr W. Filipowiak (M.P.Z. — Szczecin) podzielił się z zebranymi wynikami badań kilku ostatnich lat, dotyczącymi umocnień drewniano-ziemnych w wieku IX (Wolin) i XI (Kamień), pokrywających się z linią wałów wczesnośredniowiecznych. Dr W. Fenrych (M.P.Z.) zwrócił uwagę na konieczność kontynuowania badań nad okresem późnego średniowiecza na Pomorzu Zachodnim w świetle powiązań z Polską. Dr A. Gruszecki (ZAP — Politechnika Warszawska) nawiązując do wypowiedzi prof. B. Guerquina mówił o konieczności rozszerzenia opieki konserwatorskiej na nowożytnie fortyfikacje bastionowe (na terenie Polski przykłady fortyfikacji 3 mocarstw: Austrii, Prus, Rosji). Następnie poruszył wiele problemów z dziedziny konserwacji murów w zakresie dokumentacji i wykonawstwa. Podkreślił konieczność prowadzenia badań terenowych równoległe ze studiami historycznymi celem stworzenia podstaw dla dokumentacji technicznej. Przytoczył przykłady metod odnośnie dokumentacji jak i wykonawstwa, stosowanych we Włoszech i Anglii (sprawą istotną nadzór nad robotami budowlanymi, wykonywanymi przez siły miejscowe pod stałym kierunkiem architektoniczno-konserwatorskim). Omówił metody prac budowlanych przy konserwacji murów i sprawę odmiennego opracowywania powierzchni murów ceglanych i kamiennych. Ze względu na bardzo istotny problem, jakim jest długość murów, zwrócił uwagę na konieczność selekcji już w ramach badań tj. wyznaczenie do zabezpieczenia w pierwszym rzędzie odcinków najbardziej zagrożonych. Mgr. Z. Fafiusowa (MPZ — Szczecin) nakreśliła historię obwarowań Szczecina, ilustrując swoją wypowiedź ciekawie dobranym materiałem ilustracyjnym. Prof. F. Markowski (Politechnika Gdańska) stwierdził, że w rozplanowaniu miast Pomorza Zachodniego dopatrywać się należy ich słowiańskiego pochodzenia w okresie przedlokacyjnym (owalnica — np. Pyrzyce, Kamień). Ponieważ średniowieczne

mury stanęły na tych wcześniejszych założeniach, tym bardziej należy je chronić. Aby podkreślić ich wartość konieczne jest uporządkowanie murów i ich najbliższego otoczenia. (Przykładem obniżenia wartości tego rodzaju obiektów — mury w Toruniu od strony Wisły). Mgr B. Rymaszewski (MKZ — Toruń) wyjaśnił, że sprawa uporządkowania murów toruńskich jest w opracowaniu. Następnie w sprawie wykorzystania obiektów obronnych dla celów dydaktycznych zabierali głos społeczni opiekunowie zabytków: M. Smerdel z Gryfic i B. Czwojdzinski ze Szczecina.

Inż. S. Kwilecki (WKZ — Szczecin) podziękował uczestnikom zjazdu za ich wypowiedzi i zainteresowanie się poruszoną problematyką oraz podkreślił wagę i znaczenie zjazdu dla dalszej pracy konserwatorskiej w tym zakresie na terenie województwa szczecińskiego. Obrady zamknął dyr. ZMiOZ mgr M. Ptaśnik, stwierdzając ich owocność oraz potrzebę dalszego pogłębiania poruszonych zagadnień, posiadających oprócz szczególnej żywotności dla województwa szczecińskiego, doniosłe znaczenie w skali ogólnokrajowej dla uratowania cennych pomników kultury narodowej i zachowania ich dla przyszłych pokoleń.

L. Madejska

W dniach od 25 do 27.XI.1963 roku odbyła się w Toruniu konferencja konserwatorska poświęcona sprawie badań nad kamienicami mieszczańskimi i problematyce ich adaptacji do współczesnych potrzeb zorganizowana staraniem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, Wydziału Kultury PWRN w Bydgoszczy i Wydziału Kultury MRN w Toruniu, przy współudziale Katedry Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zgodnie z intencją organizatorów, konferencja miała podsumować pewien etap badań historycznych, prac dokumentacyjnych i doświadczeń konserwatorskich oraz poddać je dyskusji przed przystąpieniem do realizacji dalszych zadań. Według założeń zjazdów konserwatorskich, wygłaszane referaty i dyskusja nad nimi miały wskazać aktualne problemy w zakresie urbanistyki zabytkowej, wytyczyć zasadnicze kierunki działania w tym względzie, a jednocześnie spełnić rolę informacyjną w zakresie konkretnych potrzeb praktyki konserwatorskiej. Oprócz przedstawicieli zainteresowanych placówek naukowych i pracowników służby konserwatorskiej z kraju, w konferencji uczestniczyło kilku zaproszonych gości zagranicznych: prof. H. Enquist z Danii, dr inż. J. Groll z Holandii, dr W. Libal z Czechosłowacji i dr H. E. Scholze z NRD. W kularach sali odczytowej Muzeum Etnograficznego, gdzie odbywały się obrady, zorganizowano wystawę materiałów ilustracyjnych do nadesłanych komunikatów, które w powielonej formie rozdane zostały uczestnikom konferencji, gdyż brak czasu nie pozwolił na ich wygłoszenie.

Po zagajeniu mgr Z. Ciary, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bydgoszczy, otwarcia obrad dokonał Przewodniczący Miejskiego Komitetu F. J. N. i Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, prof. dr A. Swinarski, podkreślając znaczenie obrad dla Torunia przygotowującego się do obchodów 500-lecia urodzin Kopernika. Z kolei przemawiali: przedstawiciel Wydziału Kultury K.C. PZPR prof. A. Łyżwański, przedstawiciel ZMiOZ inż. arch. K. Saski, kierownik Wydziału Kultury PWRN w Bydgoszczy mgr W. Rogowski i sekretarz Wojewódzkiego Komitetu FJN E. Sakiewicz.

Następnie powołany został przewodniczący pierwszego posiedzenia prof. J. Remer, który na wstępie w kilku słowach zwrócił uwagę na najbardziej istotne punkty problematyki kamienic mieszczańskich.

Pierwszym punktem sesji przedpołudniowej był referat prof. dr J. Zachwatowicza (Polska Akademia Nauk, Katedra Historii Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej) pt. *Kierunki i metody prac konserwatorskich przy kamienicach mieszczańskich*. Autor przedstawił kolejne fazy rozwoju metod prac konserwatorskich od pierwszych poczynań, kiedy obiekty traktowano w izolacji od otoczenia, do współczesnych rozwiązań kompleksowych, ujmujących zabytki w kontekście zagadnień urbanistycznych z szerokim uwzględnieniem potrzeb społecznych, podkreślając przy tym rolę warunków gospodarczych i społeczno-politycznych, rzutujących na kształtowanie się teorii i praktyki konserwatorskiej. Dało się to szczególnie odczuć w związku z przemianami ustrojowymi naszego kraju i koniecznością odbudowy zniszczonych wojennych.

Kolejny referat pt. *Uwagi nad stanem i potrzebami badań kamienic mieszczańskich w Polsce*, wygłoszony przez mgra M. Arszynskiego (Katedra Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK), oparty był na sumiennie wykorzystanej literaturze i materiałach Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Autor wskazał na duże

*Konferencja konserwatorska w Toruniu w sprawie badań nad kamienicami mieszczańskimi i ich adaptacji do współczesnych potrzeb*

---

# Konferencja konserwatorska w Toruniu w sprawie badań nad kamienicami mieszczańskimi i ich adaptacji do współczesnych potrzeb

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 62-65

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mury stanęły na tych wcześniejszych założeniach, tym bardziej należy je chronić. Aby podkreślić ich wartość konieczne jest uporządkowanie murów i ich najbliższego otoczenia. (Przykładem obniżenia wartości tego rodzaju obiektów — mury w Toruniu od strony Wisły). Mgr B. Rymaszewski (MKZ — Toruń) wyjaśnił, że sprawa uporządkowania murów toruńskich jest w opracowaniu. Następnie w sprawie wykorzystania obiektów obronnych dla celów dydaktycznych zabierali głos społeczni opiekunowie zabytków: M. Smerdel z Gryfic i B. Czwojdzinski ze Szczecina.

Inż. S. Kwilecki (WKZ — Szczecin) podziękował uczestnikom zjazdu za ich wypowiedzi i zainteresowanie się poruszoną problematyką oraz podkreślił wagę i znaczenie zjazdu dla dalszej pracy konserwatorskiej w tym zakresie na terenie województwa szczecińskiego. Obrady zamknął dyr. ZMiOZ mgr M. Ptaśnik, stwierdzając ich owocność oraz potrzebę dalszego pogłębiania poruszonych zagadnień, posiadających oprócz szczególnej żywotności dla województwa szczecińskiego, doniosłe znaczenie w skali ogólnokrajowej dla uratowania cennych pomników kultury narodowej i zachowania ich dla przyszłych pokoleń.

L. Madejska

W dniach od 25 do 27.XI.1963 roku odbyła się w Toruniu konferencja konserwatorska poświęcona sprawie badań nad kamienicami mieszczańskimi i problematyce ich adaptacji do współczesnych potrzeb zorganizowana staraniem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, Wydziału Kultury PWRN w Bydgoszczy i Wydziału Kultury MRN w Toruniu, przy współudziale Katedry Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zgodnie z intencją organizatorów, konferencja miała podsumować pewien etap badań historycznych, prac dokumentacyjnych i doświadczeń konserwatorskich oraz poddać je dyskusji przed przystąpieniem do realizacji dalszych zadań. Według założeń zjazdów konserwatorskich, wygłaszane referaty i dyskusja nad nimi miały wskazać aktualne problemy w zakresie urbanistyki zabytkowej, wytyczyć zasadnicze kierunki działania w tym względzie, a jednocześnie spełnić rolę informacyjną w zakresie konkretnych potrzeb praktyki konserwatorskiej. Oprócz przedstawicieli zainteresowanych placówek naukowych i pracowników służby konserwatorskiej z kraju, w konferencji uczestniczyło kilku zaproszonych gości zagranicznych: prof. H. Enquist z Danii, dr inż. J. Groll z Holandii, dr W. Libal z Czechosłowacji i dr H. E. Scholze z NRD. W kularach sali odczytowej Muzeum Etnograficznego, gdzie odbywały się obrady, zorganizowano wystawę materiałów ilustracyjnych do nadesłanych komunikatów, które w powielonej formie rozdane zostały uczestnikom konferencji, gdyż brak czasu nie pozwolił na ich wygłoszenie.

Po zagajeniu mgr Z. Ciary, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bydgoszczy, otwierając obrad dokonał Przewodniczący Miejskiego Komitetu F. J. N. i Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, prof. dr A. Swinarski, podkreślając znaczenie obrad dla Torunia przygotowującego się do obchodów 500-lecia urodzin Kopernika. Z kolei przemawiali: przedstawiciel Wydziału Kultury K.C. PZPR prof. A. Łyżwański, przedstawiciel ZMiOZ inż. arch. K. Saski, kierownik Wydziału Kultury PWRN w Bydgoszczy mgr W. Rogowski i sekretarz Wojewódzkiego Komitetu FJN E. Sakiewicz.

Następnie powołany został przewodniczący pierwszego posiedzenia prof. J. Remer, który na wstępie w kilku słowach zwrócił uwagę na najbardziej istotne punkty problematyki kamienic mieszczańskich.

Pierwszym punktem sesji przedpołudniowej był referat prof. dr J. Zachwatowicza (Polska Akademia Nauk, Katedra Historii Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej) pt. *Kierunki i metody prac konserwatorskich przy kamienicach mieszczańskich*. Autor przedstawił kolejne fazy rozwoju metod prac konserwatorskich od pierwszych poczynań, kiedy obiekty traktowano w izolacji od otoczenia, do współczesnych rozwiązań kompleksowych, ujmujących zabytki w kontekście zagadnień urbanistycznych z szerokim uwzględnieniem potrzeb społecznych, podkreślając przy tym rolę warunków gospodarczych i społeczno-politycznych, rzutujących na kształtowanie się teorii i praktyki konserwatorskiej. Dało się to szczególnie odczuć w związku z przemianami ustrojowymi naszego kraju i koniecznością odbudowy zniszczonych wojennych.

Kolejny referat pt. *Uwagi nad stanem i potrzebami badań kamienic mieszczańskich w Polsce*, wygłoszony przez mgra M. Arszynskiego (Katedra Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK), oparty był na sumiennie wykorzystanej literaturze i materiałach Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Autor wskazał na duże

*Konferencja konserwatorska w Toruniu w sprawie badań nad kamienicami mieszczańskimi i ich adaptacji do współczesnych potrzeb*

znaczenie naukowe badań nad kamienicą mieszczańską i przedstawił obszerną rekapitulację dotychczasowego dorobku naukowego na tym polu, wykazującą dość znaczne zaawansowanie badań regionalnych, których stan umożliwi sformułowanie pierwszej próby syntezy, pod warunkiem intensyfikacji badań i podjęcia żywych kontaktów międzyśrodowiskowych i międzynarodowych.

Posiedzenie zakończył referat dra S. Żaryna (Katedra Historii Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej) pt. *Prace konserwatorskie, przeprowadzone w kamienicach mieszczańskich na terenie Polski w latach 1945 do 1962*, omawiający zakresłą tytułem problematykę oddzielnie dla miast zniszczonych wojną, gdzie ze względów natury politycznej i emocjonalnej stosowano historyzującą rekonstrukcję fasad, oddzielnie zaś dla ośrodków nie zniszczonych, gdzie głównym problemem była rehabilitacja istniejącej zabudowy pod kątem widzenia współczesnych wymagań budownictwa mieszkaniowego, względnie adaptacja do innych celów. Problematyka ta ukazana została na tle czynników ekonomicznych, technicznych i użytkowych, co pozwoliło nie tylko na uwypuklenie jej złożoności, lecz również na zaakcentowanie jej kulturalnego i gospodarczego znaczenia, podkreślonego wymownym materiałem statystycznym (kamienice stanowią 25% zabytków architektury w Polsce).

Sesję popołudniową, której przewodniczył prof. dr G. Chmarzyński, rozpoczął referat mgra M. Arszyńskiego i mgra inż. arch. J. Tajchmana (Katedra Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK) pt. *Konstrukcje i pokrycia dachowe w kamienicach mieszczańskich*. Przedstawiając w skrócie problematykę historyczną i konserwatorską tego zagadnienia, wskazano na konieczność poświęcenia mu większej uwagi i sformułowano szereg konkretnych wniosków konserwatorskich.

Kolejnym referentem był mgr M. Arszyński, który omówił: *Zagadnienie kolorystyki fasad kamienic mieszczańskich*. Na podstawie obfitego materiału historycznego zasygnalizowane zostały w tym referacie pewne cechy charakterystyczne faktury i kolorystyki fasad w poszczególnych okresach historycznych, przy czym uwypuklona została rola barwy również w odniesieniu do romanizmu i gotyku, szczególnie tzw. „ceglanego”. Teza autora, że obok malarstwa fasadowego, niezależnego od architektury, istniało przeważające ilościowo, projektowane przez architekta i podporządkowane architekturze zdobienie fasad jednolitymi płaszczyznami barwnymi, rzutowała na konkluzję podkreślającą konieczność udziału historyka architektury w projektowaniu przez artystę kolorystycznych kompozycji elewacji.

Następny referat pt. *Stropy w kamienicach mieszczańskich* wygłosił mgr J. Frycz (Katedra Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK). Autor, wychodząc od stropów budownictwa sakralnego pojawiających się u nas zapewne, tak jak w Niemczech w II poł. XI i XII w. omówił stropy kamienic, które wprowadzać zaczęto prawdopodobnie w XIII w. w związku z różnicowaniem się wnętrza. Omawiając formy stropów kamienic, które — w przeciwieństwie do kościelnych — odeskowane były od góry, referent wskazał, że zdobienie belek profilowaniem stało się typowe i rozpowszechniło się w Polsce dopiero od XVI w. podczas gdy na zachodzie stropy nowożytnie były ramowe lub belkowe nie profilowane.

Sesję popołudniową zakończył referat mgra M. Arszyńskiego i mgra inż. arch. J. Tajchmana pt. *Stolarka okien w kamienicach mieszczańskich*. Omówiono w nim rozwój historyczny poszczególnych typów stolarki z uwzględnieniem zagadnień konstrukcji, zdobienia, malowania, szklenia itp. formułując jednocześnie wnioski konserwatorskie poparte demonstracją konkretnych rozwiązań pomysłu J. Tajchmana.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się w Ratuszu Staromiejskim spotkanie z władzami, połączone z koncertem madrygalistów zespołu „Capella Bydgostiensis pro musica antiqua”. W czasie spotkania podpisane zostało — szczególnie ważne ze względu na precedensowe znaczenie — porozumienie o wzajemnej pomocy i współpracy między PMRN w Toruniu i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w sprawie współdziałania przy podniesieniu zabytkowych i artystycznych walorów miasta.

W sobotę 26.X. sesji przedpołudniowej przewodniczył doc. dr K. Malinowski. Sesję rozpoczął referat mgra E. Gąsiorowskiego (Katedra Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK) pt. *Kamienica mieszczańska w Toruniu*. Autor po podsumowaniu dotychczasowego stanu badań zreferował wyniki własnych poszukiwań, charakteryzując typy parcel, sposób ich zabudowy, układ przestrzenny domów i kompozycję fasad. Pozwoliło to na zakreslenie systematyki typologicznej i chronologicznej i sformułowanie po raz pierwszy syntetycznego zarysu rozwoju kamienicy toruńskiej od końca XIII do pocz. XIX wieku. W wywodach swych, ilustrowanych bogato materiałami uzyskanymi przeważnie w wy-

niku własnych poszukiwań, autor opierał się zarówno na materiale zabytkowym, jak i na własnej interpretacji wiadomości zawartych w księgach ławniczych, wilkierzach, aktach gruntowych i budowlanych, uwzględniającej ogólne przesłanki historii miasta.

Następnie Miejski Konserwator Zabytków, mgr B. Rymaszewski wygłosił referat pt. *Problematyka konserwatorska toruńskich kamienic mieszczańskich*. Przeprowadziwszy na wstępie analizę dotychczasowych realizacji (od XIX-wiecznych do ostatnio ukończonych), autor omówił przykłady stosowania różnych metod postępowania. Stwierdził on, że zasadniczym warunkiem właściwego działania powinno być nie tylko zastosowanie odpowiednich metod, ale również zabezpieczenie właściwego użytkowania, rzutującego zasadniczo na zakres i ukierunkowanie robót konserwatorskich. Najlepsze wyniki osiągnięto przy adaptacjach na cele publiczne, w związku z czym plany konserwatorskie włączać należy do urbanistycznego programu miasta, co umożliwiałoby długofalowe planowanie odpowiedniego doboru użytkowników i obiektów.

W nawiązaniu do sesji przedpołudniowej zademonstrowana została uczestnikom wystawa eksponowana w tzw. domu Kopernika. Zgromadzone tu fotogramy, pomiary i projekty — będące częściowo realizacją zleceń konserwatora, sfinansowanych dzięki specjalnym kredytom uzyskanym z Ośrodka Dokumentacji Zabytków i wykonanych przez PKZ, częściowo natomiast stanowiące dorobek Katedry Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika — ilustrowały szeroki zakres zagadnień konserwatorskich kamienicy toruńskiej. Następnie uczestnicy konferencji zwiedzili kamienice, w których ukończono niedawno prace konserwatorskie. Obiekty te stanowiły ilustrację różnych metod postępowania — od purystycznego uczytelnienia istniejących relikwów, poprzez historyzujące uzupełnienia i wprowadzanie elementów współczesnych, do częściowych rekonstrukcji.

Program sesji popołudniowej, której przewodniczył prof. dr J. Zachwatowicz, rozpoczął się komunikatami gości zagranicznych. Prof. H. Enquist (Królewska Akademia Sztuki w Kopenhadze) przedstawił krótki przegląd rozwoju architektury domów mieszkalnych w Danii. Podobny przegląd budownictwa holenderskiego zreferował dr inż. J. Groll (Konserwator zabytków — Utrecht); dr W. Libal (Kierownik Oddziału Architektury Państwowych Pracowni Konserwatorskich w Pradze) komunikat swój poświęcił konserwatorskiej problematyce Pragi ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień sanacji. Komunikat dr H. E. Scholze (Instytut Ochrony Zabytków — Drezno) przedstawił wyniki badań nad kolorystyką saskiej architektury barokowej.

Program dnia zakończyła dyskusja, która ze względu na spóźnioną porę została ograniczona w czasie. Tym niemniej wypowiedzi jej stanowiły cenne uzupełnienie referatów, uwypuklając niektóre problemy, np. funkcjonalność zabytkowego układu kamienicy i możliwość jej adaptacji do współczesnych celów mieszkalnych (inż. H. Jasieński), czy genezę i rozwój stropów (doc. dr Z. Świechowski). Ciekawe było również polemiczne naświetlenie niektórych spraw, np. problematyki konserwatorskiej kolorystyki fasad (doc. dr Z. Świechowski, mgr Z. Rewski), czy sanacji wnętrza bloku (mgr Z. Rewski, dr J. Jamroz). Sformułowano również cenne uwagi odnośnie metody prac, np. postulaty rozszerzenia kompleksowości badań i większego uwzględnienia historii z położeniem nacisku na rewizję poglądów niemieckich (mgr Z. Rewski). W nawiązaniu do przedmówcy mgr J. Frycz wskazał na ścisłe łączenie badań konserwatorskich z problematyką historyczną, realizowane z powodzeniem w Toruniu, co umożliwia już obecnie polemikę z tezami nauki niemieckiej. Cenna w dyskusji była pewna liczba konkretnych wniosków, jak np. konieczność wydzielenia zabytków z ogólnych przepisów budowlanych i normatywnych oraz zaostrezenia wymagań odnośnie dokumentacji i nadzoru prac remontowych MPRB (mgr inż. arch. J. Tajchman), konieczność przeprowadzenia ulepszeń w strukturze i działalności PKZ: wskaźnik funduszu plac, cenniki, zaopatrzenie, własna cegielnia, szkolenie kadr (mgr M. Arszyński, mgr inż. arch. J. Tajchman), — konieczność powołania międzyresortowego instytutu konserwatorskiego (mgr J. Frycz).

Podsumowania dyskusji dokonał prof. dr J. Zachwatowicz stwierdzając, że konferencja spełniła swoje zadanie, ukazując szeroki zakres problematyki i pogłębiając pod wieloma względami stan naszej wiedzy o kamienicy mieszczańskiej i metodach jej konserwacji. Pewnym brakiem było jedynie słabe rozbudowanie wniosków końcowych w stosunku do wnikliwych wywodów analitycznych. Przedstawione prace i przebieg dyskusji wskazały na możliwości opracowania niebawem syntezy kamienicy i uzyskania właściwego poziomu metod konserwatorskich. Osiągnięcie tego celu przyspieszyłaby wydatnie realizacja wniosków postawionych

w referatach i dyskusji. Na zakończenie prof. J. Zachwatowicz podkreślił z uznaniem, że konferencja wykazała niewątpliwe osiągnięcia ośrodka toruńskiego, tak w zakresie badań jak i realizacji konserwatorskich, co w dużej mierze stanowi zasługę kolektywnie pracującego zespołu naukowców Katedry Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, skutecznie współdziałającego z konserwatorami. Mimo wielu uwag polemicznych, których rozwinięciu nie sprzyjały szczupłe ramy dyskusji, uznać należy prawidłowość generalnego kierunku badań i prac toruńskich.

Program ostatniego dnia konferencji (wypowiedzi Architekta Miejskiego mgra inż. arch. C. Mathesa i Miejskiego Konserwatora Zabytków mgra B. Rymaszewskiego) zapoznał uczestników z ogólnymi założeniami planów konserwatorskich i urbanistycznych miasta w celu stworzenia właściwej perspektywy na przedstawione w ciągu poprzednich dni zagadnienia specjalistyczne. Na zakończenie uczestnicy konferencji zapoznali się z pracami konserwatorskimi przeprowadzonymi w Ratuszu i zwiedzili pozostałe zabytki miasta.

M. A.

### Konferencja ICOM w Leningradzie i Moskwie (16—23.IX.1963)

W dniach 16—23 września 1963 odbyła się w Moskwie i Leningradzie konferencja Komitetu Laboratoriów Muzealnych i Podkomitetu Malarstwa ICOM. W obradach konferencji, poza gośćmi zaproszonymi z ZSRR przez Radziecki Komitet ICOM, brało udział 70 specjalistów reprezentujących 22 kraje. Delegacja polska pod przewodnictwem prof. dra St. Lorentza liczyła 5 osób.

W Ermitażu w Leningradzie i Muzeum Puszkina w Moskwie gdzie odbywały się obrady, zorganizowano wystawy przedstawiające osiągnięcia metodyczne w konserwacji zabytków w ZSRR, zilustrowane licznymi przykładami wykonanych prac konserwatorskich. Na szczególną uwagę zasługiwały przedstawione na wystawach: 1) Zastosowanie aparatury elektronowej do badania obiektów w podczerwieni. Pokazana na wystawie aparatura pozwala na transponowanie niewidzialnego obrazu w podczerwieni na ekran fluoryzujący. W ten sposób można prowadzić bezpośrednio badanie obiektu w promieniach podczerwonych, bez potrzeby stosowania żmudnej obróbki fotograficznej. Aparat jest nieduży i lekki, łatwy w obsłudze. Można go bez trudu przenosić i badać obiekty niemal w każdym miejscu. Badanie można przeprowadzać przy świetle, bez potrzeby zaciemniania.

2) Zastosowanie tomografu, tzn. aparatu do warstwowych zdjęć rentgenowskich do badania obiektów malarstwa na drewnie i rzeźby. Opracowana metoda — w wypadku istnienia obrazów z obu stron deski — pozwala wykonać zdjęcia rentgenowskie dla każdej strony oddzielnie.

3) Zastosowanie elektroosmozy do odsalania obiektów. Metoda ta opiera się na wykorzystaniu zjawisk elektrokinezy dla wyprowadzenia jonów z obiektu do specjalnych „kompresów”, z którymi są usuwane.

4) Zastosowanie antybiotyków (np. streptomycyny) do zabezpieczenia przed gniciem materiałów organicznych, używanych do konserwacji.

5) Konsolidacja drewnianych obiektów archeologicznych żywicą mocznikowo-formaldehydową i melamino-formaldehydową. Rezultaty przedstawione na wystawie doskonałe.

6) Impregnacja wietrzejących obiektów z wapienia kompozycjami żywic sztucznych. W skład mieszanin wchodzi: metakrylan metylu, maleinian butylu, czteroetylosilan i katalizatory m. in. nadtlenek benzoilu i naftenian kobaltu.

Celem konferencji było dokonanie przeglądu osiągnięć konserwacji, stanu badań nad metodyką konserwacji, wytyczenie kierunków badań, oraz podjęcie uchwał organizacyjnych następnego etapu prac. Program konferencji obejmował wygłoszenie referatów przygotowanych zespołowo i indywidualnie, dyskusję i podjęcie uchwał. Uwzględniał również warunki dla nawiązania indywidualnych kontaktów oraz zwiedzanie ważniejszych muzeów, zabytków Leningradu i okolicy, Moskwy, wizyty w ważniejszych pracowniach konserwatorskich muzeów i Akademii Sztuki.

Pierwsza grupa referatów przygotowana została zespołowo przez komisje powołane na konferencji Komitetu ICOM w Barcelonie w 1961 r., pod przewodnictwem „referentów”, a mianowicie: F. Flieder — *Konserwacja papieru*, N. Brommele — *Konserwacja mebli*, A. E. Werner — *Konserwacja drewna strukturalnego*, B. Mühletaler — *Konserwacja drewna wydobytego z wody*, R. Sneyers — *Konserwacja materiałów kamiennych*, R. M. Organ — *Konserwacja elektrolityczna i elektrochemiczna metali*, R. J. Gettens — *Mineralizacja zabytków metalowych*, L. Bellinger — *Konserwacja tkanin*, P. Philippot, Robert Jones i A. Gouber — *Kształcenie konserwatorów malarstwa*, National Gallery — *Warstwa malarska*. Polscy specjaliści brali udział w przygotowaniu referatów na temat konserwacji metali, kamienia, drewna

# Janusz Lehmann

---

## Konferencja ICOM w Leningradzie i Moskwie (16-23.IX.1963)

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 65-67

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w referatach i dyskusji. Na zakończenie prof. J. Zachwatowicz podkreślił z uznaniem, że konferencja wykazała niewątpliwe osiągnięcia ośrodka toruńskiego, tak w zakresie badań jak i realizacji konserwatorskich, co w dużej mierze stanowi zasługę kolektywnie pracującego zespołu naukowców Katedry Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, skutecznie współdziałającego z konserwatorami. Mimo wielu uwag polemicznych, których rozwinięciu nie sprzyjały szczupłe ramy dyskusji, uznać należy prawidłowość generalnego kierunku badań i prac toruńskich.

Program ostatniego dnia konferencji (wypowiedzi Architekta Miejskiego mgra inż. arch. C. Mathesa i Miejskiego Konserwatora Zabytków mgra B. Rymaszewskiego) zapoznał uczestników z ogólnymi założeniami planów konserwatorskich i urbanistycznych miasta w celu stworzenia właściwej perspektywy na przedstawione w ciągu poprzednich dni zagadnienia specjalistyczne. Na zakończenie uczestnicy konferencji zapoznali się z pracami konserwatorskimi przeprowadzonymi w Ratuszu i zwiedzili pozostałe zabytki miasta.

M. A.

### *Konferencja ICOM w Leningradzie i Moskwie (16—23.IX.1963)*

W dniach 16—23 września 1963 odbyła się w Moskwie i Leningradzie konferencja Komitetu Laboratoriów Muzealnych i Podkomitetu Malarstwa ICOM. W obradach konferencji, poza gośćmi zaproszonymi z ZSRR przez Radziecki Komitet ICOM, brało udział 70 specjalistów reprezentujących 22 kraje. Delegacja polska pod przewodnictwem prof. dra St. Lorentza liczyła 5 osób.

W Ermitażu w Leningradzie i Muzeum Puszkina w Moskwie gdzie odbywały się obrady, zorganizowano wystawy przedstawiające osiągnięcia metodyczne w konserwacji zabytków w ZSRR, zilustrowane licznymi przykładami wykonanych prac konserwatorskich. Na szczególną uwagę zasługiwały przedstawione na wystawach: 1) Zastosowanie aparatury elektronowej do badania obiektów w podczerwieni. Pokazana na wystawie aparatura pozwala na transponowanie niewidzialnego obrazu w podczerwieni na ekran fluoryzujący. W ten sposób można prowadzić bezpośrednio badanie obiektu w promieniach podczerwonych, bez potrzeby stosowania żmudnej obróbki fotograficznej. Aparat jest nieduży i lekki, łatwy w obsłudze. Można go bez trudu przenosić i badać obiekty niemal w każdym miejscu. Badanie można przeprowadzać przy świetle, bez potrzeby zaciemniania.

2) Zastosowanie tomografu, tzn. aparatu do warstwowych zdjęć rentgenowskich do badania obiektów malarstwa na drewnie i rzeźby. Opracowana metoda — w wypadku istnienia obrazów z obu stron deski — pozwala wykonać zdjęcia rentgenowskie dla każdej strony oddzielnie.

3) Zastosowanie elektroosmozy do odsalania obiektów. Metoda ta opiera się na wykorzystaniu zjawisk elektrokinetyki dla wyprowadzenia jonów z obiektu do specjalnych „kompresów”, z którymi są usuwane.

4) Zastosowanie antybiotyków (np. streptomycyny) do zabezpieczenia przed gniciem materiałów organicznych, używanych do konserwacji.

5) Konsolidacja drewnianych obiektów archeologicznych żywicą mocznikowo-formaldehydową i melamino-formaldehydową. Rezultaty przedstawione na wystawie doskonałe.

6) Impregnacja wietrzejących obiektów z wapienia kompozycjami żywic sztucznych. W skład mieszanin wchodzi: metakrylan metylu, maleinian butylu, czteroetylosilan i katalizatory m. in. nadtlenek benzoilu i naftenian kobaltu.

Celem konferencji było dokonanie przeglądu osiągnięć konserwacji, stanu badań nad metodyką konserwacji, wytyczenie kierunków badań, oraz podjęcie uchwał organizacyjnych następnego etapu prac. Program konferencji obejmował wygłoszenie referatów przygotowanych zespołowo i indywidualnie, dyskusję i podjęcie uchwał. Uwzględniał również warunki dla nawiązania indywidualnych kontaktów oraz zwiedzanie ważniejszych muzeów, zabytków Leningradu i okolicy, Moskwy, wizyty w ważniejszych pracowniach konserwatorskich muzeów i Akademii Sztuki.

Pierwsza grupa referatów przygotowana została zespołowo przez komisje powołane na konferencji Komitetu ICOM w Barcelonie w 1961 r., pod przewodnictwem „referentów”, a mianowicie: F. Flieder — *Konserwacja papieru*, N. Brommele — *Konserwacja mebli*, A. E. Werner — *Konserwacja drewna strukturalnego*, B. Mühletaler — *Konserwacja drewna wydobytego z wody*, R. Sneyers — *Konserwacja materiałów kamiennych*, R. M. Organ — *Konserwacja elektrolityczna i elektrochemiczna metali*, R. J. Gettens — *Mineralizacja zabytków metalowych*, L. Bellinger — *Konserwacja tkanin*, P. Philippot, Robert Jones i A. Gouber — *Kształcenie konserwatorów malarstwa*, National Gallery — *Warstwa malarska*. Polscy specjaliści brali udział w przygotowaniu referatów na temat konserwacji metali, kamienia, drewna

strukturalnego i drewna wydobytego z wody. Opracowanie referatów tej grupy poprzedziła ankieta. Dla każdego zagadnienia opracowano kwestionariusze ankietowe, które rozესiano do wielu specjalistów na całym świecie.

W referatach znalazł wyraz nowe poglądy na szereg zagadnień konserwatorskich jak np.: w referacie poświęconym konserwacji zabytków kamiennych szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu uwolnienia obiektów kamiennych z soli rozpuszczalnych w wodzie, czyli odsolenia obiektów kamiennych. Wśród przyczyn wietrzenia obiektów kamiennych, najgroźniejszą jest zasolenie kamienia porowatego. Spowodowane ono być może przez zanieczyszczenie atmosfery gazami przemysłowymi, zawartością soli mineralnych rozpuszczonych w wodzie znajdującej się w obiektach w postaci tzw. „wilgoci”, oraz przez wprowadzenie soli w czasie zabiegów konserwatorskich. Zasolenie kamienia powoduje zwiększoną jego wilgotność, a działanie aktywnych jonów wywołuje przyspieszone wietrzenie w całej masie kamienia. Przyspieszone wietrzenie obiektów zasolonych odbywa się w warunkach, w których nie może przebiegać proces wietrzenia kamienia niezasolonego. Jedynym sposobem zabezpieczenia kamienia zasolonego przed przyspieszonym wietrzeniem jest jego odsolenie.

W referacie omawiającym metody konserwacji zabytków metalowych omówiono sprawę stosowalności metod elektrolitycznych i elektrochemicznych. Poglądy w tym zakresie również ulegają zmianie. W świetle najnowszych badań i doświadczeń nad konserwacją zabytków metalowych, stosowalność metody elektrolitycznej i elektrochemicznej ulega znacznemu ograniczeniu. Odnosi się to szczególnie do obiektów w znacznym stopniu zmineralizowanych, gdzie usunięcie zmineralizowanych części obiektu powoduje jego zniszczenie. W większości wypadków obiekt pod warstwami osadów środowiska i korozji, zachowuje swą pierwotną formę nawet w zmineralizowanej postaci. Zastosowanie metody elektrolitycznej lub elektrochemicznej prowadzi wówczas do zniszczenia pierwotnej postaci obiektu zmineralizowanego. Nawet w takim wypadku, kiedy uda się w trakcie zabiegu elektrolitycznego lub elektrochemicznego zachować formę pierwotną obiektu częściowo zmineralizowanego, zasolenie obiektu wskutek działania elektrolitu zagraża przyspieszoną korozją obiektu i jego rozsypaniem się. W wypadku stwierdzenia zasolenia osadów korozyjnych konieczne i pilne staje się ich odsolenie. W dyskusji nad referatem podano ciekawą radziecką metodę odsolenia przy użyciu roztworu węglanu amonu. W referacie powołano się na konferencję „Konserwacja Zabytków Metalowych” w Poznaniu w 1962 r., szczególnie na referat doc. dr H. Jędrzejewskiej, oraz wyrażono ubolewanie, że dotychczas nie wydano materiałów konferencji.

W referacie na temat konserwacji drewna wydobytego z wody zwrócono uwagę na problemy i badania podstawowe. Stwierdzono konieczność sformułowania założeń metodyki konserwacji drewna wydobytego z wody, a szczególnie określania stopnia rozkładu drewna, zabezpieczenia przed rozsypaniem i deformacją oraz utrwalania. Referat i dyskusja stworzyły przesłanki do opracowania programu badań nad metodyką oznaczania rodzaju drewna, stopnia rozkładu drewna, badań nad impregnatami zabezpieczającymi drewno przed rozsypaniem się i deformacją. Zwrócono tutaj szczególną uwagę na związki powierzchniowo czynne.

Druga grupa referatów przygotowanych indywidualnie obejmowała następujące pozycje: J. S. Mills — *Analiza materiałów organicznych szczególnie w odniesieniu do malarstwa*, T. Rousseau i H. v. Sonnenburg — *Preparowanie malarstwa*, W. W. Filatow — *Metody i sposoby odkrywania warstwy oryginalnej we wczesnym malarstwie ruskim*, P. Kostrow — *Konserwacja dcwnego malarstwa monumentalnego na glinie*, D. P. Erastow — *Współczesne metody badania zabytków artystycznych i historycznych*, P. Kostrow i O. Panfilowa — *Techniczne i technologiczne badanie malarstwa w Muzeum Ermitażu*, P. Mora i P. Philippot — *Technika i konserwacja malarstwa ściennego*, F. Gallo — *Ostatnie tendencje w badaniach i stosowaniu środków owadobójczych w budynkach publicznych*, P. Coremans — *Ochrona zabytków w klimacie tropikalnym*, F. Flieder — *Wpływ 6 związków grzybo i owadobójczych na odporność fizyko-chemiczną papieru*, F. Gallo — *Walka przeciw mikroorganizmom w bibliotekach i magazynach archiwów*, R. C. Gupta — *Wpływ pospolitych środków owadobójczych na trwałość papieru*, M. Hours — *O konstrukcji i zastosowaniu specjalnego pojemnika przeznaczonego do transportu „Mony Lizy”*, L. Santucci — *Stabilizacja papieru*, Winner — *Przygotowanie obrazów na płótnie malarzy rosyjskich XVIII wieku*, Ilcen i Karasewa — *Metody i sposoby usuwania zamalowań i pociemniałych werniksów*, Rjabowa i Semenovicz — *Metody konserwacji tkanin*. Referaty te poruszały różnorodną tematykę

z rozmaitych punktów widzenia. Szczególną uwagę zwrócić należy na referat P. Coremansa — *O ochronie zabytków w klimacie tropikalnym*. Podano w nim systematyczny przegląd specyficznych, związanych z warunkami klimatycznymi przyczyn przyspieszonego niszczenia obiektów. Omówiono szczegółowo skutki działania stosunkowo wysokiej temperatury w warunkach wysokiej wilgotności, działanie mikroorganizmów, pleśni, szkodników owadzych i bujnej wegetacji roślinnej. W sposób systematyczny omówiono sposoby zapobiegania działaniu czynników niszczących oraz podano wnioski organizacyjne. Znalazło to swój wyraz we wnioskach konferencji dotyczących powołania komisji dla dalszego rozpracowania zagadnienia.

Wiele uwagi poświęcono w szeregu referatów zagadnieniu stosowalności środków owadobójczych i grzybobójczych, sprawie ich doboru, ubocznego działania na tworzywo obiektów zabytkowych oraz skuteczności. Referaty tej grupy i dyskusja pozwoliły na znaczne rozszerzenie poglądów w omawianym zakresie.

Referaty i wypowiedzi dyskusji były wygłaszane i tłumaczone w językach: angielskim, rosyjskim i francuskim. Wnioski, które wynikły z referatów obejmowały następujące zagadnienia:

1. Powołano nowe komisje dla opracowania ważniejszych zagadnień wynikłych z indywidualnych referatów,
2. Skład komisji istniejących rozszerzono przez powołanie dalszych specjalistów,
3. Postanowiono opublikować kilka zbiorczych referatów-sprawozdań, inne uzupełnić i dopracować do opublikowania po następnej konferencji,
4. Wszystkie komisje winny opracować swoje referaty-sprawozdania do połowy 1965 r.

Wnioski szczegółowe oraz wytyczne dla poszczególnych komisji zostaną opublikowane w ICOM-News.

Udział delegacji polskiej w pracach konferencji był bardzo żywy, szczególnie w opracowaniu wniosków i programów prac poszczególnych komisji, a mianowicie: podkomitetu malarstwa, komisji konserwacji kamienia, drewna i metalu.

W czasie konferencji uczestnicy mieli okazję zwiedzić Muzeum Ermitażu wraz ze skarbcem, Muzeum Rosyjskie, Laboratoria Ermitażu, Muzeum Rosyjskie i jego pracownie, Laboratoria Akademii Sztuki w Leningradzie, Bibliotekę Sażykowa-Szczedrina, Muzea w Pietrodworcu, Puszkynie (dawn. Carskie Sioło) i Pawłowsku, Galerię Tretiakowską, Muzeum Kremla i skarbiec, Muzeum Puszkina w Moskwie, Monaster Nowodziewicz, Uniwersytet, i Wszechzwiązkowe Centralne Laboratorium Naukowo-Badawcze Ministerstwa Kultury dla Zagadnień Konserwacji w Moskwie.

Zrealizowanie obszernego i ambitnego programu konferencji było możliwe dzięki doskonałej organizacji zapewnionej przez Radziecki Komitet ICOM pod przewodnictwem prof. A. I. Zamoszkina, który osobiście nie szczędził trudu dla zapewnienia powodzenia konferencji. Uczestnicy podejmowani byli wszędzie niezwykle serdecznie. W uroczystościach otwarcia i zakończenia konferencji wzięli udział przedstawiciele władz z Ministrem Kultury ZSRR tow. Furcewą na czele.

Janusz Lehmann

## Straty Kulturalne Skopje

26 lipca 1963 r. świat obiegła wieść o katastrofalnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło stolicę Macedonii — Skopje (220 000 mieszkańców), zamieniając kwitnące miasto w ruinę. Znany jest tragiczny bilans strat: ponad 2000 zabitych i zaginionych, kilka tysięcy rannych, bez mała 200 000 pozbawionych dachu nad głową. Z 40 000 budynków mieszkalnych 80% uległo zniszczeniu, bądź nie nadaje się do użytku. Z licznych zabytków, uczelni, 52 bibliotek, 6 muzeów i galerii sztuki większość doznała zniszczenia lub poważnych uszkodzeń. Następnie napłynęły dokładniejsze dane co do rozmiarów strat w dziedzinie dóbr kultury oraz sprawujących opiekę nad nimi instytucji — budowli zabytkowych, zbiorów muzealnych, archiwów, placówek konserwatorskich. Straty te, jak wynika nawet z pobieżnego przeglądu, są niezmiernie dotkliwe.

Największych szkód doznały zabytki dawnego budownictwa tureckiego. Cała stara dzielnica turecka z XV w., z malowniczymi uliczkami, niewielkimi domkami i charakterystycznymi sklepikami, jest wprawdzie tylko naruszona przez wstrząs, lecz wątpliwe jest, czy jej dalsze zachowanie będzie możliwe. Czołowy zabytek architektury tureckiej, zespół Kurşumli-han, mieszczący Muzeum Archeologiczne, jest doszczętnie zniszczony. Z rumowisk uratowano większą część eksponatów. Najcięższe straty poniósł zbiór malowanej ceramiki greckiej i fresków z klasztorów średniowiecznych oraz część ikon. Oprócz Kurşumli-han całkowitej lub częściowej zagładzie uległy inne zabytki architektury tureckiej. Sulihan jest

# Zdzisław Bieniecki

---

## Straty Kulturalne Skopje

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 67-70

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z rozmaitych punktów widzenia. Szczególną uwagę zwrócić należy na referat P. Coremansa — *O ochronie zabytków w klimacie tropikalnym*. Podano w nim systematyczny przegląd specyficznych, związanych z warunkami klimatycznymi przyczyn przyspieszonego niszczenia obiektów. Omówiono szczegółowo skutki działania stosunkowo wysokiej temperatury w warunkach wysokiej wilgotności, działanie mikroorganizmów, pleśni, szkodników owadzych i bujnej wegetacji roślinnej. W sposób systematyczny omówiono sposoby zapobiegania działaniu czynników niszczących oraz podano wnioski organizacyjne. Znalazło to swój wyraz we wnioskach konferencji dotyczących powołania komisji dla dalszego rozpracowania zagadnienia.

Wiele uwagi poświęcono w szeregu referatów zagadnieniu stosowalności środków owadobójczych i grzybobójczych, sprawie ich doboru, ubocznego działania na tworzywo obiektów zabytkowych oraz skuteczności. Referaty tej grupy i dyskusja pozwoliły na znaczne rozszerzenie poglądów w omawianym zakresie.

Referaty i wypowiedzi dyskusji były wygłaszane i tłumaczone w językach: angielskim, rosyjskim i francuskim. Wnioski, które wynikły z referatów obejmowały następujące zagadnienia:

1. Powołano nowe komisje dla opracowania ważniejszych zagadnień wynikłych z indywidualnych referatów,
2. Skład komisji istniejących rozszerzono przez powołanie dalszych specjalistów,
3. Postanowiono opublikować kilka zbiorczych referatów-sprawozdań, inne uzupełnić i dopracować do opublikowania po następnej konferencji,
4. Wszystkie komisje winny opracować swoje referaty-sprawozdania do połowy 1965 r.

Wnioski szczegółowe oraz wytyczne dla poszczególnych komisji zostaną opublikowane w ICOM-News.

Udział delegacji polskiej w pracach konferencji był bardzo żywy, szczególnie w opracowaniu wniosków i programów prac poszczególnych komisji, a mianowicie: podkomitetu malarstwa, komisji konserwacji kamienia, drewna i metalu.

W czasie konferencji uczestnicy mieli okazję zwiedzić Muzeum Ermitażu wraz ze skarbcem, Muzeum Rosyjskie, Laboratoria Ermitażu, Muzeum Rosyjskie i jego pracownie, Laboratoria Akademii Sztuki w Leningradzie, Bibliotekę Sażykowa-Szczedrina, Muzea w Pietrodworcu, Puszkynie (dawn. Carskie Sioło) i Pawłowsku, Galerię Tretiakowską, Muzeum Kremla i skarbiec, Muzeum Puszkina w Moskwie, Monastyr Nowodziewiczy, Uniwersytet, i Wszechzwiązkowe Centralne Laboratorium Naukowo-Badawcze Ministerstwa Kultury dla Zagadnień Konserwacji w Moskwie.

Zrealizowanie obszernego i ambitnego programu konferencji było możliwe dzięki doskonałej organizacji zapewnionej przez Radziecki Komitet ICOM pod przewodnictwem prof. A. I. Zamoszkina, który osobiście nie szczędził trudu dla zapewnienia powodzenia konferencji. Uczestnicy podejmowani byli wszędzie niezwykle serdecznie. W uroczystościach otwarcia i zakończenia konferencji wzięli udział przedstawiciele władz z Ministrem Kultury ZSRR tow. Furcewą na czele.

*Janusz Lehmann*

## *Straty Kulturalne Skopje*

26 lipca 1963 r. świat obiegła wieść o katastrofalnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło stolicę Macedonii — Skopje (220 000 mieszkańców), zamieniając kwitnące miasto w ruinę. Znany jest tragiczny bilans strat: ponad 2000 zabitych i zaginionych, kilka tysięcy rannych, bez mała 200 000 pozbawionych dachu nad głową. Z 40 000 budynków mieszkalnych 80% uległo zniszczeniu, bądź nie nadaje się do użytku. Z licznych zabytków, uczelni, 52 bibliotek, 6 muzeów i galerii sztuki większość doznała zniszczenia lub poważnych uszkodzeń. Następnie napłynęły dokładniejsze dane co do rozmiarów strat w dziedzinie dóbr kultury oraz sprawujących opiekę nad nimi instytucji — budowli zabytkowych, zbiorów muzealnych, archiwów, placówek konserwatorskich. Straty te, jak wynika nawet z pobieżnego przeglądu, są niezmiernie dotkliwe.

Największych szkód doznały zabytki dawnego budownictwa tureckiego. Cała stara dzielnica turecka z XV w., z małowniczymi uliczkami, niewielkimi domkami i charakterystycznymi sklepikami, jest wprawdzie tylko naruszona przez wstrząs, lecz wątpliwe jest, czy jej dalsze zachowanie będzie możliwe. Czołowy zabytek architektury tureckiej, zespół Kursumli-han, mieszczący Muzeum Archeologiczne, jest doszczętnie zniszczony. Z rumowisk uratowano większą część eksponatów. Najcięższe straty poniósł zbiór malowanej ceramiki greckiej i fresków z klasztorów średniowiecznych oraz część ikon. Oprócz Kursumli-han całkowitej lub częściowej zagładzie uległy inne zabytki architektury tureckiej. Suli-han jest



Il. 2. Ruiny zespołu Kur-  
sumli-han

Les ruines de l'ensemble  
architectural de Kur-  
sumli-han



W przeciwieństwie do obiektów zabytkowych, nowe budynki po części wyszły z katastrofy obronną ręką. Prawie nienaruszone budynki o szkieletowej konstrukcji żelbetowej wykazały raz jeszcze, że trzęsienie ziemi niekoniecznie musi być tak mordercze w skutkach. Jest to pierwszy wniosek, jaki wynika ze sprawozdania złożonego przez Jana Despeyroux, specjalistę w zakresie inżynierii sejsmicznej i pracownika paryskiej firmy „Securitas”, który był skierowany do Skopje w sierpniu ubiegłego roku przez UNESCO na prośbę władz jugosłowiańskich. J. Despeyroux, który uczestniczył w opracowaniu przepisów dla budownictwa parasejsmicznego we Francji i w Afryce północnej, stwierdza, że co do strony technicznej trzęsienie ziemi w Skopje przynosi: *potępienie i wielką nadzieję. Potępienie, rzecz można, bezapelacyjne budynków murowanych, nie ujętych wzmocnieniami żelbetowymi. Nadzieję — zrodzoną z zachowania się, często zadowalającego, konstrukcji żelbetowych, należycie zabronionych.* W Skopje budynki dawne, głównie na lewym brzegu Vardaru, prawie wszystkie runęły, lub nadają się do rozbiórki. Budowle w tradycyjnej konstrukcji murowanej, mniej lub więcej niedawne, wcale nie wykazały lepszego zachowania się, podczas gdy — z jednym wyjątkiem — nowoczesne gmachy o szkieletach żelbetowych: *nie dały okazji do poważniejszych odkształceń, a w niektórych wypadkach nie zanotowano żadnych szkód.*

Wniosek ogólny jest zupełnie jasny: *trzęsienie ziemi w Skopje było jednym z drgań sejsmicznych o słabej mocy, częstych w strefie śródziemnomorskiej, które wstrząsają ograniczonym obszarem, lecz jego skutki były straszliwie niszczycielskie, gdyż — podobnie, jak w Agadirze — jego epicentrum znajdowało się w pobliżu skupiska miejskiego.* Trzęsienie to nakazuje zwrócić uwagę na ten rodzaj wstrząsów, który stanowi coraz większe niebezpieczeństwo bynajmniej nie z powodu zmiany sejsmiczności naszych regionów, lecz ze względu na *wzrastającą wrażliwość naszej cywilizacji na jej następstwa.* Stwarzane przez wstrząsy niebezpieczeństwo wzmaga się w miarę, jak podnosi się gęstość zaludnienia i rośnie wysokość naszych miast. *Ze wszystkich nauk, jakie płyną z trzęsienia ziemi w Skopje, nad tą należy zastanowić się najbardziej.* Z drugiej strony, ekspert doradza odbudowę miasta na tym samym miejscu, a nie przenoszenie gdzie indziej: *niebezpieczeństwo drgań skorupy ziemskiej jest, praktycznie biorąc, takie samo w całym regionie, zresztą Skopje zostało już przeniesione o 4 kilometry dalej po trzęsieniu ziemi w 518 r. n.e.* Przy odbudowie z zastosowaniem zdobyczy teraźniejszej techniki i w zabudowie bardziej rozproszonej, konieczne będzie jednak przyjąć zwięk-

szone o 50% współczynniki bezpieczeństwa dla koszar i szpitali, gdzie mieszczą się zorganizowane siły, zdolne do podjęcia pierwszych prac ratowniczych.

Uspokajające przewidywania, podzielane przez rzeczoznawców japońskich, nie mogą wszakże przesłonić przygnębiającej wymowy przytoczonych danych. Zabytkom i muzeom Skopje niezbędna jest szybka i wszechstronna pomoc. Muzeom najpotrzebniejsze są baraki, gdzie uratowany materiał muzealny można by złożyć w miejscu suchym i zabezpieczonym przed deszczem, chłodem i śniegiem. Podobnie przedstawia się sprawa z zabytkami nieruchomymi; należałoby stworzyć wielką pracownię konserwatorską dla ich częściowej rekonstrukcji. Centralne władze FRL Jugosławii i władze lokalne oczekują również i w tej dziedzinie pomocy. Na apel o ratowanie kulturalnego dziedzictwa Skopje odpowiedzą najętsi przedstawiciele konserwatorstwa światowego. Należy się spodziewać, że nie zabraknie wśród nich specjalistów z posiadającej bogate doświadczenia w odbudowie własnego kraju Polski, którą z narodami Jugosławii łączą więzy tradycyjnej i bliskiej przyjaźni.

Na podstawie: *Skopje u ruševinama* (Skopje w ruinach). „Vijesti Muzealaca i Konzervatora Hrvatske” XII (1963) z. 5 s. 131—138; *La leçon de Skopje: le béton-armé résiste aux séismes*. „Communiqué de presse UNESCO” nr 2417, Paryż 4 październik 1963 r.

opracował Zdzisław Bieniecki

## WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Dnia 21 grudnia 1963 r. zmarł tragicznie w wieku lat siedemdziesiąt jeden w Warszawie Józef Kołodziejczyk, nestor turystyki polskiej zasłużony działacz PTK, a następnie PTTK, organizator muzeów regionalnych i społecznej opieki nad zabytkami. Urodzony 15 lipca 1892 r. w Warszawie, tamże ukończył polskie gimnazjum M. Rychłowskiego, a po 1911 r. podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1915 r. rozpoczął zawód nauczycielski, ucząc przyrody i geografii w szkołach warszawskich. Jednocześnie od 1919 aż do 1947 r. (z przerwą okupacyjną) pełnił obowiązki radcy do spraw oświaty dla dorosłych w Ministerstwie Oświaty. Mimo przejścia na zasłużoną emeryturę z zaszczytnym tytułem honorowego członka PTTK, pozostał nadal w jego Zarządzie Głównym, pracując do ostatka w umiłowanej dziedzinie ochrony przyrody i opieki nad zabytkami. Józef Kołodziejczyk od wczesnych lat wszedł w krąg działalności Aleksandra Janowskiego, jednego z najczynniejszych organizatorów i popularyzatorów krajoznawstwa polskiego w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową. Uczeń i wyznawca Janowskiego oraz bliski współpracownik twórców i działaczy d. PTK — Wisznickiego, Thugutta, Matlakowskiego, Chętnika, Szczawińskiego, Trojanowskiego, Szpadkowskiego Szelążka i in., oddał się bez reszty umiłowanej idei, stając się godnym kontynuatorem zaszczytnej tradycji krajoznawstwa polskiego, sięgających Glogera i Kolberga. Pozostawił po sobie liczne artykuły i przewodniki, z których wymienić należy m. in. przewodniki po Suwalszczyźnie, pojezierzu Brodnickim, po Warszawie (najlepszy z wydanych przed 1939 r.) i opracowany na pilne zamówienie społeczne pierwszych lat powojennych przewodnik po okolicach Warszawy. Umiłowanie piękna ojczystego kraju łączył Józef Kołodziejczyk z czynnym zainteresowaniem zabytkami przeszłości. W niezliczonych wędrowkach po kraju szerzył zrozumienie wartości i potrzeby ochrony zabytków, z których wiele zawdzięcza Mu ocalenie i wciągnięcie do rejestrów konserwatorskich. Był zarazem twórcą i organizatorem licznych muzeów i zbiorów regionalno-krajoznawczych, z których wystaroczy wymienić muzeum kujawskie we Włocławku, budowle Orawskie, Zubrzyce, Moniaków, Chętnikowski Nowogród, Krawczykowską Warkę i Świebodzin. Szczególnie doniosłe znaczenie miała działalność Józefa Kołodziejczyka w zakresie organizowania społecznej opieki nad zabytkami. Umiłowaniem przeszłości i oddaniem pięknej i mądrej pracy ochroniarskiej przepoił liczne rzesze rozsianych po całej Polsce społecznych opiekunów zabytków, którzy stali się wiernymi i czynnymi sojusznikami służby konserwatorskiej. Wyrazem uznania zasług Józefa Kołodziejczyka były liczne odznaczenia: Order Odrodzenia Polski, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, honorowa Odznaka d. PTK i Złota — PTTK. Lecz oprócz wyróżnień oficjalnych nie mniejszą nagrodą była powszechna sympatia i uznanie dla Jego zapалу, uczciwości i skromności ze strony wszystkich, którzy się z Nim zetknęli i szczerzy żal towarzyszący Jego odejściu. Odszedł pozostawiając swym życiem godny naśladowania wzór niestrudzonego działacza, a wraz z Nim ubył jedna z charakterystycznych postaci Warszawy. Zasługi Józefa Kołodziejczyka w dziele ochrony pomników kultury narodowej zapewniają Mu zaszczytne miejsce w kronikach polskiej opieki nad zabytkami.

Zdzisław Bieniecki

1892—1963  
JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

# Zdzisław Bieniecki

---

## Józef Kołodziejczyk 1892-1963

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 70

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szone o 50% współczynniki bezpieczeństwa dla koszar i szpitali, gdzie mieszczą się zorganizowane siły, zdolne do podjęcia pierwszych prac ratowniczych.

Uspokajające przewidywania, podzielane przez rzeczoznawców japońskich, nie mogą wszakże przesłonić przygnębiającej wymowy przytoczonych danych. Zabytkom i muzeom Skopje niezbędna jest szybka i wszechstronna pomoc. Muzeom najpotrzebniejsze są baraki, gdzie uratowany materiał muzealny można by złożyć w miejscu suchym i zabezpieczonym przed deszczem, chłodem i śniegiem. Podobnie przedstawia się sprawa z zabytkami nieruchomymi; należałoby stworzyć wielką pracownię konserwatorską dla ich częściowej rekonstrukcji. Centralne władze FRL Jugosławii i władze lokalne oczekują również i w tej dziedzinie pomocy. Na apel o ratowanie kulturalnego dziedzictwa Skopje odpowiedzą najętsi przedstawiciele konserwatorstwa światowego. Należy się spodziewać, że nie zabraknie wśród nich specjalistów z posiadającej bogate doświadczenia w odbudowie własnego kraju Polski, którą z narodami Jugosławii łączą więzy tradycyjnej i bliskiej przyjaźni.

Na podstawie: *Skopje u ruševinama* (Skopje w ruinach). „Vijesti Muzealaca i Konzervatora Hrvatske” XII (1963) z. 5 s. 131—138; *La leçon de Skopje: le béton-armé résiste aux séismes*. „Communiqué de presse UNESCO” nr 2417, Paryż 4 październik 1963 r.

opracował Zdzisław Bieniecki

## WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Dnia 21 grudnia 1963 r. zmarł tragicznie w wieku lat siedemdziesiąt jeden w Warszawie Józef Kołodziejczyk, nestor turystyki polskiej zasłużony działacz PTK, a następnie PTTK, organizator muzeów regionalnych i społecznej opieki nad zabytkami. Urodzony 15 lipca 1892 r. w Warszawie, tamże ukończył polskie gimnazjum M. Rychłowskiego, a po 1911 r. podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1915 r. rozpoczął zawód nauczycielski, ucząc przyrody i geografii w szkołach warszawskich. Jednocześnie od 1919 aż do 1947 r. (z przerwą okupacyjną) pełnił obowiązki radcy do spraw oświaty dla dorosłych w Ministerstwie Oświaty. Mimo przejścia na zasłużoną emeryturę z zaszczytnym tytułem honorowego członka PTTK, pozostał nadal w jego Zarządzie Głównym, pracując do ostatka w umiłowanej dziedzinie ochrony przyrody i opieki nad zabytkami. Józef Kołodziejczyk od wczesnych lat wszedł w krąg działalności Aleksandra Janowskiego, jednego z najczynniejszych organizatorów i popularyzatorów krajoznawstwa polskiego w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową. Uczeń i wyznawca Janowskiego oraz bliski współpracownik twórców i działaczy d. PTK — Wisznickiego, Thugutta, Matlakowskiego, Chętnika, Szczawińskiego, Trojanowskiego, Szpadkowskiego Szelążka i in., oddał się bez reszty umiłowanej idei, stając się godnym kontynuatorem zaszczytnej tradycji krajoznawstwa polskiego, sięgających Glogera i Kolberga. Pozostawił po sobie liczne artykuły i przewodniki, z których wymienić należy m. in. przewodniki po Suwalszczyźnie, pojezierzu Brodnickim, po Warszawie (najlepszy z wydanych przed 1939 r.) i opracowany na pilne zamówienie społeczne pierwszych lat powojennych przewodnik po okolicach Warszawy. Umiłowanie piękna ojczystego kraju łączył Józef Kołodziejczyk z czynnym zainteresowaniem zabytkami przeszłości. W niezliczonych wędrowkach po kraju szerzył zrozumienie wartości i potrzeby ochrony zabytków, z których wiele zawdzięcza Mu ocalenie i wciągnięcie do rejestrów konserwatorskich. Był zarazem twórcą i organizatorem licznych muzeów i zbiorów regionalno-krajoznawczych, z których wystaroczy wymienić muzeum kujawskie we Włocławku, budowle Orawskie, Zubrzyce, Moniaków, Chętnikowski Nowogród, Krawczykowską Warkę i Świebodzin. Szczególnie doniosłe znaczenie miała działalność Józefa Kołodziejczyka w zakresie organizowania społecznej opieki nad zabytkami. Umiłowaniem przeszłości i oddaniem pięknej i mądrej pracy ochroniarskiej przepoił liczne rzesze rozsianych po całej Polsce społecznych opiekunów zabytków, którzy stali się wiernymi i czynnymi sojusznikami służby konserwatorskiej. Wyrazem uznania zasług Józefa Kołodziejczyka były liczne odznaczenia: Order Odrodzenia Polski, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, honorowa Odznaka d. PTK i Złota — PTTK. Lecz oprócz wyróżnień oficjalnych nie mniejszą nagrodą była powszechna sympatia i uznanie dla Jego zapалу, uczciwości i skromności ze strony wszystkich, którzy się z Nim zetknęli i szczerzy żal towarzyszący Jego odejściu. Odszedł pozostawiając swym życiem godny naśladowania wzór niestrudzonego działacza, a wraz z Nim ubyla jedna z charakterystycznych postaci Warszawy. Zasługi Józefa Kołodziejczyka w dziele ochrony pomników kultury narodowej zapewniają Mu zaszczytne miejsce w kronikach polskiej opieki nad zabytkami.

Zdzisław Bieniecki

1892—1963  
JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

# Ju. I. Grenberg

---

Wydawnictwa Wszechzwiązkowego  
Centralnego Laboratorium  
Naukowo-Badawczego dla  
Konserwacji i Restauracji  
Muzealnych Skarbów Artystycznych

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 71-73

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## WYDAWNICTWA WSZECHZIĄZKOWEGO CENTRALNEGO LABORATORIUM NAUKOWO-BADAWCZEGO DLA KONSERWACJI I RESTAURACJI MUZEALNYCH SKARBÓW ARTYSTYCZNYCH

W 1958 r. powstało przy Ministerstwie Kultury ZSRR Wszechzwiązkowe Centralne Laboratorium Naukowo-Badawcze dla Konserwacji i Restauracji Muzealnych Skarbów Artystycznych (Wsiesojuznaja Centralnaja Nauczno-Issledowatel'skaja Laboratorija po Konserwacji i Restawracji Muzejnych Chudożestwiennych Cennostiej). Zadaniem Laboratorium jest opracowywanie naukowych metod konserwacji i restauracji zabytków kultury materialnej i dzieł sztuki. Laboratorium składa się z wielu działów naukowych, w których chemicy, fizycy, biologowie i przedstawiciele innych nauk razem z historykami sztuki rozwiązują złożone problemy konserwacji i restauracji licznych obiektów, składających się na kulturalną spuściznę naszego kraju. Począwszy od 1960 r. Laboratorium wydaje biuletyn *Soobszczenija*, informujący szerokie grono specjalistów o wszystkich pracach prowadzonych w Laboratorium. Dotychczas wydano 7 zeszytów *Soobszczenij*.

Trzy pierwsze zeszyty *Soobszczenij* zawierają referaty, wygłoszone na Zjeździe poświęconym konserwacji i restauracji zabytków muzealnych, który odbył się w 1960 r. w Moskwie. Zeszyty łącznie wspólnym nagłówkiem; materiał w nich zawarty łączy się w grupy według rodzajów obiektów (cz. I — malarstwo, cz. II — grafika, cz. III — zdobnictwo). Materiał tych zeszytów wskazuje jak bardzo wzrósł zawodowy poziom specjalistów, pracujących w dziedzinie konserwacji. Szeroki zakres problemów rozwiązanych przy pomocy naukowych kadr krajowych, pracowni i laboratoriów — oto rezultat wnikliwego i dogłębnego badania wielu gałęzi współczesnej nauki.

Artykuły L. W. Siwierskowa, S. M. Sołowiewa i D. P. Erastowa poświęcone są rozszerzowaniu — niewidzialnego w zwykłych warunkach — obrazu, dzięki zastosowaniu fotografowania danego obiektu w promieniach o różnej długości fali. Chociaż artykuły te zostały napisane na podstawie prac badawczych prowadzonych nad malarstwem oraz na podstawie dokumentów tekstowych, samą metodą badania stosujemy do różnych obiektów, z przedmiotami archeologicznymi, etnograficznymi i zdobnictwem włącznie.

Metodzie oczyszczania i utrwalania warstwy malarskiej w malarstwie monumentalnym i sztalugowym, na zasadzie zastosowania nowych materiałów, poświęcają swoje artykuły I. L. Nogid, A. I. Małcowa, G. N. Tomaszewicz i O. F. Pluszcz.

Na wielkim obszarze, od Morza Kaspijskiego do Oceanu Spokojnego, archeologowie znajdują unikalne freski, które do tej pory ginęły, rozsypywały się, zatracaly kolor. Wieloletnia praca prowadzona w Ermitażu, w celu opracowania i praktycznego wykorzystania metody usuwania soli drogą elektrodializy z malowideł ściennych na lessowym podłożu, pomogła uratować — eksponowane teraz w Ermitażu — freski starożytnego Piandżikentu. Opracowana przez P. I. Kostrowego i I. L. Nogida metoda może być wykorzystana nie tylko dla wydalania soli z dzieł sztuki malarskiej. Jak wykazała praktyka, możliwości nowej metody są znacznie szersze. Zastosujemy ją do rzeźby archeologicznej i innych obiektów.

Artykuł E. G. Szejniny, o wykorzystaniu wysokocząsteczkowych żywic (polimerów) do restau-

racji dzieł sztuki malarskiej, posiada duże znaczenie praktyczne. Żyvice te, w połączeniu z różnymi rozpuszczalnikami, z powodzeniem stosuje się przy konserwacji (wzmocnianiu przez impregnację, sklejanu) rozmaitych porowatych materiałów w warunkach pracowni muzealnych i w warunkach polowych przy badaniach archeologicznych.

Wiele artykułów poświęconych jest zastosowaniu różnorakich polimerów przy konserwacji dokumentów (na podłożu papierowym). Obszerna praca eksperymentalna i zastosowanie w praktyce konserwatorskiej czynią te wiadomości nadzwyczaj interesującymi dla specjalistów. Niewątpliwie dużą korzyść dla konserwatorów-praktyków przedstawia materiał, wyjaśniający zagadnienie konserwacji dzieł sztuki zdobniczej i eksponatów archeologicznych (wyrobów z kamienia, ceramiki, tkaniny i metalu). Jeżeli przy konserwacji dzieł sztuk plastycznych, w pierwszym rzędzie malarstwa, zastosowanie metod naukowych nastąpiło znacznie wcześniej, to w dziedzinie konserwacji przedmiotów sztuki stosowanej i obiektów archeologicznych do ostatnich lat przeważało znane chałupnictwo. Publikowane artykuły świadczą, że i w tych dziedzinach nastąpiło przejście od rzemiosła do nauki. Zastosowanie polimerów niezmiernie rozszerza możliwości konserwatorów, jednak duże znaczenie ma prawidłowy wybór syntetycznego materiału dla każdego, konkretnego obiektu, poddanego konserwacji. Jedne polimery posiadają większą siłę wiążącą i są odpowiednie dla przedmiotów dużych, inne, posiadając mniejszą trwałość, nie zmieniają z czasem swego zabarwienia i mogą być z powodzeniem wykorzystane do sklejanania niewielkich

przedmiotów, w których ważne jest utrzymanie pierwotnego koloru. Ogromne znaczenie w konserwacji mają polimery używane do wypełniania ubytków. Wszystkie te sprawy dokładnie rozpatrzone są w artykule O. K. Koszewowa, przedstawiającym opracowaną technologię zastosowania polimerów i opatrzonym większą ilością przepisów. Sprawom wykorzystania polimerów w praktyce konserwatorskiej poświęcone są artykuły konserwatorów I. A. Kasanienko i A. P. Szepitkova.

W muzeach naszego kraju przechowuje się wiele eksponatów z metalu; dużą ilość wyrobów z metalu przynoszą corocznie wykopaliska. Stan tych przedmiotów jest różny, ale przeważająca ich większość potrzebuje, w tym czy innym stopniu, oczyszczenia z korozji i innych nalaciełości. Komunikat P. I. Zacharowa zaznajał czytelnika ze stosowanymi w Ermitażu różnymi metodami oczyszczania; zwłaszcza dokładnie autor opisuje sposób oczyszczania za pomocą piaskowania. Ta metoda nie tylko daje duży, ekonomiczny w czasie, efekt, ale i pozwala oczyścić przedmioty, których obróbka innymi sposobami okazuje się czasami niemożliwa. Ma to zastosowanie, na przykład w wypadku obróbki fragmentów metalowych na skórze, tkaninie i drzewie, kiedy oddzielenie ich jest niemożliwe. Próbie zastosowania w konserwatorskiej praktyce metody ultradźwiękowej oczyszczania powierzchni metalu poświęcony jest komunikat B. I. Pietrowa. Jednak przeniesienie tego, niewątpliwie bardzo interesującego sposobu, znajdującego zastosowanie w przemyśle powinny poprzedzać szczegółowe eksperymenty i badania.

Różnym sposobom konserwacji tkanin muzealnych poświęcony jest obszerny artykuł starszego konserwatora Ermitażu N. N. Siemienowicza. Omówienie tej interesującej pracy nie byłoby tutaj celowe, ponieważ została ona później opublikowana w uzupełnionej i przerobionej formie<sup>1</sup>. N. G. Klimowa w swym artykule podaje wiadomości potrzebne do praktycznego zastosowania środków synte-

tycznych w celu przemywania i usuwania zanieczyszczeń z tkanin.

Czwarte wydanie *Soobszczenij* przygotował w całości dział informacji naukowej i przekładów Laboratorium. Zadaniem tego działu jest systematyczne informowanie specjalistów konserwatorów i pracowników naukowych zainteresowanych instytucji o ostatnich osiągnięciach w dziedzinie konserwacji i restauracji pomników kultury, o nowych metodach badania i zastosowaniu nowych materiałów w krajowej i zagranicznej praktyce konserwatorskiej. Wychodząc z tych założeń w czwartym zeszycie *Soobszczenij* umieszczono przegląd dużej ilości artykułów, opublikowanych w ostatnich latach w prasie zagranicznej.

W zagranicznych europejskich laboratoriach naukowo-badawczych szeroko rozpowszechnił się w ostatnim dziesięcioleciu sposób badania dzieł sztuki malarskiej, zdobniczej i obiektów archeologicznych drogą pobierania próbek i badania ich przekrojów. Ten sposób pozwala z dużą dokładnością określić różny czas naniesienia warstw barwnych na powierzchnię przedmiotu, identyfikować obiekty znajdujące się w różnych muzeach lub zdobyte w wielu miejscach w czasie wykopalisk, pomaga określić technologię produkcji obiektu itd. Metodę tę stosuje się z powodzeniem w praktyce przy badaniu dzieł sztuki malarskiej, wyrobów z drzewa, kamienia, ceramiki, gipsu, wyrobów włókienniczych i wyrobów z innych materiałów. W praktyce badawczej naszych pracowni badanie przekrojów nie znalazło jeszcze zastosowania. Dlatego poznanie tej metody powinno bezwzględnie zainteresować pracowników naukowych wielu ośrodków badawczych.

Duże znaczenie posiada artykuł N. A. Nikiforaki — w siódmym zeszycie *Soobszczenij* — o zastosowaniu elektryczno-optycznego przetwornika promieni podczerwonych. Fotografowanie rozmaitych obiektów w podczerwieni celem wykrycia ich pierwotnego oblicza, znalazło szerokie zastosowanie. Jednak proces fotografowania przy użyciu materiału negatywowego czulego na promienie podczerwone, związany jest ze znanymi trudnościami (skomplikowane warunki ochrony płyt, długotrwałość ekspozycji przy zdjęciu

itd.); równocześnie proces fotografowania odbywa się na ślepo. Zastosowanie przetwornika elektryczno-optycznego usuwa wiele trudności i pozwala bezpośrednio zobaczyć to, co nie jest widoczne gołym okiem; przyrząd pozwala także przeniknąć w niedostępną część widma.

Doświadczeniami z konserwacji i rekonstrukcji XVI-wiecznego, kobiecego nakrycia głowy dzieli się, w tym samym zeszycie, W. B. Girsberg. Ze zwięzłymi wytycznymi dla opiekunów muzeów, nie posiadających konserwatorów, występują A. W. Winnier i B. M. Sachow. Wytyczne zawierają cały szereg praktycznych rad, dotyczących profilaktycznego zabezpieczania dzieł sztuki malarskiej wymagających konserwacji. Przeglądowi metod restauracji portretów fajumskich poświęcony jest artykuł A. W. Winniera. Autor wykorzystał materiał z praktyki rosyjskiej i zagranicznej, szczegółowo opisał różne przypadki konserwacji i poruszył sprawy związane z techniką malarzką portretu fajumskiego.

Innego rodzaju pożytek dla szerokiego kręgu specjalistów-pracowników muzeów, archeologów, historyków sztuki, historyków i wszystkich interesujących się sprawami historii i techniki rzemiosł artystycznych i malarstwa przedstawiają — po raz pierwszy publikowane w przekładzie rosyjskim — traktaty Herakliusza i Teofila (przygotowane do druku i redakcja przekładu A. W. Winniera; czwarty i siódmy zeszyt *Soobszczenij*). Specjalistom dobrze znane są traktaty Cennino Cenniniego, Rafaela Borgini, Leonarda da Vinci i innych autorów, jednak wszyscy oni, w tym lub innym stopniu, wychodzą od tekstu Herakliusza i Teofila. Traktat Herakliusza „De coloribus et artibus Romanorum” napisany został prawdopodobnie w VIII—IX w. Składa się z trzech ksiąg, podzielonych na 79 rozdziałów, zawierających — cenne dla nas a encyklopedyczne dla tamtego okresu — wiadomości o technice różnych rodzajów malarstwa oraz szeregu wyrobów artystycznych z ceramiki, szkła, kamienia, żelaza i drogocennych metali, skóry, drzewa oraz innych materiałów. „O sztukach rozmaitych” — traktat napisany przez westfalskiego mnicha-jubilera i artystę Teofila Presbitera w końcu X lub w 1 poł.

<sup>1</sup> Siemienowicz N. N., *Restawracija muzejnych tkaniej*, Leningrad 1961.

XI wieku wydaje się cennym pomnikiem średniowiecza, w wielu wypadkach uzupełniającym traktat Herakliusza. Traktat Teofila zawiera również trzy księgi, składające się z bardzo krótkich rozdziałów. W pierwszej księdze opisane są różne materiały zastosowane we freskach, malarstwie sztalugowym i miniaturze. Druga i trzecia księga obejmuje szereg zagadnień związanych z wykonywaniem obiektów ze szkła, wyrobów z kamienia, ceramiki, metali, kości itd. Wiele rozdziałów w obu traktatach jest napisanych w duchu alchemicznych rozpraw, zaciemniających istotny sens alegoryczną formą wypowiedzianą się; odzwierciedlając poziom nauki ówczesnej wiele przepisów może okazać się naiwnymi dla współczesnego czytelnika. Jednak publikacja traktatów Herakliusza i Teofila, jako ważnych pierwoźródła dla techniki rzemiosła artystycznego i malarstwa wczesnego średniowiecza, ma dla nas duże znaczenie. Traktaty pomogą zrozumieć i wyjaśnić wiele, do dziś niewyjaśnionych, procesów rzemiosła artystycznego, szeroko rozprzestrzenionego w tamtej epoce i później zapomnianego. Wykrycie wielu „sekrétów”, mimo ich raczej historycznego znaczenia, ma wartość praktyczną i dla naszych czasów.

WOPROSY RESTAWRACJI I KONSERWACJI PROIZWIEDIENIJ IZOBRAZITIELNOGO ISKUSTWA — Moskwa 1960 — Izdatelstwo Chudożestw. SSSR — 194 s. 73 il.

Tom opracowany przez Państwową Centralną Pracownię Artystyczno-Restauratorską Ministerstwa Kultury ZSRR pod redakcją: S. P. Sidorow, A. B. Zernowa, Ju. E. Ostołowski, N. N. Pomerancew i E. B. Trostjanskaja.

Wstęp od redakcji podkreśla doniosłość współpracy w dziedzinie konserwacji zabytków, konserwatorów z historykami sztuki, chemikami, fizykami i biologami. Stwierdza, że z półchałupniczych pracowni w przeszłości wyrosły znaczne zakłady naukowe, posiadające oddziały naukowo-badawcze i specjalistyczne laboratoria. Przedstawione opracowania są plonem współpracy przodujących konserwatorów z naukowcami nad licznymi problemami konserwacji dzieł sztuki.

Dwa zeszyty *Soobszczenij* (piąty i szósty) zawierają informator bibliograficzny z zakresu konserwacji i restauracji dzieł sztuki i pomników kultury (zestawili Ju. I. Grenberg i T. B. Uchowa). Przed bibliografiami przygotowującymi informator stało trudne zadanie zebrania w możliwie pełnym zakresie szczegółowej, nigdzie wcześniej nie usystematyzowanej, literatury rosyjskiej dotyczącej tego tematu. W czasie przygotowywania informatora przejrano ponad 160 tytułów czasopism artystycznych, historycznych, krajoznawczych, archeologicznych, etnograficznych i innych oraz kontynuowanych nadal wydawnictw przedrewolucyjnych i wydawnictw radzieckich. Oprócz tego przejrano ponad 3000 książek, artykułów w czasopismach i dziennikach, różnego rodzaju podręczników oraz informatorów bibliograficznych. Przejrano katalogi wielkich bibliotek Moskwy i Leningradu. Szeroki zakres literatury przedstawionej w informatorze (zawiera on około 1,5 tysiąca pozycji, opatrzone krótkimi notatkami) pozwala traktować go nie tylko jako informator bibliograficzny, ale i jako materiał do historii konserwacji w naszym kraju. Informator składa się z sześciu części: Ochrona muzealna i ogólne zagadnienia konserwacji;

## RECENZJE

Artykuły:

1. N. N. Pomerancew. O metodyce odświeżania rzeźbiarskich dzieł sztuki staroruskiej, s. 7—17, 3 il. Cytuje publikowane prace J. W. Krestowskiego o konserwacji większej ilości kamiennych rzeźb parkowych w Leningradzie i okolicy. W trakcie konserwacji usunięto zniekształcające, dokonane w przeszłości, naprawy i uzupełnienia oraz 8—12 warstw zamalowań olejnych. Na różnych przykładach konserwacji rzeźby staroruskiej, z których najwymowniejsza jest restauracja drewnianego krzyża z XV w. (rozm. 334 × 192 × 15 cm). Sawwy Wiszerskiego, przemalowanego w XVIII w., omawia zasady odświeżania pierwotnych polichromii dzieł staroruskiej rzeźby.

2. E. B. Trostjanskaja, G. N. Tomaszewicz i E. W. Sorokina — Konsolidacja i restauracja zabytków z drewna, s. 18—26. Metodyka konsolidacji drewna o

Malarstwo; Grafika artystyczna; Druki i rękopisy, materiały archiwalne; Rzeźba; Zdobnictwo. W każdej części literatura dzieli się na trzy zasadnicze rozdziały: technika i materiały, badanie, restauracja i konserwacja. Czyni to informator interesującym nie tylko dla specjalistów konserwatorów, ale też dla artystów i mistrzów pracujących w dziedzinie zdobnictwa. Włączona do informatora literatura dzieli się wewnątrz każdego rozdziału na szereg podrozdziałów, a wewnątrz podrozdziałów jest usystematyzowana w porządku chronologicznym; imienny indeks autorów pomaga szybko odszukać wybranego autora wśród wielkiej liczby źródeł, wchodzących w skład informatora.

Nie ulega wątpliwości, że wielka i potrzebna praca, jaką prowadzi Wsiesojuznaja Centralnaja Nauczno-Issledowatel'skaja Laboratorija po Konserwacji i Restawracji Muzejnych Chudożestwiennych Cennostiej, publikując rezultaty swojej działalności, będzie z wielkim zadowoleniem przyjęta przez specjalistów, zajmujących się problemami badania i ochrony pomników sztuki i kultury materialnej.

Ju. I. Grenberg

przełożyła Ewa Szymańska

różnym stopniu zniszczenia drogą impregnacji wodnym, alkoholowym (etanol) lub acetonowym roztworem żywicy: mocznikowo-formaldehadowej lub melamino-formaldehadowej. Podano w trzech tabelach wyniki uzyskane w badaniach stopnia impregnacji i wytrzymałości prób drewna o różnym stopniu zniszczenia. (Jako próbek użyto klocków standardowych wym. 20 × 20 × 20 mm). Sposoby laboratoryjnego sporządzania roztworów żywicy wraz z doбором katalizatora (utwardzacza). Do sklejania, sporządzania kitu do wypełniania szpar poleca się żywicę epoksydową (radzieckie oznaczenie ED6 lub ED40).

3. W. N. Karasewa. Utrwalenie warstwy malarskiej i gruntu mastyksami woskowo-żywicznymi, s. 27—38, 7 il.

Przeprowadzono konserwację obrazów Repina, Nestorowa, Dubowskiego i innych, wykonanych na gładkich fabrycznych gruntach. War-

# Janusz Lehmann

---

## "Woprosy restawracij i konserwacij proizwiedenij izobrazitielnogo iskustwa", Moskwa 1960 : [recenzja]

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 73-75

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

XI wieku wydaje się cennym pomnikiem średniowiecza, w wielu wypadkach uzupełniającym traktat Herakliusza. Traktat Teofila zawiera również trzy księgi, składające się z bardzo krótkich rozdziałów. W pierwszej księdze opisane są różne materiały zastosowane we freskach, malarstwie sztalugowym i miniaturze. Druga i trzecia księga obejmuje szereg zagadnień związanych z wykonywaniem obiektów ze szkła, wyrobów z kamienia, ceramiki, metali, kości itd. Wiele rozdziałów w obu traktatach jest napisanych w duchu alchemicznych rozpraw, zaciemniających istotny sens alegoryczną formą wypowiedzianą się; odzwierciedlając poziom nauki ówczesnej wiele przepisów może okazać się naiwnymi dla współczesnego czytelnika. Jednak publikacja traktatów Herakliusza i Teofila, jako ważnych pierwoźródła dla techniki rzemiosła artystycznego i malarstwa wczesnego średniowiecza, ma dla nas duże znaczenie. Traktaty pomogą zrozumieć i wyjaśnić wiele, do dziś niewyjaśnionych, procesów rzemiosła artystycznego, szeroko rozprzestrzenionego w tamtej epoce i później zapomnianego. Wykrycie wielu „sekrétów”, mimo ich raczej historycznego znaczenia, ma wartość praktyczną i dla naszych czasów.

WOPROSY RESTAWRACJI I KONSERWACJI PROIZWIEDIENIJ IZOBRAZITIELNOGO ISKUSTWA — Moskwa 1960 — Izdatelstwo Chudożestw. SSSR — 194 s. 73 il.

Tom opracowany przez Państwową Centralną Pracownię Artystyczno-Restauratorską Ministerstwa Kultury ZSRR pod redakcją: S. P. Sidorow, A. B. Zernowa, Ju. E. Ostołowski, N. N. Pomerancew i E. B. Trostjanskaja.

Wstęp od redakcji podkreśla doniosłość współpracy w dziedzinie konserwacji zabytków, konserwatorów z historykami sztuki, chemikami, fizykami i biologami. Stwierdza, że z półchałupniczych pracowni w przeszłości wyrosły znaczne zakłady naukowe, posiadające oddziały naukowo-badawcze i specjalistyczne laboratoria. Przedstawione opracowania są plonem współpracy przodujących konserwatorów z naukowcami nad licznymi problemami konserwacji dzieł sztuki.

Dwa zeszyty *Soobszczenij* (piąty i szósty) zawierają informator bibliograficzny z zakresu konserwacji i restauracji dzieł sztuki i pomników kultury (zestawili Ju. I. Grenberg i T. B. Uchowa). Przed bibliografiami przygotowującymi informator stało trudne zadanie zebrania w możliwie pełnym zakresie szczegółowej, nigdzie wcześniej nie usystematyzowanej, literatury rosyjskiej dotyczącej tego tematu. W czasie przygotowywania informatora przejrano ponad 160 tytułów czasopism artystycznych, historycznych, krajoznawczych, archeologicznych, etnograficznych i innych oraz kontynuowanych nadal wydawnictw przedrewolucyjnych i wydawnictw radzieckich. Oprócz tego przejrano ponad 3000 książek, artykułów w czasopismach i dziennikach, różnego rodzaju podręczników oraz informatorów bibliograficznych. Przejrano katalogi wielkich bibliotek Moskwy i Leningradu. Szeroki zakres literatury przedstawionej w informatorze (zawiera on około 1,5 tysiąca pozycji, opatrzone krótkimi notatkami) pozwala traktować go nie tylko jako informator bibliograficzny, ale i jako materiał do historii konserwacji w naszym kraju. Informator składa się z sześciu części: Ochrona muzealna i ogólne zagadnienia konserwacji;

## RECENZJE

Artykuły:

1. N. N. Pomerancew. O metodyce odświeżania rzeźbiarskich dzieł sztuki staroruskiej, s. 7—17, 3 il. Cytuje publikowane prace J. W. Krestowskiego o konserwacji większej ilości kamiennych rzeźb parkowych w Leningradzie i okolicy. W trakcie konserwacji usunięto zniekształcające, dokonane w przeszłości, naprawy i uzupełnienia oraz 8—12 warstw zamalowań olejnych. Na różnych przykładach konserwacji rzeźby staroruskiej, z których najwymowniejsza jest restauracja drewnianego krzyża z XV w. (rozm. 334 × 192 × 15 cm). Sawwy Wiszerskiego, przemalowanego w XVIII w., omawia zasady odświeżania pierwotnych polichromii dzieł staroruskiej rzeźby.

2. E. B. Trostjanskaja, G. N. Tomaszewicz i E. W. Sorokina — Konsolidacja i restauracja zabytków z drewna, s. 18—26. Metodyka konsolidacji drewna o

Malarstwo; Grafika artystyczna; Druki i rękopisy, materiały archiwalne; Rzeźba; Zdobnictwo. W każdej części literatura dzieli się na trzy zasadnicze rozdziały: technika i materiały, badanie, restauracja i konserwacja. Czyni to informator interesującym nie tylko dla specjalistów konserwatorów, ale też dla artystów i mistrzów pracujących w dziedzinie zdobnictwa. Włączona do informatora literatura dzieli się wewnątrz każdego rozdziału na szereg podrozdziałów, a wewnątrz podrozdziałów jest usystematyzowana w porządku chronologicznym; imienny indeks autorów pomaga szybko odszukać wybranego autora wśród wielkiej liczby źródeł, wchodzących w skład informatora.

Nie ulega wątpliwości, że wielka i potrzebna praca, jaką prowadzi Wsiesojuznaja Centralnaja Nauczno-Issledowatel'skaja Laboratorija po Konserwacji i Restawracji Muzejnych Chudożestwiennych Cennostiej, publikując rezultaty swojej działalności, będzie z wielkim zadowoleniem przyjęta przez specjalistów, zajmujących się problemami badania i ochrony pomników sztuki i kultury materialnej.

Ju. I. Grenberg

przełożyła Ewa Szymańska

różnym stopniu zniszczenia drogą impregnacji wodnym, alkoholowym (etanol) lub acetonowym roztworem żywicy: mocznikowo-formaldehadowej lub melamino-formaldehadowej. Podano w trzech tabelach wyniki uzyskane w badaniach stopnia impregnacji i wytrzymałości prób drewna o różnym stopniu zniszczenia. (Jako próbek użyto klocków standardowych wym. 20 × 20 × 20 mm). Sposoby laboratoryjnego sporządzania roztworów żywicy wraz z doбором katalizatora (utwardzacza). Do sklejania, sporządzania kitu do wypełniania szpar poleca się żywicę epoksydową (radzieckie oznaczenie ED6 lub ED40).

3. W. N. Karasewa. Utrwalenie warstwy malarskiej i gruntu mastyksami woskowo-żywicznymi, s. 27—38, 7 il.

Przeprowadzono konserwację obrazów Repina, Nestorowa, Dubowskiego i innych, wykonanych na gładkich fabrycznych gruntach. War-

stwa malarska, jak przypuszcza autor, położona na powierzchnię gruntu nie oczyszczoną z talku, nie związała się z gruntem, wskutek czego odstawała, pękała i rozsypywała się. Stosowana powszechnie w radzieckich pracowniach metoda klejenia nie mogła znaleźć zastosowania w tym wypadku. Zastosowano metodę umocnienia warstw malarskich i gruntu drogą naniesienia mieszaniny woskowo-żywicznej na gorąco. W artykule podane są 2 rodzaje mieszanin: wosk-damara i wosk-kalafofia. Omówiono sposoby przyrządzania mieszanin, ich nanoszenia oraz zilustrowano je fotografiami.

4. W. W. Filatow. Utrwalenie dzieł współczesnego malarstwa temperowego, s. 39—48, 5 il.

W latach 1956—58 przeprowadzono konserwację szeregu obrazów temperowych. Utrwalenie osypujących się partii warstw malarskich i gruntu wykonano 2 sposobami: 1) Przez nanoszenie rozpylaczem 1% wodnego roztworu kleju jesiortrowego z dodatkiem 1% (w stosunku do suchej masy kleju) pięciochlorofenolanu sodu, celem zabezpieczenia przed rozwojem grzybów i bakterii. 2) Przez naniesienie mieszaniny woskowo-damarowej na zimno (rozpuszczonej w benzynie) lub na gorąco. W artykule podano przykłady rosyjskiego malarstwa temperowego, sposoby jego wykonywania oraz przykłady konserwacji zilustrowane fotografiami.

5. G. N. Tomaszewicz. Nowe w restauracji malarstwa temperowego, s. 49—64, 7 il.

Prace nad konserwacją staroruskiego malarstwa temperowego wykonane po Wielkiej Rewolucji Październikowej odsłoniły i uwolniły od późniejszych przemalowań wiele unikalnych dzieł sięgających XI w., o niezwyklej wartości artystycznej i historycznej. Usuwanie zabrudzeń, werniksów i przemalowań odbywało się do niedawna przy użyciu kwasu octowego i amoniaku. Pozostałości żrących cieczy neutralizowano olejem lnianym lub słonecznikowym. Centralna Pracownia Artystyczno-Restauratorska opracowała metodę zdejmowania z malarstwa temperowego osadów kopcía, pociemniałych werniksów i późniejszych przemalowań rozpuszczalnikami organicznymi, nakładanymi kompresami. Artykuł podaje szczegółowe recep-

ty, sposoby nakładania, przykłady wykonanych prac zilustrowane fotografiami.

6. E. A. Kostikowa, Ł. E. Czernyszewa. Metodyka restauracji dzieł graficznych, s. 65—122, 32 il.

Praca Kostikowej i Czernyszewej jest obszernym i szczegółowym przeglądem metod stosowanych w konserwacji grafiki, ułożonym w/g kolejności stosowanych zabiegów. W osobnych rozdziałach omówiono konserwację obrazków chińskich, przywracanie koloru pociemniałym farbom opartym na bieli ołowianej, oraz transport i opakowanie. Badanie dzieł oddanych do konserwacji przeprowadza się przy powiększeniu pod lupą i mikroskopem, bada się luminiscencję, opisuje zniszczenia i uszkodzenia, określa odporność farb, papieru, pergaminu i zamszu na działanie wody i chemikaliów, określa rodzaj papieru w/g rodzaju włókna i stopnia jego rozdrobnienia, stwierdza obecność ligniny. Egzemplarze zarażone szkodnikami biologicznymi izoluje się. Dezynfekcję przeprowadza się przy użyciu wody Javel'a (roztwór podchlorynu sodu), 2% roztworem formaldehydu w alkoholu etylowym, lub roztworze chloraminy T lub B. Obróbka wstępna polega na mechanicznym usunięciu znaków ołówkowych, kopcíu, sadzy, błota itp. Przed traktowaniem na mokro, zabezpiecza się farby 0,5% roztworem żelatyny w wodzie, 3% roztworem damary w alkoholu, 6% klejem pszennym, a pieczęcie i atrament, przez naniesienie pędzelkiem na powierzchnię farby acetonowego roztworu nitrolaku. Rozdublowanie przeprowadza się przez nawilżanie odwrocia i usuwanie kleju. Resztki kleju i niektóre zabrudzenia usuwa się przy użyciu wodnego ciepłego roztworu neutralnego mydła. Po wstępnym oczyszczeniu mydłem, niektóre egzemplarze grafiki zanurza się w roztworze gliceryny. Plamy tłuste usuwa się za pomocą ługu potasowego, a plamy rdzawe roztworem kwasu szczawiowego. Podano sposoby przyrządzania roztworów do bielienia papieru, oraz reżim płukania po bieleniu. W kolejności omówiono sposoby spajania rozerwań, łatania dziur i uzupełniania ubytków. Osobno opisano konserwację pastelii na płótnie, podano sposoby suchego montażu, opakowania i transportu.

7. E. B. Trostjanskaja, G. N. Tomaszewicz, E. W. Sorokina i M. A. Aleksandrowskij. Utrwalenie i konserwacja za-  
bytków z wapienia, s. 123—140.

Impregnację wapieni przeprowadzono w Muzeum Puszkina w Moskwie i w Ermitażu w Leningradzie w latach 1948—49. Były to obiekty starożytnego Egiptu. W Muzeum Puszkina w Moskwie użyto roztworu kazeiny, w Ermitażu roztworu żywicy „poliwinylobutyral” w benzenie. Na podstawie negatywnych wyników w/w impregnacji opracowano dwie nowe metody mieszaninami nieutwardzonych żywic bez rozpuszczalników, z utwardzaczami, utwardzenie których następuje w przepojonych obiektach. Wyniki przeprowadzonych badań zestawiono w tabeli obrazującej własności obiektu przed i po zabiegu, takie jak kolor kamienia, ilość wprowadzonej żywicy, wilgotność, twardość, jakość powierzchni, wytrzymałość na ściskanie. Celem sprawdzenia trwałości obiekt poddano próbie 10-krotnego przemiennego działania niskiej i wysokiej temperatury (—15°C — +60°C).

Impregnację przeprowadzono nast. kompozycjami żywic:

1. Metakrylan metylu 70 cz., czteroetylosilan 30 cz. i nadtlenek benzoilu 1 cz.

2. Polimaleinian etylenowy 100 cz., metakrylan metylu 60 cz., nad-tlenek benzoilu 1 cz. i naftenian kobaltu 1 cz.

8. N. T. Klimowa. Metodyka konserwacji brązów archeologicznych — s. 141—148.

Omówione zostały następujące problemy z dziedziny konserwacji brązów archeologicznych: „szlachetna” patyna, odchlorowanie dzikiej patyny, usuwanie osadów tlenku miedziawego, redukcja granulkami cynku w roztworze ługu, odnajdywanie formy obiektów całkowicie przekorodowanych, zabezpieczanie przed dalszą korozją. Artykuł podaje szereg ciekawych sposobów konserwacji, jak np. odchlorowanie w roztworze węglanu amonu, rozmiękczenie osadów kwasem chlebowym, klejenie i uzupełnianie kitem sporządzonym z kleju BF i sproszkowanych osadów korozyjnych.

9. M. P. Rjabowa. Główne zasady konserwacji tkanin i haftu — s. 149—167, 10 Il.

Celem konserwacji jest wzmocnienie i zabezpieczenie tkaniny. Rekonstrukcje dopuszcza się jedynie w wypadku istnienia „śladów” pierwotnego rysunku, tylko w wyjątkowych przypadkach. Badanie tkaniny, hałtu przed konserwacją oraz dokumentację ujęto w 16 punktach programu. Omawia się sposoby czyszczenia tkanin i usuwania kłajstru. Prace wstępne ujęto w 7 punktach programu. Technika konserwacji obejmuje: uwolnienie obiektu z późniejszych dodatków, dublowanie, utrwalenie zdobienia tkaniny, konserwację tkanin archeologicznych, usunięcie deformacji tkaniny, utrwalenie osłabionej malatury, konserwację pereł oraz haftu złotego i srebrnego.

10. L. I. Woronina, Zastosowanie antyseptyków dla ochrony niektórych materiałów używanych w konserwacji przed mikroorganizmami — s. 168—172.

Zabezpieczanie przed mikroorganizmami obejmuje materiały organiczne takie jak klej, płótno, drewno, skóra, papier itp. Poleca się

antyseptyki: kwas salicylowy, kwas benzoowy, tymol, steptocyd, B-naf-tol, formalina. Szczególne znaczenie wg autorki, zwłaszcza przeciw grzybom i pleśniam zyskują trój i pięciochlorofenolany. Poleca się je do zabezpieczania kleju, płótna, drewna, rzeźby drewnianej i odwroczenia ikon. Podaje się również przepisy BHP przy stosowaniu trój i pięciochlorofenolanu.

11. E. B. Trostjanskaja, G. N. Tomaszewicz i E. W. Sorokina. Klejowe zestawy do dublowania. (Białkowe kleje do dublowania i metody ich modyfikacji) — s. 173—182, 2 rys. i 5 wykresów.

Klej rybi użyty do dublowania w miarę starzenia sztywnieje. Zapobiegano temu dodając do kleju miodu pszczelego. Jako nowy plastyfikator kleju rybiego wypróbowano alkohol poliwinylowy. W laboratorium zbadano użyte do dublowania następujące kleje: 1) 8% klej rybi + 1% pięciochlorofenolan sodu. 2) 8% klej rybi, miód i 1% pięciochlorofenolan sodu. 3) 8% klej rybi, miód (2,5 cz. miodu na 1 cz. kleju

suchego) i 1% pięciochlorofenolan sodu. 4) 8% klej rybi i alkohol poliwinylowy (2 cz. such. kleju, 1 cz. alkoholu). Przeprowadzone badania wykazały najlepsze własności kleju rybiego modyfikowanego alkoholem poliwinylowym.

12. A. B. Żernowa. O barwnym fotoutrwalaaniu luminiscencji konserwowanych dzieł i barwnej dokumentacji fotograficznej — s. 183—185.

Od 1958 r. do dokumentacji prac wykonywanych przez Centralną Pracownię Artystyczno-Restauratorską wykonuje się barwne fotografie obiektów i luminiscencji na przezroczach.

13. Ju. M. Butow. Do zagadnienia klasyfikacji i rejestracji fotograficznych badań wykonywanych przy restauracji — s. 186—189.

Autor podaje schemat klasyfikacji badań fotograficznych (metodyczny) oraz projekt formularzy rejestracyjnych zdjęć fotograficznych, wykonanych w pracowni restauratorskiej.

\*

A. FRANCE-LANORD, *La conservation des antiquités métalliques*, Nancy 1962 (wyd. Centre de Recherches de l'Histoire de la Sidérurgie, Laboratoire Archeologique Musée Lorrain), s. 89.

Praca A. France-Lanord, dyrektora laboratorium naukowego Muzeum Lotaryńskiego w Nancy, na temat konserwacji zabytków metalowych składa się z 2 części i wniosków. Część I obejmuje 6 rozdziałów, a mianowicie:

Rozdział 1 omawia rolę pracowni konserwatorskiej. W pierwszej części rozpatruje jej funkcje jako komórki muzealnej, powołanej do ochrony zabytków dla przyszłych pokoleń, jej prace intelektualne i manualne. W drugiej części omawia tryb konserwacji obiektów i zabiegi dodatkowe, oraz wyciąga wnioski. Stwierdza że zabezpieczenie przed wtórnym niszczeniem obiektu jest co najmniej tak samo ważne jak konserwacja. We wnioskach wyraża opinię, że generalnie w konserwacji istnieje tendencja do wykonywania prac czysto naukowych. Uważa że należy zachowywać umiar i równowagę między stroną teoretyczną, a zadaniami praktycznymi.

Rozdział 2 zajmuje się podstawami teorii korozji i konserwacji metali. Omawia przemiany obiektu w ziemi oraz kolejne czynności konserwatorskie, mianowicie czyszczenie, stabilizację i zabezpieczenie.

Rozdział 3 — postępowanie z żelazem, bronią, żelazem archeologicznym, etc. Rozróżnia 3 rodzaje postępowania w zależności od stopnia zmineralizowania metalu obiektu. Przy małym stopniu zmineralizowania dopuszcza stosowanie ordzewiacza o nazwie „Deoxydine” oraz zabiegów elektrochemicznych. W wypadku daleko posuniętego stopnia mineralizacji wskazuje na trudności w przywróceniu i oczyszczeniu pierwotnej formy obiektu, konsolidacji produktów mineralizacji i uwolnieniu obiektu od chlorków.

Rozdział 4 — brązy. Omawia przebieg patynowania i mineralizacji obiektów w ziemi, sposoby oczyszczania, odchlorowania patyny, lutowania, klejenia i zabezpieczania przed wtórną korozją. Podaje interesujące nowe sposoby klejenia żywicami poliestrowymi przy użyciu tkaniny z włókien szklanych, usuwanie chlorków za pomocą pyłu aluminiowego, zastosowanie dializy,

dehydratację obiektów i impregnację żywicami sztucznymi.

Rozdział 5 — konserwacja złota, srebra, cyny i ołowiu. Odnośnie złota autor omawia tylko sposoby oczyszczania powierzchni z zabrudzeń. Dla srebra poleca kąpiele w roztworze dwuwęglanu sodowego celem odchlorowania i zabezpieczanie roztworem „Bedacryl’u” przed siarczkowym czernieniem. Ołów i cynę, niezależnie od stopnia skorodowania, zaleca impregnować na wstępie „Bedacryl’em” lub woskiem, a dopiero po impregnacji opracowywać mechanicznie powierzchnię obiektu.

Rozdział 6 podaje sposoby czyszczenia szkła, bursztynu i kości. Wspomina również o ceramice, emaliach, skórze i drewnie, lecz nie zajmuje się nimi szczegółowo.

Część II omawia organizację pracowni i obejmuje 4 rozdziały, a mianowicie:

Rozdział 1 zajmuje się dokumentacją konserwowanych obiektów. Dokumentacja obejmuje fotografie i karty. Karta, opatrzona nazwą obiektu i kolejnym numerem pracowni, dzieli się na 3 kolumny, z których pierwsza z lewej infor-

# Janusz Lehmann

---

## "La conservation des antiquités métalliques", A. France-Lanord, Nancy 1962 : [recenzja]

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 75-76

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Celem konserwacji jest wzmocnienie i zabezpieczenie tkaniny. Rekonstrukcje dopuszcza się jedynie w wypadku istnienia „śladów” pierwotnego rysunku, tylko w wyjątkowych przypadkach. Badanie tkaniny, hałtu przed konserwacją oraz dokumentację ujęto w 16 punktach programu. Omawia się sposoby czyszczenia tkanin i usuwania kłajstru. Prace wstępne ujęto w 7 punktach programu. Technika konserwacji obejmuje: uwolnienie obiektu z późniejszych dodatków, dublowanie, utrwalenie zdobienia tkaniny, konserwację tkanin archeologicznych, usunięcie deformacji tkaniny, utrwalenie osłabionej malatury, konserwację pereł oraz haftu złotego i srebrnego.

10. L. I. Woronina, Zastosowanie antyseptyków dla ochrony niektórych materiałów używanych w konserwacji przed mikroorganizmami — s. 168—172.

Zabezpieczanie przed mikroorganizmami obejmuje materiały organiczne takie jak klej, płótno, drewno, skóra, papier itp. Poleca się

antyseptyki: kwas salicylowy, kwas benzoowy, tymol, steptocyd, B-naf-tol, formalina. Szczególne znaczenie wg autorki, zwłaszcza przeciw grzybom i pleśniam zyskują trój i pięciochlorofenolany. Poleca się je do zabezpieczania kleju, płótna, drewna, rzeźby drewnianej i odwroczenia ikon. Podaje się również przepisy BHP przy stosowaniu trój i pięciochlorofenolanu.

11. E. B. Trostjanskaja, G. N. Tomaszewicz i E. W. Sorokina. Klejowe zestawy do dublowania. (Białkowe kleje do dublowania i metody ich modyfikacji) — s. 173—182, 2 rys. i 5 wykresów.

Klej rybi użyty do dublowania w miarę starzenia sztywnieje. Zapobiegano temu dodając do kleju miodu pszczelego. Jako nowy plastyfikator kleju rybiego wypróbowano alkohol poliwinylowy. W laboratorium zbadano użyte do dublowania następujące kleje: 1) 8% klej rybi + 1% pięciochlorofenolan sodu. 2) 8% klej rybi, miód i 1% pięciochlorofenolan sodu. 3) 8% klej rybi, miód (2,5 cz. miodu na 1 cz. kleju

suchego) i 1% pięciochlorofenolan sodu. 4) 8% klej rybi i alkohol poliwinylowy (2 cz. such. kleju, 1 cz. alkoholu). Przeprowadzone badania wykazały najlepsze własności kleju rybiego modyfikowanego alkoholem poliwinylowym.

12. A. B. Żernowa. O barwnym fotoutrwalaaniu luminiscencji konserwowanych dzieł i barwnej dokumentacji fotograficznej — s. 183—185.

Od 1958 r. do dokumentacji prac wykonywanych przez Centralną Pracownię Artystyczno-Restauratorską wykonuje się barwne fotografie obiektów i luminiscencji na przezroczach.

13. Ju. M. Butow. Do zagadnienia klasyfikacji i rejestracji fotograficznych badań wykonywanych przy restauracji — s. 186—189.

Autor podaje schemat klasyfikacji badań fotograficznych (metodyczny) oraz projekt formularzy rejestracyjnych zdjęć fotograficznych, wykonanych w pracowni restauratorskiej.

\*

A. FRANCE-LANORD, *La conservation des antiquités métalliques*, Nancy 1962 (wyd. Centre de Recherches de l'Histoire de la Sidérurgie, Laboratoire Archeologique Musée Lorrain), s. 89.

Praca A. France-Lanord, dyrektora laboratorium naukowego Muzeum Lotaryńskiego w Nancy, na temat konserwacji zabytków metalowych składa się z 2 części i wniosków. Część I obejmuje 6 rozdziałów, a mianowicie:

Rozdział 1 omawia rolę pracowni konserwatorskiej. W pierwszej części rozpatruje jej funkcje jako komórki muzealnej, powołanej do ochrony zabytków dla przyszłych pokoleń, jej prace intelektualne i manualne. W drugiej części omawia tryb konserwacji obiektów i zabiegi dodatkowe, oraz wyciąga wnioski. Stwierdza że zabezpieczenie przed wtórnym niszczeniem obiektu jest co najmniej tak samo ważne jak konserwacja. We wnioskach wyraża opinię, że generalnie w konserwacji istnieje tendencja do wykonywania prac czysto naukowych. Uważa że należy zachowywać umiar i równowagę między stroną teoretyczną, a zadaniami praktycznymi.

Rozdział 2 zajmuje się podstawami teorii korozji i konserwacji metali. Omawia przemiany obiektu w ziemi oraz kolejne czynności konserwatorskie, mianowicie czyszczenie, stabilizację i zabezpieczenie.

Rozdział 3 — postępowanie z żelazem, bronią, żelazem archeologicznym, etc. Rozróżnia 3 rodzaje postępowania w zależności od stopnia zmineralizowania metalu obiektu. Przy małym stopniu zmineralizowania dopuszcza stosowanie ordzewiacza o nazwie „Deoxydine” oraz zabiegów elektrochemicznych. W wypadku daleko posuniętego stopnia mineralizacji wskazuje na trudności w przywróceniu i oczyszczeniu pierwotnej formy obiektu, konsolidacji produktów mineralizacji i uwolnieniu obiektu od chlorków.

Rozdział 4 — brązy. Omawia przebieg patynowania i mineralizacji obiektów w ziemi, sposoby oczyszczania, odchlorowania patyny, lutowania, klejenia i zabezpieczania przed wtórną korozją. Podaje interesujące nowe sposoby klejenia żywicami poliestrowymi przy użyciu tkaniny z włókien szklanych, usuwanie chlorków za pomocą pyłu aluminiowego, zastosowanie dializy,

dehydratację obiektów i impregnację żywicami sztucznymi.

Rozdział 5 — konserwacja złota, srebra, cyny i ołowiu. Odnośnie złota autor omawia tylko sposoby oczyszczania powierzchni z zabrudzeń. Dla srebra poleca kąpiele w roztworze dwuwęglanu sodowego celem odchlorowania i zabezpieczanie roztworem „Bedacryl’u” przed siarczkowym czernieniem. Ołów i cynę, niezależnie od stopnia skorodowania, zaleca impregnować na wstępie „Bedacryl’em” lub woskiem, a dopiero po impregnacji opracowywać mechanicznie powierzchnię obiektu.

Rozdział 6 podaje sposoby czyszczenia szkła, bursztynu i kości. Wspomina również o ceramice, emaliach, skórze i drewnie, lecz nie zajmuje się nimi szczegółowo.

Część II omawia organizację pracowni i obejmuje 4 rozdziały, a mianowicie:

Rozdział 1 zajmuje się dokumentacją konserwowanych obiektów. Dokumentacja obejmuje fotografie i karty. Karta, opatrzona nazwą obiektu i kolejnym numerem pracowni, dzieli się na 3 kolumny, z których pierwsza z lewej infor-

muje o przewidzianych zabiegach, środkowa o zabiegach wykonanych, a trzecia o obserwacjach. W kolumnie trzeciej podaje się również jakie wykonano fotografie i jakich użyto materiałów. Autor zaleca podpisywanie kart przez pracowników wykonujących zabiegi, co wg niego zwiększa poczucie odpowiedzialności za wykonane zabiegi.

Rozdział 2 omawia szeroko zadania i funkcję pracowni. Krytykuje szereg poglądów na funkcję pracowni, wyrażających się w dążeniu do stworzenia z niej czegoś na kształt maszyny, w której włożony tam obiekt byłby momentalnie identyfikowany, oznaczony, datowany i zetykietowany. Niestety pracownia nie jest sanktuarium, a konserwatorzy czarownikami. Celowość tworzenia nowych pracowni i roz-

budowy istniejących uzasadnia autor choćby tym, że tylko nad zabezpieczeniem obiektów uzyskiwanych w pracach archeologicznych będzie musiało pracować wielu ludzi przez wiele lat. Z tego punktu widzenia na plan pierwszy wysuwa sprawę przygotowania w pracowniach odpowiedniej kadry technicznej. Zagadnienie to omawia bardzo szeroko.

Rozdział 3 mówi o konieczności stałej współpracy wybitnych specjalistów z różnych dziedzin przy konserwacji zabytków, o potrzebie poczucia współodpowiedzialności za wykonane prace. Zbyt jeszcze zakorzeniona jest praktyka odżegnywania się od odpowiedzialności przez współwykonawców. W rozdziale tym autor zajmuje się również zagadnieniami opakowania, magazynowania i ekspozycji obiektów.

\*

○ J. B. PELIKÁN, *Konzervace zlatých a stříbrných předmětů*, „Archeologické Rozhledy” (Praga), XV (1963), z. 3, s. 490—500. Streszczenie w jęz. niemieckim.

Praca poświęcona jest konserwacji złotych i srebrnych znalezisk archeologicznych. Autor stwierdza, że złoto na ogół nie podlega korozji, stanowiąc zawsze w zetknięciu z innym metalem katodę, przyspieszającą anodowe rozpuszczanie sąsiadującego metalu. Istnieje czasem jedynie konieczność oczyszczenia z przywartych zabrudzeń ziemią lub produktami korozji sąsiadującego

metal. Jako główną przyczynę korozji srebra wymienia jego zdolność tworzenia chlorków i siarczków. Dla zdejmowania osadów korozyjnych z obiektów srebrnych poleca autolizę przy użyciu cynku i ługu sodowego, czyszczenie amoniakalnym roztworem kwasu tioglikolowego z chlorkiem cynawym, kąpiele w łaźni z roztworu tiomocznika z dodatkiem kwasu ortofosforowego i chlorku magnezu (60 g. tiomocznika, 20 g. kwasu ortofosforowego i 20 g. chlorku magnezu), elektrolizę w 15% roztworze kwasu mrówkowego (ano-

\*

Rozdział 4 zajmuje się bibliografią. Stwierdza, że istnieje obecnie ogromna bibliografia drobnych prac publikowanych w wielu wydawnictwach specjalistycznych. Podaje i omawia kilka publikacji typu podręcznikowego. Ubolewa, że bibliografia dotycząca przedmiotu jest prawie wyłącznie obcojęzyczna. We wnioskach autor stwierdza, że publikacja nie stanowi podręcznika, nie definiuje wytycznych doktryny konserwatorskiej. Zasady konserwacji zabytków metalowych są te same, co zasady konserwacji wszystkich innych zabytków z zabytkami architektury włącznie. Uważa publikację swoją za celową choćby dlatego, że utrwaliła, omówiła i oceniła wyniki szeregu konferencji poświęconych problematyce konserwacji obiektów metalowych.

da platynowa), elektrolizę w roztworach cjanu i żelaziejanku, kąpiele w produktach o nazwie „Chelaton” (np. sól sodowa kwasu etyleno dwuamino czteroocetowego). Proponuje anodową pasywację powierzchni obiektów srebrnych w roztworze chromianu sodowego oraz wytwarzanie kateforetycznych warstewek ochronnych tlenków niektórych metali, jak beryl, cynk, telur, czy cyrkon. Dla ochrony srebra w magazynach proponuje pakowanie w materiał (np. papier) przepojony destymulatorami korozji srebra.

○ SESIUNEA STINTIFICA A DIRECTIEI MONUMENTELOR ISTORICE (SESJA NAUKOWA DYREKCJI POMNIKÓW HISTORYCZNYCH), Bukareszt 1963, s. 146, II. Streszczenia w jęz. francuskim.

Arch. Virgil Bilciurescu podaje we wstępie, że tom zawiera referaty wygłoszone na sesji naukowej w Bukareszcie w dniach 22—24 stycznia 1963 r. W referatach przedstawiono wyniki badań podejmowanych przez grupy specjalistów nad formą oryginalną, dekoracją, problemami wytrzymałości, techniki konstrukcji i restauracji licznych obiektów zabytkowych w Rumunii. Na tom składają się następujące artykuły:

1. St. Bals, Klasztor w Hurez — odkrycia podczas restauracji, zastosowane metody, środki i materiały, s. 7—14,

2. Arch. P. E. Miclescu, Zabytki wzgórza Patriarchatu w Bukareszcie — konserwacja i dane historyczne, s. 15—22,

3. P. S. Nasturel, Nowe informacje historyczne dotyczące dwóch obiektów (Kościół w Brádet i klasztor w Strehaiia), s. 23—33,

4. Arch. Manciulescu, Nowe informacje o kościele w Tirgoviste jako rezultat prac konserwatorskich 1961—62, s. 34—39,

5. Arch. M. Angelescu, Nowe rezultaty ostatnich badań nad rozwojem ufortyfikowanego zespołu w Pejmer, s. 40—50,

6. Arch. E. Greceanu, Zasady wyboru i podziału etapów budowy przy restauracji dawnych hal w Braşov, s. 51—60,

7. O. Velescu, Repertorium zabytków Rumuńskiej Republiki Ludowej, s. 61—70,

8. Arch. J. Grigorescu i arch. N. Diaconu, Nowe elementy odkryte w czasie restauracji klasztorów w Dragomirna, Suçevity, Tazlau i Voroneş, s. 71—88,

9. Inż. D. Moraru i inż. I. Istudor, Badania nad zdejmowaniem przenoszeniem fresków, s. 89—97,

10. Inż. D. Moraru, Dane historyczne o kościele w Cinşis, s. 98—100,

11. Inż. C. Pavelescu i inż. Th. Barbu, Rozwiązania konstrukcyjne stosowane przy restauracji zabytków, s. 101—108,

12. Arch. E. Chefneux, Badania i obserwacje kościoła w Densus, s. 109—125.

Recenzje i komunikaty, s. 126—144.

Janusz Lehmann

# Janusz Lehmann

---

"Konzervace zlatých a stříbrných  
předmětů", J. B. Pelikán,  
"Archeologické Rozhledy", XV, z. 3,  
1963 : [recenzja]

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 76

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

muje o przewidzianych zabiegach, środkowa o zabiegach wykonanych, a trzecia o obserwacjach. W kolumnie trzeciej podaje się również jakie wykonano fotografie i jakich użyto materiałów. Autor zaleca podpisywanie kart przez pracowników wykonujących zabiegi, co wg niego zwiększa poczucie odpowiedzialności za wykonane zabiegi.

Rozdział 2 omawia szeroko zadania i funkcję pracowni. Krytykuje szereg poglądów na funkcję pracowni, wyrażających się w dążeniu do stworzenia z niej czegoś na kształt maszyny, w której włożony tam obiekt byłby momentalnie identyfikowany, oznaczony, datowany i zetykietowany. Niestety pracownia nie jest sanktuarium, a konserwatorzy czarownikami. Celowość tworzenia nowych pracowni i roz-

budowy istniejących uzasadnia autor choćby tym, że tylko nad zabezpieczeniem obiektów uzyskiwanych w pracach archeologicznych będzie musiało pracować wielu ludzi przez wiele lat. Z tego punktu widzenia na plan pierwszy wysuwa sprawę przygotowania w pracowniach odpowiedniej kadry technicznej. Zagadnienie to omawia bardzo szeroko.

Rozdział 3 mówi o konieczności stałej współpracy wybitnych specjalistów z różnych dziedzin przy konserwacji zabytków, o potrzebie poczucia współodpowiedzialności za wykonane prace. Zbyt jeszcze zakorzeniona jest praktyka odżegnywania się od odpowiedzialności przez współwykonawców. W rozdziale tym autor zajmuje się również zagadnieniami opakowania, magazynowania i ekspozycji obiektów.

\*

○ J. B. PELIKÁN, *Konzervace zlatých a stříbrných předmětů*, „Archeologické Rozhledy” (Praga), XV (1963), z. 3, s. 490—500. Streszczenie w jęz. niemieckim.

Praca poświęcona jest konserwacji złotych i srebrnych znalezisk archeologicznych. Autor stwierdza, że złoto na ogół nie podlega korozji, stanowiąc zawsze w zetknięciu z innym metalem katodę, przyspieszającą anodowe rozpuszczanie sąsiadującego metalu. Istnieje czasem jedynie konieczność oczyszczenia z przywartych zabrudzeń ziemią lub produktami korozji sąsiadującego

metal. Jako główną przyczynę korozji srebra wymienia jego zdolność tworzenia chlorków i siarczków. Dla zdejmowania osadów korozyjnych z obiektów srebrnych poleca autolizę przy użyciu cynku i ługu sodowego, czyszczenie amoniakalnym roztworem kwasu tioglikolowego z chlorkiem cynawym, kąpiele w łaźni z roztworu tiomocznika z dodatkiem kwasu ortofosforowego i chlorku magnezu (60 g. tiomocznika, 20 g. kwasu ortofosforowego i 20 g. chlorku magnezu), elektrolizę w 15% roztworze kwasu mrówkowego (ano-

\*

Rozdział 4 zajmuje się bibliografią. Stwierdza, że istnieje obecnie ogromna bibliografia drobnych prac publikowanych w wielu wydawnictwach specjalistycznych. Podaje i omawia kilka publikacji typu podręcznikowego. Ubolewa, że bibliografia dotycząca przedmiotu jest prawie wyłącznie obcojęzyczna. We wnioskach autor stwierdza, że publikacja nie stanowi podręcznika, nie definiuje wytycznych doktryny konserwatorskiej. Zasady konserwacji zabytków metalowych są te same, co zasady konserwacji wszystkich innych zabytków z zabytkami architektury włącznie. Uważa publikację swoją za celową choćby dlatego, że utrwaliła, omówiła i oceniła wyniki szeregu konferencji poświęconych problematyce konserwacji obiektów metalowych.

da platynowa), elektrolizę w roztworach cjanu i żelaziejanku, kąpiele w produktach o nazwie „Chelaton” (np. sól sodowa kwasu etyleno dwuamino czteroocetowego). Proponuje anodową pasywację powierzchni obiektów srebrnych w roztworze chromianu sodowego oraz wytwarzanie kateforetycznych warstewek ochronnych tlenków niektórych metali, jak beryl, cynk, telur, czy cyrkon. Dla ochrony srebra w magazynach proponuje pakowanie w materiał (np. papier) przepojony destymulatorami korozji srebra.

○ SESIUNEA STINTIFICA A DIRECTIEI MONUMENTELOR ISTORICE (SESJA NAUKOWA DYREKCJI POMNIKÓW HISTORYCZNYCH), Bukareszt 1963, s. 146, II. Streszczenia w jęz. francuskim.

Arch. Virgil Bilciurescu podaje we wstępie, że tom zawiera referaty wygłoszone na sesji naukowej w Bukareszcie w dniach 22—24 stycznia 1963 r. W referatach przedstawiono wyniki badań podejmowanych przez grupy specjalistów nad formą oryginalną, dekoracją, problemami wytrzymałości, techniki konstrukcji i restauracji licznych obiektów zabytkowych w Rumunii. Na tom składają się następujące artykuły:

1. St. Bals, Klasztor w Hurez — odkrycia podczas restauracji, zastosowane metody, środki i materiały, s. 7—14,

2. Arch. P. E. Miclescu, Zabytki wzgórza Patriarchatu w Bukareszcie — konserwacja i dane historyczne, s. 15—22,

3. P. S. Nasturel, Nowe informacje historyczne dotyczące dwóch obiektów (Kościół w Brádet i klasztor w Strehaiia), s. 23—33,

4. Arch. Manciulescu, Nowe informacje o kościele w Tirgoviste jako rezultat prac konserwatorskich 1961—62, s. 34—39,

5. Arch. M. Angelescu, Nowe rezultaty ostatnich badań nad rozwojem ufortyfikowanego zespołu w Pejmer, s. 40—50,

6. Arch. E. Greceanu, Zasady wyboru i podziału etapów budowy przy restauracji dawnych hal w Braşov, s. 51—60,

7. O. Velescu, Repertorium zabytków Rumuńskiej Republiki Ludowej, s. 61—70,

8. Arch. J. Grigorescu i arch. N. Diaconu, Nowe elementy odkryte w czasie restauracji klasztorów w Dragomirna, Suçevity, Tazlau i Voroneş, s. 71—88,

9. Inż. D. Moraru i inż. I. Istudor, Badania nad zdejmowaniem przenoszeniem fresków, s. 89—97,

10. Inż. D. Moraru, Dane historyczne o kościele w Cinşis, s. 98—100,

11. Inż. C. Pavelescu i inż. Th. Barbu, Rozwiązania konstrukcyjne stosowane przy restauracji zabytków, s. 101—108,

12. Arch. E. Chefneux, Badania i obserwacje kościoła w Densus, s. 109—125.

Recenzje i komunikaty, s. 126—144.

Janusz Lehmann

# Janusz Lehmann

---

## "Sesiunea stintifica a Directiei Monumentelor Istorice", Bukareszt 1963 : [recenzja]

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 76

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

muje o przewidzianych zabiegach, środkowa o zabiegach wykonanych, a trzecia o obserwacjach. W kolumnie trzeciej podaje się również jakie wykonano fotografie i jakich użyto materiałów. Autor zaleca podpisywanie kart przez pracowników wykonujących zabiegi, co wg niego zwiększa poczucie odpowiedzialności za wykonane zabiegi.

Rozdział 2 omawia szeroko zadania i funkcję pracowni. Krytykuje szereg poglądów na funkcję pracowni, wyrażających się w dążeniu do stworzenia z niej czegoś na kształt maszyny, w której włożony tam obiekt byłby momentalnie identyfikowany, oznaczony, datowany i zetykietowany. Niestety pracownia nie jest sanktuarium, a konserwatorzy czarownikami. Celowość tworzenia nowych pracowni i roz-

budowy istniejących uzasadnia autor choćby tym, że tylko nad zabezpieczeniem obiektów uzyskiwanych w pracach archeologicznych będzie musiało pracować wielu ludzi przez wiele lat. Z tego punktu widzenia na plan pierwszy wysuwa sprawę przygotowania w pracowniach odpowiedniej kadry technicznej. Zagadnienie to omawia bardzo szeroko.

Rozdział 3 mówi o konieczności stałej współpracy wybitnych specjalistów z różnych dziedzin przy konserwacji zabytków, o potrzebie poczucia współodpowiedzialności za wykonane prace. Zbyt jeszcze zakorzeniona jest praktyka odżegnywania się od odpowiedzialności przez współwykonawców. W rozdziale tym autor zajmuje się również zagadnieniami opakowania, magazynowania i ekspozycji obiektów.

\*

○ J. B. PELIKÁN, *Konzervace zlatých a stříbrných předmětů*, „Archeologické Rozhledy” (Praga), XV (1963), z. 3, s. 490—500. Streszczenie w jęz. niemieckim.

Praca poświęcona jest konserwacji złotych i srebrnych znalezisk archeologicznych. Autor stwierdza, że złoto na ogół nie podlega korozji, stanowiąc zawsze w zetknięciu z innym metalem katodę, przyspieszającą anodowe rozpuszczanie sąsiadującego metalu. Istnieje czasem jedynie konieczność oczyszczenia z przywartych zabrudzeń ziemią lub produktami korozji sąsiadującego

metal. Jako główną przyczynę korozji srebra wymienia jego zdolność tworzenia chlorków i siarczków. Dla zdejmowania osadów korozyjnych z obiektów srebrnych poleca autolizę przy użyciu cynku i ługu sodowego, czyszczenie amoniakalnym roztworem kwasu tioglikolowego z chlorkiem cynawym, kąpiele w łaźni z roztworu tiomocznika z dodatkiem kwasu ortofosforowego i chlorku magnezu (60 g. tiomocznika, 20 g. kwasu ortofosforowego i 20 g. chlorku magnezu), elektrolizę w 15% roztworze kwasu mrówkowego (ano-

\*

Rozdział 4 zajmuje się bibliografią. Stwierdza, że istnieje obecnie ogromna bibliografia drobnych prac publikowanych w wielu wydawnictwach specjalistycznych. Podaje i omawia kilka publikacji typu podręcznikowego. Ubolewa, że bibliografia dotycząca przedmiotu jest prawie wyłącznie obcojęzyczna. We wnioskach autor stwierdza, że publikacja nie stanowi podręcznika, nie definiuje wytycznych doktryny konserwatorskiej. Zasady konserwacji zabytków metalowych są te same, co zasady konserwacji wszystkich innych zabytków z zabytkami architektury włącznie. Uważa publikację swoją za celową choćby dlatego, że utrwaliła, omówiła i oceniła wyniki szeregu konferencji poświęconych problematyce konserwacji obiektów metalowych.

da platynowa), elektrolizę w roztworach cjanu i żelaziejanku, kąpiele w produktach o nazwie „Chelaton” (np. sól sodowa kwasu etyleno dwuamino czteroocetowego). Proponuje anodową pasywację powierzchni obiektów srebrnych w roztworze chromianu sodowego oraz wytwarzanie kateforetycznych warstewek ochronnych tlenków niektórych metali, jak beryl, cynk, telur, czy cyrkon. Dla ochrony srebra w magazynach proponuje pakowanie w materiał (np. papier) przepojony destymulatorami korozji srebra.

○ SESIUNEA STINTIFICA A DIRECTIEI MONUMENTELOR ISTORICE (SESJA NAUKOWA DYREKCJI POMNIKÓW HISTORYCZNYCH), Bukareszt 1963, s. 146, II. Streszczenia w jęz. francuskim.

Arch. Virgil Bilciurescu podaje we wstępie, że tom zawiera referaty wygłoszone na sesji naukowej w Bukareszcie w dniach 22—24 stycznia 1963 r. W referatach przedstawiono wyniki badań podejmowanych przez grupy specjalistów nad formą oryginalną, dekoracją, problemami wytrzymałości, techniki konstrukcji i restauracji licznych obiektów zabytkowych w Rumunii. Na tom składają się następujące artykuły:

1. St. Bals, Klasztor w Hurez — odkrycia podczas restauracji, zastosowane metody, środki i materiały, s. 7—14,

2. Arch. P. E. Miclescu, Zabytki wzgórza Patriarchatu w Bukareszcie — konserwacja i dane historyczne, s. 15—22,

3. P. S. Nasturel, Nowe informacje historyczne dotyczące dwóch obiektów (Kościół w Brádet i klasztor w Strehaiia), s. 23—33,

4. Arch. Manciulescu, Nowe informacje o kościele w Tirgoviste jako rezultat prac konserwatorskich 1961—62, s. 34—39,

5. Arch. M. Angelescu, Nowe rezultaty ostatnich badań nad rozwojem ufortyfikowanego zespołu w Pejmer, s. 40—50,

6. Arch. E. Greceanu, Zasady wyboru i podziału etapów budowy przy restauracji dawnych hal w Braşov, s. 51—60,

7. O. Velescu, Repertorium zabytków Rumuńskiej Republiki Ludowej, s. 61—70,

8. Arch. J. Grigorescu i arch. N. Diaconu, Nowe elementy odkryte w czasie restauracji klasztorów w Dragomirna, Suçevity, Tazlau i Voroneş, s. 71—88,

9. Inż. D. Moraru i inż. I. Istudor, Badania nad zdejmowaniem przenoszeniem fresków, s. 89—97,

10. Inż. D. Moraru, Dane historyczne o kościele w Cinşis, s. 98—100,

11. Inż. C. Pavelescu i inż. Th. Barbu, Rozwiązania konstrukcyjne stosowane przy restauracji zabytków, s. 101—108,

12. Arch. E. Chefneux, Badania i obserwacje kościoła w Densus, s. 109—125.

Recenzje i komunikaty, s. 126—144.

Janusz Lehmann

# Janusz Lehmann

---

## Przegląd zagranicznych czasopism konserwatorskich

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 77-78

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH CZASOPISM KONSERWATORSKICH

SOOBSZCZENIJA — (Moskwa) — wyd. Ministerstwo Kultury ZSRR — Wszelchziązkowe Centralne Laboratorium Naukowo-Badawcze dla Konserwacji i Restauracji Muzealnych Dzieł Sztuki. (Ministerstwo Kultury SSSR. — Wsiesojuznaja Centralnaja Nauczno-Issledowatel'skaja Laboratoria po Konserwacii i Restauracii Muzeinyh Cennostej — WCNIŁKR).

Ukazuje się raz w roku.  
T. 5 — 1961. 136 s.

Bibliograficzny skorowidz literatury dla zagadnień konserwacji i restauracji dzieł sztuki i zabytków. Wydanie I. — Część I i II. — Opracował Ju. I. Grenberg. Pod redakcją W. W. Fiłatowa.

Zawiera wybór literatury konserwatorskiej wydanej w ZSRR do roku 1960.

Część I. — Konserwacja muzealna i ogólne problemy restauracji. s. 9—26, 91 pozycji bibliograficznych, dzieli się na rozdziały:

1. Ochrona zabytków i muzealna konserwacja dzieł sztuki — 35 poz.
2. Pracownie konserwatorskie i laboratoria — 3 poz.
3. Państwowa Centralna Pracownia Artystyczno-Konserwatorska im. akademika I. E. Grabaria — 1 poz.
4. Oddział konserwacji Państwowego Ermitażu — 6 poz.
5. Pracownia Konserwatorska Państwowej Galerii Trietiakowskijskiej — 2 poz.
6. Pracownia Konserwatorska Państwowego Muzeum Sztuki im. Puszkina — 2 poz.
7. Oddział Konserwacji Państwowego Muzeum Rosyjskiego — 6 poz.
8. Instytut Technologii Archeologicznej przy Akademii Nauk ZSRR. (Historia Kultury Materialnej) — 3 poz.
9. Laboratorium Konserwacji i Restauracji Dokumentów Akademii Nauk ZSRR — 5 poz.
10. Oddział Higieny i Restauracji Książek Państwowej Biblioteki im. Lenina — 2 poz.
11. Artykuły informacyjne o działalności mniejszych pracowni — 10 poz.
12. Zasady restauracji eksponatów muzealnych — 6 poz.

13. Zbiory artykułów z zagadnień restauracji różnych eksponatów muzealnych — 8 poz.

Część II — Malarstwo, s. 29—129 — 697 pozycji bibliograficznych. Dzieli się na rozdziały:

1. Materiały i technika malarstwa.
  - a) malarstwo temperowe — 30 poz. i 22 odn.
  - b) miniatura — 9 poz. i 3 odn.
  - c) malarstwo olejne — 98 poz. i 12 odn.
  - d) enkaustyka — 7 poz. i 8 odn.
  - e) malarstwo freskowe — 33 poz. i 16 odn.
  - f) sgraffito — 5 odn.
  - g) mozaika — 28 poz. i 6 odn.
  - h) akwarela — 27 poz. i 18 odn.
  - i) pastel — 7 poz. i 17 odn.
  - j) gwasz — 10 odn.
  - k) witraż — 4 poz. i 1 odn.
  - l) malarstwo teatralne — 5 poz.
  - m) trwałe rodzaje malarstwa — 9 poz. i 6 odn.
2. Fizyczne, chemiczne i biologiczne metody badania dzieł malarstwa — 41 poz. i 2 odn.
3. Restauracja dzieł malarstwa
  - a) zagadnienia ogólne — 8 poz.
  - b) malarstwo temperowe — 31 poz. i 26 odn.
  - c) malarstwo olejne z podziałem na: sztalugowe, przyczyny przedwczesnego starzenia się dzieł malarstwa sztalugowego, monumentalne, panoramy malarzkie, — 85 poz. i 17 odn.
  - d) enkaustyka — 2 poz.
  - e) malarstwo monumentalne, freski, malarstwo temperowe i klejowe 13 poz.
  - f) malarstwo monumentalne w zabytkach architektury: Włodzimierz — 9 poz., Wołogda — 2 poz., Zagorsk — 5 poz., Kijów — 18 poz., Kostroma — 3 poz., Moskwa — 36 poz., Nowogród — 26 poz., Psków — 6 poz., Piandżikent — 5 poz., Rostów (Jarosławski) — 2 poz., Stara Ładoga — 4 poz., Jarosław — 3 poz., Inne — 23 poz.
  - g) mozaika — 7 poz. i 9 odn.
  - h) akwarela, pastel, gwasz i miniatura — 2 poz.
4. Kompleksowa restauracja zabytków architektury:
  - a) Leningradu i okolic — 11 poz.,
  - b) Moskwy i okolic — 3 poz.
  - c) Ukrainy 2 poz.

5. Dezynfekcja i dezynsekcja dzieł malarstwa — 2 poz. i 5 odn.  
6. Skorowidz nazwisk.  
T. 6 — 1962 — 139 s.

Bibliograficzny skorowidz literatury dla zagadnień konserwacji i restauracji dzieł sztuki i zabytków. Wydanie I — część III—IV. 639 pozycji bibliograficznych. Opracowali: Ju. I. Grenberg i T. B. Uchowa. Pod redakcją W. W. Fiłatowa i M. K. Kalisz.  
Część III — Grafika artystyczna. s. 7—16, 58 pozycji bibliograficznych. Dzieli się na rozdziały:

1. Materiały i technika
  - a) rysunek — 10 poz. i 3 odn.
  - b) grafika (ogólne prace nad techniką grafiki — 8 poz. i 2 odn., rytownictwo w metalu — 12 poz., drzeworyt i linoryt — 11 poz., litografia — 5 poz., litografia książkowa — 8 poz.).
2. Ochrona i konserwacja — 5 poz. i 19 odn.

Część IV — Książki drukowane i rękopisy, materiały archiwalne, s. 19—52, 137 poz. bibl. — Dzieli się na rozdziały:

1. Prace ogólne (materiały, ochrona, konserwacja) — 11 poz.
2. Ochrona — 12 poz. i 8 odn.
3. Dezynfekcja i dezynsekcja — 51 poz. i 3 odn.
4. Materiały i technika — 18 poz. i 10 odn.
5. Restauracja i konserwacja (papieru — 23 poz. i 9 odn., pergaminu — 6 poz. i 12 odn., poszczególne dzieła — 7 poz.).
6. Fotograficzne metody ujawniania tekstów — 4 poz. i 3 odn.
7. Mikrofilmowanie — 5 poz. i 2 odn.

Część V — Rzeźba — s. 55—58.

1. Materiały i technika rzeźby — 25 poz. bibl. i 1 odn.

Część VI — Sztuka Stosowana, s. 61—123, 314 poz. bibliograf.

Dzieli się na rozdziały:

1. Materiały i techniki sztuki stosowanej.
  - a) prace ogólne — 3 poz. i 14 odn.
  - b) tkaniny — 39 poz. i 6 odn.
  - c) skóra — 3 poz. i 4 odn.
  - d) drewno — 23 poz. i 9 odn.
  - e) kość i róg — 9 poz. i 6 odn.

- f) wyroby z laki — 19 poz. i 2 odn.  
 g) metal — 62 poz. i 10 odn.  
 h) kamień — 8 poz. i 14 odn.  
 i) ceramika — 59 poz. i 12 odn.  
 j) szkło — 9 poz. i 13 odn.
2. Fizyczne, chemiczne i inne metody badania dzieł sztuki stosowanej i rzeźby.  
 a) prace ogólne — 2 poz. i 1 odn.  
 b) tkaniny — 7 poz. i 4 odn.  
 c) drewno — 2 odn.  
 d) metal — 35 poz. i 1 odn.
- e) kamień — 1 odn.  
 f) ceramika — 9 poz. i 2 odn.  
 g) szkło — 12 poz. i 3 odn.
3. Restauracja i konserwacja dzieł sztuki stosowanej i rzeźby.  
 a) prace ogólne — 14 poz. i 11 odn.  
 b) tkaniny — 23 poz. i 6 odn.  
 c) skóra — 4 odn.  
 d) drewno — 5 poz. i 4 odn.  
 e) róg i kość — 4 odn.  
 f) wyroby z laki — 1 odn.  
 g) metal — 32 poz. i 11 odn.
- h) kamień — 25 poz. i 22 odn.  
 i) ceramika — 10 poz. i 8 odn.  
 j) szkło — 1 poz. i 1 odn.
4. Dezynfekcja i dezynsekcja — 3 poz. bibl.  
 Falsyfikaty i naśladownictwa — 5 poz. i 2 odn.  
 Skorowidz nazwisk.  
 Wykaz czasopism i wydawnictw.

Janusz Lehmann

## Z PIŚMIENNICTWA OBCEGO NAUKOWO-TECHNICZNEGO I KONSERWATORSKIEGO ZA II KWARTAŁ 1963 r.

### ANALIZY, OZNACZENIA I POMIARY

J. B. Headridge. *Photometric endpoint detection. Part two.* (Fotometryczne ustalanie końcowego punktu miareczkowania. Część druga). „Industrial Chemist”, t. 39, 1963, nr 2, s. 105—107.

Artykuł jest dalszą częścią — referowanej w Ind. Chemist, t. 39, 1963, nr 1, s. 44—46 — pracy, dotyczącej wysokiej dokładności oznaczeń ilościowych w analizie chemicznej metodą miareczkowania. Krótka recenzja z pierwszej części artykułu por. *Ochrona Zabytków XVI*, 1963, nr 4 (63), s. 81.

C. Caroti — *Nuovi problemi analitici per la gas cromatografia.* (Nowe zagadnienia analityczne dotyczące chromatografii gazowej), „La Chimica e l'Industria”, t. 45, 1963, nr 1, s. 48—53.

Opisano szereg nowych metod, sposobów i racjonalnych rozwiązań stosowanych obecnie w chromatografii gazowej.

J. P. Szewcovicz — *Pribor dla centrobieżnej bumażnej chromatografii.* (Przyrząd do chromatografii bibułowej na krążku wirującym), „Zawodskaja Laboratoria”, t. 29, 1963, nr 4, s. 502.

Opisano urządzenie, które znacznie ułatwia oznaczenia; ich czas jest krótszy, a wyniki o dużej dokładności.

B. Vollmert — *Rührer in Labor und Betrieb.* (Mieszadła w laboratorium i zakładzie), „Chemiker Zeitung — Chemische Apparatur”, t. 87, 1963, nr 7, s. 234—242.

Omówiono i zestawiono urządzenia laboratoryjne i przemysłowe oparte na nowoczesnych, racjonalnych zasadach mieszania i uszczelniania aparatów z pracującym mieszałem.

*Chemical analysis of stainless steel corrosion products.* (Chemiczna analiza produktów korozji stali nierdzewnej), „Corrosion”, t. 19, 1963, nr 3, s. 113t—114t.

Artykuł zawiera szereg zebranych metod analizy ilościowej, dotyczących dokładnego oznaczania małych, trudnowykrywalnych ilości chromu, niklu, kobaltu, żelaza, miedzi, cynku, manganu i cyrkonu, nieosiąganego na drodze analizy klasycznej.

### KOROZJA

O. L. Riggs, F. J. Radd — *Physical and chemical study of an organic inhibitor for hydrogen sulfide attack.* (Fizyczne i chemiczne badania nad organicznym inhibitorem korozji wywoływanej przez siarkowodór), „Corrosion”, t. 19, 1963, nr 1, s. 1t—8t.

Inhibitor jest substancją organiczną, powstałą w wyniku reakcji między kwasem salicylowym a alkiłopropylenodwuaminą. Wpływa on hamująco na proces korozji spowodowany zaatakowaniem stali węglowej przez siarkowodór. Przeprowadzono wielostronne badania fizyczne i chemiczne, omawiając ich rezultaty.

*Symposium über Korrosionsschutz vom 10. bis 16. September 1962 in*

*Bratislava.* (Symposium na temat ochrony przed korozją odbyte w Bratysławie od 10 do 16 września 1962 r.), „Chemische Technik”, t. 15, 1963, nr 2, s. 120—122.

Krótkie a zwięzłe ujęcie głównego celu i treści wygłoszonych referatów zapoznaje z nowymi kierunkami i osiągnięciami w walce z korozją.

H. Wever — *Stofftransport im metalischen Festkörper.* (Translokacja materii w metalicznym ciele stałym), „Angewandte Chemie”, t. 75, 1963, nr 7, s. 309—316.

Omówione zostały teoretyczne podstawy domniemanego ładunku energii translokacji ciepła i materii tj. składowych siatki krystalicznej metalu oraz przyczyny i skutki tego zjawiska.

*Przypisek recenzenta:* Recenzja niniejsza została zamieszczona w dziale „Korozja” nie z racji zagadnień omawianych przez autora artykułu. Poruszonych zagadnień nie wiąże on ze zjawiskiem korozji. Umieszczenie tej recenzji wynika z treści dedukcji, jakie nasunęło recenzentowi samo zagadnienie omawiane przez H. Wevera. Nie bez racji mogą być supozycje dotyczące przyczyn powstawania ognisk głęboko penetrującej korozji, których należy szukać w translokacji materii metalu dotkniętego korozją. Zjawisko to być może dałoby się stwierdzić na drodze badawczej. Rozjaśniłoby to wiele nie zbadanych dotychczas problemów dotyczących korozji i zapobiegania jej.

# Roman Biliński

---

## Z piśmiennictwa obcego naukowo-technicznego i konserwatorskiego za II kwartał 1963 r.

---

Ochrona Zabytków 17/1 (64), 78-80

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- f) wyroby z laki — 19 poz. i 2 odn.  
 g) metal — 62 poz. i 10 odn.  
 h) kamień — 8 poz. i 14 odn.  
 i) ceramika — 59 poz. i 12 odn.  
 j) szkło — 9 poz. i 13 odn.
2. Fizyczne, chemiczne i inne metody badania dzieł sztuki stosowanej i rzeźby.  
 a) prace ogólne — 2 poz. i 1 odn.  
 b) tkaniny — 7 poz. i 4 odn.  
 c) drewno — 2 odn.  
 d) metal — 35 poz. i 1 odn.
- e) kamień — 1 odn.  
 f) ceramika — 9 poz. i 2 odn.  
 g) szkło — 12 poz. i 3 odn.
3. Restauracja i konserwacja dzieł sztuki stosowanej i rzeźby.  
 a) prace ogólne — 14 poz. i 11 odn.  
 b) tkaniny — 23 poz. i 6 odn.  
 c) skóra — 4 odn.  
 d) drewno — 5 poz. i 4 odn.  
 e) róg i kość — 4 odn.  
 f) wyroby z laki — 1 odn.  
 g) metal — 32 poz. i 11 odn.
- h) kamień — 25 poz. i 22 odn.  
 i) ceramika — 10 poz. i 8 odn.  
 j) szkło — 1 poz. i 1 odn.
4. Dezynfekcja i dezynsekcja — 3 poz. bibl.  
 Falsyfikaty i naśladownictwa — 5 poz. i 2 odn.  
 Skorowidz nazwisk.  
 Wykaz czasopism i wydawnictw.

Janusz Lehmann

## Z PIŚMIENICTWA OBCEGO NAUKOWO-TECHNICZNEGO I KONSERWATORSKIEGO ZA II KWARTAŁ 1963 r.

### ANALIZY, OZNACZENIA I POMIARY

J. B. Headridge. *Photometric endpoint detection. Part two.* (Fotometryczne ustalanie końcowego punktu miareczkowania. Część druga). „Industrial Chemist”, t. 39, 1963, nr 2, s. 105—107.

Artykuł jest dalszą częścią — referowanej w Ind. Chemist, t. 39, 1963, nr 1, s. 44—46 — pracy, dotyczącej wysokiej dokładności oznaczeń ilościowych w analizie chemicznej metodą miareczkowania. Krótka recenzja z pierwszej części artykułu por. *Ochrona Zabytków XVI*, 1963, nr 4 (63), s. 81.

C. Caroti — *Nuovi problemi analitici per la gas cromatografia.* (Nowe zagadnienia analityczne dotyczące chromatografii gazowej), „La Chimica e l'Industria”, t. 45, 1963, nr 1, s. 48—53.

Opisano szereg nowych metod, sposobów i racjonalnych rozwiązań stosowanych obecnie w chromatografii gazowej.

J. P. Szewcovicz — *Pribor dla centrobieżnej bumażnej chromatografii.* (Przyrząd do chromatografii bibułowej na krążku wirującym), „Zawodskaja Laboratoria”, t. 29, 1963, nr 4, s. 502.

Opisano urządzenie, które znacznie ułatwia oznaczenia; ich czas jest krótszy, a wyniki o dużej dokładności.

B. Vollmert — *Rührer in Labor und Betrieb.* (Mieszadła w laboratorium i zakładzie), „Chemiker Zeitung — Chemische Apparatur”, t. 87, 1963, nr 7, s. 234—242.

Omówiono i zestawiono urządzenia laboratoryjne i przemysłowe oparte na nowoczesnych, racjonalnych zasadach mieszania i uszczelniania aparatów z pracującym mieszałem.

*Chemical analysis of stainless steel corrosion products.* (Chemiczna analiza produktów korozji stali nierdzewnej), „Corrosion”, t. 19, 1963, nr 3, s. 113t—114t.

Artykuł zawiera szereg zebranych metod analizy ilościowej, dotyczących dokładnego oznaczania małych, trudnowykrywalnych ilości chromu, niklu, kobaltu, żelaza, miedzi, cynku, manganu i cyrkonu, nieosiąganego na drodze analizy klasycznej.

### KOROZJA

O. L. Riggs, F. J. Radd — *Physical and chemical study of an organic inhibitor for hydrogen sulfide attack.* (Fizyczne i chemiczne badania nad organicznym inhibitorem korozji wywoływanej przez siarkowodór), „Corrosion”, t. 19, 1963, nr 1, s. 1t—8t.

Inhibitor jest substancją organiczną, powstałą w wyniku reakcji między kwasem salicylowym a alkiłopropylenodwuaminą. Wpływa on hamująco na proces korozji spowodowany zaatakowaniem stali węglowej przez siarkowodór. Przeprowadzono wielostronne badania fizyczne i chemiczne, omawiając ich rezultaty.

*Symposium über Korrosionsschutz vom 10. bis 16. September 1962 in*

*Bratislava.* (Symposium na temat ochrony przed korozją odbyte w Bratysławie od 10 do 16 września 1962 r.), „Chemische Technik”, t. 15, 1963, nr 2, s. 120—122.

Krótkie a zwięzłe ujęcie głównego celu i treści wygłoszonych referatów zapoznaje z nowymi kierunkami i osiągnięciami w walce z korozją.

H. Wever — *Stofftransport im metalischen Festkörper.* (Translokacja materii w metalicznym ciele stałym), „Angewandte Chemie”, t. 75, 1963, nr 7, s. 309—316.

Omówione zostały teoretyczne podstawy domniemanego ładunku energii translokacji ciepła i materii tj. składowych siatki krystalicznej metalu oraz przyczyny i skutki tego zjawiska.

*Przypisek recenzenta:* Recenzja niniejsza została zamieszczona w dziale „Korozja” nie z racji zagadnień omawianych przez autora artykułu. Poruszonych zagadnień nie wiąże on ze zjawiskiem korozji. Umieszczenie tej recenzji wynika z treści dedukcji, jakie nasunęło recenzentowi samo zagadnienie omawiane przez H. Wevera. Nie bez racji mogą być supozycje dotyczące przyczyn powstawania ognisk głęboko penetrującej korozji, których należy szukać w translokacji materii metalu dotkniętego korozją. Zjawisko to być może dałoby się stwierdzić na drodze badawczej. Rozjaśniłoby to wiele nie zbadanych dotychczas problemów dotyczących korozji i zapobiegania jej.

## TWORZYWA SZTUCZNE

*Epoxydharz mit neuem Schnellhärter.* (Żywica epoksydowa z nowym szybko utwardzaczem), „Adhäsion”, t. 7, 1963, nr 3, s. 124—126.

W artykule opisano właściwości nowego szybko utwardzacza, zastosowanego ostatnio do żywic epoksydowych. Proces utwardzania przebiega na zimno. Podano stosowanie tego utwardzacza w kilku składach ilościowych, omawiając jego przydatność do mieszania z Versamidem 140. Zestawiono wreszcie fizyko-mechaniczne, elektryczne i termiczne właściwości przebadanych żywic, uzasadniając celowość wprowadzenia nowego środka jako wyraźnego modyfikatora ich własności.

G. O. Tatiewosjan, J. P. Kuzniecowa — *Dlitelnoje i cikliczeskoje wozdejstwie wody i wlaźnowo wozducha na płaściczeskije massy.* (Długotrwałe i cykliczne oddziaływanie wody i wilgotnego powietrza na tworzywa sztuczne), „Płaściczeskije Massy”, 1963, nr 2, s. 52—58.

Praca jest relacją z badań przeprowadzonych nad zagadnieniem szkodliwego oddziaływania wody kroplistej i pary wodnej (atmosferycznej) na tworzywa termoplastyczne oraz termoutwardzalne w drastycznych warunkach. Z tworzyw termoplastycznych przebadano poliwinyloacetal (Butwar), etylocelulozę, polistyren, polipropylen, poliamidy i inne. Przedmiotem badań były też tworzywa termoutwardzalne. Doświadczeniom poddawano tworzywa poliestrowe, fenoplasty i żywice fenolowo-furfurolowe. Wymienione tworzywa utrzymywano w wodzie o temperaturze 20° przez okres dwóch miesięcy, a następnie znów moczone je w wodzie o temperaturze 20° po 24 godzin i suszono do ustalenia się ich ciężaru. 24-godzinne próby pławienia i suszenia powtarzano pięciokrotnie jako oddziaływanie w sposób cykliczny. Badano zmienność własności mechanicznych i dielektrycznych tworzyw. Stwierdzono, iż zmiany właściwości tworzyw w wodzie o temperaturze 20° odpowiadają stopniowi zmian zachodzących w środowisku par wodnych powietrza, ogrzanego do 40°. Charakterystycznym zjawiskiem — jak wykazały badania — jest to, iż pod wpływem długotrwałego oddziaływania wody

zachodzą większe zmiany właściwości, aniżeli w przypadku oddziaływania cyklicznego; jak też zaobserwowano większe zmiany pod wpływem wody u tworzyw termoutwardzalnych.

G. Champetier — *Situation presente de la science des macromolecules.* (Obecny stan wiedzy o substancjach wielkocząsteczkowych), „Chimie et industrie”, t. 89, 1963, nr 3, s. 269—278.

Opisano sposoby otrzymywania związków wielkocząsteczkowych, opartych na różnych metodach polimeryzacji. Omówiono polimery stereoregularne, kopolimery blokowe i szczepione. Znajomość metod syntezy tych substancji wysokocząsteczkowych może przynieść duże korzyści, dając nowe tworzywa — być może — o poszukiwanych właściwościach, rozwiązujących trudne problemy konserwacji.

J. Teschel — *Über wärmebeständige Hochpolymere.* (O ciepłoodpornych polimerach wielkocząsteczkowych), „Plaste und Kautschuk”, t. 10, 1963, nr 3, s. 137—140.

Podano szereg sposobów i metod badania tworzyw sztucznych, znajdujących się pod wpływem wyższych temperatur, na ich termoodporność oraz termostabilność. Przebadano i określono zależności między odpornością tworzywa na wyższe temperatury a charakterem budowy jego cząsteczki. Opisano sposoby uzyskiwania tworzyw wysokocząsteczkowych o określonej budowie, odpornych na omawiane wpływy. Krótko podano dane na temat polikrzemianów.

*Renovation der Tower-Bridge mit Epoxydharz-Klebstoffen.* (Odnawianie mostu Tower za pomocą klejów epoksydowych), „Adhäsion”, t. 7, 1963, nr 3, s. 130.

Zrelacjonowano sposób odnowienia i zabezpieczenia mostu Tower w Londynie przy użyciu szybko wiążących klejów epoksydowych. Żywice te zastosowano w pracach konserwatorskich przy nawierzchni mostu, na której ułożono i za ich pomocą sklejało kostkę drewnianą.

D. A. Kardaszow, J. M. Zamanskij — *Sintieticzeskije klei dla skleiwania mietalłow.* (Kleje syntetyczne do sklejanja metali), „Płaściczeskije Massy”, 1963, nr 2, s. 72—77.

Obszerny referat obejmuje szereg różnych rodzajów klejów —

termoplastycznych, termoutwardzalnych, opartych na bazie elastomerów i tzw. stopów klejowych, które są w świecie szeroko stosowane do sklejanja metali. Przedstawiono sposoby klejenia i technologię przygotowywania powierzchni metali poddawanych zabiegowi klejenia. Podano dane dotyczące termoodporności skleiny w szerokim zakresie temperatur (wysokich i niskich). Artykuł zasługuje także na uwagę zajmujących się zagadnieniami korozji.

J. Bardeleben — *Über die Diffusion von Wasser durch Epoxydharz.* (O dyfuzji wody przez żywicę epoksydową), „Kunststoffe”, t. 53, 1963, nr 3, s. 162—163.

Omówiono metody i środki, jakimi posługiwano się w pracach doświadczalnych nad ustaleniem stopnia przepuszczalności wody przez żywice epoksydowe, zawierające mączkę kwarcową oraz mączkę kwarcową z małym dodatkiem tworzywa silikonowego. W wyniku doświadczeń ustalono, że przenikanie wody przez żywicę epoksydową można obniżyć o około 10%, dodając do niej 50% mączki kwarcowej a do 27% przez dodanie nadto 2% tworzywa silikonowego. Przebadano też i określono inne, o poważnym znaczeniu użytkowym, dane dotyczące zagadnienia dyfuzji wody przez żywice w interwale temperatur 20—70°C.

*14 Congresso Internazionale delle materie plastiche.* (14 Międzynarodowy Kongres mas plastycznych), „La Chimica e l'Industria”, t. 45, 1963, nr 1, s. 97—101.

Artykuł jest krótkim streszczeniem referatów wygłoszonych na odbytym w dniach 26, 27 i 28 września 1962 roku Kongresie mas plastycznych w Turynie. Omówiono osiągnięcia w zakresie badań naukowych dotyczących budowy, własności i zastosowania różnych polimerów w wielu kierunkach.

G. Natta, P. Corradini — *Aspetti generali della struttura cristallina dei polimeri stereoregolari.* (Ogólne aspekty na krystaliczną budowę polimerów stereoregularnych), „La Chimica e l'Industria”, t. 45, 1963, nr 3, s. 299—314.

Omówiono wpływ regularności budowy cząsteczki polimeru na jego własności.

G. Weigel — *Füllstoffe für Epoxydharze.* (Wypełniacze do ży-

wie epoksydowych), „Kunststoffe-Plastics”, t. 9, 1962, nr 4, s. 498—507.

Wykonano szereg prób wiązania z żywicami epoksydowymi kilku powszechnie stosowanych wypełniaczy, jak mączka porcelanowa, mączka kwarcowa, talk i kreda oraz innych substancji do tego celu nie używanych lub rzadko stosowanych. Przeprowadzono badania w kierunku ustalenia danych dotyczących niektórych właściwości żywicy modyfikowanej wypełniaczami, a mianowicie na jej wodochłonność, wytrzymałość mechaniczną, własności adhezyjne i na inne cechy. Artykuł jest interesujący i może konserwatorowi wyjaśnić wiele wątpliwości.

#### BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY

P. Dervillèe, E. Dervillèe  
— *La prévention des maladies professionnelles dues aux insecticides au*

*cours de la fabrication et au stade de l'utilisation.* (Przeciwdziałanie chorobom zawodowym, wynikłym z oddziaływania środków owadobójczych podczas ich produkcji oraz stosowania), „Chimie et industrie”, t. 89, 1963, nr 3, s. 239—241.

Referowane zagadnienie posiada dla konserwatora szczególnie doniosłe znaczenie. Przeczytanie tego artykułu warte jest najbardziej zalecenia, jakkolwiek jest on przeznaczony przede wszystkim dla rolników stosujących wymienione środki, jak też dla pracujących nad ich wytwarzaniem. Omawiane substancje stosowane są również niejednokrotnie w różnych innych pracach dla zwalczania szkodników. Sposób stosowania profilaktyki wobec środków owadobójczych przy pracach związanych ze zwalczaniem nimi szkodników może być przykładem racjo-

nalnego obchodzenia się z tymi środkami w pracach konserwatorskich.

#### RÓŻNE

H. Vogel — *Die Erfassung der chemischen Literatur — ein internationales Problem.* (Ujęcie całokształtu literatury chemicznej problemem międzynarodowym), „Chemiker Zeitung — Chemische Apparatur”, t. 87, 1963, nr 6, s. 187—189.

Autor porusza problem potrzeby zorganizowania służby informacyjnej o sprawnie działającym aparacie koordynacyjnym. Przedstawia perspektywy szerokiej współpracy międzynarodowej w zakresie publikacji wszystkich działów chemii teoretycznej i stosowanej oraz podkreśla konieczność ujmowania zbiorczo prac i relacji o całokształcie literatury chemicznej.

Roman Biliński

OPRACOWANIE GRAFICZNE — MARIA LEBIEDZKA

Nakład 1250 egz. Objętość arkuszy druk. 10. Papier ilustr. III kl. 120 g 61 × 86. Oddano do składu w grudniu 1963 r., druk ukończono w marcu 1964 r.

Prenumerata: Cena w prenumeracie rocznie zł 100.—, półrocznie zł 50.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmowane są przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruchu”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO 1-6-100020 Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Na odwrocie blankietu należy podać tytuł zamawianego czasopisma, czasokres prenumeraty oraz ilość zamawianych egzemplarzy.

---

---

Sprzedaż: Aktualne numery czasopisma są do nabycia w następujących sklepach i kioskach „Ruchu”: Gdańsk (w pobliżu Ratusza na Starówce), Kraków (sklep między Szewską a Szczepańską, w pobliżu Wawelu i kiosk na rogu Karmelickiej i Plant naprzeciw „Księgarni Naukowej”), Lublin (kiosk w śródmieściu), Poznań (kiosk na placu Wolności przy Muzeum Narodowym), Szczecin (kiosk na Wałach Chrobrego), Toruń (sklep w rynku k. Ratusza), Warszawa (kiosk na Krakowskim Przedmieściu róg Traugutta), Wrocław (2 kioski w Rynku).

---

---

Egzemplarze archiwalne: Można nabywać w Warszawskim Antykwariacie Naukowym, ul. Świętokrzyska 14 oraz w redakcji kwartalnika, Warszawa, ul. Senatorska 13/15 w poniedziałki, środy i soboty w godz. 10—13. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Biuro Prenumerat, Warszawa, ul. Srebrna 16.

